

P R Z E G L Ą D  
B I B L I O T E C Z N Y

ORGAN NAUKOWY  
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

ROCZNIK XXV ZESZYT 2—3

KWIECIEŃ — WRZESIEŃ 1957

WARSZAWA

---

WYDANO Z ZASILKIEM MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

# PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY STOWARZYSZENIA  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

K W A R T A L N I K

WRAZ Z DODATKIEM

## **PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA O KSIĄŻCE**

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

ZAST. REDAKTORA: ZBIGNIEW DASZKOWSKI

Kolegium Redakcyjne:

J. AUGUSTYNIAK, J. BAUMGART, A. BOCHEŃSKI, Z. KEMPKA,  
S. KOTARSKI, R. PRZELASKOWSKI, K. REMEROWA, H. WIĘC-  
KOWSKA

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA O KSIĄŻCE jest opracowywany  
w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej. Redaktor:  
H. SAWONIAK

Adres Redakcji:

Warszawa, Rakowiecka 6. Biblioteka Narodowa.

Adres Administracji:

Warszawa, Koszykowa 26. Biblioteka Publiczna.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Autorowie nie za-  
wiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac mogą je  
odebrać w Administracji w ciągu roku.

Cena pojedynczego numeru zł 12.—

Prenumerata roczna (wraz w dodatkiem) wynosi zł 48.—

Wpłat dokonywać należy na konto czekowe PKO I-9-120056  
lub Narodowy Bank Polski VII O/M-1531-9-1383 Administra-  
cja Wydawnictw SBP Warszawa (z wyraźnym zaznaczeniem  
celu wpłaty).



W trzydziestolecie istnienia *Przeglądu Bibliotecznego* składamy hołd pamięci Edwarda Kuntzego, założyciela i pierwszego, długoletniego redaktora naszego pisma

REDAKCJA

MARIAN ŁODYŃSKI

### ROLA EDWARDA KUNTZEGO W BIBLIOTEKARSTWIE POLSKIM

Edward Kuntze \* należał do tych ludzi, o których można mówić tylko w łączności z prowadzonymi przez nich pracami i na tle ich istotnych związków z zadaniami, które przyświecały ich publicznemu życiu. Stąd pisząc o Kuntzem jako o bibliotekarzu trzeba mówić o środowisku, w którym działał i w którym odegrał przodującą rolę.

Jak wiadomo, dwa ośrodki stanowią kolebkę nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego: jeden z nich — Warszawa — był kolebką bibliotekarstwa oświatowego (powszechnego), drugi — Kraków — stał się kolebką naukowego bibliotekarstwa. Środowisko warszawskie tworzyli: Ignacy Baranowski — dyr. Biblioteki Krasieńskich, Faustyn Czerwijowski — dyr. Biblioteki Publicznej, Wanda Dąbrowska — zasłużona działaczka na polu czytelnictwa powszechnego, Stefan Demby — pierwszy dyr. Biblioteki Narodowej, prof. Jan Muszkowski — dyr. Biblioteki Krasieńskich i Helena Radlińska — profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej. W krakowskim środowisku czynni byli: Józef Korzeniowski — pierwszy naczelnik Wydziału

---

\* Ur. 8 III 1880, zmarł 3 VI 1950. Jego życiorys i wykaz prac drukowanych do r. 1932 ogłosił K. Świerkowski w *Biuletynie Bibl. Publicznej m. st. Warszawy* R. 4: 1932/33 s. 49—50.

Bibliotek, Edward Kuntze — dyr. Biblioteki Jagiellońskiej, Fryderyk Papée — dyr. tejże Biblioteki, Kazimierz Piekarski — późniejszy kustosz Bibl. Narodowej, Aleksander Birkenmajer — dyr. Bibl. Jagiellońskiej, obecny profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Józef Grycz — późniejszy kierownik Naczelnej Dyrekcji Bibliotek i zast. dyr. Bibl. Narodowej; (tutaj też należy wymienić współpracującego ściśle z Krakowem Ludwika Bernackiego, dyr. Bibl. Osolińskich).

Po upływie kilku lat ten wstępny stan uległ o tyle przekształceniu, że te dwa ośrodki objęte zawodowo jedną organizacją związkową, a instytucyjnie — kierowniczą czy opiekuńczą władzą państwa stały się podłożem jednej organizacji zawodowej, a ich działanie — podstawą wytworzenia bibliotekarstwa polskiego jako całości.

Trzeba bowiem przypomnieć, że owocześnie na terenie powstającego w r. 1918 Państwa Polskiego były co prawda w różnych punktach mieszczące się biblioteki, nie było jednak jednej, wszystkie te biblioteki oplatającej organizacji, ani wspólnej polityki bibliotecznej, obejmującej zagadnienia zewnętrznej i wewnętrznej organizacji bibliotecznej, problemy jednolitego opracowywania zasobów bibliecznych, problemy szkoleniowe i udostępniania zbiorów, problemy personalno-zawodowe oraz finansowo-gospodarcze i budowlane itd. — jednym słowem te wszystkie problemy, które składają się na bibliotekarstwo jako zorganizowaną całość.

Na tym tle można dopiero zrozumieć rolę dyr. Kuntzego.

W r. 1919 ukazała się mianowicie praca dyr. Kuntzego, która wniósłszy na porządek dnia zagadnienie polskiego bibliotekarstwa postawiła je odrazu na tak rozległym i wysokim poziomie, że nie tylko zapoczątkowała w znakomity sposób tę tematykę w naszym piśmiennictwie bibliotekarskim, ale stała się na długie lata wytyczną i wzorem ujmowania zagadnień bibliotekarskich oraz programem polskiego bibliotekarstwa naukowego, mającym do dziś swoją wartość historyczną i instruktywną. Pracą tą był obszerny artykuł Kuntzego pt. *Potrzeby polskich bibliotek naukowych*<sup>1</sup>.

Na przykładzie tej pracy stwierdzić można szybki rozwój bibliotekarstwa w Polsce. Oto jeżeli w r. 1919 mógł Kuntze słusznie pisać, „że na polu bibliotekarstwa jesteśmy bardzo zacofani, że jesteśmy tam, gdzie szczęśliwsze narody były lat temu kilkadziesiąt“, to już w dziesięć lat później na poznańskim Zjeździe Bibliotekarzy

<sup>1</sup> *Nauka pol.* T. 2: 1919 s. 503—542.

w r. 1929 dyr. Birkenmajer czuł się uprawniony do następującej charakterystyki:

Rzućmy porównawczo okiem na nasze piśmiennictwo biblioteczno-bibliograficzne przed wojną i obecnie. Nie tyle pod względem jego wartości naukowej czy praktycznej, ile pod kątem doboru tematu. Dawniej miewaliśmy dzieła bibliograficzne, typu Estreichera czy Wierzbowskiego (żeby wymienić najbardziej typowe) lub też katalogi rękopisów czy inkunabułów; za to teoretycznych prac bibliotekarskich prawie nic. Teraz zaś ukazują się monografie o katalogowaniu alfabetycznym, o katalogu przedmiotowym, o egzemplarzu obowiązkowym, o ustawodawstwie bibliotecznym, o bibliotekarstwie wojskowym, o budowaniu bibliotek itd. itd., a obok nich szereg programowych artykułów w *Nauce Polskiej* czy *Przeglądzie Bibliotecznym*. Już sam fakt powstania *Przeglądu Bibliotecznego* [...] jest tutaj niezmiernie charakterystyczny i pocieszający. Obok tego widzimy ogromnie ożywiony ruch na polu historii książki, przy czym otrzymujemy prace wzorowe, pod względem metody stojące istotnie na poziomie, którego by się nie powstydzilo żadne społeczeństwo naukowe, mające za sobą wieloletnią, a często wielowiekową tradycję [...]. Udział Polaków w obu powojennych międzynarodowych zjazdach bibliotekarskich był jakościowo poważny i znalazł też uznanie w oczach zagranicy. O tym samym uznaniu świadczą również pochlebne recenzje prac polskich bibliotekarzy, jakie coraz częściej napotkać można w obcojęzycznych czasopismach fachowych<sup>2</sup>.

Sąd dyr. Birkenmajera opierał się nie tylko na konkretnym dorobku w różnych dziedzinach bibliotekarstwa, lecz przede wszystkim na gruntownie zmienionej, pełnej dynamizmu atmosferze naszego życia bibliotekarskiego, mającego już za sobą zarówno warszawski II Zjazd bibliofilów z r. 1926, zaskakujący organizatorów liczbą bibliotekarzy, którzy zdołali przekształcić ten Zjazd bibliofilski w pełną wielu pomysłów i bojowego napięcia arenę zmagania bibliotekarskich, jak i podniosłe, wypełnione ożywioną dyskusją chwile pierwszego Zjazdu Bibliotekarskiego w r. 1928.

Kto umiał krytycznie spojrzeć na ten tak nagle przetworzony stan rzeczy, kto widział rozległość tematową zamierzeń zjazdowych świadczącą jakby o nagłym rozbudzeniu drzemających sił, chociaż brakło im jeszcze koniecznej koordynacji — ten mimo woli musiał widzieć w tym posiew rozległych myśli rzuconych w pracy Kuntzego z r. 1919.

---

<sup>2</sup> *Bilans dziesięcioletniej pracy na polu bibliotekarstwa i bibliografii w Polsce*. Prz. bibliot. R. 3: 1929 s. 258—259.

Od tego pierwszego wystąpienia na szerszą skalę zaczyna się szybka „kariera bibliotekarska“ dyr. Kuntzego. Oczywiście „kariera“ ta nie polegała na zajmowaniu coraz wyższych stanowisk. Kuntze był z natury człowiekiem skromnym, nie szukającym wyróżnień ani w hierarchii urzędniczej, ani na polu odznaczeń orderowych; „kariera bibliotekarska“ w jego przypadku — to szybko zwiększająca się zasięg obowiązków zawodowych i społeczno-zawodowych.

Powołany w r. 1919 na stanowisko dyrektora nowopowstającej Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego — stał się Kuntze znowu pionierem zarówno w zakresie usystematyzowanego szkolenia personelu bibliotek naukowych jak i w zakresie przeorganizowywania zbiorów dla potrzeb nauki polskiej.

Pierwszy w Polsce roczny kurs bibliotekarski, zorganizowany przez Kuntzego i w lwiej części jego wykładami wypełniony a zakończony państwowym egzaminem, stał się nie tylko szkołą dla grona pracowników, z których wielu dosięgło z biegiem czasu najwyższych stanowisk bibliotekarskich, lecz także zachętą i wzorem dla organizowanych odtąd w całej Polsce kursów bibliotekarskich. Również i szereg lat trwająca, po raz pierwszy na ziemiach polskich podjęta praca „polonizowania“ odziedziczonej po okupantach niemieckich biblioteki — nie tylko dała Poznaniowi odpowiadającą nowoczesnym wymaganiom bibliotekę uniwersytecką, lecz stała się równocześnie metodycznym przykładem przeprowadzania takiej rekonstrukcji.

Z kolei w r. 1923 został Kuntze powołany na stanowisko prezesa Komisji Rewindykacyjnej, która miała przejmować z rąk przedstawicieli radzieckich wywiezione swego czasu z kraju przez carskie władze różne zbiory biblioteczne, a wśród nich przede wszystkim bezcenne zbiory Biblioteki Załuskich.

Praca ta trwająca lat kilkanaście zwróciła nam kilkadziesiąt tysięcy tomów rękopisów i druków o ogromnej wartości naukowej i artystycznej. Tok i wyniki pracy rewindykacyjnej utrwalone zostały w broszurze pt. *Układy o zwrot Biblioteki Załuskich* (Lwów 1930) oraz w wydawnictwie sprawozdawczym liczącym 8 tomów.

Dalszym osiągnięciem Kuntzego była budowa nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, której dyrektorem został w r. 1927. Gmach ten stanowiący nie tylko u nas, lecz — według zgodnej opinii obco-krajowców — na terenie całej Europy nowe i bardzo celowe rozwiązanie budowlanych zadań nowoczesnej biblioteki naukowej — pozostanie zapewne jeszcze na długie lata osiągnięciem architekto-

nicznym dużej miary, a do uzyskanych tutaj doświadczeń nawiązywać będzie zarówno budownictwo biblioteczne jak i bibliotekarskie piśmiennictwo, poświęcone zagadnieniu budowlanemu.

W okresie rozbudzenia myśli bibliotekarskiej i ożywionej dyskusji na łamach naszej prasy fachowej, w okresie kilku tłumnych zjazdów bibliotekarskich, gdy pełne dynamizmu, ale nie skoordynowane problemowo programy uwidoczniały coraz silniej konieczność ujednolicenia metod myślenia bibliotekarskiego — sprawa planowego szkolenia stała się czołowym zagadnieniem dla kierowniczych czynników polskiego bibliotekarstwa. Szło przy tym nie tylko o kompetentne postawienie tego zagadnienia, ale i o autorytatywne narzucenie go jako „problemu dnia“.

W łonie też Związku Bibliotekarzy, którego Kuntze był wtedy przewodniczącym, powzięto myśl zainicjowania dyskusji na temat szkolenia bibliotekarzy. Oczywiście Kuntze, jako autor owego programowego artykułu z r. 1919, w którym poruszył to zagadnienie w sposób zasadniczy, i jako projektodawca uchwały z r. 1922: „O potrzebie zorganizowania kursów bibliotekarskich“, powziętej na konferencji dyrektorów w Wydziale Bibliotecznym, a przede wszystkim jako organizator pierwszych polskich kursów bibliotekarskich na poważnym poziomie w Bibliotece Uniwersytetu Poznańskiego — musiał zabrać głos w tej sprawie.

W artykule więc pt. *Kilka uwag o kursach dla bibliotekarzy bibliotek naukowych*<sup>3</sup> otworzył dyskusję wszechstronnym naświetleniem tego zagadnienia. W artykule tym uzasadnił potrzebę nie stałej szkoły bibliotekarskiej w naszych warunkach, lecz kursów organizowanych kolejno w różnych miastach, kursów przeznaczonych zarówno dla czynnych już bibliotekarzy, jak dla kandydatów na bibliotekarzy i dla osób interesujących się bibliotekarstwem. Następnie omówił tu warunki przyjęcia na kursy średni i naukowy, formy pomocy władz państwowych (przyznawanie stypendiów i przydzielanie sił zastępczych), organizację kursów, a wreszcie program nauki, oparty o projekt „Rozporządzenia Rady Ministrów“ o egzaminach bibliotekarskich.

I znowu artykuł ten stał się nie tylko inspiracją do treściwej dyskusji, ale jako oparty na doświadczeniu i głębokim przemyśleniu, udokumentowanym rzeczowymi i przekonywującymi argumentami, stał się wytyczną dla organizacji różnych kursów bibliotekarskich.

<sup>3</sup> Prz. bibliot. R. 4: 1930 s. 6—36.

W dalszym ciągu realizacji zagadnień poruszanych przez Kuntze-  
go w jego podstawowym artykule z r. 1919 — przyszła też kolej na  
sprawę specjalizacji bibliotek. Na wewnętrznych obradach Związku  
Bibliotekarzy, na kolejnych zjazdach bibliotekarskich, w szeregu  
artykułów dotyczących organizacji polskich bibliotek — podnoszono  
to zagadnienie jako problem wymagający wyraźnego postawienia  
i teoretycznego rozstrzygnięcia dla stworzenia zeń podłoża do zmian  
organizacyjnych w zewnętrznym i wewnętrznym życiu naszych  
bibliotek, a z tym i ich stosunku do dezyderatów zgłaszanych współ-  
cześnie przez naukę polską pod adresem polskich bibliotek nauko-  
wych.

I znowu na wyraźne wezwanie Rady ZBP wystąpił Kuntze z ar-  
tykułem pt. *Kilka uwag o specjalizacji bibliotek*<sup>4</sup>, stanowiącym za-  
inicjowanie konkretnej dyskusji na ten aktualny do dziś temat.

Autor poruszył tu kilka podstawowych problemów z tego zakre-  
su. Sprecyzował więc przede wszystkim dokładniej, co należy rozu-  
mieć przez specjalizację bibliotek i jakie są jej założenia. Następ-  
nie wykazał, że postulat specjalizacji dotyczy w głównej mierze  
bibliotek ogólnych, specjalne bowiem z natury rzeczy mają swoje  
zadania już wytyczone. Omówił też obszernie sprawy przydziału  
zadań specjalistycznych i wykazał, że podział tych zadań może mieć  
za podłoże momenty rzeczowe lub terytorialne, względnie jedne  
i drugie.

Artykuł zakończył niezmiernie trafną i zasadniczą wytyczną,  
która i dzisiaj powinna nam przyświecać przy próbie rozwiązania  
problemu specjalizacji naszych bibliotek, a mianowicie, że nauko-  
wa wartość tych wszystkich zamierzeń, dotyczących specjalizacji  
naszych bibliotek — będzie zależna w praktyce od tego, czy równo-  
cześnie będą odpowiednio postawione i dobrze rozwiązane następujące  
sprawy: organizacja centralnych katalogów bibliotecznych oraz mię-  
dzybibliotecznych biur informacyjno-bibliograficznych.

O tym, jak bliskie były Kuntzemu zagadnienia międzynarodowej  
współpracy bibliotekarzy, zwłaszcza słowiańskich, świadczy jego re-  
ferat pt. *Współdziałanie Polski w międzynarodowych pracach biblio-  
tekarskich*<sup>5</sup>, wygłoszony na 3 Zjeździe Bibliotekarzy Polskich.

Oczywiście wskazane epizody stanowiły wybijające się swą nie-  
codziennością osiągnięcia Kuntzego, obok tego jednak biegły jego

<sup>4</sup> *Prz. bibliot.* R. 11: 1937 s. 69—76.

<sup>5</sup> *Prz. bibliot.* R. 6: 1932 s. 103—118.



prace normalne jako dyrektora czy to Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu (1919—1926), czy zwłaszcza Biblioteki Jagiellońskiej, którą kierował przez lat 20, tj. od r. 1927 do 1947. Kierownictwo zaś to, jak świadczą własnoręcznie przez Kuntzego zredagowane okólniki, instrukcje i obszerny regulamin wewnętrzny Biblioteki Jagiellońskiej, jak wskazuje bogata korespondencja z krajem i zagranicą oraz liczne kwerendy naukowe, obszerne sprawozdania coroczne i treść tych sprawozdań — nie było formalnej natury; zresztą Kuntze nie umiał nic robić dla formy, w każdą realizację wziętego na siebie obowiązku wkładał całego siebie, swój wysoki autorytet i pełnię kompetencji.

Ale obok tych czynności, związanych więcej lub mniej bezpośrednio z jego stanowiskiem służbowym — Kuntze znajdował jeszcze czas na pełnienie rozległych obowiązków naukowych i społecznych.

Nie tu miejsce na omawianie jego historycznych prac konstrukcyjnych, a zwłaszcza jego zasług jako wybitnego wydawcy i znakomitego dyrektora Wydawnictw Polskiej Akademii Umiejętności i autora nowej instrukcji wydawniczej; zajmiemy się natomiast jego aktywną działalnością w ramach Związku Bibliotekarzy Polskich.

Od r. 1927 do r. 1933 stał Kuntze na czele Rady Związku Bibliotekarzy Polskich, a od r. 1927 do 1939 na czele Krakowskiego Koła Związku Bibliotekarzy. Od r. 1927 do 1947 (z przerwą okupacyjną) był redaktorem *Przeglądu Bibliotecznego*, który założył i postawił od pierwszego numeru na wysokim poziomie, nawet biorąc pod uwagę skalę międzynarodową. Zawartość *Przeglądu Bibliotecznego* — to osobna karta w dziejach naszego bibliotekarstwa, to bogaty zbiór materiałów do początkowego 30-lecia naszego bibliotekarstwa, to kopalnia wiadomości zawodowych w zakresie wszystkich problemów tego bibliotekarstwa rozpatrywanych ze stanowiska naukowego, to szkoła piśmiennictwa bibliotekarskiego, to sprawnie działający łącznik z bibliotekarstwem na całym świecie i z jego międzynarodową organizacją, tj. z Międzynarodową Federacją Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA).

O poziomie i znaczeniu *Przeglądu Bibliotecznego* dla polskiego bibliotekarstwa świadczy najlepiej ten fakt, że — jak to zaświadcza przed wojną wyjeżdżający za granicę bibliotekarze polscy — czuliśmy się zawodowo w gronie zagranicznych kolegów zupełnie swobodnie, mogliśmy z nimi podejmować każdą fachową dyskusję.

Że było to możliwe, zawdzięczamy to w poważnym stopniu poziomowi i sprawności redakcyjnej *Przeglądu Bibliotecznego*.

I znowu Kuntze był tym, który to czasopismo osobiście redagował, który każdy artykuł czytał, który prowadził obszerną korespondencję nie tylko programową, propagandową i werbunkową, ale i indywidualną z poszczególnymi współpracownikami czasopisma.

Nie znam w szczegółach redakcyjnego archiwum *Przeglądu Bibliotecznego*, wnosząc jednak z obfitej korespondencji, którą Kuntze ze mną prowadził, muszę stwierdzić, że nie tylko miał szerokie wejrzenie na pojawiające się zagadnienia, że nie cofał się przed umotywowanymi „nowościami“, ale i — co musiało szczególnie zobowiązywać zwłaszcza początkujących autorów — był niezmiernie szybki w odpowiedziach i nie zalegający w decyzjach.

Dodać przy tym należy, że Kuntze swój kilkunastoletni wkład przedwojennej pracy redaktorskiej wnosił do *Przeglądu Bibliotecznego* bezinteresownie.

Kuntze był nie tylko redaktorem czasopisma, ale i jego współpracownikiem. Zresztą rzadko sięgał do pióra, ale gdy przystępował do pisania, to czynił to przede wszystkim w służbie publicznej, w służbie pracy zawodowej lub nauki, przy czym albo powodował się trafnym przeświadczeniem osobistym, że jest szczególnie powołany do takiego wystąpienia, albo też czynił to na wezwanie tych, którzy ze względu na wagę chwili czy doniosłość zagadnienia uważali za konieczne rzucenie na szalę jego autorytatywnego zdania. Trzeba też powiedzieć, że ilekroć występował — czynił to w sposób ugruntowany, kompetentny, jasny i niezwykle dojrzały.

Gdy się uwzględni przytoczone fakty, staje się zrozumiałe, że polski świat bibliotekarski pragnąc dać wyraz swego stosunku do dyr. Kuntzego nie tylko otaczał go szczególnym szacunkiem, nie tylko obdarzał go przez szereg lat prezesurą polskich zjazdów bibliotekarskich (2, 3, 4) i nie tylko przyznał mu godność członka honorowego Związku Bibliotekarzy Polskich, lecz także poprzez delegatów Kół ZBP na dorocznym zebraniu ZBP w dn. 6 czerwca 1937 r. podsumował jego zasługi w znamiennej uchwale:

Doroczne Zebranie Delegatów Kół ZBP mając na uwadze poważne zasługi dra Edwarda Kuntzego, dyr. Biblioteki Jagiellońskiej, w zakresie piśmiennictwa bibliotekarskiego, w zakresie organizacyjnej pracy, jako długoletniego przewodniczącego Koła Krakowskiego ZBP i przewodniczącego Rady Związku Bibliotekarzy Polskich, oraz w zakresie pracy redaktorskiej — stwierdza,

że dyr. Edward Kuntze swą działalnością dotychczasową na polu bibliotekarstwa dobrze się zasłużył około Związku Bibliotekarzy Polskich<sup>6</sup>.

Omówione sprawy dotyczą mozolnego, pełnego dużej ofiarności i osiągnięć okresu życia Kuntzego, lecz równocześnie okresu o swobodnym oddechu. I on jednak przeszedł również ciężkie moralne przeżycia okupacyjne i to tym dotkliwiej odczute, że pozostawiony na stanowisku kierownika wewnętrznych czynności Biblioteki Jagiellońskiej musiał przyjmować instrukcje od zawodowo znacznie niżej od niego stojącego nadzorczego reprezentanta okupacyjnego w osobie dra Abba i — co jeszcze dotkliwsze — że musiał przyjmować instrukcje godzące pośrednio lub bezpośrednio w integralność trybu funkcjonowania Biblioteki Jagiellońskiej.

Świadomy jednak swej odpowiedzialności za zabezpieczenie całości zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej — przyjął Kuntze od pierwszej chwili postawę tak pełną godności, że nie tylko uchronił Bibliotekę Jagiellońską przed reorganizacyjnymi posunięciami niemieckimi, a zasoby biblioteczne przed niszczycielskim wyłączeniem jakichkolwiek materiałów, że nie tylko powiększył te zasoby przez zabezpieczenie zbiorów różnych likwidowanych przez Niemców instytucji, ale że stał się także dla przedstawicieli niemieckich autorytetem, z którego opinią poważnie się liczyli.

Kończąc tę krótką charakterystykę czterdziestopięcioletniej działalności bibliotekarskiej Edwarda Kuntzego trzeba wyraźnie powiedzieć, że był to jeden z najwybitniejszych bibliotekarzy polskich. Z najgłębszym też przeświadczeniem można powtórzyć kulminacyjne słowa uchwały z roku 1937: Edward Kuntze „dobrze się zasłużył“ bibliotekarstwu polskiemu.

---

<sup>6</sup> Prz. bibliot. R. 11: 1937 s. 156.

JAN BAUMGART

Dyrektor B-ki Jagiellońskiej  
w Krakowie

DZIAŁALNOŚĆ EDWARDA KUNTZEGO NA STANOWISKU  
DYREKTORA BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ W POZNANIU  
(1919—1926)

W chwili powstania Uniwersytetu Poznańskiego bezpośrednio po oswobodzeniu ziemi Wielkopolskiej z jarzma pruskiego rozpoczęła się gorączkowa praca na wszystkich odcinkach życia uniwersyteckiego. Sprawę utworzenia Biblioteki Uniwersyteckiej postawiono jasno i wyraźnie w memoriale Ministerstwa WRiOP z dnia 8 marca 1919 r.

Szczęśliwie się złożyło, że kierownictwo jej w tym pionierskim okresie organizacyjnym przejął wkrótce właśnie dr Edward Kuntze, przybyły z Krakowa, z Biblioteki Jagiellońskiej.

Na pozór sprawa zorganizowania Biblioteki wydawała się dosyć prosta. Był gmach i to wcale okazały, wybudowany nowoczesnie z początkiem stulecia i zaopatrzony w odpowiednie urządzenia techniczne. Były książki w liczbie wcale pokażnej, chociaż jakość ich nie była dostosowana do potrzeb i celów Uniwersytetu, szczególnie polskiego. Nie było personelu wykwalifikowanego, nie było zorganizowanego warsztatu pracy, a w gmachu mieścił się jeszcze szpital wojskowy. Nie było też zupełnie uregulowanych stosunków prawnych. Podwaliną nowotworzącej się Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu był księgozbiór niemieckiej Kaiser-Wilhelm-Bibliothek, który rozporządzeniem z dnia 18 IV 1919 r. przekazany został na potrzeby Biblioteki Uniwersyteckiej. Oficjalne przejęcie Biblioteki odbyło się 30 czerwca 1919 r. Zebrali się w gmachu Antoni Bederski jako przedstawiciel Naczelnej Rady Ludowej, radca Otton Szyszka jako przedstawiciel Starostwa Krajowego (gmach bowiem był własnością prowincji poznańskiej), prof. dr Józef Kostrzewski jako przedstawiciel Rektora Uniwersytetu, dr Wilhelm Nickel jako reprezentant dotychczasowego zarządu Biblioteki i dr Edward Kuntze jako przyszły dyrektor Biblioteki. Wówczas to dr Kuntze przejął Bibliotekę, której kierownictwo powierzono mu oficjalnie z dniem 25 sierpnia 1919 r.

W chwili przejęcia Biblioteka liczyła wprawdzie 270 000 wol. książek ze wszystkich gałęzi wiedzy, księgozbiór jednak nie był dostosowany do nowych zadań, którym miał odtąd służyć. Do najslabiej zaopatrzonych działów należał właśnie dział języków i literatur słowiańskich, zwłaszcza literatury polskiej.

Dyrektor Kuntze objąwszy Bibliotekę miał do rozwiązania szeregu niecierpiących zwłoki problemów naukowych, organizacyjnych, zawodowych i prawnych. Należało jak najrychlej przystosować Bibliotekę do potrzeb i celów Uniwersytetu, jak najprędzej spowodować spolszczenie księgozbioru, zdobyć kadry pracowników, przygotować i wyszkolić odpowiedni personel. Wszystko to musiał przeprowadzać dyrektor Kuntze w warunkach trudnych i zawiłych.

Trzeba to stwierdzić z naciskiem, że tak jak dla Uniwersytetu Poznańskiego mężem opatrnościowym okazał się pierwszy rektor Heliodor Świącicki, podobnie dla Biblioteki Uniwersyteckiej był nim jej dyrektor dr Edward Kuntze, o którym w Kronice Uniwersytetu Poznańskiego napisano: „Szybki rozwój Biblioteki Uniwersyteckiej — to bezsporna zasługa dyrektora dra Kuntzego i licznych jego współpracowników“<sup>1</sup>.

Pierwszym i zarazem najpilniejszym zadaniem było udostępnienie Biblioteki. Nastąpiło to już dn. 1 października 1919 r. W związku z tym całą energię poświęcił dyrektor sprawie wzbogacenia polonicami zasobów Biblioteki. Podchwycił myśl Komisji Uniwersyteckiej sugerującej przejęcie w formie wieczystego depozytu zasobnej i bogatej w polonica Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Starając się usilnie zrealizować tę myśl dyrektor Kuntze zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że Biblioteka ta byłaby doskonałym uzupełnieniem Biblioteki Uniwersyteckiej i jej naukowego warsztatu szczególnie w zakresie historii i literatury polskiej. Aczkolwiek z powodu różnicy poglądów wśród członków Towarzystwa plan ten nie doszedł do skutku, dyrektor Kuntze potrafił jednak doprowadzić do takiego porozumienia z Zarządem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (szczęśliwym zbiegiem okoliczności prezesem PTPN był ówczesny rektor UP Heliodor Świącicki), w myśl którego Bibliotekę tegoż Towarzystwa oddano pod ogólne kierownictwo Biblioteki Uniwersyteckiej, personel zaś przejęto na etat państwowy. Nadto Towarzystwo Naukowe zobowiązało się przekazać

---

<sup>1</sup> *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia 1919... 1922/23 za rektoratu Heliodora Świącickiego. Księga pamiątkowa. Poznań 1924 s. 124.*

zywać po 20 egz. wydawnictw na cele wymienne Biblioteki Uniwersyteckiej.

Dzięki temu osiągnięciu, będącemu wielką zasługą dyr. Kuntzego, Biblioteka Uniwersytecka powiązana z księgozbiorem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk od pierwszej chwili mogła służyć nauce polskiej i potrzebom naukowym Uniwersytetu. Materiał zaś wymienny Towarzystwa Naukowego stanowił cenne źródło wzbogacenia księgozbioru.

Program swój dyrektor Kuntze ujął w następujący sposób:

„Z tutejszej Biblioteki mam zamiar zrobić dobrą bibliotekę uniwersytecką. Gdybym więc nawet otrzymał w depozyt bibliotekę Towarzystwa Przyjaciół Nauk, to jednak nie będę zabiegał o przetworzenie jej na bibliotekę o takim charakterze jak Jagiellońska lub Ossolineum, gdzie główny nacisk położony jest na polonica“<sup>2</sup>.

Dyrektor Kuntze począł konsekwentnie realizować swój tak trafnie ujęty program. Energiczna akcja w kierunku uzupełnienia luk i braków osiągnęła wnet poważne wyniki. Towarzystwa naukowe z Polską Akademią Umiejętności na czele spieszyły Bibliotece z pomocą. Uzyskano też sporo księgozbiorów od osób prywatnych, jak: bibliotekę po Erazmie Majewskim, bibliotekę laryngologiczną prof. Antoniego Jurasza (seniora), chirurgiczną dra Leona Szumana, prawniczą Jana Mottego i wielu innych, których nazwiska zapisane są w księdze darów Biblioteki Uniwersyteckiej. Napłynęły też liczne dary zagraniczne. Nadto drogą kupna nabyto szereg cennych księgozbiorów prywatnych z różnych dziedzin, jak np. zbiory prof. Jana Rymarkiewicza, Teodora Wierzbowskiego, Bolesława Ulanowskiego, prof. F. Zolla, prof. Brugmanna z Lipska i innych.

Drugim zagadnieniem organizacyjnym, które wymagało natychmiastowego rozwiązania, było przygotowanie odpowiedniego personelu: zebrać go, przysposobić do zawodu, wyszkolić i uczynić z niego element twórczy i użyteczny — było to zadanie wymagające naprawdę heroicznego wysiłku ze strony Edwarda Kuntzego. Cały ciężar szkolenia dźwigał właściwie on jeden na swoich barkach. Poza nim w gronie współpracowników znajdowała się tylko jedna osoba, która miała kwalifikacje fachowe i prowadziła katalogowanie alfabetyczne, a ponadto jeden pracownik techniczny, przejęty z personelu niemieckiego.

---

<sup>2</sup> *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie. Praca zbiorowa pod red. S. Wierzyńskiego. Poznań 1929 s. 97.*

Chcąc dać nowoprzyjętym kandydatom możliwość nabycia teoretycznego i praktycznego wykształcenia bibliotekarskiego a zarazem w ogóle uruchomić bibliotekę, dyr. Kuntze wprowadzał nowych pracowników po kolei do poszczególnych działów, podejmując jednocześnie olbrzymi wysiłek prowadzenia kursów, najpierw dla bibliotekarzy ze średnim, potem z wyższym wykształceniem. Pierwszy kurs trwał od 1 listopada 1919 r. do 16 lipca 1920 r. Kandydatów przydzielano kolejno co dwa miesiące do poszczególnych działów Biblioteki, a równocześnie dyr. Kuntze prowadził codziennie wykłady teoretyczne z zakresu bibliografii (2 godziny dziennie), księgoznawstwa (1 godz.), historii bibliotek (1 godz.), techniki bibliotekarskiej (1 godz.). Nadto jedna godzina była poświęcona instrukcji katalogowania alfabetycznego oraz ćwiczeniom praktycznym, które prowadziła dr Bożena Szulc-Golska. Jeszcze trzy godziny w tygodniu zajmowała nauka języka łacińskiego (większość kandydatów znała dobrze języki obce, ale bez łaciny). Do zajęć praktycznych obowiązkowo należało pisanie na maszynie. Kurs ten zakończył się egzaminem przed Państwową Komisją Egzaminacyjną. W ten sposób dyr. Kuntze w ciągu 7 miesięcy przygotował personel, stwarzając dzięki temu podstawę do normalnego funkcjonowania Biblioteki. Na wiosnę 1920 r. dyr. Kuntze przystąpił do zorganizowania drugiego dwuletniego kursu dla bibliotekarzy naukowych. Program nauk zatwierdzony przez Ministerstwo obejmował część teoretyczną i praktyczną i miał na celu pogłębienie ogólnego wykształcenia kandydatów w różnych gałęziach wiedzy w zakresie potrzebnym do naukowego traktowania książki i bibliotekarstwa. Program obejmował także wykłady profesorów Uniwersytetu na temat klasyfikacji nauk, dziejów pisma, językoznawstwa, różnych literatur. Wykłady z zakresu bibliotekarstwa (a więc wstęp do bibliotekarstwa, dzieje książki i drukarni, dzieje bibliotek, teoria i zarys dziejów bibliografii) prowadził znów sam dyr. Kuntze.

Z powodu wypadków politycznych, mobilizacji i wojny 1920 r. kurs ten rozpoczął się dopiero z początkiem 1921 r. i nie został zakończony z powodu wyjazdu dyr. Kuntzego do ZSRR w charakterze członka Delegacji Polskiej w Komisji Rewindykacyjnej. Jednakże już te wykłady, jakie dyr. Kuntze wygłosił w czasie od 11 stycznia do 9 maja 1921 r., dały zasadniczy podkład wiedzy teoretycznej. Co więcej, tak z notatek pierwszego jak i drugiego kursu uczyli się nawet pracownicy Biblioteki później wstępujący do służby bi-

bliotecznej. Piszący te słowa jest również w posiadaniu tych notatek z wykładów dyr. Kuntzego.

Na odcinku szkolenia dyr. Kuntze położył wybitne zasługi. Wychował całą generację bibliotekarzy, wytworzył pewnego rodzaju szkołę bibliotekarstwa polskiego, tym bardziej cenną, że było to pierwsze szkolenie prowadzone na ziemiach polskich. Wszyscy pracownicy, zarówno ci, którzy mieli możliwość słuchania tych wykładów, jak i ci, którzy korzystali z notatek, z wdzięcznością wspominają tę stronę działalności dyr. Kuntzego.

Dyr. Kuntze zapisał się trwale również w zakresie wewnętrznej organizacji Biblioteki. Jego wybitne zdolności organizacyjne pozwoliły mu trafnie nakreślić zasadnicze założenia Biblioteki i słusznie przewidzieć ich przyszły rozwój. Trudno tu wchodzić we wszystkie szczegóły spraw organizacyjnych. Wystarczy — tytułem przykładu — wymienić najbardziej istotne zagadnienia, a mianowicie sprawę katalogów oraz inwentarza. Katalog alfabetyczny zdecydował dyr. Kuntze kontynuować według instrukcji pruskiej (z pewnymi odchyleniami), aby nie wytwarzać chaosu w ciągłości pracy. Stan ten zresztą traktował dyr. Kuntze jako prowizorium aż do chwili, gdy ukaże się polska instrukcja katalogowania. W katalogu systematycznym wprowadził dyr. Kuntze zasadniczą zmianę. Katalog ten za czasów niemieckich nie przestawał być równocześnie katalogiem miejscowym (topograficznym) — inwentarzem. Dyr. Kuntze wprowadził w inwentarzu od r. 1919 tzw. „*numerus currens*“ czyli osobny katalog topograficzny. Zasadnicza ta zmiana, polegająca na zerwaniu z ustawieniem systematycznym w magazynie, wyszła na dobre dla samego katalogu systematycznego, który mógł być dostosowany do potrzeb nauki polskiej. Organizacja czytelní, księgozbioru podręcznego, wypożyczalni i całego szeregu innych spraw — oto dalsze zasługi dyr. Kuntzego w zakresie organizacji Biblioteki Uniwersyteckiej.

Zasadniczy zrąb organizacyjny, nadany Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu w latach 1919—1921, przetrwał przez wiele lat. Nie należę do generacji, która wyszła bezpośrednio ze szkoły dyr. Kuntzego, muszę jednak powiedzieć, że duch dyr. Kuntzego panował jeszcze w czasie, kiedy mnie los skierował w r. 1931 do Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego. Tradycja szkoły dyr. Kuntzego, zręby organizacyjne, program i kierunek wytknięty — to były filary o trwałej wartości.



Stosunek dyr. Kuntzego do współpracowników cechowała szczerść i serdeczność. Personel poznański był mu oddany całym sercem. Często uciekano się też do jego rady i pomocy wtedy, kiedy go już w Poznaniu nie było, a więc zarówno w okresie jego pobytu w Moskwie, jak też w okresie jego dyrekcji w Bibliotece Jagiellońskiej. Wspaniałą jego postać i wartość jako człowieka i bibliotekarza ocenić mogłem dopiero w całej pełni, kiedy w czasie okupacji niemieckiej przeszedłem do Biblioteki Jagiellońskiej i stałem się jednym z najbliższych jego współpracowników.

Ten okres wspólnej pracy pod jego kierunkiem dał mi ten sam podziw dla szerokiej jego wiedzy bibliotekarskiej, uczucie głębokiej wdzięczności i szacunku dla wszystkich jego wartości oraz zrozumienie czci i przywiązania, jakie zaskarbił sobie w gronie swoich współpracowników, jako pierwszy polski dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

MARIA DEMBOWSKA

#### AKTUALNE PROBLEMY ZAWODU BIBLIOTEKARSKIEGO

Referat wygłoszony na Ogólnokrajowym Zjeździe Delegatów  
SPB w dniu 28 kwietnia 1957 roku

W referacie będę próbowała przedstawić najważniejsze problemy zawodu bibliotekarskiego, omawiane i dyskutowane we współczesnym piśmiennictwie zagranicznym. W związku z tym przypomnę również nasze własne sprawy zawodowe, dotychczas nie załatwione, a domagające się szybkiego uregulowania.

Oczywiście nie jest możliwe w krótkim stosunkowo czasie, jaki przewidziano na ten referat, omówić w sposób wyczerpujący bardzo obfite materiały dotyczące naszego tematu. Postaram się więc poruszyć przede wszystkim te zagadnienia, które budzą szczególne zainteresowanie wśród naszych kolegów zagranicznych. Część drugą dotyczącą spraw zawodowych bibliotekarstwa polskiego traktuję tylko jako zagajenie dyskusji.

W dotychczasowej historii zawodu bibliotekarskiego można wyróżnić kilka okresów. Mniej więcej do połowy wieku XIX nie wymagano od ludzi pracujących w bibliotekach żadnych kwalifikacji zawodowych i nie rozumiano na ogół potrzeby posiadania takich kwalifikacji. Był to okres, w którym dyrektorami

i pracownikami bibliotek byli profesorowie i uczeni, nieraz bardzo zasłużeni dla biblioteki, częściej — zajmujący się nią tylko ubocznie, pod kątem własnych potrzeb naukowych, ludzie nie będący zawodowymi bibliotekarzami w dzisiejszym pojęciu.

Ten stan rzeczy zaczyna ulegać zmianie w drugiej połowie wieku. W latach 1855—1866 Antonio Panizzi organizuje księgozbiór podręczny British Museum i z myślą o potrzebach czytelnika projektuje odpowiednią salę czytelnianą, wyznaczając przez to zadanie zawodowe nowoczesnego bibliotekarza. W Niemczech w r. 1872 dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu zostaje Karol Działko i jest to pierwszy dyrektor biblioteki nie będący profesorem. W r. 1876 powstaje Związek Bibliotekarzy Amerykańskich i pierwsze czasopismo fachowe *American Library Journal* (obecnie: *Library Journal*), w r. 1877 — organizacja bibliotekarzy angielskich, która od r. 1885 przeprowadza egzaminy bibliotekarskie, w r. 1886 — pierwsza w dziejach katedra bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie w Getyndze. W r. 1887 Melvil Dewey, twórca klasyfikacji dziesiętnej, zakłada pierwszą w Stanach Zjednoczonych szkołę bibliotekarską przy Uniwersytecie Columbia, w r. 1893 wydane zostaje w Niemczech zarządzenie o służbie bibliotecznej, uważane za najważniejszy akt w dziejach bibliotekarstwa niemieckiego, w tym samym roku Stowarzyszenie Bibliotekarzy Angielskich ustanawia dyplomy bibliotekarskie.

Następna epoka historii zawodu bibliotekarskiego trwa do końca pierwszej wojny światowej. Bibliotekarstwo jako zawód wyodrębnia się powoli od innych zawodów, powstają coraz liczniejsze krajowe organizacje bibliotekarzy (1897 — w Szwajcarii, 1900 — w Niemczech, 1906 — we Francji, 1917 — w Polsce), ustala się warunki przyjęcia do służby bibliotekarskiej, zaczyna się rozwijać szkolnictwo bibliotekarskie.

Kolejny okres historii naszego zawodu przypada na czas między dwiema wojnami światowymi. W tym okresie mnożą się szkoły bibliotekarskie w poszczególnych krajach, w latach 1923—1929 istnieje w Paryżu pierwsza międzynarodowa szkoła bibliotekarska pod kierunkiem amerykańskim. W r. 1927 organizuje się Międzynarodowy Komitet Bibliotekarsko-Bibliograficzny, przekształcony w r. 1929 na pierwszym światowym kongresie bibliotekarsko-bibliograficznym w Międzynarodową Federację Związków Bibliotekarzy (IFLA), która nawiązuje stałą współpracę z Międzynarodowym Instytutem Współpracy Intelktualnej i istniejącym od r. 1895 Międzynarodo-

wym Instytutem Bibliograficznym, poprzednikiem dzisiejszej Międzynarodowej Federacji Dokumentacji (FID).

Wyrazem rosnącego w skali międzynarodowej zainteresowania sprawami zawodu bibliotekarskiego było opublikowanie w roku 1935 staraniem Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej studium porównawczego na temat stanowiska i przygotowania fachowego bibliotekarza w 35 krajach<sup>1</sup>. We wstępie do tego studium, omawiając warunki, jakie powinien spełniać dobry bibliotekarz, podkreślono, że rosnąca rola społeczna bibliotek wymaga od współczesnego bibliotekarza, aby był nie tylko kustoszem powierzonego jego opiece dziedzictwa kulturalnego ludzkości, ale aby był przede wszystkim wytrawnym przewodnikiem, oddanym doradcą i wychowawcą czytelnika<sup>2</sup>.

Po latach drugiej wojny światowej zaczyna się nowy okres w rozwoju zawodu bibliotekarskiego. W tym okresie, w którym obserwujemy ożywienie działalności fachowych organizacji krajowych i międzynarodowych, ujawnia się coraz silniejsza tendencja do wyodrębnienia zawodu bibliotekarza i usunięcia z niego ludzi nieodpowiednich. W związku z tym pozostają dążenia do określenia kwalifikacji bibliotekarza i zorganizowania odpowiedniego systemu szkolenia. Na terenie międzynarodowym interesują się tymi sprawami IFLA, FID i UNESCO. W r. 1948 IFLA i FID tworzą pod patronatem UNESCO wspólną komisję do spraw szkolenia zawodowego.

Komisja ta ogłosiła nową ankietę na temat stanowiska i przygotowania zawodowego bibliotekarza w poszczególnych krajach i opublikowała jej wyniki w roku 1950. W ankiecie wzięło udział 49 państw, tj. o 14 więcej niż w r. 1953<sup>3</sup>.

Materiały tej ankiety, uzupełnione wiadomościami zaczerpniętymi z licznych artykułów w czasopismach fachowych zagranicznych oraz z referatów i komunikatów nadesłanych na Międzynarodowy Kongres Bibliotek i Ośrodków Dokumentacji w Brukseli 1955, pozwalają scharakteryzować ogólną sytuację zawodu bibliotekarskiego w skali mię-

<sup>1</sup> *Rôle et formation du bibliothécaire. Etude comparative sur la formation professionnelle du bibliothécaire.* Paris 1935.

<sup>2</sup> Tamże, s. 23

<sup>3</sup> S. Briet: *Enquête sur la formation professionnelle des bibliothécaires et des documentalistes.* Rapport final présenté ... à la Commission jumelée de la Fédération internationale des Associations de Bibliothécaires et de la Fédération internationale de Documentation. Paris 1950.

dzynarodowej i wskazać problemy, które stanowią dzisiaj przedmiot największego zainteresowania i dyskusji.

A więc przede wszystkim sprawa podstawowa: sprawa odrębności, samoistności zawodu i określenia właściwych mu kwalifikacji.

Stwierdza się powszechnie, że chociaż biblioteki stanowią od wieków jeden z głównych czynników rozwoju kultury społeczeństw, czynnik, którego rola i znaczenie stale wzrastają, zawód bibliotekarza nie wykrystalizował się dotychczas tak jak inne zawody i nie zyskał społecznego uznania swej odrębności. Georg Leyh, wybitny bibliotekarz niemiecki, w wydanej kilka lat temu interesującej pracy o zawodzie bibliotekarza powiada: „Każdy wie, kto to jest oficer, nauczyciel, sędzia czy lekarz, ale nawet pracownicy naukowci, będący od dziesięcioleci codziennymi gośćmi bibliotek, nie mają dokładnego pojęcia o kwalifikacjach, zadaniach i pracy bibliotekarza”<sup>4</sup>.

Trzeba tu dodać, że w procesie wyodrębniania i usamodzielniania się zawodu bibliotekarza, tak już zaawansowanym przed wojną, nastąpiły w okresie powojennym z jednej strony pewne zahamowania, czy nawet regres, z drugiej strony — pewne komplikacje. O komplikacjach będzie mowa dalej, a na razie uprzytomnijmy sobie przyczyny wspomnianego regresu. Są one oczywiste: z jednej strony straty wojenne w personelu bibliotek, z drugiej — odbudowa zniszczonych oraz rozwój i powstawanie nowych bibliotek w okresie powojennym stworzyły dotkliwy brak wykwalifikowanych bibliotekarzy, nawet w krajach, które (jak np. Anglia)<sup>5</sup> miały ich przed wojną nadmiar.

Tak więc np. w Stanach Zjednoczonych, które są krajem najlepiej rozwiniętym pod względem szkolnictwa bibliotekarskiego (mają ok. 40 szkół bibliotekarskich na 168 istniejących w r. 1950 na całym świecie), oblicza się niedobór wykwalifikowanych sił bibliotekarskich na 10 000, mimo że liczba uczniów szkół bibliotekarskich wzrosła czterokrotnie w ciągu ostatnich 30 lat<sup>6</sup>. Brak dostatecznej ilości wykwalifikowanego personelu odczuwają również biblioteki niemieckie (zwłaszcza powszechne), szwajcarskie, holenderskie. W Indiach według oceny Ranganathana potrzeba 120 000 bibliotekarzy, aby zbudować odpowiedni system biblioteczny<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> G. Leyh: *Die Bildung des Bibliothekars*. Kopenhagen 1952, s. 10.

<sup>5</sup> J. Rutska: *Bibliotekarz angielski*. Prz. bibliot. 1937, s. 176.

<sup>6</sup> Briet, o. c., s. 35.

<sup>7</sup> J. Periam Danton: *La formation du bibliothécaire*. Paris 1950, s. 4—5.

W tych warunkach biblioteki wielu krajów zmuszone są zatrudniać osoby bez odpowiedniego przygotowania lub przeszkolone tylko w trybie skróconym (jak np. w NRD), co oczywiście prowadzi do deprecjonowania się tytułów zawodowych i obniżenia rangi społecznej całego zawodu.

Dla ilustracji przytoczę dane dotyczące personelu Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie, gdzie według opinii byłego dyrektora tej Biblioteki, a obecnego generalnego dyrektora UNESCO, L. Evansa, 67% pracowników ma niepełne kwalifikacje<sup>8</sup>.

Używanie tytułu bibliotekarza przez osoby bez kwalifikacji spotyka się z ostrym protestem ze strony bibliotekarzy z prawdziwego zdarzenia, którzy widzą w tym groźne niebezpieczeństwo dla przyszłości zawodu.

Parę lat temu niemiecki *Bibliothekar* opublikował artykuł, którego autor występuje — w imieniu bibliotekarzy bibliotek powszechnych i bibliotek fachowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej — przeciwko nadużywaniu tytułu zawodowego bibliotekarza. „Jeżeli tytuł bibliotekarza i takie samo uposażenie — mówi ten autor — będą przysługiwały zarówno wykształconemu fachowcowi jak i pracownikowi niewykwalifikowanemu, nie będzie żadnego bodźca do zdobywania kwalifikacji. Technik doksztalca się, aby uzyskać tytuł inżyniera i związane z tym wyższe wynagrodzenie, ale po co ma się doksztalać pracownik biblioteki, jeśli bez żadnych kwalifikacji jest traktowany tak samo jak fachowy bibliotekarz“<sup>9</sup>.

Podobne głosy odzywają się wśród bibliotekarzy amerykańskich, którzy stwierdzają, że bibliotekarstwo nie jest uznawane jako odrębny zawód, ponieważ sami bibliotekarze nie walczą dość energicznie o ustalenie kwalifikacji i ich respektowanie. Organizacje bibliotekarzy w Stanach Zjednoczonych, zarówno American Library Association jak i Special Library Association, przyjmują na członków wszystkich interesujących się bibliotekarstwem, nie wymagając wykazania się żadnymi kwalifikacjami zawodowymi, organizacje te nie są więc właściwie organizacjami zawodowymi. Poza tym szkolnictwo bibliotekarskie w Stanach Zjednoczonych nie stoi na odpowiednim poziomie: nawet w 8 najlepszych szkołach bibliotekarskich 28% nauczycieli nie ma pełnego wyższego wykształcenia<sup>10</sup>. „Tytuł

<sup>8</sup> Briet, o. c., s. 63.

<sup>9</sup> Ch. Meye: *Bibliothekar — Bezeichnung des Berufes oder der Tätigkeit*. *Bibliothekar* 1954 H. 4, s. 117.

<sup>10</sup> Briet, o. c., s. 79.

„bibliotekarz“ nic nie znaczy — pisze w r. 1956 jeden z bibliotekarzy amerykańskich — Lekarze, prawnicy, architekci są od dawna uznani za członków określonego zawodu, ale bibliotekarzy uważa się często za urzędników”<sup>11</sup>.

W wykwalifikowanych bibliotekarzach, którzy spędzili wiele lat w pracy bibliotekarskiej, zniechęcenie i rozgoryczenie budzi świadomość, że w sprawie określenia zawodu nie osiągnięto od dawna żadnego postępu — pisze ten sam autor i dodaje: „Do takiego stanu doszło zapewne dlatego, że wykwalifikowani bibliotekarze nie dość mocno podkreślali znaczenie kwalifikacji i nie dość aktywnie walczyli o to, aby stanowiska w bibliotekach były obsadzane tylko przez fachowców”<sup>12</sup>.

Inny autor, pisząc o nieokreślonych dotychczas kwalifikacjach bibliotekarzy bibliotek specjalnych, przypisuje odpowiedzialność za ten stan rzeczy Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Bibliotek Specjalnych, które w ciągu 50 lat swojego istnienia nie zdołało ustalić norm kwalifikacyjnych, a od kandydatów na członków Stowarzyszenia nie żąda fachowego przygotowania:

„Nie możemy oczekiwać od innych zawodów uznania i szacunku dla naszego zawodu, jeżeli nasza własna organizacja nie wymaga od swoich członków żadnych kwalifikacji fachowych... Czyż można mieć pretensje do instytucyj przyjmujących na stanowisko bibliotekarskie niefachowca, jeżeli organizacja zawodowa gotowa jest przyznać temu niefachowcowi pełne prawa członkowskie... Jeżeli nie ustalimy norm przygotowania zawodowego i nie ograniczymy prawa członkostwa do osób z odpowiednimi kwalifikacjami, nie możemy liczyć na uznanie naszego zawodu. Co więcej, jeśli nie osiągniemy jeszcze w naszym rozwoju tego etapu, na którym zdolni jesteśmy ustalić normy kwalifikacyjne, to właściwie nie zasługujemy na uznanie za odrębny zawód”<sup>13</sup>.

Żądanie zatrudniania w bibliotekach tylko personelu wykwalifikowanego zostało uwzględnione również w rezolucjach Międzynarodowego Kongresu Bibliotek i Ośrodków Dokumentacji w Brukseli w roku 1955<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> Th. Eaton: *Professional inertia*. *Library Journal* 1956 nr 8, s. 861.

<sup>12</sup> Tamże, s. 862.

<sup>13</sup> S. Sass: *Everyone is a (bad) librarian*. *Special Libraries* 1956 nr 9 s. 408.

<sup>14</sup> *Uchwały Kongresu Brukselskiego*. *Prz. bibliot.* 1956, s. 275—6.

Z kolei uprzytomnijmy sobie te przyczyny, które w ostatnim okresie skomplikowały proces krystalizowania się zawodu bibliotekarskiego.

A więc — ściśle określenie kwalifikacji zawodowych bibliotekarza jest dziś trudniejsze niż kiedykolwiek ze względu na wielkie zróżnicowanie typów bibliotek, ich zadań, środków i metod pracy. Obok dawnego typu bibliotekarza biblioteki ogólnej powstał i rozwinął się typ pracownika biblioteki specjalnej, biblioteki związanej z instytutem naukowym bądź — coraz częściej — z zakładem produkcyjnym lub urzędem.

W związku z rosnącymi stale potrzebami w zakresie upowszechniania informacji o najnowszych osiągnięciach nauki i techniki rozwinęły się i rozmnożyły formy dokumentów i sposoby ich udostępniania. Obok tradycyjnych form dokumentów graficznych — książki i czasopisma — weszły do zbiorów bibliotecznych i zajmują w nich coraz poważniejszą pozycję dokumenty oglądowe i słuchowe: mikrofilmy, mikrodruki, płyty, taśmy filmowe.

Punkt ciężkości w działalności bibliotek przენosi się coraz wyżej na wszechstronnie rozumianą służbę informacyjną, operującą coraz bardziej udoskonalanymi metodami opracowywania i przekazywania informacji (np. za pomocą radia lub telewizji)<sup>15</sup>.

W związku z tym wzrosła niepomierne rola służby informacyjnej, którą w wielu krajach, zwłaszcza w starych krajach zachodnioeuropejskich, zaczęto uważać za funkcję wykraczającą poza właściwe zadania biblioteki, tj. gromadzenie i przechowywanie zbiorów, i uznano ją za odrębną dziedzinę działalności, nazwaną „dokumentacją“. Powstał więc i rozwinął się typ pracownika tej służby dokumentacyjnej, którego nazywa się „pracownikiem informacji“ lub „dokumentalistą“ i powstało zagadnienie wzajemnego stosunku zawodu bibliotekarza i dokumentalisty.

Nie mogę tutaj szczegółowo rozwijać tego zagadnienia i omawiać dyskusji, która od szeregu lat toczy się na łamach zagranicznych czasopism na temat odrębności i związków wzajemnych bibliotekarstwa i dokumentacji. Echa tej dyskusji odzywają się od czasu do czasu i w naszym piśmiennictwie fachowym. Przypomnę więc tylko, że w dyskusji tej zarysowują się dwa stanowiska: zachodnioeuropejskie i amerykańskie. Odmienność tych stanowisk

<sup>15</sup> Por. H. Sawonik: *Technika na usługach bibliografii i dokumentacji* Warszawa 1955. Biul. I. B. t. 4 nr 9.

uwarunkowana jest różnym rozwojem historycznym bibliotek i ich zadań — w Europie zachodniej i w Ameryce.

Tak więc biblioteki starej Europy — Francji, Belgii, Włoch — powstawały od wielu wieków i zbiory ich składają się w większości z cennych rękopisów i starych druków, a opracowanie tych zasobów wymaga od bibliotekarza wysokich kwalifikacji historyczno-literackich. Takich bibliotekarzy o kwalifikacjach archiwistów-paleografów kształciła i kształci istniejąca od r. 1810 paryska École des Chartes.

Nic więc dziwnego, że nowe zadania, jakie stanęły przed bibliotekami w końcu XIX wieku, zadania, które wymagały przestawienia głównej uwagi bibliotekarza z opracowywania zbiorów na ich coraz sprawniejsze udostępnianie — zastały bibliotekarza tego starego typu, bibliotekarza-archiwistę — nieprzygotowanego do ich wykonywania.

Olbrzymi stały wzrost produkcji drukarskiej i postępująca stale specjalizacja wiedzy, a w związku z tym coraz szersze tendencje do oparcia różnych dziedzin życia praktycznego na podstawach naukowych, doprowadziły do powstania i rozwoju bibliotek specjalnych, których pracownicy nastawieni być muszą przede wszystkim na jak najszybsze i jak najwnikliwsze informowanie grona specjalistów o najnowszych osiągnięciach naukowych i technicznych w danej dziedzinie. Pracownika spełniającego te zadania nazwano dokumentalistą.

Innymi drogami szedł rozwój bibliotekarstwa amerykańskiego. Tamtejsze biblioteki od samego początku swego istnienia nastawione są przede wszystkim na pracę z czytelnikiem, na udostępnianie zbiorów, na służbę informacyjną w jak najszerszym zakresie. I dlatego w Stanach Zjednoczonych nie istnieje, jak w Europie, granica między bibliotekarzem a dokumentalistą, bo tam każdy bibliotekarz, a szczególnie bibliotekarz biblioteki specjalnej, spełnia te funkcje, które w krajach zachodniej Europy uważa się za zadanie dokumentalisty.

Z tych dwóch stanowisk zaczyna coraz bardziej przeważać drugie, reprezentujące tezę o zasadniczej jedności zawodu bibliotekarza i tzw. dokumentalisty. Teza ta doszła do głosu na Kongresie Brukselskim w r. 1955 i została wyrażona przez jednego z bibliotekarzy amerykańskich następująco: w Europie rozgranicza się bibliotekarstwo (w znaczeniu ogólnym), bibliotekarstwo specjalne, służbę informacyjną i dokumentację, ale myśl amerykańska doszła na drodze praktycznych doświadczeń do stwierdzenia, że



istnieje „jeden świat“ bibliotekarstwa („one world“ of librarianship). Istota pracy bibliotekarzy różnych typów bibliotek, pracowników informacji i dokumentalistów jest taka sama: opracowują oni w różny sposób dokumenty w celu udostępnienia ich użytkownikom<sup>16</sup>.

Ta teza o zasadniczej jedności zawodu bibliotekarza prowadzi do postulatu opracowania jednolitego podstawowego programu szkolenia bibliotekarzy różnych kategorii (włączając w to i dokumentalistów), do ustalenia wspólnej bazy przygotowania fachowego, na której dopiero mogłaby się oprzeć specjalizacja w zakresie różnych działów pracy bibliotekarskiej i z uwzględnieniem szczególnych potrzeb różnych bibliotek. Postulat oparcia kształcenia bibliotekarzy na jednolitym programie podstawowym został wyrażony również w rezolucjach Kongresu Brukselskiego.

System wspólnego kształcenia kandydatów na bibliotekarzy naukowych w bibliotekach państwowych różnych typów wprowadziła Francja, w której istnieje państwowy dyplom bibliotekarski stopnia wyższego (wprowadzony w r. 1932, zmodyfikowany w latach 1946 i 1950). Otrzymują go absolwenci jednorocznego studium bibliotekarskiego, na które przyjmowane są osoby z ukończonymi studiami wyższymi. Studium prowadzone jest pod kierunkiem dyrektora Biblioteki Narodowej w Paryżu, stojącego jednocześnie na czele Dyrekcji Bibliotek Francji. Absolwenci studium są angażowani w drodze konkursu do pracy w bibliotekach naukowych, departamentalnych i miejskich. Średnia służba bibliotekarska rekrutuje się z absolwentów szkoły średniej, którzy otrzymują odpowiednie przeszkolenie zawodowe stwierdzone dyplomem (certificat d'aptitude aux fonctions de bibliothécaire)<sup>18</sup>.

Również na założeniu wspólnego kształcenia bibliotekarzy dla wszystkich typów bibliotek oparte są wyższe studia bibliotekarskie w Czechosłowacji, gdzie — cytuję według artykułu Jarosława Drtiny w *Przeglądzie Bibliotecznym* — „dopiero po zdobyciu szerokiej i gruntownej znajomości wszystkich odcinków pracy biblio-

---

<sup>16</sup> R. R. Stokes: *Education for librarianship*. W: *Congrès international des bibliothèques et des centres de documentation*. Bruxelles... 1955. La Haye 1955. Vol. II B s. 85.

<sup>17</sup> *Uchwały Kongresu brukselskiego*. Prz. bibliot. 1956, s. 276.

<sup>18</sup> P. Breillat: *Formation professionnelle*. W: *Congrès international des bibliothèques*... Bruxelles... 1955. La Haye 1955. Vol. I s. 144—8; P. Lelièvre: *La formation professionnelle des bibliothécaires du secteur public en France*. Tamże. Vol. II A s. 293—7.

tecznej dojść może na wyższych latach studiów do specjalizacji, przejawiającej się przez wybór tematu pracy dyplomowej“<sup>19</sup>.

Podobnie program egzaminów przeprowadzanych przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Angielskich przewiduje najpierw gruntowne przygotowanie w zakresie wspólnym dla wszystkich bibliotek, obowiązujące wszystkich kandydatów, a na końcu dopiero — specjalizację według wyboru kandydata<sup>20</sup>.

Jednym z najżywiej dyskutowanych problemów zawodowych jest ustalenie kwalifikacyjnej specyfikacji specjalnego (special librarian), tj. pracującego w bibliotece specjalnej. Problem jest skomplikowany i trudny do rozwiązania, ponieważ wymagania, jakie stawia się tego typu bibliotekarzowi, są bardzo wysokie. Z jednej strony jest konieczne, aby bibliotekarz biblioteki specjalnej znał dziedzinę wiedzy, którą biblioteka obsługuje i ten postulat jest już dziś tak oczywisty, że nie trzeba go uzasadniać. Ale z drugiej strony warunkiem przydatności takiego specjalisty na stanowisku bibliotekarza jest opanowanie przez niego nie tylko ogólnej techniki bibliotekarskiej, ale ponadto — metod pracy bibliotekarstwa specjalnego z jego różnorodnymi i coraz bardziej doskonalącymi się formami opracowania i udostępniania dokumentów, techniką dokumentacyjną itp.<sup>21</sup>.

Zdobycie tego podwójnego wykształcenia (w dziedzinie specjalnej i w zakresie bibliotekarstwa) wymaga studiów dłuższych niż przygotowanie do innych zawodów, co jest oczywiście nieopłacalne, bo — jak wiadomo — praca bibliotekarza jest na całym świecie wygradzana gorzej niż w wielu innych zawodach.

Dlatego też szuka się rozwiązania problemu kształcenia bibliotekarzy „specjalnych“ na innej drodze, proponując bądź uzupełnienie studiów wyższych w dziedzinie specjalnej krótkim przeszkoleniem w zakresie techniki bibliotekarskiej, bądź — co wydaje się bardziej celowe — opracowanie specjalnego programu studiów, które by obejmowały historię danej gałęzi nauki, jej systematykę, metodologię, historię piśmiennictwa i bibliografię, a jednocześnie dawały odpowiednie przygotowanie bibliotekarskie.

<sup>19</sup> J. Drtina: *Wyższe studia bibliotekarskie w Czechosłowacji*. Pr. bibliot. 1956, s. 220.

<sup>20</sup> *Students' handbook 1956*. The Library Association. London 1956.

<sup>21</sup> K. Larsen: *Vocational training*. W: *Congrès international des bibliothèques... Bruxelles... 1955*. Vol. I s. 127—9.

Program taki powinien być opracowany przy współpracy specjalistów danej gałęzi nauki i bibliotekarzy<sup>22</sup> i tak jest już w Stanach Zjednoczonych, gdzie poszczególne szkoły bibliotekarskie opracowują programy szkolenia w porozumieniu z odpowiednimi fakultetami. W Ameryce również wysuwany jest postulat, aby profesorowie poszczególnych katedr pomagali szkołom bibliotekarskim w rekrutacji kandydatów na bibliotekarzy bibliotek specjalnych.

Niewyklarowana dotychczas pozycja zawodu bibliotekarza skłania wielu autorów do rozważań nad istotą i charakterem zawodu. Analiza zadań i obowiązków bibliotekarza doprowadza niektórych teoretyków do wniosku, że należy mówić nie tyle o zawodzie, ile raczej o powołaniu bibliotekarza. Aby być dobrym bibliotekarzem trzeba posiadać pewne cechy osobiste, które są ważniejsze niż kwalifikacje nabyte drogą wykształcenia.

Georg Leyh w cytowanej już pracy twierdzi, że bibliotekarza musi cechować pewna określona „postawa duchowa“ (geistliche Haltung). Jest to postawa nawskroś społeczna, humanistyczna, wyrażająca się w trosce o jak najlepsze zaspokojenie potrzeb czytelnika<sup>23</sup>.

„Zawód bibliotekarza — czytamy u innego autora — wymaga bezinteresownego powołania i pewnych osobistych właściwości. Ludzie zazwyczaj zwracają się ku książkom, kierowani chęcią rozrywki, nauki lub w celu osiągnięcia innych korzyści. U bibliotekarza jednak zamiłowanie do książek łączy się z pragnieniem uczynienia ich użytecznymi dla innych“<sup>24</sup>.

Zdaniem Pierre Bourgeois, dyrektora szwajcarskiej Biblioteki Narodowej i przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarzy, najwyższą nagrodą dla bibliotekarza jest świadomość dobrze wykonanej pracy. To nie jest zawód dla ludzi żądnych publicznego uznania. Bibliotekarz musi się pogodzić z myślą, że czytelnik nigdy nie zrozumie i nie oceni ogromu żmudnej i niewdzięcznej pracy, którą trzeba włożyć, aby zaspokoić jego potrzeby. Najlepiej opracowany katalog wydaje się czytelnikowi rzeczą najnaturalniejszą w świecie i korzystając z niego nie będzie miał po-

---

<sup>22</sup> E. R. Cunningham: *Library specialization with emphasis on professional preparation*. W: *Congrès international des bibliothèques...* Bruxelles 1955. Vol. II A s. 115—16; A. M. Morisset: *Communication de l'Association Canadienne des Bibliothèques*. Tamże s. 111; E. N. Waters: *Training for special librarianship*. *Special Libraries* 1956 nr 9 s. 393—9.

<sup>23</sup> Leyh, o. c., s. 11.

<sup>24</sup> *Rôle et formation du bibliothécaire*. Paris 1935 s. 22.

jęcia o niezliczonych godzinach pracy, które były potrzebne, aby taki katalog mógł powstać<sup>25</sup>.

„Świadomość wysokiej godności zawodu — oto najważniejsza cecha, która charakteryzuje prawdziwego bibliotekarza“ — pisze jeden z autorów amerykańskich<sup>26</sup>.

Te moralne walory zawodu powinny pogodzić bibliotekarza i z brakiem publicznego uznania dla jego pracy, i z niskim jej wynagrodzeniem. „Ten, czyj umysł zwrócony jest tylko ku sprawom materialnym — mówi ten sam autor — mało ma szans na to, aby zostać dobrym bibliotekarzem“<sup>27</sup>. „Od dawna stwierdzono — czytamy w innej pracy — że kwalifikacje wymagane od bibliotekarza są zbyt wysokie w porównaniu z jego uposażeniem. Ale moralne zadowolenie, jakie daje mu jego praca, zadowolenie nie do osiągnięcia w innych zawodach, stanowi rekompensatę tych dodatkowych korzyści materialnych, które mógłby osiągnąć w handlu czy przemyśle“<sup>28</sup>.

Te poglądy, nacechowane szlachetnym idealizmem, nie są jednak zbyt popularne, bo — jak już wspomniano — w wielu krajach od czuwa się brak bibliotekarzy, wywołany przede wszystkim nieopłacalnością pracy w tym zawodzie.

Rozważania na temat istoty i charakteru pracy bibliotekarza prowadzą współczesnych teoretyków zawodu do stwierdzenia, że kamieniem węgielnym i probierzem wartości zawodu jest praktyka.

„Odrzuciwszy wszystkie niesłuszne tendencje do sublimowania pracy bibliotekarza — pisze G. Leyh — musimy stanąć na gruncie rzeczywistości i uświadomić sobie, że zawód bibliotekarski jest przede wszystkim zawodem praktycznym“<sup>29</sup>. Nawet najwyższe kwalifikacje naukowe, najrozleglejsza wiedza teoretyczna nie zastąpią umiejętności praktycznych i zdolności organizacyjnych, które są niezbędne w pracy bibliotekarskiej. Kto nie zgłębił wszystkich arkanów rzemiosła, ten nie ma pojęcia o zawodzie. Wielcy bibliotekarze byli przede wszystkim wybitnymi praktykami. Tymczasem dzisiaj grozi niebezpieczeństwo, że bibliotekarz naukowy nie będzie znał z praktyki przepisów katalogowania alfabetycznego, które dla ta-

<sup>25</sup> Briet, o. c., s. 47—8.

<sup>26</sup> Danton, o. c., s. 48.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> J. P. Danton: *On the education of the scholarly librarian*. W: *Congrès international des bibliothèques...* Bruxelles 1955. Vol. II A s. 237.

<sup>29</sup> Leyh, o. c., s. 77—8.

kich wielkich jego poprzedników jak Dziatzko, Ippel, czy Milkau były przedmiotem długoletnich studiów.

Praktyka stoi wyżej niż wszelka teoria. Teoria, która nie tkwi korzeniami w potrzebach życia, jest bezwartościowa. Ale — z drugiej strony — praktyka musi oprzeć się na badaniach teoretycznych, musi być kontrolowana i kierowana przez teorię, bo tylko wtedy biblioteki mogą udoskonalać własne metody pracy i korzystać z doświadczeń innych bibliotek.

Uprawianie teorii bibliotekarstwa, opracowywanie historii bibliotek, prace bibliograficzne i edytorskie należą do obowiązków bibliotekarzy, ale w bibliotekach potrzebni są również specjaliści pracujący twórczo w zakresie poszczególnych dziedzin nauki. Bibliotekarz musi być czynny naukowo w jakiejś dziedzinie, aby móc dobrze spełniać swoje obowiązki zawodowe w zakresie uzupełniania zbiorów, opracowywania katalogów rzeczowych i służby informacyjnej. Praca naukowa pozwoli bibliotekarzowi zachować sprawność umysłu i zmysł krytyczny i uchroni go od skostnienia i wyjąłowania intelektualnego, którym może grozić wykonywanie wyłącznie prac technicznych<sup>30</sup>.

Przytoczone poglądy budzą jednak pewne obawy i zastrzeżenia. Wskazuje się mianowicie na trudność pogodzenia obowiązków bibliotekarza wobec biblioteki z jego pracą naukową, zwłaszcza w dziedzinie nie związanej bezpośrednio z bibliotekarstwem. Jeżeli bowiem z jednej strony grozi bibliotekarzowi pogrążenie się w formalistycznej rutynie, to z drugiej — może mu zagrażać zubożenie dla spraw biblioteki na skutek zaabsorbowania własną pracą naukową. Harmonijne pogodzenie interesów biblioteki z własnymi zainteresowaniami jest rzeczą trudną i wymaga stałej samokontroli<sup>31</sup>. Traktowanie pracy w bibliotece jako synekury czy jako przejściowego etapu na drodze do kariery naukowej nie może być już dziś tolerowane, ponieważ wywiera demoralizujący wpływ na prawdziwych bibliotekarzy, a zwłaszcza na młode kadry.

Wysokich wymagań stawianych dzisiaj bibliotekarzowi nie rekompensuje pozycja społeczna zawodu ani wynagrodzenie za pracę. Zawód bibliotekarski jest niedoceniany i nisko opłacany. Stanowisko prawne zawodu nie jest na ogół uregulowane jednolicie w obrębie

---

<sup>30</sup> Leyh, o. c., s. 79, 84—94, 98, 102—3, 129—30.

<sup>31</sup> M. A. Borgeaud: *Attitude intellectuelle du bibliothécaire*. Nachrichten der Vereinigung Schweizerischer Bibliothekare 1953 nr 1 s. 2—5.

poszczególnych krajów. Uposażenia bibliotekarzy kształtują się najczęściej na poziomie płac pracowników administracji lub nauczycieli. W niektórych krajach, np. w Anglii, Szwajcarii, Australii, U.S.A., praca kobiet jest niżej opłacana. Stosunkowo najlepiej uposażeni są bibliotekarze na wyższych stanowiskach w bibliotekach narodowych i uniwersyteckich; płace ich dorównują nieraz uposażeniom profesorów, jak np. we Francji<sup>32</sup>. Nawet w Stanach Zjednoczonych bibliotekarze narzekają na niskie uposażenia, które wpływają na zbyt mały napływ kandydatów do szkół bibliotekarskich i są przyczyną braku sił fachowych w bibliotekach. W ogóle na niedostatek kwalifikowanego personelu cierpią biblioteki wielu krajów. Ankieta z roku 1950 stwierdziła, że prawie we wszystkich krajach szkolnictwo bibliotekarskie wykazuje braki zarówno pod względem organizacji jak i poziomu nauczania<sup>33</sup>.

W związku z tą sytuacją coraz częściej odzywają się głosy domagające się podniesienia stanowiska społecznego zawodu bibliotekarskiego przez ustalenie wymagań kwalifikacyjnych, opracowania odpowiedniego programu szkolenia kandydatów do pracy bibliotekarskiej oraz stałego dokształcania bibliotekarzy czynnych. Podkreśla się konieczność ożywienia w tym kierunku działalności organizacji zawodowych w poszczególnych krajach, a także potrzebę współpracy międzynarodowej w tym zakresie w ramach Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarzy i Międzynarodowej Federacji Dokumentacji.

\*

Z tego pobieżnego omówienia problemów poruszanych i dyskutowanych przez naszych kolegów zagranicznych widać, że są to zagadnienia również i dla nas jak najbardziej aktualne i żywotne.

O sprawach zawodowych domagających się załatwienia mówiło się na zeszlórocznym Ogólnopolskim Zjeździe Bibliotekarzy, przede wszystkim w referatach kol. Baumgarta i kol. Dubowika, a także w dyskusji, i odpowiednie postulaty zostały zawarte w rezolucjach Zjazdu<sup>34</sup>.

<sup>32</sup> O. Réville: *Bibliothèques et bibliothécaires en Amérique et en France*. A.B.C.D. 1953 nr 8 s. 223—8.

<sup>33</sup> Briet, o. c.

<sup>34</sup> *Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy 16—18.II.1956. Księga pamiątkowa*. Warszawa 1957

Chciałabym tutaj przypomnieć te najważniejsze postulaty, rozwijając je i uzupełniając w niektórych punktach, ponieważ wydaje się konieczne, aby obecny Zjazd Delegatów zobowiązał jak najusilniej nowy Zarząd Główny Stowarzyszenia do podjęcia energicznych starań o uregulowanie podstawowych spraw naszego zawodu.

Za najważniejsze uznać chyba należy ustalenie norm kwalifikacyjnych dla pracowników służby podstawowej w bibliotekach. Oprzeć się w tym trzeba na niespornym już dzisiaj założeniu, że istnieje jeden zawód bibliotekarza i wobec tego podstawą przy ustalaniu kwalifikacji zawodowych będzie podział funkcji bibliotecznych, a nie podział bibliotek na kategorie. To założenie po raz pierwszy chyba na naszym gruncie przyjęła konferencja w sprawie szkolnictwa bibliotekarskiego i księgarskiego zorganizowana w roku 1948 przez Państwowy Instytut Książki w porozumieniu z Naczelną Dyrekcją Bibliotek<sup>35</sup>. Teza ta została ostatnio powtórzona w referacie kol. Dubowika, który zaproponował wprowadzenie podziału bibliotekarzy na grupy w zależności od posiadanych kwalifikacji<sup>36</sup>. Wydaje mi się, że moglibyśmy przyjąć podział istniejący od dawna w bibliotekach niemieckich, a mianowicie podział na: pomocników bibliotekarzy, bibliotekarzy i bibliotekarzy naukowych. Oczywiście, mowa tu o podziale na kategorie czy grupy pracowników, nie o tytułach służbowych, które mogą być w obrębie poszczególnych grup odpowiednio zróżnicowane. Dla tych kategorii pracowników bibliotecznych trzeba byłoby ustalić odpowiednie normy wykształcenia ogólnego oraz zawodowego. Nie miejsce tu na wysuwanie szczegółowych projektów, bo to będzie już rzeczą odpowiedniej komisji, która — moim zdaniem — powinna być powołana przez Stowarzyszenie, chcę tylko zwrócić uwagę na sprawy zasadnicze.

A więc jeśli chodzi o wykształcenie ogólne pracowników dwóch pierwszych kategorii, tj. pomocnika bibliotekarza i bibliotekarza, powinno się wymagać: dla pomocnika bibliotekarza — wykształcenia w zakresie szkoły podstawowej, dla bibliotekarza — w zakresie szkoły średniej. Sprawa jest bardziej skomplikowana, gdy chodzi o bibliotekarzy naukowych, którzy muszą mieć ukończone studia

<sup>35</sup> W. Nowo d w o r s k i: *Szkolnictwo bibliotekarskie i księgarskie*. Łódź 1949. Biul. PIK t. 2 nr 4 s. 100: „Podstawą podziału szkolnictwa bibliotekarskiego powinien być podział funkcji bibliotecznych (kierownicze, naukowe i techniczne), nie zaś charakter bibliotek (oświatowe i naukowe)“.

<sup>36</sup> H. Dubowik: *Szkolenie bibliotekarzy*. W: *Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy...* s. 407.

wyższe. Czy mają to być dla wszystkich bibliotekarzy tej kategorii studia wyższe w zakresie bibliotekoznawstwa, czy też należy przewidzieć — jako równorzędne — studia w jakiejś dziedzinie specjalnej uzupełnione przygotowaniem zawodowym bibliotekarskim? Jeśli chodzi o biblioteki specjalne, to słuszne będzie niewątpliwie drugie rozwiązanie. Ale i w bibliotekach ogólnych — poza bibliotekarzami „bibliotekoznawcami“ (że posłużę się tu terminem użytym przez K. Remerową w artykule *Sprawa kadr naukowych w bibliotekach*<sup>37</sup>) tj. osobami z pełnymi studiami w zakresie bibliotekoznawstwa, muszą być również specjaliści poszczególnych dziedzin wiedzy, oczywiście dobrze przygotowani do pracy bibliotekarskiej. Problemem do rozwiązania, diskutowanym — jak widzieliśmy — zarówno w piśmiennictwie zagranicznym jak i u nas<sup>38</sup>, jest opracowanie takiego programu studiów specjalistycznych, które by odpowiadały wymaganiom pracy w bibliotece w zakresie uzupełniania zbiorów, katalogów i bibliografii rzeczowych oraz służby informacyjnej. Studia takie nie powinny mieć na celu kształcenia specjalistów wąskich odcinków danej gałęzi nauki, ale powinny dawać znajomość całej dziedziny nauki oraz dziedzin pokrewnych ze zwróceniem szczególnej uwagi na systematykę, metodologię, historię piśmiennictwa i bibliografię tych dziedzin.

Co się tyczy programu szkolenia zawodowego, to jeszcze w roku 1930 sformułowany został przez Józefa Grycza postulat jednolitości szkolenia, tzn. oparcia kształcenia bibliotekarzy wszelkich kategorii na jednolitym zasadniczym programie, z tym że specjalizacja w zakresie poszczególnych działów pracy bibliotekarskiej następuje później<sup>39</sup>.

Widzieliśmy, że dziś teza ta jest przyjmowana w zasięgu międzynarodowym, a uznawana także i u nas. Przypomnę tu wypowiedź K. Remerowej, która we wspomnianym już artykule mówi, że „celowe byłoby opracowanie jednolitego ramowego programu dla wszystkich stopni szkolenia i dozowanie godzin przeznaczonych na poszczególne przedmioty w zależności od poziomu nauki“<sup>40</sup>.

Również kol. Dubowik w swoim referacie postuluje wprowadzenie jednolitego programu szkolenia ze zróżnicowaniem wymagań według poziomów — podstawowego, średniego i wyższego. Dopiero

<sup>37</sup> *Prz. bibliot.* 1953 s. 297—325.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> J. Grycz: *O kursy bibliotekarskie*. *Prz. bibliot.* 1930 s. 184—96.

<sup>40</sup> *Prz. bibliot.* 1953 s. 322.



po przerobieniu programu wspólnego pracownicy mogą kończyć odpowiednie kursy specjalistyczne<sup>41</sup>.

Sprawą niezwyklej wagi, o którą upominamy się od dawna, bo od roku 1928, jest sprawa p r a g m a t y k i. Nie jest to, jak wiemy, sprawa łatwa i prosta ze względu na przynależność bibliotek do wielu resortów i brak centralnego organu koordynującego politykę biblioteczną w kraju. Mimo to nie możemy zrezygnować z dążenia do realizacji tego podstawowego dla nas postulatu i sądzę, że zadaniem naszego Stowarzyszenia powinno być opracowanie projektu takiej pragmatyki.

Zgodnie z założeniem jedności i jednolitości zawodu pragmatyka powinna dotyczyć pracowników wszystkich sieci bibliotecznych. Leży to w interesie nas wszystkich jako członków jednego zawodu. Nie można chyba godzić się na istniejącą dzisiaj sytuację, w której ten sam pracownik może otrzymywać różne stanowiska, tytuły i wynagrodzenie w różnych bibliotekach, ponieważ nie są jednolicie uregulowane wymagania kwalifikacyjne i nie ma wspólnej pragmatyki dla całego zawodu.

Rozpraszenie wysiłków w celu odrębnego załatwiania podstawowych spraw zawodowych w ramach poszczególnych resortów dla niektórych grup bibliotekarzy należy chyba uznać za krótkowzroczną politykę. Jest to może nawet doraźnie praktyczne, ale jest to wąsko pojęty praktycyzm, szkodzący interesom zawodu jako całości.

Nie wydaje się również słuszne i zgodne z interesami całego zawodu wyodrębnianie pewnych grup pracowników bibliotek i przyznawanie im tytułów i uposażeń według innych kryteriów niż te, które powinny obowiązywać w ocenie przydatności zawodowej wszystkich bibliotekarzy. Mam tu na myśli kryteria stosowane przy uznawaniu bibliotekarzy za samodzielnych pracowników nauki. Nie można także tolerować istniejących dotychczas różnic w uposażeniu na niekorzyść bibliotekarzy bibliotek powszechnych.

Powinniśmy domagać się wprowadzenia wspólnej dla pracowników wszystkich bibliotek tabeli uposażeń, która uzależniałaby stanowisko i wysokość wynagrodzenia od odpowiednich kwalifikacji zawodowych.

Obecnie tylko pracownicy bibliotek powszechnych, do których stosuje się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 sierpnia 1955

<sup>41</sup> *Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy...*, s. 406.

w sprawie uposażenia, obowiązani są wykazać się określonymi kwalifikacjami zawodowymi, aby móc uzyskać wyższe wynagrodzenie, natomiast rozporządzenie z dnia 2 czerwca 1956 dotyczące uposażeń pracowników bibliotek naukowych warunku takiego nie stawia. Skutek jest taki, że w bibliotekach naukowych na stanowiskach bibliotekarzy, starszych bibliotekarzy i kustoszów znajdują się osoby, których przygotowanie zawodowe pozostawia wiele do życzenia. Jak demoralizująco wpływa to na ogół pracowników, a szczególnie na młodzież, nie trzeba podkreślać.

Wspólna dla całego zawodu tabela uposażeń powinna przewidywać stawki w skali od uposażenia nauczyciela szkoły podstawowej do uposażenia profesora zwyczajnego. Nie są to na pewno wymagania wygórowane, jeśli weźmie się pod uwagę odpowiedzialne zadania naszego zawodu i wysokie kwalifikacje, jakie powinien posiadać pełnowartościowy bibliotekarz. Trzeba tylko jasno i wyraźnie określić te kwalifikacje i wykazanie się nimi stawiać za warunek konieczny do otrzymania danego stanowiska i związanego z nim uposażenia <sup>42</sup>.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z wybitnie złej sytuacji, jaka panuje pod względem przygotowania fachowego pracowników naszych bibliotek. Według nowych obliczeń Centralnego Zarządu Bibliotek w bibliotekach wojewódzkich, miejskich i powiatowych na 6011 pracowników działalności podstawowej 217 ma ukończone wyższe studia bibliotekarskie, 734 — przygotowanie w zakresie liceum bibliotekarskiego. Wynosi to razem niecałe 16% ogólnej liczby pracowników bibliotecznych tych bibliotek.

Na pewno nie mniej, a może jeszcze bardziej niekorzystny jest procent wykwalifikowanego personelu w bibliotekach innych sieci, nie wyłączając bibliotek naukowych, może jedynie z wyjątkiem bibliotek szkół wyższych, które od szeregu lat kształcą swój personel na praktykach międzybibliotecznych I i II stopnia.

Ten zatrwająco stan rzeczy alarmuje o niezwłoczne podjęcie energicznej akcji w celu ratowania zawodu. Konieczne wydaje się wznowienie zniesionych w roku 1948 państwowych egzaminów bibliotekarskich, które powinny obowiązywać pracowników wszystkich bibliotek. Zniesienie tych egzaminów przyczyniło się właśnie

---

<sup>42</sup> Por. W. Piasecki: *Zawód bibliotekarza naukowego*. Życie Szkoły Wyższej 1956 nr 12 s. 43: „...naprzód ustawodawstwo dające uposażenia i stanowiska godne ubiegania się o nie dla ludzi o należytych kwalifikacjach, a potem podwyższanie jakości kadr przez zastępowanie ustępujących jednostek wyżej kwalifikowanymi pracownikami”.

do wytworzenia katastrofalnej sytuacji w naszym zawodzie, ponieważ wprowadziło do bibliotek ludzi bez żadnych kwalifikacji zawodowych, niezwiązanych z bibliotekarstwem.

Trzeba też stwierdzić raz jeszcze, że rozporządzenie Rady Ministrów z 2 czerwca 1956 o uposażeniach pracowników bibliotek naukowych — mimo doraźnych korzyści materialnych, jakie przyniosło tym pracownikom — musi być uznane za szkodliwe, ponieważ dyskwalifikuje zawód bibliotekarza, nie wymagając odpowiedniego przygotowania nawet od kandydatów na najwyższe stanowiska w służbie bibliotekarskiej.

W celu naprawienia istniejącej niepomysłnej sytuacji musimy domagać się ustalenia norm przygotowania zawodowego i przestrzegania ich przy obsadzaniu stanowisk bibliotekarskich. Powinniśmy również dążyć do zweryfikowania kwalifikacji pracowników zatrudnionych już w bibliotekach i wprowadzenia obowiązku stałego doszkalania i dokształcania się bibliotekarzy.

Te postulaty, jak i wymienione wcześniej sprawy pragmatyki i tabeli uposażeń wspólnej dla całego zawodu, powinny być uznane za najważniejsze zadania przyszłego Zarządu Głównego.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że Stowarzyszenie nasze znajduje się w stanie przewlekającego się już nadmiernie kryzysu. Nie potrafiliśmy dotychczas rozwinąć działalności, która odpowiadałaby naszym statutowym zadaniom. A przecież w okresie, kiedy brak centralnego organu koordynującego politykę biblioteczną w skali całego kraju, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jako organizacja skupiająca pracowników bibliotek wszystkich sieci ma rozległe pole do działania i poważne obowiązki.

Szczególnie dzisiaj, kiedy we wszystkich dziedzinach życia następuje ożywienie inicjatywy społecznej, Stowarzyszenie może i powinno stać się nie tylko reprezentantem całego świata bibliotekarskiego i obrońcą jego interesów zawodowych, ale również inicjatorem współpracy pomiędzy bibliotekami i czynnikiem wytyczającym linię polityki bibliotecnej w skali całego kraju, a ponadto — organizacją o charakterze naukowym, podejmującą i popierającą wszelkie prace teoretyczne, które mogą przyczynić się do udoskonalenia i podniesienia na wyższy poziom działalności naszych bibliotek.

Gdybyśmy chcieli szukać wzoru godnego naśladowania, należałoby wskazać na działalność Związku Bibliotekarzy Francuskich, który w roku ubiegłym obchodził 50-lecie swego istnienia.

To właśnie dzięki wytrwałym i konsekwentnym wysiłkom tego Związku osiągnęło bibliotekarstwo francuskie jednolite kierownictwo w postaci utworzonej w roku 1944 Dyrekcji Bibliotek, jednolite unormowanie praw i obowiązków całego zawodu, jednolity system rekrutacji do zawodu oraz wypracowało skuteczne formy organizacji i współpracy bibliotek<sup>43</sup>.

W chwili, kiedy dobiega 40 lat od założenia naszej organizacji, Związku Bibliotekarzy Polskich, którego działalność w latach międzywojennych stanowi chlubną kartę w dziejach nie tylko naszego bibliotekarstwa, ale i w historii kultury polskiej, i który zawsze dążył do zjednoczenia wszystkich bibliotekarzy i objęcia swoją inicjatywą i uwagą spraw wszystkich bibliotek — szczególnie mocno należy podkreślić potrzebę konsolidacji całego zawodu i rolę, jaką przypada w tym względzie Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich.

Troska o to powinna towarzyszyć obradom naszego obecnego Zjazdu.

MARIA BRONARSKA, ROMAN LUTMAN

B-ka Zakł. Narodowego im. Ossolińskich  
we Wrocławiu

#### ZAGADNIENIA I STAN KATALOGÓW RZECZOWYCH W POLSKICH BIBLIOTEKACH NAUKOWYCH

Zagadnienie katalogu rzeczowego jest jednym z ważniejszych problemów w bibliotekarstwie. Ze względu na rolę, jaką katalogi rzeczowe pełnią w bibliotekach, zainteresowanie nimi było i jest duże. Katalogi rzeczowe przechodziły różne koleje, a zadania swoje pełniły z większym lub mniejszym powodzeniem.

Piśmiennictwo polskie z zakresu teorii katalogów rzeczowych jest szczupłe, a doświadczenia polskie w tej dziedzinie w zestawieniu ze skalą światową są nikłe.

Stan katalogów rzeczowych w polskich bibliotekach naukowych w okresie dwudziestolecia przedstawiał się nader skromnie. W r. 1936 na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich Adam Łysakowski wykazał na podstawie ankiety, iż „na 24 biblioteki naukowe tylko 14 ogarnia

<sup>43</sup> 1906—1956. *Manifestations du Cinquantenaire...* Association des Bibliothécaires Français. Paris 1957. Publikacja ta zawiera również komunikaty o sytuacji bibliotekarzy w Niemczech, Belgii, Danii, Włoszech, Holandii, Szwajcarii i Jugosławii.

katalogiem rzeczowym całość zinwentaryzowanych zasobów. Pozostałe biblioteki — w tej liczbie Narodowa i cztery biblioteki uniwersyteckie — albo udostępniają w katalogu rzeczowym nowszy przyrost i pewne partie dawniejsze, albo go dopiero zaczęły, mają doń przygotowane materiały lub wreszcie tylko plan układu“.

W Polsce Ludowej, w pierwszych latach po wojnie, biblioteki po straszliwej dewastacji i stratach, jakie je dotknęły, musiały wpierw organizować i uporządkować swoje zbiory. Większość więc bibliotek w tym okresie rzeczowo opracowywała co najwyżej nowe nabytki, odkładając na później ujęcie w katalog rzeczowy całości zbiorów. Biblioteki naukowe, które szczęśliwie ocalały katalogi rzeczowe przedwojenne, jak Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej (obecnie SGPiS) w Warszawie, Biblioteka Śląska w Katowicach, podjęły ich kontynuację.

Taki stan rzeczy trwał mniej więcej do roku 1950. Konferencja, odbyta w lutym 1951 r. w Krynicy, otworzyła nowy okres w dziejach katalogów rzeczowych w polskich bibliotekach naukowych. Jak ongiś II Zjazd Bibliotekarzy Polskich we Lwowie w 1928 r., tak teraz Konferencja Krynicka podkreśliła ważną rolę katalogów rzeczowych i zobowiązała biblioteki do ich opracowywania.

Warszawska narada w sprawie czytelnictwa (maj 1952), Zjazd dyrektorów bibliotek naukowych (Warszawa, listopad 1952), Zjazd dyrektorów bibliotek uniwersyteckich i połączona z tym konferencja bibliotekarzy (Toruń, czerwiec 1954), a oprócz tego dwie narady bibliotekarzy zorganizowane przez Komisję Bibliografii i Bibliotekoznawstwa przy Wrocławskim Towarzystwie Naukowym (Wrocław, paźdz. 1953 i listopad 1954) — oto dalsze etapy zainteresowania i ześrodkowania uwagi na katalogach rzeczowych. Na każdej bowiem z tych konferencji omawiano i referowano zagadnienia katalogów rzeczowych.

Wszystkie te posunięcia miały jednak charakter raczej przypadkowy i niezorganizowany, nie dały zatem poważniejszych rezultatów, mogących doprowadzić do uporządkowania sprawy katalogów rzeczowych w naszych bibliotekach.

Dla uzyskania obrazu obecnego stanu katalogu rzeczowego w polskich bibliotekach naukowych rozesłaliśmy w r. 1956 ankietę do 61 większych bibliotek. Nie objęte zostały ankietą biblioteki instytutów naukowych, posiadające charakter zamknięty.

Ankieta zawierała następujące pytania:

- 1) Jaki jest charakter księgozbioru?
- 2) Czy i jakie katalogi rzeczowe posiada odnośna biblioteka?
- 3) Czy katalog rzeczowy obejmuje całość zbiorów w obrębie druków zwartych nowszych, czy również starodruki, czasopisma?
- 4) Czy katalog rzeczowy obejmuje wszystkie rodzaje druków, czy też pewne działy nie są nim objęte (teksty literackie, opracowania popularne, literatura polityczna itp.).
- 5) Czy praca nad katalogiem rzeczowym jest ukończona, czy jest w toku?
- 6) Czy schematy katalogu rzeczowego są ukończone, czy też w stanie opracowywania?
- 7) Kiedy praca nad katalogiem rzeczowym została rozpoczęta: przed rokiem 1939, czy po r. 1945?
- 8) Czy istnieją indeksy i schematy pomocnicze do katalogu rzeczowego i jakie?
- 9) Czy biblioteka posiada większe kartoteki zagadnieniowe?
- 10) Czy dyrekcja biblioteki uważa, że dany rodzaj katalogu rzeczowego odpowiada charakterowi księgozbioru, czy ma zamiar kontynuować dany katalog rzeczowy, czy też zamierza wprowadzić nowy typ katalogu rzeczowego?

Na powyższą ankietę odpowiedzi nadeszło 60 bibliotek, a mianowicie:

1. Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku, Kórniku, Krakowie i Wrocławiu (Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich).
2. Biblioteka Narodowa, Biblioteka Śląska, Biblioteka Instytutu Nauk Społecznych,
3. Duże biblioteki towarzystw naukowych: Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Naukowego Płockiego (Biblioteka im. Zielińskich),
4. Osiem bibliotek uniwersyteckich: Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, biblioteki uniwersyteckie w Łodzi, w Toruniu, w Warszawie, we Wrocławiu, Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego,
5. Biblioteka Szkoły Głównej Planowania i Statystyki i 6 bibliotek Wyższych Szkół Ekonomicznych: w Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Sopocie i Wrocławiu,

6. Biblioteka Instytutu Pedagogiki w Warszawie i 4 biblioteki Wyższych Szkół Pedagogicznych: w Gdańsku, Krakowie, Łodzi i Opolu,

7. Biblioteka Sejmowa, Biblioteka Instytutu Polsko-Radzieckiego, Biblioteka Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, Biblioteka Muzeum Narodowego w Krakowie,

8. Siedem bibliotek politechnicznych: w Gdańsku, Gliwicach, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu,

9. Biblioteka Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Biblioteka Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej, Biblioteka Naczelnej Organizacji Technicznej w Warszawie,

10. Główna Biblioteka Lekarska i 10 bibliotek Akademii Medycznych: w Białymstoku, Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Rokitnicy, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu,

11. Biblioteka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Centralna Biblioteka Rolnicza — Oddział w Puławach i 4 biblioteki Wyższych Szkół Rolniczych: w Olsztynie, Poznaniu, Szczecinie i Wrocławiu.

Z analizy odpowiedzi na ankietę (stan z I połowy 1956 r.) wynika, że zasada katalogu rzeczowego przyjęta została przez wszystkie niemal biblioteki naukowe. Tylko dwie biblioteki (Polskiej Akademii Nauk w Kórniku i Muzeum Narodowego w Krakowie) nie przystąpiły jeszcze do opracowania takiego katalogu.

W dużej części bibliotek (w 32 bibliotekach) prace nad katalogiem rzeczowym są zasadniczo ukończone. Przeważna część bibliotek przystąpiła do opracowania swych katalogów rzeczowych dopiero w okresie powojennym. Tylko 10 bibliotek posiada katalogi rzeczowe, które swoimi początkami sięgają okresu przedwojennego. Do nich należą 4 biblioteki, które przejęły katalogi rzeczowe opracowane jeszcze za czasów niemieckich, a mianowicie biblioteki uniwersyteckie w Poznaniu i Wrocławiu, Biblioteka PAN (dawna B-ka Miejska) w Gdańsku i B-ka Politechniki we Wrocławiu oraz 6 bibliotek, które przystąpiły do opracowania katalogów w okresie międzywojennym — B-ka Uniwersytetu Warszawskiego, B-ka Śląska, B-ka SGPiS, B-ka SGGW, Centr. B-ka Rolnicza w Puławach, B-ka Politechniczna w Warszawie.

Znaczna większość bibliotek obejmuje katalogami rzeczowymi całość swoich zasobów w obrębie druków zwartych nowszych (XIX i XX-wiecznych). Tylko niektóre z nich ograniczają na razie opracowywanie swego katalogu rzeczowego czasowo (B-ka Uniw. w War-

szawie obejmuje katalogiem rzeczowym druki, które wpłynęły od roku 1929, B-ka Narodowa nabytki po r. 1945 i stopniowo opracowuje poprzednie nabytki, B-ka PAN w Krakowie i B-ka Ak. Medycznej we Wrocławiu nabytki powojenne).

Niektóre biblioteki włączają do katalogów rzeczowych również starodruki (B-ka im. Zielińskich, B-ka Śląska, B-ka Uniw. w Toruniu).

Są też biblioteki, jak np. B-ka SGGW, Główna B-ka Lekarska, B-ka WSE w Sopocie, B-ka ZNiO, które zamieszczają w katalogu rzeczowym obok druków zwartych także czasopisma (tytuły).

Wyjątkowo spotyka się opracowane wspólnie w jednym katalogu rzeczowym druki i rękopiśy (B-ka im. Zielińskich, B-ka SGGW).

Jeśli idzie o zakres książek, które ujmowane są przez katalogi rzeczowe naszych bibliotek, należy zaznaczyć, że na ogół biblioteki nie stosują selekcji (z wyjątkiem katalogów zalecających). Pewne biblioteki wyłączają jednak ze swych katalogów rzeczowych niektóre rodzaje druków, jak: teksty literackie (b-ki uniwersyteckie w Łodzi i Warszawie, B-ka PAN w Gdańsku), podręczniki (B-ka Instytutu Pedagogiki, B-ka Uniwersytecka w Łodzi), literaturę popularno-publicystyczną lub inną mniej wartościową (B-ka Uniwersytecka w Łodzi i w Warszawie, B-ka Narodowa, B-ka WSE w Krakowie, B-ka Politechniczna we Wrocławiu, B-ka Ak. Medycznej w Białymstoku)<sup>1</sup>.

W polskich bibliotekach naukowych, które są przedmiotem niniejszych rozważań, występują cztery rodzaje katalogów rzeczowych: trzy rodzaje katalogu systematycznego — działowy, dziesiętny i katalog oparty na skonstruowanym na zasadzie klasyfikacji wiedzy schemacie, który nazywamy krótko katalogiem systematycznym i katalog przedmiotowy.

1) Katalog działowy posiadają mniejsze biblioteki naukowe różnego typu: B-ka Politechniki w Szczecinie (dawna WSE, dziś połączona z B-ką Politechniczną), B-ki WSE w Sopocie i we Wrocławiu, B-ka WSP w Gdańsku, B-ka WSR w Poznaniu, B-ka Inst. Pol.-Radz., B-ka W. Szkoły Teatralnej. Razem 7 bibliotek.

2) Katalog dziesiętny posiadają następujące biblioteki: techniczne — Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Tech-

<sup>1</sup> W przedstawieniu wyników ankiety możliwe są pewne nieścisłości, a to dlatego, że odpowiedzi w ankiecie nie zawsze były wyczerpujące i jasno sformułowane.



nicznej, Naczelnej Organizacji Technicznej, Akademii Górniczo-Hutniczej, politechnik w Gliwicach, Łodzi, Szczecinie i Warszawie,  
rolnicze — Szkoły Gł. Gospodarstwa Wiejskiego, Centralnej B-ki Rolniczej w Puławach, WSR w Olsztynie i Szczecinie,  
pedagogiczne — WSP w Krakowie i Łodzi,  
ekonomiczne — WSE w Krakowie i Katowicach,  
inne — Instytutu Nauk Społecznych, Tow. Nauk Płockiego, B-ka Sejmowa.

Razem 18 bibliotek.

3) Katalog systematyczny posiadają biblioteki:

naukowe ogólne — B-ka Narodowa, B-ka Śląska, B-ka ZNiO, B-ki PAN w Krakowie i Gdańsku (obejmujący stary księgozbiór poniemiecki), B-ka Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk, b-ki uniwersyteckie w Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Toruniu i Wrocławiu (3 kat. systematyczne: 2 dawne poniemieckie i nowy od 1945 r.), B-ka KUL. B-ka Instytutu Pedagogiki, B-ka WSP w Opolu,

naukowe specjalne — B-ka SGPiS, b-ki WSE w Łodzi, Poznaniu i Wrocławiu, b-ki Politechniki w Poznaniu, Akademii Medycznej w Gdańsku i Krakowie, WSR we Wrocławiu.

Razem 22 biblioteki (24 katalogi).

4) Katalog przedmiotowy posiadają biblioteki:

naukowe ogólne — B-ki uniwersyteckie w Łodzi i Warszawie, B-ka PAN w Gdańsku (obok dawnego kat. systematycznego), B-ka Jagiellońska i B-ka Narodowa kat. przedmiotowy druków wydawanych w Polsce od 1950 r. (obok kat. systematycznego),

naukowe specjalne — Główna Biblioteka Lekarska, b-ki ak. medycznych w Białymstoku, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Rokietnicy, Warszawie i Wrocławiu,

b-ki politechniczne w Gdańsku i Wrocławiu.

Razem 16 bibliotek.

Niektóre biblioteki posiadają dwa systemy katalogów rzeczowych, prowadzonych równorzędnie: B-ka WSE we Wrocławiu — systematyczny i działowy, WSE w Katowicach — dziesiętny i działowy selekcyjny, B-ka Politechniki w Gdańsku — przedmiotowy i działowy wewnętrzny, B-ka Akademii Medycznej w Krakowie — systematyczny i przedmiotowy, B-ka Politechniki w Szczecinie prowadzi dwa katalogi dla dwóch części swego księgozbioru: katalog

dziesiąty dla głównego księgozbioru i katalog działowy dla księgozbioru Wydz. Ekonomicznego (dawnej WSE), B-ka Jagiellońska, obok katalogu systematycznego dla nabytków po 1939 r., prowadzi katalog przedmiotowy dla książek produkcji krajowej po 1950 r., używając do tego kart katalogowych drukowanych przez Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej. Tego samego rodzaju katalog przedmiotowy opracowuje B-ka Narodowa obok pełnego katalogu systematycznego.

Częściej zdarza się, że biblioteki zaprzestają stosować w pewnym momencie jeden system katalogu rzeczowego i przystępują do opracowania innego. I tak B-ka PAN w Gdańsku odstąpiła od opracowywania katalogu systematycznego i prowadzi obecnie katalog przedmiotowy, B-ka Uniwersytecka we Wrocławiu nie kontynuuje dawnego systematycznego niemieckiego, lecz zaprowadziła nowy, własny katalog systematyczny, B-ka Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wycofała katalog działowy, założony przed r. 1939 i prowadzony do r. 1948 i wprowadziła katalog dziesiąty, B-ka Politechniki we Wrocławiu zamknęła niemiecki katalog przedmiotowy uogólniający i od 1945 r. wprowadziła katalog typu wyszczególniającego.

Katalogi rzeczowe selekcyjne, przeznaczone dla użytku czytelników, posiadają tylko trzy biblioteki: SGPiS (nieukończony), Politechniki Śląskiej w Gliwicach i WSE w Katowicach.

Posługiwanie się w polskich bibliotekach naukowych katalogami rzeczowymi przedstawia się następująco:

W bibliotekach typu ogólnego i z przewagą książek o charakterze humanistycznym (B-ka Narodowa, B-ka Śląska, B-ki PAN w Gdańsku, Krakowie i Wrocławiu, b-ki uniwersyteckie, B-ka Inst. Pedagogicznego i wyższych szkół pedagogicznych, B-ka Inst. Nauk. Społ., B-ka Sejmowa, B-ka Inst. Pol.-Radz., B-ka Państw. Wyższej Szkoły Teatralnej) —

na 29 katalogów rzeczowych mamy:

16 kat. systematycznych to jest	55,2%
3 kat. działowe to jest	10,2%
5 kat. dziesiątych to jest	17,3%
5 kat. przedmiotowych to jest	17,3%

W bibliotekach specjalnych (techniczne, medyczne, ekonomiczne, rolnicze) na 36 katalogów rzeczowych mamy:

8 kat. systematycznych to jest	22%
4 kat. działowe to jest	11%

13 kat. dziesiętnych to jest	36%
11 kat. przedmiotowych to jest	31%

Z tego:

na 11 b-tek technicznych —	7 posiada katalogi dziesiętne, 2 posiadają katalogi przedmiotowe 1 posiada katalog systematyczny 1 posiada katalog działowy
na 11 b-tek medycznych —	9 posiada katalogi przedmiotowe 2 posiadają katalogi systematyczne
na 6 b-tek rolniczych —	4 posiadają katalogi dziesiętne 1 posiada katalog działowy 1 posiada katalog systematyczny
na 8 b-tek ekonomicznych —	2 posiadają katalogi dziesiętne 2 posiadają katalogi działowe 4 posiadają katalogi systematyczne

Z zestawień tych wynika, że wśród bibliotek typu ogólnego i z przewagą humanistyki najczęściej występuje katalog systematyczny, który łącznie z katalogiem działowym (będącym nierozbudowaną formą katalogu systematycznego) stanowi prawie dwie trzecie katalogów rzeczowych w tych bibliotekach. Również w bibliotekach ekonomicznych często spotyka się ten typ katalogu. Natomiast w bibliotekach technicznych i rolniczych dominuje katalog dziesiętny, w bibliotekach zaś medycznych bezwzględną przewagę posiada katalog przedmiotowy.

Ciekawe są opinie dyrekcji bibliotek o wartości posiadanych przez nie katalogów. Ogromna większość z nich uważa własne katalogi rzeczowe za właściwe, użyteczne i odpowiadające charakterowi księgozbiorów. Znamienna jest motywacja podawana przez wszystkie prawie biblioteki techniczne posługujące się katalogiem dziesiętnym. Pomimo dostrzegania i podkreślania różnych wad samego systemu (trudny w korzystaniu, nie zawsze logiczny, mało elastyczny itp.), biblioteki te stwierdzają, że klasyfikacja dziesiętna ma kolosalne plusey. Katalog dziesiętny jest łatwy do opracowania i do kontynuowania dzięki tablicom szczegółowym wydawanym przez Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej oraz dzięki zamieszczaniu przez niektóre instytucje wydawnicze znaków klasyfikacji dziesiętnej na książkach i podawaniu symboli tejże klasyfikacji na kartach katalogowych drukowanych przez Instytut Bibliograficzny.

Podobne argumenty natury praktycznej wysuwają także biblioteki medyczne, jeśli chodzi o katalogi przedmiotowe. Poza stwierdzeniem, że katalog przedmiotowy jest najkorzystniejszy dla biblioteki specjalizującej się w gromadzeniu zbiorów jednej dziedziny nauki, bywa podkreślany wzgląd na korzyści płynące z ujednostajnienia systemów katalogowych w tego samego typu bibliotekach i na wielkie ułatwienie w opracowywaniu katalogów dzięki *Słownikowi tematów z zakresu medycyny i dziedzin pokrewnych* St. Koнопki.

11 bibliotek wysuwa konkretne uwagi krytyczne odnośnie posiadanych katalogów rzeczowych. Biblioteki prowadzące katalogi działowe mają zamiar przejść na katalogi systematyczne uważając te pierwsze za niewystarczające dla rozrastających się księgozbiorów naukowych (WSE we Wrocławiu, WSR w Poznaniu, WSP w Gdańsku). Biblioteka Politechniki Śląskiej, która posiada katalog dziesiętny, pragnie wprowadzić równocześnie dla pewnych działów katalog przedmiotowy, który uważa za przystępniejszy dla czytelników.

Z bibliotek, posiadających katalogi przedmiotowe, B-ka Uniwersytecka w Łodzi zamierza przejść z katalogu przedmiotowego na katalog działowo-przedmiotowy, B-ka Uniwersytetu Warszawskiego natomiast pragnie zaprowadzić dodatkowo katalog systematyczny.

Z bibliotek, które posiadają katalogi systematyczne, B-ka Politechniki w Poznaniu zamierza przejść na katalog dziesiętny, B-ka WSE w Łodzi uważa za potrzebne nowe opracowanie swego systematycznego katalogu. Również B-ka SGPiS uważa, że schemat katalogu systematycznego, którym się posługuje, oparty jest na przestarzałych wzorach i w wielu wypadkach nie odpowiada aktualnej systematyce nauk ekonomicznych i obowiązującej terminologii. Dlatego stwierdza, że niezbędne jest przeprowadzanie stałych prac melioracyjnych aż do całkowitej zmiany schematu, „...o ile schemat taki, dostosowany do potrzeb wielkich bibliotek naukowych, zostanie u nas opracowany w skali ogólnej“. B-ka Uniwersytetu MCS w Lublinie zamierza dodatkowo wprowadzić katalog przedmiotowy jak to czynią B-ka Jagiellońska i B-ka Narodowa.

W ścisłym związku ze stanem katalogów rzeczowych pozostaje sprawa schematów katalogów w naszych bibliotekach.

Biblioteki posiadające katalogi dziesiętne używają zazwyczaj tablic podstawowych klasyfikacji dziesiętnej i tablic szczegółowych

opracowywanych i wydawanych przez Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej.

Biblioteki prowadzące katalogi działowe na ogół posługują się schematem *Przewodnika Bibliograficznego* (np. b-ki WSE w Sopocie, WSP w Gdańsku, WSE w Katowicach w katalogu selekcyjnym dla użytku czytelników). Czasami jednak uzupełniają go i modernizują, jak np. Biblioteka WSE w Katowicach.

Jeśli chodzi o biblioteki posiadające katalogi systematyczne, to niektóre z nich przejęły katalogi z czasów niemieckich (Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu i Wrocławiu, Biblioteka PAN w Gdańsku) i albo je kontynuują po dostosowaniu do potrzeb polskiej biblioteki (Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu), albo je zamknęły i dla nabytków powojennych wprowadziły nowe katalogi (Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu i Biblioteka PAN w Gdańsku). Biblioteka Śląska posiada swój własny schemat, opracowany i wydany drukiem przed wojną, obecnie meliorowany. Również Biblioteka SGPiS ma katalog systematyczny opracowany przed wojną i częściowo ogłoszony drukiem. Inne biblioteki opracowały w ostatnich latach własne schematy i na ogół mają je już ukończone. Tylko kilka bibliotek (Zakładu Nar. im. Ossolińskich, Uniwersytetu MCS w Lublinie, Instytutu Pedagogiki, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, WSE w Poznaniu, WSP w Opolu) pracuje jeszcze nad wykończeniem schematów. Wiele też bibliotek wskazuje na potrzebę melioracji i przerabiania obecnych schematów.

Schematy katalogów systematycznych są na ogół opracowywane samodzielnie przez poszczególne biblioteki, które niewątpliwie posługują się przy tym różnymi wzorami. Schemat katalogu systematycznego Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu oparty jest na schemacie Hartwiga, schemat Biblioteki SGPiS na klasyfikacji Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie. Inne katalogi systematyczne naszych bibliotek naukowych są na ogół wypadkową różnych schematów przepracowanych i dostosowanych do charakteru i stanu faktycznego księgozbioru oraz do potrzeb własnej biblioteki.

Biblioteki, opracowujące dawniej katalogi przedmiotowe, tworzyły własne słowniki haseł lub jak Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi posługiwały się materiałem (w maszynopisie) gromadzonym do *Słownika tematów* przez Instytut Bibliograficzny. Wydany w 1956 r. *Słownik* stanowi odtąd podstawę do opracowywania katalogów przedmiotowych w obrębie bibliotek ogólnych. Biblioteki medyczne

posługują się *Słownikiem haseł z dziedziny medycyny i nauk pokrewnych* St. Konopki.

Sprawa indeksów do katalogów rzeczowych w naszych bibliotekach jest mniej zaawansowana aniżeli sprawa schematów. Nie bierzemy tu pod uwagę bibliotek posiadających katalogi dziesiętne i działowe. Chodzi tu głównie o biblioteki prowadzące katalogi przedmiotowe, które powinny mieć do tych katalogów indeksy pomocnicze w układzie systematycznym i o biblioteki posiadające katalogi systematyczne, które powinny opracować do nich indeksy przedmiotowe.

Śród bibliotek posiadających katalog przedmiotowy Biblioteka PAN w Gdańsku ma opracowany indeks systematyczny, a biblioteki uniwersyteckie w Łodzi i w Warszawie przygotowują takie indeksy.

Dwie biblioteki posiadają do swoich katalogów systematycznych odpowiednie indeksy przedmiotowe. Są to: Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu oraz Biblioteka SGPiS. Sześć bibliotek pracuje nad takimi indeksami (Biblioteka Narodowa, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, biblioteki uniwersyteckie w Toruniu i Wrocławiu, Biblioteka KUL i Biblioteka Akademii Medycznej w Gdańsku). Niektóre biblioteki (Biblioteka Śląska, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Uniwersytecka w Lublinie, Biblioteka WSE w Sopocie) posiadają na razie tylko skrowidze alfabetyczne do swych schematów systematycznych; właściwe indeksy przedmiotowe mają one zamiar opracować w przyszłości.

Poza tym biblioteki posiadają zwykle katalogi rzeczowe pomocnicze<sup>2</sup>, przede wszystkim dla swoich księgozbiorów podręcznych (czytelni głównych) i niekiedy dla zbiorów specjalnych, jak np. zbioru regionalne (Biblioteka im. Zielińskich, Biblioteka WSR w Olsztynie), katalogi czasopism (Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, biblioteki uniwersyteckie w Lublinie, Łodzi i Toruniu, Biblioteka Śląska, Biblioteka KUL, Biblioteka Akademii Medycznej w Gdańsku i we Wrocławiu, Biblioteka WSR w Olsztynie) itp.

Coraz szerzej biblioteki zajmują się opracowywaniem specjalnych kartotek zagadnieniowych. (Na 60 bibliotek tylko 28 nie przystąpiło do sporządzania takich kartotek). Są to zazwyczaj kartoteki zagadnieniowe dostosowane do charakteru danej biblioteki i do po-

---

\* W tym punkcie odpowiedzi w ankietach są bardzo niejasne.

trzeb środowiska. Niektóre biblioteki (SGPiS, SGGW, Biblioteka Narodowa, Biblioteka PAN w Gdańsku, Uniwersytecka we Wrocławiu) posiadają w tym zakresie poważne osiągnięcia.

Z analizy otrzymanych na naszą ankietę wyjaśnień widać, że w zakresie katalogu rzeczowego w polskich bibliotekach naukowych stosunki są jeszcze nieuporządkowane. Jedynie w bibliotekach posiadających katalog dziesiętny i w bibliotekach medycznych, które przy opracowywaniu swoich nowopowstających katalogów posługiwały się ustalonym schematem katalogu przedmiotowego, sprawy są korzystnie unormowane. Natomiast w innych bibliotekach (już w zakresie katalogu przedmiotowego) mamy do czynienia przynajmniej z trzema samodzielnymi katalogami typu ogólnego (biblioteki uniwersyteckie w Łodzi i w Warszawie oraz Biblioteka PAN w Gdańsku) i dwoma katalogami przedmiotowymi specjalnymi (biblioteki politechniczne w Gdańsku i we Wrocławiu). Doliczywszy do tego biblioteki, posiadające indeksy przedmiotowe do swych katalogów systematycznych, otrzymamy kilka odmian katalogu przedmiotowego w naszych bibliotekach naukowych.

Jeszcze większe rozproszenie panuje w zakresie katalogów systematycznych. W tej chwili istnieją w naszych bibliotekach naukowych 22 schematy katalogów systematycznych, z których 14 określonych jest jako wykończone, a 8 jako będące w opracowaniu. Doliczywszy do tego 3 indeksy systematyczne (opracowane już lub przygotowywane przez biblioteki posiadające katalogi przedmiotowe) oraz 5 bibliotek zamierzających przejść na katalogi systematyczne lub opracować nowe takie katalogi — otrzymamy 30 niezależnych od siebie prób opracowania katalogu systematycznego, obejmujących połowę tych bibliotek naukowych, które są przedmiotem niniejszej analizy.

Cyfry te zmuszają do wszechstronnego rozważenia sprawy katalogów rzeczowych w polskich bibliotekach naukowych, do poważnego zastanowienia się, czy celowe jest dotychczasowe rozpraszanie wysiłków tylu bibliotek na samodzielne opracowywanie zagadnień interesujących ogół bibliotek.

Różnorodność opracowań katalogów rzeczowych (nie tylko w rozumieniu różnorodności zasadniczych typów katalogów rzeczowych, ale i w obrębie tej samej kategorii) uważa się często za rzecz dobrą i chlubnie świadcząca o naukowości bibliotek polskich. Nie można odmówić pewnej słuszności temu stanowisku, ale z drugiej strony bezsporną wydaje się celowość pewnego racjonalnego ujednoczenia

Nie chodzi tu o postulowanie opracowania sztywnych zasad, czy też o wprowadzenie jednolitego schematu katalogu rzeczowego, który by jako jedyny obowiązywał we wszystkich bibliotekach naukowych — nie jesteśmy bowiem przeświadczeni o celowości ani możliwości zastosowania tego samego układu w bibliotekach o różnym przekroju i charakterze księgozbiorów. Natomiast widzimy wszelkie ku temu dane i korzyści płynące z ustalenia jednolitych zasad teoretycznych i konstrukcyjnych w obrębie poszczególnych typów katalogu rzeczowego.

Na zagadnienie ujednoczenia katalogów rzeczowych należy spojrzeć również od strony czytelnika. Katalog rzeczowy obok katalogu alfabetycznego stanowi podstawę informacji bibliotecznej, winien on zatem mieć na względzie czytelnika i jego potrzeby. A tymczasem czytelnik, który przeprowadza kwerendy w różnych bibliotekach naukowych, musi w każdej po kolei poznawać zasady układu katalogu, studiować instrukcje itp., co naraża go na niepotrzebną stratę czasu. Przy ujednoczeniu poszczególnych typów katalogu trudności te zmaleją i czytelnik będzie mógł swobodniej korzystać z katalogów różnych bibliotek. Ułatwiłoby to również przeszkalanie młodych kadr bibliotecznych do pracy nad katalogami rzeczowymi z różnych względów i tak dostatecznie trudnej, a młodzież szkolna uzyskaby możliwość poznania zasad i umiejętności samodzielnego korzystania z katalogu rzeczowego.

Dlatego ze wszech miar słusznym wydaje się, by drogą współdziałania wszystkich fachowych czynników dążyć do stworzenia — w pierwszym rzędzie — wzorcowego schematu dla katalogu systematycznego, choćby tylko ramowego, bo taki przy istnieniu instrukcji szczegółowej jest wystarczający — a także do podjęcia dalszych prac zmierzających do ujednoczenia i ułatwienia opracowywania katalogów innych typów. A więc należałoby opracować instrukcje dla poszczególnych rodzajów katalogu rzeczowego, opublikować na wzór *Słownika St. Konopki* słownik tematów w zakresie nauk technicznych, wydać słownik określników, podjąć decyzję co do katalogów rzeczowych — sprawa dość paląca — dla starych druków itp.

Warto by pomyśleć o tych sprawach, bynajmniej nie błażych. A chwila jest ku temu bardzo odpowiednia. Wiele bibliotek melioruje i odmładza swoje katalogi, inne zastanawiają się, czy nie przeprowadzić dość zasadniczych zmian w dotychczasowych katalogach, jeszcze inne mają podjąć prace nad katalogiem rzeczowym, a większość bibliotek naukowych jest w stadium końcowym prac nad ka-



talogiem rzeczowym. Podanie w tym momencie choćby tylko wytycznych zmierzających do ujednoczenia zasad, ustalenie terminologii, ułatwiłoby pracę bibliotekarzom i wyszłoby na dobre katalogom.

Pracownicy katalogów rzeczowych napotykają w swojej codziennej pracy na różne zagadnienia, które sprawiają trudności w praktycznym ich rozwiązaniu. Każda biblioteka boryka się z tymi trudnościami na swój sposób i stara się spośród różnorodnych możliwości rozwiązania wybrać tę, którą uważa za najodpowiedniejszą, nie zawsze jednak może najszczęśliwszą.

W takich wypadkach tylko wymiana doświadczeń, gruntowne przedyskutowanie zagadnienia w gronie specjalistów-praktyków może doprowadzić do dobrych i słusznych osiągnięć.

W wyniku tych rozważań dochodzimy do wniosku, że dla uporządkowania sprawy katalogu rzeczowego w polskich bibliotekach naukowych wydaje się konieczne zwołanie konferencji tych bibliotek bez względu na to, komu one podlegają (Polskiej Akademii Nauk, Ministerstwu Kultury, Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwu Zdrowia czy innym resortom).

Na takiej konferencji należałoby ustalić dyrektywy ogólne co do prac nad katalogiem rzeczowym, wyłonić komisję specjalną, do której obowiązków należałoby:

a. Przygotowanie projektu prac zmierzających do ujednoczenia zasad opracowywania poszczególnych typów katalogu rzeczowego.

b. Stworzenie dla każdego typu katalogu rzeczowego oddzielnych sekcji, które by zorganizowały szereg porad roboczych, pracowały w swoim zakresie wszelkie wątpliwe zagadnienia, ustaliły zasady i metody opracowywania poszczególnych rodzajów katalogów rzeczowych.

c. Inicjowanie, czuwanie, koordynowanie prac poszczególnych sekcji oraz informowanie o ich stanie i wynikach.

ANNA KOTARSKA

B-ka Narodowa

### KONSERWACJA ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH W ŚWIETLE REFERATÓW NA KONGRESIE BIBLIOTEKARZY W BRUKSELI \*

Zagadnieniu konserwacji i ochrony książki już przed ostatnią wojną poświęcano wiele uwagi. Najlepszym tego dowodem jest chociażby fakt założenia w Rzymie w r. 1938 Instytutu Patologii Książki. Po wojnie konieczność ratowania zbiorów i zabezpieczenia ich przed dalszym niszczeniem stała się sprawą palącą prawie we wszystkich krajach. Nic więc dziwnego, że na Międzynarodowy Kongres Bibliotekarzy w Brukseli w dniach 11—18 września 1955 r. zgłoszone były również referaty dotyczące zagadnienia konserwacji. Referaty nadesłały stowarzyszenia bibliotekarzy austriackich, francuskich i niemieckich.

Autorzy stwierdzają jednomyślnie, że zasady konserwacji i renowacji zbiorów powinny być oparte na naukowych metodach, opracowanych przy ścisłym współdziałaniu chemików i przyrodników, gdyż jak wiadomo stosowanie nieodpowiednich środków lub nieodpowiednich sposobów może przynieść więcej szkody niż korzyści. Słusznie więc bibliotekarze domagają się utworzenia szeregu zakładów na wzór rzymskiego Istituto di Patologia del Libro, gdzie prowadzono by prace zarówno w kierunku badawczym jak i praktycznym. Ze względu na ogromny wpływ warunków klimatycznych na materiał znajdujący się w bibliotekach i archiwach oraz na szkodniki zbiorów instytuty takie powinny być rozmieszczone w różnych strefach klimatycznych.

Na podstawie komunikatów nadesłanych przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Francuskich można stwierdzić, że prace nad stworzeniem odpowiednich warunków przechowywania i ochrony materiałów bibliotecznych są intensywnie prowadzone.

Biblioteka Narodowa w Paryżu łącznie z archiwami państwowymi podjęła badania o charakterze naukowym przy współudziale Narodowego Muzeum Przyrodniczego. W 1946 r. wyłoniona została specjalna komisja dla przeprowadzania studiów nad sposobami konser-

---

\* *Conservation matérielle des documents. W: Congrès international des bibliothèques et des centres de documentation. Bruxelles, 11—18 septembre 1955. Vol. 2 A. La Haye 1955 s. 132—146.*

wacji materiałów archiwalnych i bibliotecznych. Komisja oparła swoje prace na doświadczeniach uzyskanych w laboratorium kryptogamii i entomologii kolonialnej w Muzeum Przyrodniczym. W r. 1953 stworzono w Muzeum etat dla chemika, przeprowadzającego badania wyłącznie z punktu widzenia potrzeb bibliotek i archiwów. Wyniki tych badań, jak również doświadczenia zdobyte przy przebudowie i modernizacji gabinetu rycin i kartografii oraz pracowni introligatorskiej w Bibliotece Narodowej w Paryżu, a także obserwacje systematycznie notowane przez archiwa — pozwoliły już na stworzenie bogatej kartoteki bibliograficznej, dotyczącej takich spraw, jak: pomieszczenia, urządzenia wewnątrz bibliotek, sprzęt, walka ze szkodnikami, naprawa zniszczonych egzemplarzy itp. Część materiałów została już wykorzystana i opublikowana<sup>1</sup>.

Doświadczenia osiągnięte przez Bibliotekę Narodową w Paryżu i komórki z nią współpracujące nie są jedyne. Wiadomo, że większość dużych bibliotek i archiwów posiada własne mniej lub więcej rozbudowane pracownie konserwatorskie. Mają one już zapewne pozytywne osiągnięcia teoretyczne, jak i wypróbowane praktyczne sposoby restauracji. Słuszny więc wydaje się postulat, aby poszczególne biblioteki nie ukrywały zazdrośnie wyników swoich badań, ale rozpozyczyły wzajemną wymianę zdobytego doświadczenia i metod pracy.

Wiele przyczyn złożyło się na konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na zagadnienie konserwacji. Najważniejsze z nich są:

1. Zniszczenia powstałe w czasie wojny skutkiem nieodpowiedniego przechowywania zbiorów w nieopalanym magazynach lub w wilgotnych piwnicach, co w znacznym stopniu zmniejszyło odporność papieru i wpłynęło na rozwój pleśni i zarobaczywienie książek, nie mówiąc już o uszkodzeniach mechanicznych.

2. Stosowanie w nowym budownictwie bibliotecznym w dużej ilości żelaza i lekkich materiałów budowlanych, bardziej wrażliwych na zmiany atmosferyczne, co nie pozostaje bez wpływu na stan zbiorów.

---

<sup>1</sup> 1. P. Lepesme: *La protection des bibliothèques et des musées contre les insectes et les moisissures*. 1953 (powielone); 2. Th. Kleindients: *Note d'information sur la protection des collections contre les insectes et les champignons*. 1953. 3. P. Séguin: *Bibliothèque Nationale. Notes sur le service des magasins et la salle de travail du Département des Imprimés*. 1953 (powielone); 4. J. Bleton: *Organisation et fonctionnement des bibliothèques*, 1954; 5. R. Brun, J. Chasse: *Direction des bibliothèques de France. Instructions sommaires pour l'organisation et le fonctionnement des bibliothèques publiques. III. Conservation des documents*. 1954.

3. W wyniku rozwoju przemysłu znaczny wzrost zanieczyszczenia powietrza dymem, kurzem i różnego rodzaju składnikami szkodliwymi dla papieru.

4. Ciągłe pogarszanie się gatunku papieru, który w bardzo szybkim czasie ulega zbutwieniu i rozpadowi.

5. Wzrost udostępniania zbiorów nie tylko szerokim rzeszom czytelników, ale przede wszystkim w celach reprodukcji (mikrofilm i fotografia) i ekspozycji na wystawach.

Zadaniem więc konserwacji jest z jednej strony stworzenie jak najlepszych warunków przechowywania zbiorów i ich udostępniania oraz ochrona przed szkodnikami i zniszczeniami, a z drugiej — leczenie zakażonych obiektów i ich naprawa. W tych dwóch kierunkach idą wskazówki (zresztą bardzo ogólnikowe) omawianych referatów.

Jednym z najważniejszych warunków racjonalnej konserwacji, poza sprawą samego budynku, jest utrzymanie w pomieszczeniach bibliotecznych odpowiedniej temperatury i wilgotności. Obserwacje przeprowadzane w tym kierunku w Bibliotece Narodowej w Paryżu pozwoliły ustalić wysokość wilgotności względnej w granicach 40—68%, a temperatury 14—16°C bądź 16—18°C zależnie od pory roku<sup>2</sup>. Należy koniecznie zwracać uwagę, aby zmiany zachodzące w wilgotności w ciągu 24 godzin nie przekraczały 10%. Trzeba również bacznie unikać zbyt wielkiej różnicy między temperaturą magazynów i resztą pomieszczeń, bo gwałtowna zmiana temperatury wpływa bardzo szkodliwie na papier, a szczególnie na wszelkiego rodzaju farby.

Innym zasadniczym warunkiem racjonalnej konserwacji jest utrzymanie najdalej idącej czystości i porządku w magazynach. Obiekty szczególnie cenne powinny być często czyszczone przez specjalnie wyszkolonych pracowników.

Omówione w referatach przepisy i wskazówki odnoszą się wyłącznie do pozycji najcenniejszych, takich jak rękopisy, przede wszystkim luźne autografy i karty iluminowane, rzadkie stare druki, bogate oprawy i mapy na welinie.

Wszystkie rękopisy powinny być oprawione i ponadto zabezpieczone w futerałach. Najpraktyczniejszy model futerału — to pudło

---

<sup>2</sup> W naszych warunkach klimatycznych temperatura określona została na 16—18°C przy wilgotności 50—65%. Zob. *Konserwacja materiałów archiwalnych*. Warszawa 1953 s. 11.

o pokrywce przymocowanej do ruchomego grzbietu, co pozwala otworzyć pudło na płask i wyjąć zawartość bez obawy jej uszkodzenia. Luźne kartki najlepiej jest wmontować na fale i następnie oprawić. Bardzo praktyczną dla tak przygotowanych kart jest oprawa o kółkach metalowych (rodzaj kołobloku czy segregatora), gdyż w ten sposób poszczególne kartki mogą być wyjmowane i udostępnione bez naruszenia całości. Przechowywanie luźnych kart w kopertach z celofanu bądź bibułki jest o tyle niebezpieczne, że czytelnicy zazwyczaj usiłują wyjąć oryginał z koperty, czym łatwo mogą go uszkodzić. Koperty można tylko polecić dla egzemplarzy, które nie mają wcale marginesów, jak to się często zdarza przy kartach iluminowanych. Używanie celofanu jest w ogóle niewskazane, bo po pierwsze łatwo się rysuje, a po wtóre wyświetca farbę.

Cenne stare druki jak i bogate rzadkie oprawy powinny być również przechowywane w futerałach. W wypadku szczególnie kosztownych opraw, np. ze srebra lub z kości słoniowej, dobrze jest jedną stronę futerału wykonać z przezroczystego materiału np. rodoidu, aby uniknąć wyjmowania egzemplarzy.

Wszelkie plansze, plany, mapy itp. należy przechowywać w pudłach ułożonych na płask. Mapy na welinie, które są bardzo wielką rzadkością i które, jak wykazało doświadczenie, nie mogą być ani zwijane, ani podklejane płótnem, wymagają zupełnie specjalnych zabiegów. W Bibliotece Narodowej w Paryżu zastosowano następujący sposób ich zabezpieczenia. Każdą mapę po dokładnym i ostrożnym wyprostowaniu rozkłada się na ekranie z dykty i przymocowuje przy pomocy passe-partout z grubego kartonu, który z kolei przytwierdzony jest do dykty mosiężnymi śrubkami. Dla ochrony przed kurzem na wierzch daje się pokrywkę z glansowanego materiału. Każdy taki ekran stanowi jakby ruchomą półkę w szafie. Mapy, które z powodu bardzo wielkich rozmiarów nie mogą być przechowywane na płask, po zmontowaniu są zawieszane w szafach dostosowanych specjalnie do tego celu, ale wówczas passe-partout musi być przymocowane do dykty małymi listewkami.

Udostępnianie zbiorów szczególnie dla celów wystawowych, kalikowanie opraw, a przede wszystkim fotografowanie winno być przeprowadzane przy przestrzeganiu rygorystycznych przepisów. Wiadomo, że fotografowanie jest zabiegiem bardzo szkodliwym dla wszelkich materiałów bibliotecznych, a specjalnie dla rękopisów iluminowanych. Dlatego może być wykonywane tylko przez specjalistów i to przy zachowaniu najdalej idących środków ostrożności.

Przepisy regulujące sprawę reprodukcji fotograficznej zabraniają stosowania lamp silniejszych niż 1000 watt, używania fleszów elektrycznych, które powinny być zastąpione lampami elektronowymi<sup>3</sup> i ograniczają minimalną odległość eksponatu od lampy na 1,5—3 m. zależnie od ilości filtrów<sup>4</sup> ochronnych w lampach (1,5 m przy 2 filtrach, 2 m przy 1 filtrze i 3 bez filtru). Szczególną uwagę należy zwrócić przy zabiegach wykonywanych za pomocą lampy Wooda, gdyż temperatura na powierzchni eksponatu wystawionego na działanie tej lampy w odległości 90 cm w ciągu 20 minut wzrasta o 3°C. Tak gwałtowna zmiana temperatury jest wybitnie szkodliwa dla papieru, a specjalnie dla wszelkich farb.

Przy leczeniu materiałów zaatakowanych przez drobnoustroje (pleśnie) i owady konserwator winien ściśle współpracować z biologami i chemikami. Środki używane w walce z chorobami papieru, pergaminu czy skóry muszą być dokładnie zbadane i wypróbowane, aby zabijając szkodniki nie niszczyły samego materiału, pisma i farb. Nie należy zbyt łatwo odrzucać dawnych wypróbowanych środków na rzecz nowych, bardziej może radykalnych i pozornie zupełnie nieszkodliwych, gdyż zniszczenia przez nie spowodowane, mimo dokładnych badań, mogą wystąpić dopiero po wielu latach.

Biblioteka Narodowa w Paryżu w walce z pleśniami dotychczas stosuje formalinę. Doświadczenia wykazały, że używanie formaldehydu (250 g na m<sup>3</sup> w komorach przy temperaturze 30°C) dało pozytywne wyniki, natomiast zastosowanie tejże formaliny w ilości 15 litrów w pomieszczeniu o 160 m<sup>3</sup> nie osiągnęło zamierzonych skutków, gdyż duża część mikroorganizmów nie została zniszczona<sup>5</sup>.

Wskazówki dotyczące walki z owadami ograniczają się tylko do metod stosowanych przy zwalczaniu kołatka, jako szkodnika najczęściej spotykanego w bibliotekach francuskich. Jeden ze sposobów polega na poddawaniu książek w ciągu 15 dni działaniu bromku etylu w skrzyni hermetycznie zamkniętej w temperaturze pokojowej i pod ciśnieniem. Inny sposób — to zastosowanie w podobnych warunkach, ale w ciągu zaledwie 48 godzin czterochlorku węgla i octa-

<sup>3</sup> Według najnowszych zaleceń wszelkie prace fotograficzne powinny być wykonywane tylko przy świetle dziennym.

<sup>4</sup> Filtry te służą do pochłaniania ciepła wydzielonego przez lampy; nie osłabiając mocy światła.

<sup>5</sup> Formalina ma własności polimeryzacji i może tworzyć na powierzchni materiału białe naloty. Na ogół jest coraz częściej wypierana przez nowsze środki równie skuteczne, a nie pozostawiające osadu. Zob. *Konserwacja materiałów archiwalnych*. Warszawa 1953 s. 26.

nu etylu w ilościach od 120 do 240 mlg na m<sup>3</sup>. Trzeci sposób to przeprowadzanie dezynsekcji w komorze próżniowej przy pomocy mieszaniny tlenu etylenu i dwutlenku węgla w czasie od półtorej do dwóch godzin, zależnie od temperatury. Dla zapewnienia całkowitej skuteczności zabieg ten należy powtórzyć jeszcze po 15 dniach. Prócz tych środków stosuje się jeszcze rozpylanie DDT i HCH (sześcioclorocykloheksan) <sup>6</sup>.

Jak już zaznaczono wyżej, do zadań konserwacji należy również naprawa uszkodzeń, którym uległy poszczególne egzemplarze. Rekonstrukcja ich może być wykonywana tylko przez fachowych konserwatorów. Trzeba pamiętać, że zasadą restauracji jest usunięcie uszkodzeń, ale nie całkowite ich zatarcie. Wszelkie zabiegi wykonywane przy naprawie powinny być bardzo dokładnie notowane, a nawet dobrze jest wykonywać fotografie dokumentu nie tylko w stadium początkowym i końcowym (co jest właściwie konieczne), ale i kilkakrotnie w czasie prac konserwatorskich.

Dla wzmocnienia nadniszczonych kart stosuje się przede wszystkim laminowanie.

Najwięcej trudności przedstawia restauracja starych opraw, które często zawierają cenny materiał pochodzący z rękopisów lub starych druków <sup>7</sup>. Wycofanie tego materiału z oprawy i zastąpienie go nowym wymaga bardzo wielkiej ostrożności i skrupulatności, aby nie uszkodzić poszczególnych elementów cennej makulatury, a jednocześnie przy rekonstrukcji zachować wszelkie charakterystyczne cechy oprawy w najdrobniejszych szczegółach.

W całokształcie zagadnień konserwacji zbiorów bibliotecznych specjalne miejsce zajmuje sprawa przechowywania i udostępniania czasopism. Głównym problemem w dziedzinie ich konserwacji, poza sprawą magazynowania (czasopisma ze względu na wielkie formaty i ilościowy przyrost potrzebują bardzo obszernych magazynów), jest zabezpieczenie ich przed rozpadem papieru, w ostatnich bowiem czasach czasopisma, a szczególnie dzienniki, są drukowane na tak marnym gatunkowo papierze, że już po kilkunastu, a nawet w niektórych wypadkach po kilku latach ulegają samorozpadowi. Opraw

---

<sup>6</sup> Badania przeprowadzone w pracowni chemiczno-mikrobiologicznej Archiwum Gł. Akt Dawnych wykazały, że HCH oddziałuje szkodliwie na papier, skórę, atramenty, farby itp. Zob. tamże s. 25.

<sup>7</sup> W późniejszych oprawach dla usztywnienia okładki używano, zamiast deski, makulatury, spośród której można dziś natrafić na cenne materiały.

wa, szczególnie w wypadku dużych formatów, okazała się niedostatecznym zabezpieczeniem, a próby ochrony i wzmacniania pojedynczych egzemplarzy przy pomocy przezroczystych okładek nie dały rezultatu, okazały się niepraktyczne i zbyt kosztowne. Wobec powyższego Biblioteka w Paryżu przystąpiła do mikrofilmowania wszystkich dawnych czasopism i udostępnia je wyłącznie w mikro-kartach, które w obsłudze czytelników zdały całkowicie egzamin. Dzięki małemu formatowi i dobrym lektorom korzystanie z nich jest może łatwiejsze niż z wielkich foliów. W najbliższym czasie Biblioteka projektuje mikrofilmowanie wszystkich periodyków wpływających do działu czasopism. Tymczasem jeszcze otrzymuje dwa egzemplarze, z których jeden pozostaje dla użytku czytelników, a drugi jako egzemplarz archiwalny nie może być udostępniony.

Pogarszanie się gatunku papieru stawia bibliotekarzy wobec problemów wyjątkowo trudnych do rozwiązania.

Pod wpływem światła, powietrza i innych czynników papier gatunkowo słaby odbarwia się, staje się kruchy i ulega rozpadowi w stosunkowo krótkim czasie. Używanie marnego papieru do druku stało się powszechne od czasu I wojny światowej i ilość pogarszającego się materiału w bibliotekach wciąż wzrasta.

Badania przeprowadzone w bibliotece uniwersytetu w Harvard wykazały, że około 112 000 woluminów czyli 4,6% całego zbioru składa się z książek drukowanych na złym papierze. Przyjmując, że mniej więcej co 15 lat ilość tych woluminów podwaja się, można przewidzieć, że około r. 2000 biblioteka będzie miała 896 000 książek, którym będzie groziło zniszczenie.

Jak więc będzie przedstawiać się ta sprawa w skali światowej?

Błędem byłoby przypuszczać, że każdy egzemplarz drukowany na papierze w złym gatunku musi się rozpaść w krótkim czasie. Książki drukowane na tym samym papierze mogą różnić się składem włókna o 20%, a nawet więcej, wobec czego egzemplarz książki, który w jednej bibliotece rozpadnie się, w drugiej może zachować się w dobrym stanie. Również warunki, w jakich książki są przechowywane, wpływają na ich trwałość. Poza tym, jak wynika z badań, reakcje chemiczne, które powodują niszczenie się papieru, osiągną pewien punkt szczytowy, po którym zanikają: np. kwaśnienie powodujące kruszenie się papieru wzrasta tylko do pewnego stopnia. Zjawiska te są nader pocieszające, ale mimo to nie należy pomniejszać niebezpieczeństwa, jakie grozi bibliotekom i trzeba pamiętać,



że przed bibliotekarstwem stoi zadanie znalezienia środków zaradczych.

Próby impregnowania papieru dla przeciwdziałania reakcjom chemicznym, okładanie jedwabiem lub innym przezroczystym materiałem okazały się bardzo kosztowne, ograniczały się tylko do jednego egzemplarza i zwiększały i tak już bardzo trudny problem magazynowania, a zatem nie rozwiązywały bynajmniej zagadnienia. Należało więc szukać innych sposobów zabezpieczenia zagrożonych materiałów bibliotecznych.

Takim sposobem może być w pewnym stopniu mikrofilmowanie. Jak dotychczas jest to metoda przyjęta dla zabezpieczenia cenniejszych zabytków. Gdyby jednak biblioteki przystąpiły do mikrofilmowania wszystkich nowych materiałów, stworzyłyby to dla bibliotekarzy mnóstwo dodatkowego zajęcia, okazałoby się bardzo kosztowne i mogłoby pociągnąć za sobą pewne komplikacje natury prawnej, naruszając prawa autorskie. Wielokrotne mikrofilmowanie jest właściwie ponownym publikowaniem, a trudno jest nakreślić granicę między reprodukowaniem w celach konserwacji i publikacji.

Wydaje się, że słuszniej byłoby, aby rozpowszechniającym się filmowaniem zajęły się raczej firmy wydawnicze albo specjalne instytucje, które przy współpracy zainteresowanych bibliotek wykonywałyby filmy i rozsprzedawały pozytywy celem pokrycia kosztów. W 1953 r. Midwest Inter-Library Center w Chicago nakreślił projekt mikrofilmowania prac monograficznych, ale nie wyszedł poza planowanie.

Mikrofilm ma jeszcze pewne ujemne cechy, mianowicie ilustracje na taśmie tracą wiele w porównaniu z oryginałem, niedostępne są różne elementy potrzebne do badań krytycznych, a poza tym istnieje niewyjaśniona jeszcze sprawa trwałości filmu.

Pomimo tych wszystkich zastrzeżeń wydaje się, że zanim nie zostanie wynaleziony jakiś środek chemiczny utrwalający papier, mikrofilm jest najlepszym sposobem zabezpieczenia zbiorów bibliotecznych.

MARIAN ŁODYŃSKI

### ROLA BIBLIOTEK SZKOLNYCH W ŻYCIU KULTURALNYM KRÓLESTWA POLSKIEGO (1815—1831)

W ujęciu przepisów dotyczących bibliotek szkolnych Księstwa Warszawskiego a potem Królestwa Kongresowego — wysuwa się na czoło szczegół czyniący z nich „biblioteki publiczne“, ogólnie dostępne<sup>1</sup>. W tym zamierzeniu władz centralnych uznać trzeba zarówno rozległość planu jak i nowoczesność myśli.

Właściwą ocenę tych zamierzeń ułatwi nam przypomnienie, że z zarządzenia Izby Edukacyjnej powołano przy szkołach tzw. Dozory Szkolne, złożone z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, i powierzono im moralną opiekę nad szkołami danego środowiska. Oto co czytamy o tym zarządzeniu w sprawozdaniu Lubelskiej Szkoły Departamentowej z r. 1811:

...Izba Edukacyjna, dziedziczka sławy i zasług w Ojczyźnie Komisji Edukacyjnej, zaprowadza nowy plan Edukacji Narodowej, a chcąc do pomocy w tak ważnym przedmiocie całą oświeconą wezwać publiczność, wszystkich znaczniejszych obywateli uczyniła opiekunami nauk. Stąd to po Departamentach, Powiatach i Gminach powstały Dozory Szkolne, złożone z pierwszych urzędników i miłością światła osób<sup>2</sup>. Te gorliwe o dobro kraju dozory z czułością prawdziwych Polaków są najbliższymi stróżami dobroczynnych przepisów pierwszej trudniącej się Edukacją Narodową Magistratury<sup>3</sup>.

Rzecz jasna, pozytywne następstwa tych posunięć nie dały na siebie zbyt długo czekać. Szersze koła społeczeństwa nie tylko zaczęły obdarowywać biblioteki szkolne poważnymi liczbą i treścią darami książkowymi, ale i w szeregu przypadków szukały w nich naturalnego oparcia dla miejscowych zamierzeń kulturalnych, a nawet naukowych.

<sup>1</sup> *Zbiór przepisów* s. 303 § 75 oraz s. 499 § 92. W raporcie za rok 1820 pisze Komisja WRiOP w ustępie pt. *Zbiory naukowe Szkół Wyższych* (tj. Wojewódzkich i Wydziałowych): „...Zakłady te, mianowicie biblioteki, nie tylko dla użytku Szkół samych ale i dla okolic, jako zbiory publiczne służyć z czasem mają...“.

<sup>2</sup> Wykazy tych członków Dozorów z czasów Królestwa Kongresowego ogłaszały *Roczniki Instytutów Relig. i Edukac.*

<sup>3</sup> *Popis Szkoły Departamentowej Lubelskiej za r. 1811*, k. 2 nlb. Komisja WRiOP Nr 73A. Vol. III. k. 5 (— spalone).

Oczywiście różne czynniki były inspiratorami owych organizacyjnych posunięć budzącego się prądu samokształceniowego i regionalnie-naukowego. Niezmiernie płodny w skutkach był tutaj przede wszystkim fakt powołania do życia Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, jego wieloletnia kulturalna, społeczna i naukowa działalność, jego posiedzenia referatowe, wydawnictwa i wykłady oraz hasło rzucone przez jego członków (szczególnie Czackiego) o „konieczności obrony języka i zabytków narodowych“<sup>4</sup>. Świadome swych zamierzeń, mimo bardzo trudnych warunków, bo wśród wojnami i niepewnością politycznego położenia nękanego kraju — Towarzystwo to promieniowało pobudzająco nie tylko na warszawskie otoczenie<sup>5</sup>, ale i na ośrodki prowincjonalne<sup>6</sup>. Przypomnijmy choćby to, że do wydawnictw, które obowiązkowo wchodziły w skład każdej Biblioteki Departamentowej, a następnie Wojewódzkiej, należały właśnie *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk*<sup>7</sup>, a przykładowo zapewne i inne biblioteki szkolne posiadały to wydawnictwo; przypuszczać też wolno, że i przez prasę (*Gazetę Warszawską* oraz *Gazetę Korespondenta Warszawskiego*) docierały te wiadomości na prowincję, dając podniecie do podejmowania miejscowych zamierzeń kulturalnych<sup>8</sup>. Wreszcie nie można wątpić, że powstanie Uniwersytetu w Warszawie (1817/8) i napływ jego wychowanków i absolwentów na różne stanowiska w szkolnictwie i w administracji provin-

---

<sup>4</sup> Jeszcze za czasów prezesury Albertrandiego nawoływało Towarzystwo Przyjaciół Nauk do tworzenia bibliotek prowincjonalnych. (Kraushar: *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*. T. 7. Kraków 1900—1906 s. 222).

<sup>5</sup> J. Michałski: *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. Warszawa 1953 s. 104 i n. oraz K. W. Wójcicki: *Spółeczność Warszawy w początkach naszego stulecia*. Warszawa 1877 s. 60.

<sup>6</sup> B. Suchodolski: *Rola Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*. Warszawa 1951 s. 70 i n. oraz 173 i n.; Michałski, l. c., s. 107 i n., s. 111.

<sup>7</sup> Rejestr książek, mających się znajdować w bibliotekach szkół wojewódzkich (*Zbiór przepisów* s. 627); nadto — jak się okazuje — kupowano: „dzieła świeżo wychodzące Członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk“. (Izba Eduk. Protokoły Vol. I. k. 71 — spalone). Dodać należy, że rektor Szkoły Wojewódzkiej Lubelskiej Andrzej Smolikowski był członkiem Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Oddziaływanie Towarzystwa na opinię publiczną przez wydawnictwa omawia B. Suchodolski, o. c., s. 181 i n.

<sup>8</sup> Ze szczególną zyczliwością wystąpiła zwłaszcza warszawska *Gazeta Literacka* (redagował ją A. Chłędowski, bibliotekarz Biblioteki Publicznej, następcą Lelewela), która w nrze 19 z r. 1821 pisze: „miło jest publiczności oznajmić, że oprócz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie, zawiązało się trzecie w Królestwie Polskim — Towarzystwo Naukowe w Płocku“ i dodaje „że najpewniejszą oznaką rozchodzącego się w narodzie światła są nieomylnie Towarzystwa Naukowe...“.

cyjonalnej wzmocnił kadry kulturalnie ruchliwszej inteligencji miejscowej<sup>9</sup>.

Zapewne też nie bez znaczenia pod tym względem był projekt Niemcewicza (echo projektu J. Załuskiego z r. 1732) o skierowanie wezwania do obywateli kraju w sprawie nadesłania spisu posiadanych dzieł, a to celem opracowania przy Izbie Edukacyjnej lub Towarzystwie Przyjaciół Nauk centralnego katalogu znajdujących się w kraju zasobów<sup>10</sup>.

Zdaje się też, że nie bez wpływu co najmniej na poglądy krakowskiego środowiska mógł być program Kołłątaja sformułowany dla Zamoyskiego (jak wiadomo niezmiernie ruchliwego zwolennika kołłątajowskiej opinii oświatowej), a brzmiący:

„Prócz szkół powinien Minister założyć biblioteki publiczne w każdym mieście departamentowym, zabrawszy księgi ze wszystkich bibliotek zakonnych i innych zgromadzeń, duplikaty zaś zebranych książek oddzielić i wymienić ze wszystkimi departamentowymi bibliotekami, a gdy nad potrzebę będą, one przez licytację w kraju lub za krajem sprzedawać, fundusze na pomnożenie bibliotek obmyślić<sup>11</sup>.”

Dalszym czynnikiem, który wpłynął szczególnie pobudzająco na ówczesny prąd zbieracki w Polsce<sup>12</sup> i w ogóle na zainteresowania literaturą, a tym samym na wzmoczenie poważnego czytelnictwa i poszukiwanie dobrej książki — były pośrednio takie wydawnictwa jak Lindego *Słownik języka polskiego* (1808—1815), a szczególnie dzieło Bentkowskiego pt. *Historia literatury polskiej, wystawiona w spisie dzieł* (Warszawa 1814).

Już samo ukazanie się T. I *Słownika* było sensacją wydawniczą, zarówno ze względu na temat jak i ze względu na bogactwo przywie-

<sup>9</sup> Liczba studentów, którzy się przewinęli przez Uniwersytet w latach 1817—1831, wynosiła 5782 uczniów, przy czym początkowa liczba 126 w r. 1817 wzrosła w r. 1829/30 do 752 studentów. Spośród tych studentów 1113 uzyskało magisteria, a 34 doktoraty (K u c h a r z e w s k i: *Epoka paskiewiczowska*. Warszawa 1914 s. 39—41).

<sup>10</sup> Trudno dzisiaj wyświecić, czy Niemcewicz najpierw wniósł swój projekt na posiedzeniu Izby Edukacyjnej. (Izba Eduk. Protokoły vol. I, poz. 25), a potem poruszył to w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, czy też było odwrotnie, w każdym razie z inicjatywy Niemcewicza zarówno Izba Edukacyjna jak Towarzystwo zainteresowały się tą sprawą. (Zob. Michalski, o. c., s. 138, K r a u h a r, o. c., t. 2, s. 179).

<sup>11</sup> M. Łodyński: *Hugo Kołłątaj a bibliotekarstwo polskie*. Prz. bibliot. 1952 s. 192.

<sup>12</sup> J. L e l e w e l: *Bibliograficznych ksiąg dwoje*. T. 2. Wilno 1826 s. 139—144.

dzionego w nim materiału źródłowego<sup>13</sup>. Jedni krytykowali publikację, drudzy (jak świadczy zachowana liczna korespondencja) śpieszyli do autora z posiadanymi materiałami lub pomocnymi uwagami, inni ślali składki na umożliwienie kontynuacji wydawnictwa, a jeszcze inni pobudzeni zostali do zbieractwa<sup>14</sup>.

Reakcja na ukazanie się dzieła Bentkowskiego była może jeszcze żywsza, a przede wszystkim rozleglejsza. Oto, co mówi Lelewel w r. 1826 o wpływie tego dzieła na środowisko polskie:

...Bentkowski zbudował całość, która z rąk do rąk przebiegając, otwierała oczy krajowcom... Dzieło Bentkowskiego było wypadkiem lepszego stanu księgowości w Polsce, a podniecało do usilniejszego jeszcze poszukiwania piśmiennych krajowych pomników, do większego u wszystkich na nie względu. Znaleźli się poszukujący, znaleźli się wynajdujący, którzy poszukującym dostarczają; zjawilo się miłośnictwo książek, aż prawie do bibliomanii posunięte, lecz zacne i ze smakiem. Bentkowski był skazówką do szukania; to co u niego się nie znajduje, znalezione napełnia nieraz wynalazcą radością. Miłośnik nie szczędzi wydatków i trudów, szanuje i admiruje osobliwości w bibliotekach złożone, w innych znajdujące się rękach, z uczciwą ufnością pozyskuje wzajemne sobie udzielanie: jeśli oryginału mieć nie może, mieć kopię kosztownej księgi stara się i łożyć na to nie żałuje...<sup>15</sup>

O tym zainteresowaniu świadczą również liczne głosy krytyki i niemniej liczne, drukiem wydane uzupełnienia do dzieła Bentkowskiego<sup>16</sup>, a przede wszystkim wzmożenie się jeszcze działalności zbierackiej takich osób, jak Ossoliński, Działyński, Świdziński, Chylichowski, Tarnowski. Nic przeto dziwnego, że i na mniejszych zbieraczy oraz na ludzi dzisiaj bibliograficznie nieznanymi, ale ówczesnie kulturalnie wyżej stojących prąd ten nie mógł pozostać bez

---

<sup>13</sup> „Regestr Książek“ ... (Zbiór przepisów s. 627). Dyrekcja Edukacyjna na posiedzeniu w d. 1 kwietnia 1811 uchwaliła zwrócić się za pośrednictwem Prefektur Departamentów do rektorów wszystkich szkół wyższych o zaprenumerowanie *Słownika języka polskiego*. (Izba Eduk. Protokoły vol. I. k. 71 — spalone). Zob. też F. Dembowskiego: *Wspomnienia od r. 1806—1830*. Warszawa 1858 s. 348.

<sup>14</sup> Na ogłoszonej później liście prenumeratorów widzimy tylko Instytut Lubelski Bibliopoliczny (Linde: *Słownik*. T. 6. Wyd. 2. Lwów 1860 s. 5); dodać trzeba, że Biblioteka Lubelska posiadała egzemplarz *Słownika* z daru znającego księgarza wrocławskiego Korna.

<sup>15</sup> J. Lelewel, o. c., t. 2, s. 160—161.

<sup>16</sup> J. Korpała: *Zarys dziejów bibliografii w Polsce*. Wrocław 1953 s. 59 oraz 73 i n. Zob. też M. Dembowska: *Metoda Bibliografii Polskiej Karola Estreichera*. Warszawa 1954 s. 14—15.

wpływu<sup>17</sup>. Wszak nie darmo jeszcze w ćwierć wieku po ukazaniu się dzieła Bentkowskiego pisał w r. 1840 znany historyk literatury polskiej Wiszniewski:

...Nigdy jeszcze książka tak sucha z takim zapalem przyjęta nie była i tak wielkiego na literaturę wpływu nie miała. Miłośnicy i (dotychczasowi) wyznawcy lekkiej francuskiej literatury, poczęli przyglądać się podartym i nadgniłym tytułom dawnych foliałów. Przeróżne ciekawe o własnym kraju wiadomości uszu ich dochodzić poczęły. Gotyckie książki, które dotąd dzieci z niańkami szarpały albo mole w lamusie gryzły, przeniesiono teraz do złoconych komnat, gdzie obok Pradta i Waltera Scotta nieraz Paprockiego i Skargę widziałeś...<sup>18</sup>

Oczywiście, głosy te notowała poważniejsza prasa, roznosząc wieść o wydawnictwie w najdalsze okolice kraju i budząc tym samym modne zainteresowania<sup>19</sup>.

Ciekawym wyrazem tych zainteresowań były różne zrzeczenia ludzi nie tylko poszukujących zabytkowych materiałów, ale i rozważających możliwości i formy usystematyzowanego zaspakajania żywo odczuwanej potrzeby poznania nowego piśmiennictwa i nowych zdobyczy naukowych.

Oto co czytamy w memoriale anonimowo przysłanym w r. 1829 Towarzystwu Przyjaciół Nauk:

...Gdy nie zaprzeczoną jest prawdą, że księgozbiory [= biblioteki] podnoszą umiejętności, gdy i to jest dowiedzionym, że od stopnia kwitnących nauk zależy każdego narodu znaczenie i jego unieśmiertelnienie: już więc być powinno najwyższym wszystkich dobru ogólnemu życzących obywateli umiłowaniem uposażyć te miejsca, które przez swoje położenie są w stosunkach z całym okolicą okragiem: ...Umiejętności razem z licznymi księgozbiorami znalazły jedyne w stolicy państwa schronienie.. Dopięte zostaną usiłowania, jeśli uznamy potrzebę następczenia sposobności do nabycia nauk po miastach wojewódzkich... Staraniem więc być powinno dobrze Ojczyźnie życzących, aby w stolicach województwa utworzone zostały biblioteki; nieocenione stąd będą na całe województwo, a nawet na cały kraj spływały korzyści...

<sup>17</sup> J. Korpała: *Dzieje drugiej edycji Bentkowskiego*. Kraków 1929 s. 7 i n.  
<sup>18</sup> J. Korpała: o. c., s. 57—57. Jest to tym ciekawsze, że dzieło Lelewela nie spotkało się z publicznym omówieniem (poza omówieniem Daniłowicza).

<sup>19</sup> Niezmiernie charakterystyczny przejaw kolekcjonerskich zainteresowań stanowi prowadzona na przełomie 1829/30 r. licytacja dubletów puławskich (Bibl. Publ. Protokoły, Sesja 105, 106 oraz 108 — oryginał spalony). Zob. też Kraushar, o. c., t. 5 s. 269—270.

Tak ze względu zasłonięcia nieocenionych naszych skarbów księgowych [= bibliotecznych] od zagłady, jak i dla powodów, aby księgi dobru ogólnemu czyniły korzyść, pożądaną jest rzeczą, o ile możliwość dozwala, aby księgozbiory [= biblioteki] po miastach wojewódzkich były zakładane...

Za czasów Księstwa nie uszły te miejsca baczności obywateli gorliwością o dobro ogólne powodowanych. W miastach tych postanowione były udziały (akcje), które na zakupienie ksiąg użyto. Utworzone były składki, które księgozbiory powiększały odpowiednią ilością ksiąg i osób, urządzona została Czytelnia... Księgi te przez darowanie udziałów zostały pierwszym księgozbiorem publicznym w szkołach wojewódzkich zakładem... Szkoła Wojewódzka w Lublinie do 3000 ksiąg otrzymała, w mieście zaś Siedlca do kilkuset. Księgozbiory te rząd opiekuńczy, dochody szkolne w części poświęcając, przez skupywanie corocznie pomnaża...<sup>20</sup>

Praktycznym wyrazem budzących się w różnych ośrodkach Królestwa zainteresowań kulturalnych były (w świetle fragmentarycznie zachowanych materiałów) takie miejscowości jak Lublin, Siedlce, Radom, Kalisz, Płock, Kielce, Łomża i Suwałki. Realizacja związanach z tymi zainteresowaniami zamierzeń miała dwojaką postać: w miastach nie posiadających większych bibliotek szkolnych podejmowano próby tworzenia samodzielnych bibliotek lub czytelni publicznych, w miejscowościach zaś, w których istniały szczególnie większe biblioteki szkolne, od razu przy powstawaniu odnośnego towarzystwa kulturalnego opierano je na miejscowej bibliotece szkolnej albo też po pewnym czasie samodzielnego istnienia przekazywano zbiory towarzystwa czy zrzeszenia wraz z ciężącymi na nich zadaniami publicznymi odnośnej bibliotece szkolnej.

I tak dowiadujemy się np., że czterej obywatele kaliscy, J. Łojewski, A. Helbich, A. Milewski oraz A. Skupieński, złożyli d. 24 lutego 1830 w Komisji Województwa Kaliskiego memoriał następującej treści:

..Miasto Kalisz, około 11 tysięcy ludności stałej liczące, od Stolicy i innych znaczniejszych miast odległe, nie ma żadnego składu książek [= biblioteki]<sup>21</sup>, z którego mógłby być publiczny użytek bądź to dla przyjemniejszej zabawy nad inne rozrywki, bądź też dla załatwienia interesów prywatnych i publicznych...

<sup>20</sup> Kraushar, o. c., t. 7, s. 222—223 oraz B. Suchodolski, o. c., s. 176—177.

<sup>21</sup> W wyniku karnego przeniesienia charakteru i uprawnień szkoły wojewódzkiej z Kalisza do Piotrkowa i pozostawienia w Kaliszu tylko zredukowanej Szkoły Wydziałowej — zmienił się też charakter tamtejszej biblioteki szkolnej, co przy krytycznym stosunku Komisji WRiOP do szkoły kaliskiej utrudniało miejscowemu społeczeństwu nawiązanie z nią bliższych stosunków. (Kraushar: *Dramat szkolny kaliski*. Warszawa 1902).

Z tych powodów powszechne jest życzenie, aby założyciel księgozbiór [= bibliotekę] dla każdego otwarty i przystępny; powstać on ma z składek dobrowolnych zbierać się mających i tym celem wygotowany załączony projekt, mieszczący w sobie podstawy jawności biblioteki, trwałości jej użytku publicznego i sposoby, przez jakie powiększana być może. Przekonani, że ten projekt w swoich przepisach w niczym nie może się sprzeciwiać urządzeniom i widokom Rządu — udajemy się do Prześwietnej Komisji Wojewódzkiej z prośbą, żeby ten projekt do decyzji i zatwierdzenia Władzy Wyższej przedstawić raczyła...<sup>22</sup>.

Przesyłając to pismo do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych nadmienia Prezes Komisji Wojewódzkiej, że „...ma sobie za obowiązek dodać ze swej strony, iż w proponowanym Zakładzie nie dostrzeżę nic takiego, coby w czymkolwiek porządkowi publicznemu przeciwnym być mogło, znajduje owszem, że Zakład taki w mieście Kaliszu, gdzie znaczna część ludności poświęca się pracom umysłowym i gdzie wreszcie tak wielkie są zarody Ducha Przemysłu, jest bardzo potrzebnym i użytecznym stać się może...”<sup>23</sup>

Z dalszej korespondencji dowiadujemy się, że d. 3 marca 1830 Wydział Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, uznawszy: „...zamiar założenia biblioteki publicznej za nader chwalebny...” przedłożył memoriał z wnioskiem przychylnym Radzie Administracyjnej do zatwierdzenia. Niestety nie wiemy ani jak brzmiał Regulamin Towarzystwa (o którym dowiadujemy się tylko, że „...zdać się może nieco rozwlekłym i drobnymi przepisami przedłużonym...”), ani jak brzmiała decyzja Rady Administracyjnej. Zdaje się jednak, że — nawet mimo ewentualnie przychylnie brzmiącej decyzji Rady Administracyjnej — nie doszło już przed powstaniem do realizacji powziętego planu.

Swoisty charakter zrzeszenia kulturalnego również na terenie województwa kaliskiego miało powstałe około r. 1817—1818 tzw. „Towarzystwo Czytania”. Inicjatorami jego byli bracia Niemojewscy, obywatele województwa kaliskiego, a celem — samoobrona przeciw nieudostępnianiu przez cenzurę prasy zagranicznej i w ogóle piśmiennictwa zagranicznego<sup>24</sup>. Towarzystwo kierowało się „Usta-

<sup>22</sup> Kom. Spr. Wewn. Nr 7424 (— spalone).

<sup>23</sup> Trzeba pamiętać, że w czasach Królestwa Kongresowego województwo kaliskie wyróżniało się dodatnio poziomem gospodarczym i stopniem upolitycznienia. Kieniewicz: *Przemiany społeczne i gospodarcze w Królestwie Polskim (1815—1830)*. Warszawa 1951 s. 12.

<sup>24</sup> Kieniewicz: o. c., s. 440—441. — Mimowoli przypomina się tutaj ogłoszony w r. 1744 przez J. Załuskiego *Projekt assocjacji kilkumastu lub kilkudziesięciu uczonych lub w czytaniu nowowychodzących w cudzych krajach lukubracji kochających się osób*.



wą Towarzystwa Czytania“, którego art. 1 brzmiał: „Towarzystwo Czytania zawiązuje się w celu zakupienia ze wspólnych funduszków na własność swoją książek i udzielenia ich członkom Towarzystwa podług porządku i kolei przez władze Towarzystwa ustanowionych...“. Zrzeszenie to miało charakter wybitnie elitarny i liczbowo ograniczony do niewielu osób (obywateli ziemskich), u których kolejno (dlatego Towarzystwo nie miało określonej siedziby) odbywały się zebrania o charakterze towarzyskim. które jednak z czasem przy pogłębieniu treści nabrały zabarwienia politycznego i — co nadało im pewnego znaczenia publicznego — stały się w latach 1820—1830 kolebką i ośrodkiem tzw. kaliskiej „opozycji liberalnej“<sup>25</sup>.

Dalszym ośrodkiem, którego projekty przyjęły formalnie konkretny kształt stowarzyszenia kulturalnego, były — Suwałki. Oto dnia 19 października 1830 r. ob. Mirski przedłożył Komisji Województwa Augustowskiego „obszerniejszy memoriał“ z prośbą o skierowanie go do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. W memoriale tym pisał:

„Prawie wszystkie Województwa Królestwa Polskiego mają już różne Literackie i Dobroczynne Zakłady — jedynie Województwo Augustowskie dotąd żadnego podobnego nie zrobiło przedsięwzięcia. Założył wprawdzie Profesor Karwowski w Łomży pewny rodzaj biblioteki dla wygody publicznej, ale i położenie Łomży w końcu Województwa i sam gatunek Zakładu nie odpowiadają ogólnej potrzebie. Suwałki położone w samym środku Województwa, mieszczące Magistratury, do których wszyscy obywatele często przybywać mają potrzeby, zdają się być najstosowniejszym punktem do zakładania pożytecznych dla całego Województwa instytucji...“<sup>26</sup>.

Następnie dodaje:

„Piękny cel mają Towarzystwa Dobroczynności i Domy Zarobkowe. lecz zdaje się, że daleko więcej pożytku przywieść powinno usposobienie ogółu do takiego stanu, aby jak najmniej było potrzebujących dobroczynnych zakładów...“

Wreszcie pisze, że powyższymi względami powodowany proponuje otwarcie w Suwałkach „Czytelni Polskiej“ dla miejscowych czytelników i dla osób przybywających do Suwałk. Czytelnia ta,

<sup>25</sup> H. Więckowska: *Opozycja liberalna w Królestwie Kongresowym 1815—1830*. Warszawa 1925 s. 13—15 oraz 194—195.

<sup>26</sup> Kom. Spraw Wewn. nr 7424 (spalone).

mająca posiadać wszystkie w kraju ukazujące się pisma i dzieła polskie, byłaby dla każdego akcjonariusza (opłacającego kwartalnie składkę 10 złp.) otwarta codziennie, a mianowicie w miesiącach zimowych od godz. 7-ej rano do 10-ej wieczorem i w miesiącach letnich od godz. 5-ej rano do 11-ej wieczorem, przy czym projektodawca dodaje, że w tym celu udostępniłby bezpłatnie odpowiedni lokal na Czytelnię oraz — oprócz obowiązującej składki — prenumerowałby dla Czytelni *Dziennik Powszechny Krajowy* <sup>27</sup>.

Jak się dowiadujemy z pisma z d. 5 listopada 1830 r. Komisja Województwa Augustowskiego składa Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych następujący raport:

„Ma obowiązek donieść, że w mieście Wojewódzkim Suwałkach dla urzędników i okolicznych obywateli urządzoną i otworzoną została Czytelnia, opatrzona we wszystkie pisma publiczne i dzieła za zezwoleniem Cenzury wydane...<sup>28</sup>”

Na raport ten Komisja Spraw Wewnętrznych donosi d. 14 grudnia 1830, „...iż przeciw Zakładowi takiemu nie ma nic do nadmienienia...“.

Drugą grupę ośrodków, usiłujących pragnieniom zorganizowania miejscowego życia kulturalnego nadać konkretną postać — otwiera, jako chronologicznie pierwszy — Lublin.

Na skutek mianowicie odwołania się nauczycieli lubelskiej Szkoły Departamentowej do miejscowego społeczeństwa o użyczenie pomocy naukowej w ich pracy szkolnej — grono obywateli Lublina i Lubelszczyzny założyło w r. 1811 tzw. „Towarzystwo Instytutu Bibliopolicznego“, którego członkowie zakupywali lub zobowiązywali się do zakupienia po 100 złp. akcji założycielskich na utworzenie „Biblioteki Publicznej“, połączonej z handlem książek. Od r. 1813 książki tą drogą nabyte pomieszczono w lokalu Biblioteki Szkoły Departamentowej pod wspólnym dozorem bibliotekarza szkolnego, a w r. 1817 przelano akcje książkowe na rzecz miejscowej Biblioteki Wojewódzkiej i przyzwolono na całkowite włączenie księgozbioru „Towarzystwa Instytutu Bibliopolicznego“ do Biblioteki Wojewódzkiej, „pod warunkiem aby z niej Oświecona Publiczność bezpłatnie użytkowała“. Dzięki temu posunięciu, jak mówi w rocznym sprawozdaniu Rektor Szkoły Wojewódzkiej: „...Instytut już umierający na nowo żyć zaczyna i zamiary przy pierwszym zawiąza-

<sup>27- 28</sup> Kom. Spraw Wewn. nr 7424 (spalone).

niu Instytutu zastrzeżone skutek swój biorą...“ Istotnie też, jak świadczą dalsze sprawozdania szkolne, nie tylko Biblioteka dzięki kilku rzutkim kierownikom (prof. Morykoni, Krzyżanowski, Neuburg i in.) i przy wpływie zasłużonego rektora Smolikowskiego szybko wzrastała, zasilana stale postronnymi darami, ale i oparte o nią, a założone w r. 1818 Towarzystwo Przyjaciół Nauk musiało się widocznie rozwijać, jak o tym świadczy częste powoływanie się na jego działalność innych ośrodków, aspirujących również do organizacyjnego zrzeszenia odnośnych zainteresowań kulturalnych<sup>30</sup>.

Oczywiście nie bez wpływu na to ożywienie ośrodka lubelskiego musiała być — obok ogólnego wpływu wywieranego przez Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk — dwukrotna wizytacja, przeprowadzona osobiście przez min. St. Potockiego, jako przewodniczącego Komisji WRiOP, a połączona z dokładnym zwiedzeniem całej Szkoły Wojewódzkiej oraz jej zakładów, a między nimi Biblioteki Wojewódzkiej<sup>31</sup>.

Drugim ośrodkiem, który przy oparciu się o Bibliotekę Wojewódzką uzewnętrznił swe ambicje kulturalne, a nawet ściśle naukowe, był Płock.

Z osobistej inicjatywy min. Stanisława Potockiego utworzono mianowicie w Płocku w r. 1820 — Towarzystwo Naukowe<sup>32</sup>, które

<sup>30</sup> S. Górski: *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie*. Bibl. warsz. 1905 t. 3 s. 102—103.

<sup>31</sup> Kom. WRiOP Nr 73. Vol. III. k. 5 (— spalone)

<sup>32</sup> „Statut Towarzystwa“ wraz z omówieniem kroków wstępnych dla realizacji zamierzonego utworzenia zawiera *Popis Szkoły Wojewódzkiej Płockiej za r. 1819/20* s. 44—54. Z innego sprawozdania Szkoły Wojewódzkiej w Płocku dowiadujemy się, że „dla oddania czci należnej pierwszemu Opiekunowi Towarzystw Płockich śp. Stanisławowi Potockiemu założono w Bibliotece Publicznej Województwa Płockiego tzw. „Pomnik“. Na skład tego „Pomnika“ przeznaczono pięknie wykończoną szafkę, przyozdobioną popiersiem Potockiego (wykonanym „ręką Polaka“) z napisem „Dzieła Stanisława Potockiego“. Pomnik ten według słów rektora Morykoniego zawierać miał: „Co Potocki sam napisał, jako naukom poświęcony, albo do których dzieł obcych własne dołączał prace albo dla których pisarzy pomocy swojej udzielał, wszystko to słusznie dziełem jest naszego Potockiego. Te znowu obrady publiczne, do których jako poseł gorliwy albo jako mądry Senator czynnie wchodził, te ustanowienia, które w jego urzędowaniu powydawane zostały, do dzieł także Potockiego należą. Wszystkie odezwy, wszystkie pisma, które oddają sprawiedliwą chwałę Potockiemu i te nawet, co powstawać nań mogą, wszystkie czy ogłoszą pochwały czyli tchną nagana, słusznie w „Pomniku“ dla potomności złożone być powinny. Wreszcie Towarzystwo nasze składać tu powinno owoce starań i prac swoich, bo jeżeli kiedy usilność nasza użyteczną będzie, Potockiemu należy się wdzięczność, on podał pierwszą myśl związku naszego, on go pierwszą wspierał poręką...“ (*Popis Szkoły Wojewódzkiej Płockiej za rok 1821/2*, s. 34—35). Istotnie też realizację całego planu „Pomnika“ przeprowadzono do r. 1830 w poważnym stopniu.

wykreśliwszy sobie jako główne zadanie naukowe badanie regionalizmu mazowieckiego znalazło w tamtejszej bibliotece szkolnej potrzebne pomoce dla swej zaprojektowanej działalności. Zamierzenia te, podane do wiadomości Komisji WRiOP, spotkały się z żywym poparciem uzewnętrznionym nie tylko w zatwierdzeniu samego Towarzystwa Naukowego, ale i w nadaniu tamtejszej głównej bibliotece szkolnej tytułu, dostosowanego do tych zamierzeń. Oto, co czytamy w piśmie Komisji WRiOP z dnia 21 września 1821:

W skutku uczynionej pod d. 7 września do Ministra prezydującego w Komisji Rządowej odezwy Towarzystwa Naukowego, ze Szkołą Wojewódzką połączonego, przychyła się chętnie, aby posiedzenia tego Towarzystwa odbywane były w Sali Popisowej; tudzież aby Biblioteka wspomnianej Szkoły nazywała się odąd: „Biblioteką Publiczną i Szkolną Województwa Płockiego“ ...Niniejsze rozporządzenie dogodzi zapewne życzeniom Towarzystwa Naukowego Płockiego, którego odezwy do Obywateli mogą być drukowane w Programie Szkolnym...<sup>33</sup>

Trzeba też przyznać, że Płockie Towarzystwo Naukowe nie zawiodło pokładanych w nim nadziei i wykazywało się poważną ruchliwością naukową, zadokumentowaną szeregiem pozycji bibliograficznych<sup>34</sup>; również i Biblioteka Publiczna i Szkolna zajmowała dzięki ofiarnej i kompetentnej zapobiegliwości rektora Morykoniego pod względem liczbowej i treściowej zasobności oraz wewnętrznego usprawnienia czołowe miejsce wśród ówczesnych bibliotek wojewódzkich<sup>35</sup>.

Podobnie jak w płockim spotykamy się także w kieleckim środowisku z projektem zorganizowania w oparciu o tamtejszą Bibliotekę Wojewódzką placówki naukowej wyraźnie dostępnej ogółowi obywateli. W roku 1825 wystąpił mianowicie ob. Ferdynard Sroczyński do rektora Szkoły Wojewódzkiej, Polejewskiego, z propo-

<sup>33</sup> *Sprawa przed publicznością na popisie Wojewódzkiej Szkoły Płockiej. Płock 1822 s. 15.* Zaskakujący nieco „gest“ życzliwości ze strony min. Grabowskiego i dyr. Szaniawskiego w stosunku do Towarzystwa Naukowego w Płocku, należy przypisać temu, że przewodniczącym tego Towarzystwa był biskup Prażmowski, jeden z tych czterech biskupów, którzy obalili Potockiego i spowodowali pośrednio lub bezpośrednio nominację Grabowskiego na ministra i przewodniczącego Komisji WRiOP.

<sup>34</sup> W *Popisie Szkoły Wojewódzkiej Płockiej za r. 1828/7* czytamy w sprawozdaniu z działalności Towarzystwa Naukowego na s. 21: „...mamy już spisane wszystkie w województwie miasta, a chcielibyśmy zbierać opisy wiosek i parafii...“.

<sup>35</sup> Górski: *Towarzystwo Naukowe Płockie*, s. 429 i n.

zycją przekazania Bibliotece Szkolnej poważnego księgozbioru<sup>36</sup> z tym, że księgozbiór ten będzie: „do użytku publicznego“ i że każda jego książka będzie opatrzona kolejnym numerem pozycji oraz exlibrisem z napisem: „Scholae Principali Palatinatus Cracoviensis Kielcensi ad Majorem Dei Gloriam et usum publicum Ferdinandus Sroczyński, Haeres in Bolesław“<sup>37</sup>.

Do propozycji tej przychyliła się Komisja WRiOP i umowę<sup>38</sup>, zawartą w tym względzie między kierownictwem Szkoły Wojewódzkiej a ofiarodawcą ob. Sroczyńskim, zatwierdziła dnia 30 czerwca 1827.

W sprawozdaniu też rocznym z r. 1828 czytamy:

„Biblioteka, która z funduszu opłat od uczniów, jako też ofiarą dobroczynnych obywateli do 3605 tomów wzrosła, obejmuje we wszystkim rodzaju nauk dostateczny zapas książek, które uczącym i uczącym się służyć mogą za przewodnika do coraz głębszych badań w każdej umiejętności... Tym sposobem zbiór książek przy Szkole znajdujący się odpowiada przeznaczeniu swojemu i co do przedmiotów naukowych i co do jego użycia...“<sup>39</sup>

Ciekawym dokumentem, zmierzającym do pełnego upublicznienia biblioteki szkolnej — jest pismo Rady Obywatelskiej Województwa Sandomierskiego, skierowane dnia 20 października 1826 r. do Komisji WRiOP. Pismo to, zawiera następujące prośby: 1. o nakazanie uporządkowania Radomskiej Biblioteki Wojewódzkiej i ustalenia w niej osobno opłacanego kierownika oraz 2. o otwieranie jej dwukrotnie w tygodniu dla szerszej publiczności. Komisja w swej odpowiedzi pozytywnie ustosunkowuje się co do pierwszego punktu, natomiast na pełne upublicznienie tej Biblioteki zgody nie wyraża, a zachowując dla „uczonej publiczności“ prawo do korzystania z zasobów Biblioteki Szkolnej, zapowiada rozważenie w najbliższym czasie py-

<sup>36</sup> Trzeba zaznaczyć, że już w r. 1823 ofiarował Sroczyński tej Bibliotece 808 tomów dzieł (Kom. WRiOP Nr 57 A vol. I. oraz Protokoły Ks. V. vol. II. k. 249 — spalone).

<sup>37</sup> W Bibliotece Narodowej pod sygn. P. 20. 812 znajduje się egzemplarz *Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego* z r. 1817 nr 26, opatrzony exlibrisem Sroczyńskiego (kształt podłużny prostokątny, napis jak w „Umowie“ „Scholae Principali Palatinatus Cracoviensis Kielcensis: Ad maiorem Dei Gloriam et Usum publicum Ferdinandus Sroczyński. Haeres bonorum Bolesław. Nro ... Anno 182...“).

<sup>38</sup> Kom. WRiOP Protokoły Ks. V. vol. II k. 249 (—spalone).

<sup>39</sup> *Popis Szkoły Wojewódzkiej w Kielcach za r. 1827/8*, s. 5.

tania „czyli biblioteki szkolne, bez trudności i uchybienia ich pierwotnego celu, mogą w niektórych dniach dla publiczności być otwierane...”

Jak wnioskować należy, odmiennosc stanowiska Komisji WRiOP wobec prośby obywateli radomskich o pełne upublicznienie zbiorów Biblioteki Szkolnej spowodowało to, że w innych wypadkach, w których Komisja przychyliła się do podobnych propozycji — projektodawcy włączali równocześnie do biblioteki szkolnej własne zbiory lub zbiory istniejącego Towarzystwa i zobowiązywali się do pieniężnych świadczeń na rzecz biblioteki wojewódzkiej, przekształcenie zaś samej biblioteki szkolnej na miejscową „bibliotekę publiczną” mogłoby doprowadzić przy uzupełnianiu zbiorów z pieniędzy szkolnych do rozbieżności między zainteresowaniami osób pozaszkolnych a wewnętrznymi potrzebami szkoły i jej biblioteki.

Niezmiernie charakterystycznym przekształceniem stanu rzeczy w zakresie upublicznienia zbiorów biblioteki szkolnej — było przeobrażenie dokonane na podłożu Biblioteki Szkolnej w Pińczowie.

Dzięki mianowicie sprężystej działalności rektora tej szkoły Bazylego Mariana Kowalskiego<sup>41</sup> oraz ambitnej ofiarności znanego obywatela Olrycha Szanieckiego (dziedzica m. Pińczowa, deputowanego na Sejm, Rady Województwa Krakowskiego i Prezesa Dozoru Szkół Miejskowych)<sup>42</sup> — doprowadzono w szybkim tempie do przemianowania pińczowskiej Szkoły Elementarnej (1809) na Podwydziałową (1812), następnie na Wydziałową (1824) i na Wojewódzką (1826). W następstwie tego w r. 1826 biblioteka tamtejsza jako Biblioteka Wojewódzka nabrała oficjalnie cech ogólnego „upublicznienia” co przy wielkich liczbą i treścią darach książkowych Szanieckiego do tego stopnia przekształciło miejscowy stan rzeczy, że Szaniecki, ule-

<sup>40</sup> Kom. WRiOP Nr 65. A. vol. I. K. 110 oraz s. 113 (— spalone).

<sup>41</sup> Komisja WRiOP (zast. min. Leleweł) dnia 12 III 1831 na propozycję uwolnienia Kowalskiego z rektorstwa Szkoły Wojewódzkiej w Pińczowie odpisuje Szanieckiemu: „...Nie tajno samemu dziedzicowi, ile Rektor położył zasług, tak w samym założeniu, jako i w ciągłym od 24 lat prowadzeniu Szkoły pińczowskiej... We wszystkich raportach wizytatorskich i prezesów Komisji Wojewódzkiej najchlubniejsze są o nim zdania... Szkołę tę swoim funduszem od r. 1807 do 1812 utrzymywał bez pensji i bez dokładania się rządu we wszystkie potrzeby opatrzył, po 100 uczniów w niej licząc... Wreszcie rektor Kowalski przez 9 lat pracował bezpłatnie, a następnie brał mniej niż inni rektorowie, tak że chociaż podwyższono mu od 1 I 1831 do 5.000 złp., brał jeszcze o 1.000 złp. mniej niż inni tego stopnia rektorowie...”. (Kom. WRiOP Nr 61 A. vol. II. K. 250/2 — spalone)

<sup>42</sup> *Rocznik Instytutów Relig. i Edukac.* T. 3 s. 232

gając podniosłemu nastrojowi powstaniowemu, mógł przedstawić Komisji WRiOP w dniu 5 marca 1831 r. następującą propozycję:

...Uposażywszy już Bibliotekę szkół pińczowskich przeszło dwoma tysiącami książek oraz znacznym zbiorem rycin, minerałów i monet, mam zamiar powiększyć zakład ten jeszcze 2 tysiącami książek, liczniejszym daleko zbiorem gabinetowym oraz w pomoc lokalowi szkolnemu oddać część lokalu w Pałacu Pińczowskim. Zachowuję sobie nawet, za przybyciem tu stąd [= z Warszawy] do Pińczowa, oddać może całkowity a liczny zbiór mój książek i wszelkich osobliwości na własność Szkół Pińczowskich i oddać większą część Pałacu lub może cały Pałac na zakład naukowy pod tytułem „Athenaeum“, jak to na miejscu z naradą nauczycieli za najstosowniejsze bym uznał. Do takiego uposażenia życzyłbym więc doboru osób, których patriotyzm, miłość nauk i wyższe zdolności są mi dokładnie znane...<sup>43</sup>

W związku z tym zaproponował Szaniecki mianowanie dyrektorem Szkoły Wojewódzkiej wybitnego profesora filologii klas. Trypplina, na dotychczasowe zaś stanowisko filologa Trypplina wprowadzenie Alojzego Gastla-Zameckiego i wreszcie na miejsce dotychczasowego kierownika Biblioteki, prof. matematyki Wysockiego, powołanie mgra Wojciecha Kazimierskiego „biegłego w językach, w historii i w bibliotekarstwie“ a zaleconego mu przez ówczesnego zast. min. Oświaty Joachima Lelewela. Kazimierski miał być oddany w całości Bibliotece i miał tylko prócz pełnienia obowiązków bibliotekarza „kilka godzin na tydzień dawać prelekcje bibliografii“<sup>44</sup>.

<sup>43</sup> St. Posner: *Dola i niedola Jana Otrycha Szanieckiego*. Wyd. M. Handelsman. Warszawa 1912. Dodać trzeba, że Szaniecki, oprócz 3000 książek darowanych na rzecz Biblioteki Szkolnej, zapisał 6000 złp. z przeznaczeniem procentu rocznego na jej powiększanie. (*Pamiętnik* s. 5, 32—33 oraz 40). Szaniecki, zapalony czytelnik i zbieracz książek kierował się hasłem: „haurit aquam cribro, qui vult discere sine libro!“ Zbiór Szanieckiego liczył około 10 000 dzieł w różnych rodzajach umiejętności. W liście do Lelewela z d. 7 listopada 1837 r. pisze Szaniecki: „Prócz Jana Bandtkiego, Ciebie, Świdzińskiego nikt pewnie z pracowników w Królestwie Polskim nie posiadał dokładniejszego zbioru dzieł co do prawa i historii polskiej ode mnie. A co do praw rzymskich, pruskich, austriackich, saskich, francuskich oraz praw kanonicznych i teologii, nikt na pewno ode mnie. Miałem do 3000 przeszło woluminów w tych materiałach. Gdybym w tych przedmiotach co pisał, a miał mój zbiór pod ręką, mógłbym uchodzić za dość znakomitego erudyta w tym względzie...“ (Posner, o. c., s. 75—76).

<sup>44</sup> Kom. WRiOP Nr 61. A. vol. II. k. 246 (— spalone). Wojciecha Kazimierskiego łączyły z Lelewelem na emigracji bliskie stosunki świadczące o dużym uznaniu Lelewela dla Kazimierskiego jako wybitnego arabisty. Zob. Lelewel: *Listy emigracyjne*. Wyd. H. Więckowska. T. 3, nr 299 oraz 207; T. 4. nr 980, nr 1250, nr 1257.

Niestety możliwości urzeczywistnienia tych wielkich zamie-  
rzeń — przekreślił tragiczny wynik Powstania <sup>45</sup>.

Wreszcie do grupy ośrodków zabiegających o utworzenie „Bi-  
blioteki Publicznej“, opartej na miejscowej bibliotece szkolnej nale-  
żą — Siedlce <sup>46</sup>. Dowiadujemy się mianowicie — niestety z bardzo  
fragmentarycznych danych — że prawdopodobnie około r. 1826  
„...Miłujący nauki i oświecenie w mieście wojewódzkim w Siedlcach  
w liczbie osób kilkunastu, składając po złp. 200, utworzyli Towa-  
rzystwo na założenie Biblioteki przy Komisji Województwa Pod-  
laskiego, na którą fundusz pobierany od każdego czytającego usta-  
nowiony ciągle miał się powiększać...“. Gdy jednak grono założycieli,  
powołane do zajęć poza Siedlcami, przeważnie opuściło to miasto —  
utworzona Biblioteka została „bez właściciela, bez opieki i bez do-  
zoru“. Wtedy to rektor Szkoły Wydziałowej Andrzej Zawadzki wy-  
stąpił z inicjatywą pozyskania tego zbioru wraz z ciężącymi na nim  
obowiązkami publicznymi dla miejscowej Biblioteki Wydziałowej;  
zamierzenie to, przyjęte życzliwie przez Komisję Wojewódzką  
w Siedlcach oraz przez założycieli i członków Towarzystwa — przed-  
łożono w r. 1829 do zatwierdzenia Komisji WRiOP <sup>47</sup>.

Z akcją zaś tą połączyła się w r. 1829/30 sprawa legatu na rzecz  
miasta Siedlec, uczynionego przez b. Prokuratora Królewskiego przy  
Trybunale Cywilnym Województwa Podlaskiego <sup>48</sup>, który „...zosta-  
wując po śmierci bibliotekę, testamentem swym takową na rzecz

<sup>45</sup> Szaniecki po powstaniu wyemigrował z kraju i mieszkał początkowo  
we Wrocławiu, a potem w Paryżu. (Leleweł: *Listy emigracyjne*. Wyd.  
H. Więckowska. T. 1. Kraków 1948—1954. s. 100. W liście do Pietkiewicza W.  
z d. 31 X 1832 r. wzmiankuje Leleweł: „...Pisałem o tobie do Szanieckiego we  
Wrocławiu...“). Szanieckiego do końca życia (19 II 1840) łączyły z Lelewelem  
bliskie stosunki; był on też Lelewełowi pomocny w jego pracach naukowych.  
(Leleweł w liście do Zwierkowskiego z dn. 2 I 1830 r. pisze: „...Między innymi  
Szaniecki znowu chory i jego literackie pomoce, jakich mi udzielał, urywają  
się...“). *Listy emigracyjne*. T. 2 s. 166. W liście do L. Chodźki z d. 12 I 1838:  
„...zbiegły się wiadomości i o chorobie Szanieckiego, który mi literackie przy-  
sługi za przyjaźń robił.“. Tamże s. 170).

<sup>46</sup> O Bibliotece Siedleckiej pisze Morykoni w swej autobiografii: „...W Sied-  
cach przy zatrudnieniach urzędowych wzniesienie Biblioteki Publicznej Woje-  
wództwa Podlaskiego w r. 1817... znowu zajmowało moje wolne chwile...“  
(*Rocznik Tow. Nauk w Płocku*. T. 2 s. 169).

<sup>47</sup> Arch. Ośw. Wizytacje Nr 25. Vol. XIII. k. 168/9 — spalone.

<sup>48</sup> Był to Tomasz Klimaszewski (Bibl. Publ. Protokoły. Sesja 142 — oryginał  
spalony), o którym wiemy że już w r. 1826 zapisał część swej biblioteki War-  
szawskiej Bibliotece Publicznej (*Rocznik Instytutów* T. 3. s. 227). Nadto „Vide  
oryginał w aktach ogólnych Szkoły Województwa Podlaskiego, gdzie jest inter-  
es względem Biblioteki przez Tomasza Klmaszewskiego na własność Bibli-  
oteki Publicznej legowany...“ (Biblioteka Publiczna Nr 7 A. Vol. III. k. 177).



Edukacji Publicznej zapisał i ta w Komisji Wojewódzkiej złożona znajduje się...“

Celem pozyskania i tego zbioru dla Biblioteki Wydziałowej zapobiegliwy rektor Zawadzki skierował za wiedzą Komisji Wojewódzkiej odpowiednie pismo do Komisji WRiOP i korzystając z obecności Generalnego Wizytatora Lewockiego złożył na jego ręce d. 7 lipca 1830 r. prośbę o poparcie tych zabiegów w Komisji WRiOP i o przyspieszenie jej decyzji.

Czy i jakie wyniki dała interwencja, widocznie życzliwie dla tej myśli usposobionego Wizytatora — nie wiemy. Sama sprawa jest w swym ujęciu o tyle odosobniona, że inicjujący zabiegi rektor Zawadzki był kierownikiem Szkoły Wydziałowej, że więc oficjalne nadanie bibliotece charakteru „biblioteki publicznej“ miałoby w tym wypadku dotyczyć nie Biblioteki Wojewódzkiej, jak to miało miejsce w poprzednio przytoczonych przekształceniach, lecz Biblioteki Wydziałowej, ale właśnie dlatego jest ona tym więcej charakterystycznym przejawem świadczącym o znacznej roli kulturalnej, jaką w publicznym życiu prowincjonalnym odgrywały wówczas nawet mniejsze biblioteki szkolne.

Zresztą na odczuwanie znaczenia prowincjonalnych bibliotek szkolnych i na odnoszenie się do nich miejscowego społeczeństwa wskazuje również znany nam skądinąd właśnie w tym samym czasie i w tym samym środowisku uczyniony dar Ignacego Zakrzewskiego, który zaofiarował Siedleckiej Szkole Wydziałowej swą bibliotekę i 500 złp. na jej utrzymanie (tj. powiększenie) oraz po 100 złp. rocznie dla bibliotekarza tej Szkoły<sup>49</sup>.

Oczywiście nie same biblioteki szkolne, a przynajmniej nie wszędzie kierownicy tych bibliotek względnie zwierzchnicy ich w osobach rektorów szkolnych — byli inspiratorami prowincjonalnego ruchu umysłowego i dokonanych w tej atmosferze zrzeszeń kulturalnych, ale nie można nie przyznać, że bez bibliotek szkolnych rozsiągniętych po całej prowincji tych zamierzeń społeczeństwa albo nie dałoby się w ogóle przeprowadzić, albo co najmniej ich urzeczywistnienie odwleklełoby się i ostatecznie zawisło w powietrzu.

Jak wiadomo, a poświadczają to dane o szybkim wykruszaniu się zastępów założycieli i członków założonych towarzystw, kulturalnym aspiracjom zubożającego społeczeństwa nie odpowiadały niestety

---

<sup>49</sup> *Rocznik Instytutów*. T. 3. s. 232.

jego możliwości finansowe; jeżeli też — jak wskazuje praktyka — nawet drobne składki na prenumeratę gazet (nie mówiąc już o niewykonanych zobowiązaniach składkowych) natrafiały wszędzie na trudności, to tym mniej było społeczeństwo zdolne własnymi środkami utworzyć i utrzymać w rozwoju większą bibliotekę publiczną, mającą zaspokoić jego ogólne potrzeby kulturalne<sup>50</sup>. Udział przeto bibliotek szkolnych w całym tym ruchu kulturalnym był nie tylko ważnym przejawem ich świadczenia na rzecz życia publicznego dającym gwarancję bytu nowopowstałym instytucjom, ale i dowodem trafnie odczutej przez Komisję WRiOP potrzeby niesienia pomocy zastępczo-materialnej na rzecz obywateli; obywatele ci zresztą — jak się okazuje choćby z przytoczonego anonimowego memoriału złożonego Warszawskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk — świadczenia te dostrzegali, co więcej — na nie liczyli i z ufnością się do nich odnosili.

W świetle tedy przywiedzionych faktów trzeba powiedzieć, że ta forma zbliżenia szkoły i jej biblioteki do społeczeństwa, a tym samym społeczeństwa do szkoły i jej biblioteki — stanowiąc szczególną cechę odróżniającą ówczesne szkolne biblioteki polskie od bibliotek szkolnych wielu krajów europejskich<sup>51</sup> nadawała też ówczesnej polskiej polityce bibliotecznej piętno wyróżniającej ją nowoczesności.

\*  
\*                      \*

Ponadto należy zwrócić uwagę na jeszcze jedno zagadnienie. Na pierwsze przejawy regionalizmu terytorialnego i kulturalnego<sup>52</sup> na

<sup>50</sup> Również i opłaty szkolne nie zawsze regularnie wpływały. Rektor Szkół Wydziałowych Radomskich Gacki wyjaśniając wizytatorowi Falkowskiemu przyczyny niezakończenia biblioteki szkolnej mówi: „po wtóre opłaty od uczniów po złp. 18 idą z wielką trudnością dla krytycznych czasów i gdybym chciał ściśle trzymać się przepisów, rozpedziłbym większą połowę uczniów...”. Arch. Ośw. wizytacje Nr 25. Vol. k. 29 — spalone.

<sup>51</sup> Dopiero w dwadzieścia lat po Ustawach Komisji Edukacji Narodowej ukazały się we Francji następujące Ustawy: 1796— 28 października: „Etablissement d'une bibliothèque publique près de chaque école centrale” oraz 1796 — 4 maja: „Instructions ministerielles sur la formation des bibliothèques des écoles centrales, communales et spéciales...” (Baillly: *Notices historiques sur les bibliothèques*. Paris 1828 s. 205).

<sup>52</sup> Możliwe też, że na powstanie regionalistycznych zainteresowań społeczeństwa w Królestwie Kongresowym mogły także wywrzeć pewien wpływ tzw. Rady Obywatelskie. Rady te bowiem w myśl postanowień Konstytucji z r. 1815 na wojewódzkich sejmikach i zgromadzeniach gminnych były także obowiązane „do przestrzegania dobra danego województwa”.

ziemiach polskich. Zaczęły się one uwidaczniać pod wpływem politycznego rozbitcia i równocześnie szeroko rozgałęzionego hasła ochrony zabytków przeszłości. Zdaje się też, że nie bez wpływu na budzenie się w tym kierunku zainteresowań społeczeństwa mogło być rozesłanie przez Komisję WRiOP w latach 1818, 1823 oraz 1829 do Wojewódzkich i Wydziałowych Szkół wezwania, aby nauczyciele (każdy w zakresie wykładanego przedmiotu oraz odpowiadającego szkole terenu) prowadzili rejestrację miejscowych zjawisk i faktów, dotyczących zagadnień historycznych, społecznych, gospodarczych i przyrodniczych<sup>53</sup>, ci bowiem nauczyciele mogli być (jako osoby zainteresowani w dostarczeniu możliwie wyczerpującej odpowiedzi na oficjalną ankietę) najlepszymi krzewicielami pracy regio-

<sup>53</sup> Oto dnia 12 września 1818 r. Staszic w zastępstwie Potockiego zwraca się do Rektorów Szkół z następującym okólnikiem: „Zważając, jak wielkiej jest wagi znajomość kraju własnego, mianowicie we względach historycznym, fizycznym, gospodarskim, statystycznym itd. i przewidując korzyści wyniknąć mogące ze zbierania pilnych w tej mierze postrzeżeń — postanowiła Komisja WRiOP przywieść do skutku zamiar niegdyś jeszcze Komisji Edukacyjnej, wzywając rektorów, ażeby zobowiązali profesorów do zapisywania wszelkich w pomienionych wyżej względach postrzeżeń, wynalazków, zdarzeń itd. Każdego w swoim głównym przedmiocie naukowym... Zapisy takowe, podpisane przez profesora, przesyłać będzie Rektor w końcu każdego roku do Komisji WRiOP...“.

Inicjatywę Staszica wznowiono w r. 1823 oraz w r. 1829. Min. Grabowski, wydawszy w r. 1829 z Okólnikiem nową instrukcję zbierania materiałów, dzielił ją na 5 rozdziałów: I. Uwagi nad stanem fizyczno-geograficznym przyległych okolic a jeżeli być może całego powiatu lub obwodu. II. Uwagi nad stanem fizyczno-meteorologicznym. III. Uwagi nad zebranymi przedmiotami mineralnymi. IV. Uwagi nad roślinami. V. Uwagi nad zwierzętami. Min. Grabowski kończy swój Okólnik ogólną uwagą: „Zebrane pod tymi względami wiadomości o przyrodzonym stanie naszego kraju posłużyć by mogły z czasem do zrobienia opisu jego, również interesującego jak nieocenionego z użyteczności... Nadto tym sposobem wszystkie szkoły otrzymałyby w krótkim czasie zbiory historii naturalnej, złożone z najbardziej interesujących przedmiotów, bo zebranych z miejscowych okolic...“ (K. Konarski: *Stanisław Staszic i min. Stanisław Grabowski jako krajoznawcy*. Ziemia. T. 14. 1929 s. 103—105).

Dodać wreszcie trzeba, że dodatni wpływ na regionalistyczne zainteresowanie społeczeństwa mógł także wyrzucić szereg pośrednich czynników. Jednym z nich był odziedziczony z epoki stanisławowskiej prąd inwentaryzacyjno-muzealny, uwidoczniiony w samym początku XIX w. w Kwestionariuszu Czackiego (z r. 1805) oraz w ogłoszonym z inicjatywy St. K. Potockiego prospekcie wydawnictwa *Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia*; dalej żywy ruch archeologiczno-muzealny powstały w Rosji w dwudziestych latach XIX w., następnie Odezwa Komisji WRiOP z dnia 28 maja 1821 r. w sprawie rejestracji starożytności, rozesłana do wszystkich biskupów i Komisji Wojewódzkich i wreszcie wezwanie W. Ks. Konstantego z dnia 10 lutego 1827 r. wydane na polecenie cesarza Mikołaja do wszystkich władz administracyjnych dla ściągnięcia opisów zabytków znajdujących się jeszcze na terenie całego Królestwa Kongresowego (M. Walicki: *Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego*. Warszawa 1931 s. 32—49).

nalistycznej w odnośnych środowiskach<sup>54</sup>. Takie posunięcia, z jakimi mamy do czynienia w pierwszej ćwierci XIX wieku, jak w Sandomierskiem, Lubelskiem lub Płockiem, mówią już o pełnej świadomości nie tylko celów, ale i realizacyjnych środków owych zainteresowań regionalnych. Działalność takiego dra fil. Michała Kubeszewskiego<sup>55</sup>, który bez względu na zmianę konfiguracji politycznej, utrzymał się przez lat czterdzieści, bo od r. 1790 do r. 1830 na stanowisku rektora Sandomierskiej Szkoły Wydziałowej prowadził tę Szkołę wbrew zarządzeniom austriackim w duchu wytycznych Komisji Edukacji Narodowej (o czym natychmiast po powstaniu Izby Edukacyjnej z dumą jej donosi) — już przez sam fakt pozostania przy dużych kwalifikacjach osobistych na skromnej płacówce prowincjonalnej mówi o szczególnym przywiązaniu Kubeszewskiego do tych terenów. Do tego zaś należy dodać, że Kubeszewski dziesiątkami lat, jako wykładowca geografii, nie tylko ze szczególnym zamiłowaniem omawiał z uczniami właściwości regionu sandomierskiego, ale i prowadząc młodzież w teren zachęcał ją do sprawozdań krajoznawczych, do przeprowadzenia pomiarów miasta Sandomierza i okolicy oraz do kreślenia map tych okolic.

O szczególnym zainteresowaniu wówczas tym terenem mówi publikacja pt. *Opis historyczno-malarski* (Nowy Kalendarzyk Polityczny. Warszawa 1823) oraz powstały w latach 1828/30 *Pamiętnik Sandomierski*, w którym redaktor Tomasz Ujazdowski, asystent wtedy Warszawskiej Biblioteki Publicznej<sup>56</sup>, ogłaszał między innymi okoliczne pieśni ludowe.

Drugi ośrodek, w którym w zorganizowanej działalności miejscowego społeczeństwa wyraźnie wystąpiły cechy regionalizmu, stanowił Lublin względnie województwo lubelskie. Pod wpływem mianowicie profesora Jana Kantego Krzyżanowskiego, a przy intensywnej twórczej współpracy Urmowskiego i rektora ks. Smolikow-

<sup>54</sup> Że nauczyciele istotnie wykorzystywali otrzymaną „Instrukcję“ dla celów pozaszkolnych, uwidoczniło się to przy organizowaniu Towarzystwa Naukowego Płockiego. Oto w piśmie, skierowanym do Komisji WRiOP z prośbą o zatwierdzenie nowotworzonego Towarzystwa, czytamy: „Zgromadzenie Nauczycielskie Szkoły Wojewódzkiej, podając pierwsze myśli utworzenia Naukowego Towarzystwa w Płocku, zasada się względem Biblioteki na art. 92 „Wewnętrznego Urządzenia Szkół“, w projekcie zaś Towarzystwo szuka szczególnie środków, przez które znajdzie może sposoby dopełnić Reskrypt Komisji Rządowej z d. 12 września 1818 r. pod Lp. 5203, nakazujący Profesorom układać naukowe zapisy...“ (*Sprawa na Popisie Szkoły Wojewódzkiej Płockiej z r. 1819/20*, s. 44).

<sup>55</sup> A. Patkowski: *Michał Kubeszewski, rektor Szkoły Wydziałowej Sandomierskiej w l. 1790—1830*. Warszawa 1930.

<sup>56</sup> A. Patkowski: *Tomasz Ujazdowski*. Warszawa 1930 s. 9 i n.

skiego — utworzono w Lublinie w r. 1819 Towarzystwo Naukowe<sup>57</sup>. Niewątpliwie ogólnoorganizacyjnym wzorem tego stowarzyszenia było Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, wzór jednak dla szczegółowego określenia jego zadań zaczerpnięto z inspiracji prof. Krzyżanowskiego (który dwa lata przebywał we Francji) z paryskiego Towarzystwa pod nazwą Société pour l'Instruction Elémentaire<sup>58</sup>. Pod wpływem też prof. Krzyżanowskiego Towarzystwo Lubelskie za cel zadań wytyczyło sobie: „...dążenie do upowszechnienia oświaty w województwie lubelskim, szczególnie w rozkrzewianiu nauk początkowych w szkołach elementarnych miejskich i wiejskich...“<sup>59</sup>, ale obok tego dydaktyczno-oświatowego celu (szkolnictwo typu Bell-Lankastrowskiego) aspiracje Towarzystwa nie były pozbawione także zamierzeń naukowych. Za wyraz też tych naukowo-regionalnych wysiłków można uznać powstanie dwóch (nieśtety krótkotrwałych) organów, tj. *Pamiętnika Gospodarczego i Naukowego Lubelskiego* oraz *Dostrzegacza Ekonomicznego i Politycznego Lubelskiego*, dalej *Almanachu Lubelskiego* z obszernym artykułem Puchały pt. *Opis historyczno-malarski Departamentu Lubelskiego*, a przede wszystkim dzieła prezesa Komisji Województwa Lubelskiego Ignacego Lubowieckiego, zawierającego gruntowny opis historyczno-statystyczny Województwa Lubelskiego<sup>60</sup>.

Otóż nie tylko prof. Krzyżanowski, były kierownik Lubelskiej Biblioteki Wojewódzkiej, dalej ks. Smolikowski, rektor Szkoły Wojewódzkiej i organizator jej Biblioteki oraz prof. Kajetan Morykoni, kierownik Biblioteki Wojewódzkiej, zasłużony około połączenia z tą Biblioteką księgozbioru znanego nam Towarzystwa Bibliopolicznego — odegrali główną rolę w powołaniu do życia Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ale wszystkie posiedzenia tego Towarzystwa odbywały się za specjalnym zezwoleniem Komisji WRiOP w lokalu lubelskiej Szkoły Wojewódzkiej, a właściwie w lokalu Wojewódzkiej Biblioteki. Że zaś Towarzystwo nie miało własnej Biblioteki, przeto z natury rzeczy musiało się opierać w swych pracach na zasobach tamtejszej Biblioteki Wojewódzkiej.

Jeszcze wyrazistsze cechy świadomego regionalizmu noszą podane w Statucie zadania Płockiego Towarzystwa Naukowego, w którym czytamy:

<sup>57</sup> Górski, o. c.; Z. Kukulski: *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie na tle epoki 1818—1830*. Pamiętnik Lubelski. T. 3. Lublin 1938.

<sup>58</sup> Kukulski, o. c., s. XCI.

<sup>59</sup> Tamże s. XLIV.

<sup>60</sup> Tamże s. LXXXVI.

...Aby upowszechnić i wznosić, ile możności dozwoli, oświecenie w kraju, zbiera się Towarzystwo Naukowe, które... za główny cel staranności postanawia zebrać i opisać dokładny obraz Województwa Płockiego. Wzywając przeto pomocy wszystkich obywateli, zamysła: a) zgromadzić wiadomości, wyjaśniające pomniki dziejów narodowych, jakie w Województwie i bliskiej jego okolicy znaleźć można; b) opisywać rzeczy godniejsze uwagi, mogące służyć do publicznego użytku albo do pomnożenia dotychczasowej z nich korzyści; c) wystawiać we wszystkich względach potrzeby Województwa dla polepszenia bytu mieszkańców..<sup>61</sup>

Wyrazem regionalizmu jest zarówno cykl studiów Gawareckiego<sup>62</sup> poświęconych opisom różnych okolic województwa płockiego jak i opisy krajoznawcze, corocznie opracowywane podczas wakacji przez uczniów szkół płockich<sup>63</sup>, co — jak podaje Sprawozdanie Towarzystwa z r. 1830 — doprowadziło do opisu całego województwa płockiego, przechowywanego w zbiorach Płockiej Biblioteki Wojewódzkiej<sup>64</sup>. Wreszcie należy przypomnieć prośbę Zarządu Towarzystwa Naukowego w Płocku do Biskupa Prażmowskiego, aby „jako Naczelny Pasterz zachęcił duchowieństwo w diecezji swojej do opisu parafii, bo było już w diecezji płockiej nakazane za rządów ks. Michała Poniatowskiego w r. 1782“, przy czym Zarząd między innymi prosi o wiadomość, „jakie są... biblioteki publiczne albo prywatne, np. przy kościołach i po innych miejscach...“<sup>65</sup>.

Gdy się więc stwierdziło, że działalność kulturalna i naukowa prowincjonalnych ośrodków opierała się przeważnie na współudziale, nieraz na inicjatywie bibliotekarzy prowincjonalnych, a prawie zawsze na pomocniczych zasobach miejscowych bibliotek szkolnych, że

<sup>61</sup> *Sprawa na Popisie Szkoły Wojewódzkiej Płockiej za r. 1819/20*, s. 46—47, przy czym każdy opis miasta lub wsi miał obejmować następujące szczegóły: a) co do położenia geograficznego i wiadomości statystycznych, b) co do ekonomii i rolnictwa (gatunek ziemi, stan uprawy, rybołówstwa), c) co do pól i łąk, d) co do fabryk i rzemiosł, e) co do zjawisk natury, f) co do mieszkańców.

<sup>62</sup> Zob. Estreicher: *Bibliografia polska XIX w.* T. 2. s. 16—18 oraz T. 6 s. 224.

<sup>63</sup> W *Popisie Szkoły Wojewódzkiej Płockiej za r. 1821/2* czytamy: „Niektórzy uczniowie Szkoły Płockiej zbrali opisy miejsc, gdzie bawili w ciągu zeszłych wakacji“, po czym następuje wyliczenie 12 nazwisk.

<sup>64</sup> Z *Popisu Szkoły Wojewódzkiej Płockiej za rok 1826/7* (s. 21) dowiadujemy się, że Towarzystwo Naukowe ma „już opisane wszystkie w Województwie miasta, a chciałoby zbierać opisy wiosek i parafii...“.

<sup>65</sup> Warto tutaj przypomnieć „Instrukcję biskpa krakowskiego Poniatowskiego w sprawie opisów parafii z r. 1783“, ogłoszoną ostatnio przez B. Suchodolskiego w pracy pt. *Nauka polska w okresie Oświecenia* (Warszawa 1953 s. 334—338).

np. w Płocku Biblioteka Szkolna była równocześnie Biblioteką tamtejszego Towarzystwa Naukowego, że wreszcie w początkach regionalistycznego ruchu na terenie Królestwa prowincjonalne biblioteki szkolne odegrały pomocniczo ważną rolę — to musi się przyjąć, że przy omawianiu zasług, jakie się słusznie przypisuje wpływowi Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk na życie kulturalne prowincji nie powinny być przeoczane także i działalność oraz zasługi ówczesnych bibliotek szkolnych. Biblioteki te bowiem, będąc formalnie szkolnymi i mając zadania przede wszystkim dydaktyczne — faktycznie odgrywały w odnośnych ośrodkach rolę bibliotek odpowiadających dzisiaj naszym miejskim bibliotekom publicznym.

KRYSTYNA DMOCHOWSKA  
B-ka Narodowa  
Instytut Bibliograficzny

DOKUMENTY Z OKRESU DZIAŁALNOŚCI KAROLA  
ESTREICHERA W BIBLIOTECE SZKOŁY GŁÓWNEJ  
WARSZAWSKIEJ

Archiwum Akt Dawnych w Warszawie przechowuje rękopisy Karola Estreichera z okresu jego działalności w Bibliotece Szkoły Głównej Warszawskiej, nabyte w swoim czasie z archiwum wilanowskiego<sup>1</sup>. Znajdują się one w tekach Skimborowicza<sup>2</sup> i były przez niego kompletowane.

Rękopisy te noszą obecnie sygnatury XXII3/9, XXII3/15, XXII3/23, XXII3/54.

Są to pisane ręką Estreichera podania do Komisji Oświecenia Publicznego, w których przedstawia on ówczesnemu dyrektorowi różnorakie potrzeby i problemy biblioteczne (jak np. konieczność zwiększenia liczby pracowników biblioteki, sprawy techniki bibliotecznej) oraz osobiste (np. sprawa przydziału mieszkania).

---

<sup>1</sup> Wiadomość o tych rękopisach zawdzięczam prof. Emilowi Kipie, któremu składam niniejszym serdeczne podziękowanie.

<sup>2</sup> Hipolit Skimborowicz, publicysta i powieściopisarz (1815—1880), w 1868 r. został podbibliotekarzem w miejsce Estreichera i zapewne z tego tytułu przechowywał jego rękopisy.

Rękopisy pochodzą z lat 1862—1864, tj. z okresu, kiedy Estreicher zajmował stanowisko podbibliotekarza Szkoły Głównej (1862—1868).

Zachowane dotychczas dokumenty Biblioteki, przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych naświetlają nam sytuację, w jakiej znajdowała się ona w tym okresie.

Brulion sprawozdania Biblioteki Szkoły Głównej (rękopis XXII3/56) podaje następujące dane:

...Z gorliwością nie do opisania ci młodzi ludzie oddali się tej pracy i cały czas wolny od zatrudnień obowiązkowych jej poświęcają.

Zaczęliśmy od Biblioteki, którą Turkułowska<sup>3</sup> pozwoli sobie nazywać. Biblioteka ta przeznaczona początkowo dla Instytutu Szlacheckiego jeszcze w nim jak należy rozłożoną i uporządkowaną nie była, jeszcze z niej nie zaczęto korzystać w Instytucie, kiedy sam Instytut zwinięty został. Polecono Bibliotekę tę w dwóch dniach zapakować i do Biblioteki Głównej odesłać.

Zbiory książek mające być wcielone do Biblioteki Głównej są następujące:

1. Biblioteka po śp. Ministrze Sekretarzu Ignacym Turkułlicy około 22 300 tomów.

2. Biblioteka zakupiona po b. kuratorze Okręgu Naukowego Warszawskiego generale Okuniewie<sup>4</sup>, licząca około półtora tysiąca tomów.

3. Biblioteka z Petersburga przybyła w 1862 r. zawierająca dzieł 2500, a tomów przeszło 6000.

Książki zakupione u różnych księgarzy w Niemczech w 1862 r. przez JW Senatora Hubego<sup>5</sup>.

Książki ofiarowane przez śp. profesora Zubellewicza<sup>6</sup> 800 tomów.

Książki przesłane z Komitetu Cenzury w ilości przeszło 6000 tomów.

Książki ofiarowane z Biblioteki Cesarskiej w Petersburgu w ilości 17 000 tomów.

<sup>3</sup> Ignacy Turkuł (1798—1856), minister Królestwa Polskiego, członek Rady Państwa i Komitetu Ministrów.

<sup>4</sup> Nikołaj Okuniew (1788—1850), autor dzieł z zakresu sztuki wojennej i oficer armii rosyjskiej, uczestniczył w zdławieniu powstania listopadowego w Polsce, kurator okręgu naukowego warszawskiego od r. 1839 i wojenny gubernator warszawski w latach 1845 i 1849.

<sup>5</sup> Romuald Hube (1803—1890), profesor prawa, autor licznych dzieł prawnych.

<sup>6</sup> Florian Aleksander Zubellewicz (1801—1859), matematyk, nauczyciel gimnazjalny, część swego księgozbioru zapisał Bibliotece Szkoły Głównej Warszawskiej.



Książki należące do różnych zakładów naukowych zwiniętych, których liczba dotąd oznaczona być nie może..

Na nieszczęście Biblioteka Główna od swego założenia nie miała nigdy dostatecznej liczby osób, która by to uporządkować mogła..

Stan ilościowy personelu był istotnie wysoce niezadowolający. Na początku r. 1863 przedstawiał się on według rkpsu XXII3/13 jak następuje:

Skład Biblioteki:	
Bibliotekarz	1
Sekretarz	1
Pomocników	2
Posługaczy	2
<hr/>	
Razem osób	6

Bibliotekarz Józef Przyborowski<sup>7</sup> przybył dnia 31 marca 1863. Podbibliotekarz Karol Estreicher mianowany 27 grudnia 1862 r., objął urządowanie 17 lutego 1863 r. Kustosz Bartoszewicz<sup>8</sup> objął swe urządowanie 1 stycznia 1863 r.

Niełatwe więc warunki zastawał Estreicher podejmując swą pracę w Bibliotece Szkoły Głównej w Warszawie: liczny a nieopracowany księgozbiór, niewiele rąk do pracy, a ponadto dochodziły do tego trudności dodatkowe, jak brak szaf, opału, ciasny i nieopalony lokal<sup>9</sup>. Nie znaczy to jednak, że osobiste warunki materialne Estreichera były ciężkie. Stanowisko podbibliotekarza było połączone z dość dużym wynagrodzeniem, na co wskazuje zachowana w Archiwum tabela płac biblioteki.

	Roczna suma	Miesięczna	Na fundusz	
			emerytalny	Do wypłaty
biblio[tekarz] Przyborowski	1000	83,33	5	78,33
podbiblio[tekarz] Estreicher	750	62,50	3,75	58,75
kustosz Bartoszewicz	600	50	3	47
kancelista Młynarski	270	22,50	2,25	20,25
posługacz Browiecki	150	12,50	75	11,75

<sup>7</sup> Józef Przyborowski (1823—1896), historyk i archeolog, kierownik katedry języka polskiego w Szkole Głównej, redaktor *Wiadomości Archeologicznych*.

<sup>8</sup> Julian Bartoszewicz (1821—1870), historyk i publicysta, redaktor *Dziennika Warszawskiego* i *Kroniki*.

<sup>9</sup> Mówi o tym J. Przyborowski w referacie o potrzebach Biblioteki; rękopis XXII 3/15.

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, której zaczątkiem była Biblioteka Szkoły Głównej, przechowuje z okresu działalności Estreichera karty katalogowe pisane jego ręką oraz notatki w księdze inwentarzowej biblioteki Turkułła, którą w r. 1863 przejmował Estreicher. Na te pozostałości pracy Estreichera dotychczas nie zwrócono uwagi. Notatka Estreichera w inwentarzu księgozbioru Turkułła:

1. Brakuje razem	dzieł	tomów
	121	281
	53	111
	<hr/>	<hr/>
	174	392
Wartość łączna	220 — 30	
	83 — 48	
	<hr/>	
	303 rub. 78 kop.	
2. Nr 5642 jest	podwójny	1 tom.

Dalsze rękopisy Estreichera, których tekst przytacza się tutaj in extenso, dotyczą czynności organizacyjnych Estreichera na terenie Biblioteki Szkoły Głównej oraz wiążącej się z jego pracą w Bibliotece sprawy mieszkania.

## DOKUMENTY

XXIII 9

Sprawozdanie Karola Estreichera

Do Wysokiej Komisji Oświecenia:

Estreicher Karol, podbibliotekarz, donosi o czynności odbioru Biblioteki, tudzież uprasza o udzielenie druków inwentarza i kartek katalogowych, tudzież czyni przedstawienie względem pomieszkania.

W dniu 17 lutego r. b.<sup>11</sup> otrzymałem polecenie odbioru od W-go Bibliotekarza Sumińskiego<sup>12</sup> Biblioteki Publicznej, a to w zastępstwie p. Bibliotekarza Przyborowskiego. — Czynność rzezoną rozpocząłem wraz z JW Rektorem Jakubowskim<sup>13</sup> delegowanym od W. Komisji; ograniczała się ona dotąd na rozpatrzeniu się w aktach bibliotecznych, tudzież na odebraniu, rozsortowaniu i spisie więcej niż 500 rękopisów.

<sup>11</sup> 1863, por. Rkps XXII 3/18.

<sup>12</sup> Kazimierz Sumiński, już w r. 1818 był adiunktem w Bibliotece Uniwersyteckiej.

<sup>13</sup> Adam Kacper Jakubowski (1809—1882), pijar, nauczyciel i działacz oświatowy, w latach 1861—1862 członek Rady Wychowania Publicznego, przewodniczący komisji egzaminacyjnej do Szkoły Głównej dla absolwentów kursów przygotowawczych, dyrektor honorowy Biblioteki Głównej. Estreicher w dokumentach niniejszych zwie go JW. Rektorem lub X. Rektorem.

Obecnie zachodzi potrzeba spisu książek, a mianowicie sporządzenia katalogu ogólnego, abecadłowego kartkowego, bez którego żadna biblioteka egzystować nie może. Również koniecznym jest spisanie ogólnego inwentarza książek. — Gdy wiadomo mi, iż Wys. Komisja zarządzić miała wydrukowanie 10 000 kartek do abecadłowego katalogu, a to według wzoru przeze mnie założonego<sup>14</sup>, gdy zarazem formularz inwentarza wydany był mi, przeto upraszam o dostarczenie mi rzeczonych druków, a to jak najśpieszniej, odbiór bowiem Biblioteki, z braku kompletnych inwentarycznych spisów, dokonany być ma przy jednoczesnym katalogowaniu i inwentaryzowaniu.

Do tej czynności potrzebuję zarazem pomocy przepisywaczy. — Takowych uzyskanie trudnościom ulegać nie może, gdyż rzecz ta jest koniecznie potrzebna i nie można puszczać jej w odwłokę. — Na ten raz upraszam o trzech przepisywaczy, których wybór nie pozostawiony być by powinien ze względu, iż tu idzie o dobre pismo, i o umiejętnę przepisywanie. Dotąd z powodu zimy prace około przepisywania dokonywane być nie mogły dlatego, iż sale nie są opalanymi, a czynność kopiowania uskuteczniana być winna w salach na miejscu. — Gdy spisanymi być mają przeszło 100 000 dzieł, a najsprawniejszy kopista nie przepisze na dzień więcej nad 24 tytułów, przeto na jednego rocznie nie więcej jak 7 000 tytułów do przepisania przypadnie. Rachunek ten opieram na własnym wieloletnim doświadczeniu, zaś popieram obrachunkiem takimże zrobionym przez śp. Lindego w r. 1821. o czym raport jego w aktach Biblioteki przekonywa

Jeżeli zatem czynność skatalogowania Biblioteki ma pójść szybko i ukończoną być ma w latach niewielu, nie mogłaby Biblioteka poprzestać na tych trzech żądanych przeze mnie przepisywaczach. Dlatego za ustaleniem się prężniejszej pory wiosennej, zrobionym będzie w tej mierze przedstawienie powtórne.

Spisywanie Biblioteki wymagać będzie pracy ciągłej w godzinach i poza godzinami biurowymi. Obecność tam moja wymagana będzie rano i po południu. Podbibliotekarz winien być w każdej chwili na miejscu urzędowania zwłaszcza w okolicznościach, gdy idzie o forsowne, śpieszne uporządkowanie Biblioteki.

Obecnie mieszkając w oddali tejsze, ograniczać się mogę tylko na bytności w godzinach biurowych; gdyby to nadal miało tak pozostać, praca byłaby zawsze połowiczną. Przyjmując posadę podbibliotekarza, zastrzegłem sobie na piśmie w podaniu na ręce JW. Rektora, iż przyjmuję ją pod warunkiem otrzymania mieszkania z 5 pokoi i przedpokojem. Zastrzeżenie to znajduje poparcie w regulaminie dotychczasowym Biblioteki, o czym akta biblioteczne z r. 1819 i później, gdzie zadawano mieszkanie bezpłatnie nie tylko dla dyrektora, ale nawet dla poddyrektora, kustosa i skrytpora, którzy istotnie zawsze pomieszkali. — Rzecz to zresztą przyjęta w bibliotekach w innych krajach, jako rzecz naturalna wynikająca z natury obowiązków podbibliotekarza, który winien być w każdej chwili na miejscu na zawołanie. Co do mnie, powołuję

<sup>14</sup> Kart tych Estreicher nie otrzymał. Znane mi karty katalogowe, pisane ręką Estreichera, nie mają żadnych rubryk.

się na kilkakrotne zapewnienia JWielmożnego Dyrektora Głównego<sup>15</sup>, który mi przyrzekł pomieszczenie na wiosnę a najdalej do lata. Mając to przyrzeczenie, mogę tem śmieiej ufać, iż Wys. Komisya w tej mierze przychylnie załatwić zechce moje przedstawienie i zawiadomi mnie, w którym czasie mogę spodziewać się urzeczywistnienia obietnicy. Ponawiając zarazem życzenie co do rychłego zakomunikowania mi druków inwentarza i kartek katalogowych, tudzież o upoważnienie mnie do przyjęcia trzech przepisowaczy, zostają z najwyższym uznaniem

Estreicher Karol

XXIII/15

Do Wysokiej Komisji W. R. i O. Publicznego.

Estreicher Karol przedstawia kandydatów do obsadzenia posad dwóch kancelistów przy Bibliotece i przypomina względem przyrzczonego onemuż pomieszkania, wreszcie zdaje sprawę co do odbioru biblioteki po śp. Turkulle.

W powołaniu się na przedstawienie moje uczynione w zeszłym tygodniu, po porozumieniu się ustnym z JW. Dyrektorem<sup>16</sup> i Vic[e-] Dyrektorem Wydziału Oświecenia, składam dodatkowo propozycję co do obsadzenia posad dwóch kancelistów przy Bibliotece.

Upraszam zanominowanie kancelistami:

P. P. Stefana Szostkiewicza, obecnie pełniącego obowiązki pisarza dniowego przy Bibliotece głównej, umie on bowiem dobrze po polsku i rosyjsku, nieco po francusku i umie czytać po niemiecku, a że jest bardzo pilnym, zatem się łatwo wprawi do wpisywania kartek bibliotecznych i w języku mniej mu znanym

i Ksawerego Estreichera, którego proponuję, pomimo iż jest bratem moim, ma on bowiem kwalifikacje większe niż kto bądź kolwiek, ukończył Uniwersytet w Krakowie, potem szkołę agronomiczną, umie języki niemiecki i francuski, także łaciński, zna pismo greckie, bo w tych językach nauki pobierał, zatem z uwagi, iż drugi kancelista i dwaj kopiści co do języka łacińskiego i niemieckiego nie są dostatecznie ukwalifikowani, przy pracy około skatalogowania ogromnej liczby dzieł niemieckich i łacińskich będzie mógł być użyty z korzyścią.

Jeżeli ci dwaj zanominowani zostaną kancelistami, mam zamiar przyjąć za diurnistę pana Ceberta, byłego nauczyciela przy byłym Instytucie szlacheckim, umie on wprawdzie tylko po polsku i po niemiecku, zaś języka łacińskiego zupełnie nie zna, daję mu atoli przed innymi kandydatami pierwszeństwo, raz dlatego, iż został mi gorąco polecony przez W. Dziekana P. J. Kowalewskiego<sup>17</sup>,

<sup>15</sup> Od 8 marca 1862 r. do 22 września 1863 r. był nim Kazimierz Krzywicki (1820—1883), dr filozofii, ekonomista.

<sup>16</sup> Stanowisko to zajmował od 17 czerwca 1861 Józef Korzeniowski (1797—1863), znany powieściopisarz.

<sup>17</sup> Józef Szczepan Kowalewski (1800—1878), filomata, orientalista, profesor Uniwersytetu w Kazaniu, później dziekan wydziału filologiczno-historycznego w Szkole Głównej.

po wtóre iż nie ze swej winy spadł z etatu, moralnym jest zatem obowiązkiem władzy osobom potrzebnym przynajmniej w ten sposób iść z pomocą. W razie, gdyby Wys. Komisya przeciw temu wyborowi nie uczyniła zarzutu, rozpocznie on pełnić obowiązki zaraz po zanominowaniu kancelistów, o czym będę miał zaszczyt donieść w swoim czasie. Raczy zatem Wys. Komisya przedstawienie, jako i poprzednie względem przyobiecane mi mieszkania rychło załatwić.

Zarazem przy tej sposobności co do postępu w odbiorze biblioteki po śp. Turkulle. Dzięki czynnej pomocy JW. Rektora Jakubowskiego, który całodziennie podziela mu zajęcia, a zarazem zachęcił pp. uczniów Szkoły Głównej, aby dopomagali w katalogowaniu, praca idzie nadspodziewanie pośpiesznie. Po dziś dzień skatalogowano niespełna 2800 dzieł a więcej niż 4000 tomów, ogromna to ilość na 15 dni pracy. Rezultat ten osiągnąć tylko było można siły połączonymi, oprócz bowiem dwóch diurnistów, mnie i JW. Rektora, pracują dziennie po 5—6 panów akademików, a w dniu wczorajszym nawet pracowało nas osób 10 od godziny 8<sup>mej</sup> do 2<sup>giej</sup>, przez który to czas spisano, uporządkowano systematycznie i ustawiano w szafach 300 dzieł a do 500 tomów. Jest to największa ilość, jaka osiągnięta być mogła, zazwyczaj bowiem pięciu lub sześciu piszących dziennie po 6 godzin jak najpóźniej są zaledwie w stanie skatalogować po 150 lub 200 dzieł. Z najgłębszym uszanowaniem.

30/4 1863

Estreicher Karol

XXII 3/23

## Podanie Estreichera

Odesłany zostałem do W. Referendarza Stronczyńskiego<sup>16</sup>, aby mi obmyślił mieszkanie. Udałem się do JW. Referendarza w tym przedmiocie, który mnie co do otrzymania mieszkania w obecnej chwili do Wys. Komisji odsyła. Widno więc, iż jest jakieś nieporozumienie, a podstawą tego jest brak obecnie lokalu. Upraszam zatem, aby Wys. Komisya na ten mój raport odpowiadając raczyła upoważnić W. Stronczyńskiego do najrychlejszego wynalezienia mi mieszkania, a zatem z uwagi, iż dokonywane prace biblioteczne wymagają już teraz ciągłej i całodziennej mojej obecności w Bibliotece, raczyła mnie w analogii przyrzeczenia JW. Dyrektora Głównego piśmiennie upoważnić, abym tymczasowo (zanim JW. Referendarz obmyśli dla mnie mieszkanie) z funduszków W. Komisji najął dla siebie odpowiednie pomieszkowanie w pobliżu gmachu bibliotecznego, o łaskawe wydanie rezolucji w tej mierze upraszam jak najpokorniej<sup>12</sup>

Estreich[er]

<sup>16</sup> Kazimierz Stronczyński (ur. 1809), numizmatyk i archeolog, w r. 1861 sekretarz stanu w kancelarii ogólnego zebrania warszawskich departamentów wyższego senatu, dyrektor kancelarii Komisji rządowej wyznań i oświecenia publicznego od r. 1862.

XXII 3/54

Dane Nadbibliotekarza] K. Estreichera do raportu urzęd. za rok 1864.

Liczba dzieł, które od kwietnia do grudnia 1863 przez 9 miesięcy skatalogowane bądź sprawdzone i numerami bieżącymi zaopatrzone zostały dochodzi liczby 49 000, a tomów 80 000, mianowicie:

1. Polonica spisano i sprawdzono: 25 000 dzieł, [tomów] około 33 000 (tutaj wlicza się cała biblioteka po Towarz. Przyj. Nauk).

2. Oprócz tego: biblioteka Turkułła dzieł 8246, tomów 22 000 (tutaj jest jeszcze do 1000 poloniców)

3. Obce osobno numerowane

Hlebowicza <sup>19</sup>	612 dzieł	1200 tomów
Nędzyńskiego	292 —	399 —
Symonicza	95 —	368 —
Okuniewa	842 —	1400 —
Zubellewicz	600 —	790 —
Muranowska <sup>20</sup>	300 —	500 —
	<hr/>	<hr/>
	razem 2741 dzieł	4657 tomów

4. Obce numerowane razem

Nabytki Hubego	2000 dzieł	4000 tomów
z Cenzury	3500 —	5500 —
Kaliska Biblioteka	3000 —	4000 —
z Petersburga około	1000 —	do 1200 —
Kodyfikacyjna	2500 —	5000 —
Jeszcze nabytki i bieżące tudzież po Towarzy[stwie] Przyjaciół Nauk	1000 —	do 1300 —
	<hr/>	<hr/>
	razem 13000 dzieł	21000 tomów

Zsumowane pozycje

1)	25000	33000
2)	8246	22000
3)	2741	4657
4)	13000	21000
	<hr/>	<hr/>
	48987	80657 razem

<sup>19</sup> Antoni Bolesław Hlebowicz (1801—1847), członek rady wychowania publicznego, wydawca *Pamiętnika religijno-moralnego* (1841—1847).

<sup>20</sup> Tzn. po szkole muranowskiej.

Jest to najskromniejsza cyfra, albowiem pominąłem przeszło 1000 dzieł duplikatów, polonica historyczne i lekarskie, przeszło 2000 dzieł z numerowanych przez Pana Skimborowicza, a to dla tego iż ostatnie miały kartki dawniej napisane po większej części, zaś liczba duplikatów opuszczona. mianowicie zastępuje ubytek dzieł numerowanych pierwiej w innych zbiorach poloników spisanych, a które potem przeszły do głównego zbioru bibliotecznego i otrzymały inny nowy numer — zatem w serii numerów bibliotek pojedynczych potworzyły się luki, które przydałoby się podciągnąć przy obliczaniu całości spisanej.

W raporcie wymienić trzeba, iż te spisy są przez 9 miesięcy, to rzecz konieczna, bo dopiero od kwietnia rozpoczęto spisywanie. Zasługi młodzieży spisującej imiennie podnieść należy, bo ich spisywało po 10 i więcej dziennie osób. Oni głównie przyczynili się do tego rezultatu i bez nich anibyśmy trzeciej części tego nie spisali. U Komisji należy wyjednać podziękowanie piśmienne dla pp. Grabowskich trzech<sup>21</sup>, Galickiego<sup>22</sup>, Boduena<sup>23</sup>, Urbańskich<sup>24</sup>, Sumińskiego<sup>25</sup> i innych, których nazwiska X. Rektor zna. Wypadło wspomnieć, że cała biblioteka Turkułła była zapakowana i ją X. Rektor sam zapakował i sam jeden całe 22 000 tomów bez niczyjego udziału sklasyfikował. To była praca niesłychanie mozolna i to nadmienię, że katalogowanie już całe lato aż do jesieni odbywało się nie tylko w godzinach urzędowych, ale od 6-tej godziny rano do 5-tej wieczorem. Młodzież (jak Galicki, Grabowscy i inni) przychodzili po południu od 3-ciej do 5-ej, tym tylko da się wyjaśnić ten [wynik] niepraktykowany dotąd w żadnej na świecie bibliotece, bo spisano przez 9 miesięcy więcej tomów aniżeli ma dzieł cała biblioteka Ossolińskich<sup>26</sup>.

K. Estreicher

[początek 1864 r.]

<sup>21</sup> Bronisław (ur. 1841) i Stanisław Grabowscy z wydziału filologiczno-historycznego i Tomasz Grabowski (ur. 1845) z wydziału prawa i administracji.

<sup>22</sup> Jan Galicki z wydziału historyczno-filologicznego.

<sup>23</sup> Jan Baudouin de Courtenay (1845—1928), późniejszy znakomity językoznawca.

<sup>24</sup> Na wydziale prawa i administracji studiowali w tym okresie trzej studenci tego nazwiska: Jan (ur. 1843), Kazimierz (ur. w tymże roku), Konrad (ur. 1842).

<sup>25</sup> Zygmunt Sumiński (1845—1885), student wydziału prawa i administracji.

<sup>26</sup> Przedstawione w sprawozdaniu Estreichera wyniki są istotnie imponujące. J. Krzywicki przedstawiając działalność Estreichera (W: *Szkola Główna Warszawska*. T. 1. Kraków 1900 s. 251—256) stwierdza, iż miesięcznie katalogowano i ustawiano ok. 10 000 dzieł przy udziale kilkunastu osób. Ten pośpiech, którego celem było jak najszybsze udostępnienie zbiorów Biblioteki profesorom i studentom, usprawiedliwia poniekąd niestaranne pismo na kartach katalogowych z tego okresu. W świetle niniejszego sprawozdania upadają wątpliwości J. Muszkowskiego (*Katedra bibliografii w Szkole Głównej Warszawskiej*. Warszawa 1918), który liczbę przejętą od Krzywickiego zaopatrzył w znak zapytania.

JADWIGA KOŁODZIEJSKA

B-ka Narodowa

Instytut Książki i Czytelnictwa

NAUKOWO-METODYCZNY GABINET BIBLIOTEKOZNAWSTWA  
BIBLIOTEKI IM. LENINA W MOSKWIE

Gabinet ten powstał w końcu 1950 r. Nie był on tworem zupełnie nowym, ale stanowił rezultat połączenia Centralnego Gabinetu Pracy Kulturalno-Oświatowej przy Oddziale Bibliotek Ministerstwa Kultury i Gabinetu Bibliotekoznawstwa Biblioteki Lenina. Zadaniem nowopowstałego Gabinetu było opracowywanie aktualnych zagadnień z zakresu teorii i praktyki bibliotekarskiej poprzez udzielanie pomocy metodycznej dla sieci bibliotek podległej Ministerstwu Kultury, udostępnianie wszelkiego rodzaju doświadczeń w pracy bibliotekarskiej, organizowanie pracy informacyjno-bibliograficznej oraz konsultacji, wreszcie zaś dostarczanie bibliotekarzom materiałów informacyjnych z zakresu piśmiennictwa fachowego krajowego i zagranicznego.

W pierwszych latach działalności Gabinetu szczególna uwaga rządu zwrócona była na rolnictwo. Toteż Gabinet ogromną część swej pracy poświęcił bibliotekom powszechnym wiejskim i powiatowym. Działalność Gabinetu zmierzała w kierunku dostarczania tym bibliotekom wszelkiego rodzaju pomocy o charakterze poradnikowym i informacyjno-bibliograficznym z zakresu techniki bibliotecznej oraz form pracy z czytelnikiem. Przy ich zastosowaniu bibliotekarz miał wpływać na ogólne podniesienie poziomu kulturalnego, który z kolei miał stać się dźwignią rozwoju gospodarczego wsi. Jedną z pierwszych pomocy tego typu była specjalna seria *W pomoc szc sielskomu bibliotekarju*, która obejmowała wszystkie zagadnienia związane z działalnością wiejskiej biblioteki. W r. 1954 zaczęła wychodzić inna seria: *W pomoc szc bibliotekam siela*. Równoległe do prac przeznaczonych dla małych bibliotek wydawano prace o tematyce interesującej duże biblioteki. Do tych prac można zaliczyć ukazujący się dwa razy w roku przewodnik *Biblioteki SSSR*, obejmujący artykuły związane z działalnością Biblioteki Lenina i innych dużych bibliotek, oraz kwartalnik informacyjno-bibliograficzny *Bibliografija bibliotekowiedienija*. W 1954 r. wydano pracę poświęconą zagadnieniom bibliotekarskim w krajach demokracji ludowych. Oprócz tego od 1956 r. Gabinet zaczął wydawać w formie



powielanej i rozsyłać do bibliotek województw<sup>1</sup>, krajów i republik kwartalnik informacyjno-bibliograficzny poświęcony problemom bibliotekarstwa zagranicznego, przy czym osobna seria zeszytów traktuje o bibliotekarstwie krajów demokracji ludowych i osobna o bibliotekarstwie krajów kapitalistycznych.

W pierwszych latach działalności Gabinet, który pełnił rolę inicjatora i koordynatora prac naukowych w Bibliotece Lenina, starał się nawiązać ścisłą współpracę ze wszystkimi jej działami. Chodziło o to, aby wszystkim dziedzinom wiedzy bibliotekarskiej, chociażby przeznaczonym dla praktycznego stosowania w bibliotekach powszechnych, zapewnić fachową pomoc wysokokwalifikowanych specjalistów. Nie należy oczywiście zapominać, że granica między biblioteką powszechną i naukową w Związku Radzieckim nie przebiega tak wyraźnie jak w Polsce. Wśród 74 bibliotek wojewódzkich Rosyjskiej Socjalistycznej Republiki Federacyjnej biblioteka w Kujbyszewie liczy 1,5 miliona tomów, w Chabarowsku, Gorkim i Rostowie ponad milion tomów. Biblioteki te otrzymują 1 bezpłatny egzemplarz obowiązkowy regionalny, prowadzą czytelnie naukowe, posiadają zbiory specjalne itd.; średnia natomiast biblioteka wojewódzka liczy od 300—400 tysięcy tomów, a liczba jej pracowników waha się od 30—72 osób.

Co roku Gabinet wysyła do zainteresowanych działów Biblioteki Lenina plan wyjazdów terenowych, tak aby ich pracownicy—specjaliści współpracujący z Gabinetem — mogli sobie z góry zaplanować czas na te prace. Wspólne wyjazdy mają tę ważną zaletę, że biorący w nich udział, np. pracownicy Działu Opracowania Katalogów, posiadają dużą znajomość języków obcych, zwłaszcza języków różnych narodów ZSRR, co w dużym stopniu ułatwia pracę na miejscu. Wyjazdy do bibliotek republik odbywają się z zasady grupowo ze względu na rozległą problematykę bibliotekarską, którą przychodzi analizować na miejscu. W skład takiej grupy wchodzi pracownik Gabinetu, specjalista z innego działu Biblioteki Lenina, najczęściej z Działu Opracowania Katalogów lub Działu Bibliograficznego, a w wielu wypadkach dochodzi jeszcze pracownik jakiejś biblioteki specjalnej. Pobyt w bibliotece terenowej trwa od jednego do dwóch miesięcy. W związku z tym na jednego pracownika przypadają w ciągu roku najwyżej dwa lub trzy wyjazdy.

---

<sup>1</sup> Tu i w dalszym ciągu termin województwo odpowiada terminowi obłast'

Pracownicy Gabinetu, którzy w większości rekrutowali się z pracowników naukowych Biblioteki Lenina, przy dużej wiedzy teoretycznej z zakresu bibliotekarstwa i bibliografii nie posiadali praktyki w zakresie bibliotekarstwa powszechnego. Toteż organizacja pracy Gabinetu od początku rozwijała się w oparciu o gabinety metodyczne bibliotek wojewódzkich, które otrzymywały corocznie plany Gabinetu, przysyłając w zamian własne. Jedną z form, które pomogły w zdobywaniu przez pracowników doświadczeń, były również organizowane konferencje terenowe i wspomniane już wyjazdy.

Po pięcioletniej działalności Gabinetu można już stwierdzić, że pomoc udzielana przez Gabinet bibliotekom wiejskim i powiatowym<sup>2</sup> dała w efekcie poważne rezultaty. Gabinet dostarczał tym bibliotekom rocznie około 25 pomocy metodycznych z zakresu form pracy z czytelnikiem i techniki bibliotecznej. Dał również poważny wkład w programy szkolenia bibliotekarzy różnych szczebli: seminaria, programy kursów i konferencje — wszystkie te prace wchodziły w zakres działalności Gabinetu. Niemniej jednak ten swego rodzaju praktycyzm miał i pewne cechy ujemne. Gabinet, nastawiając swoją działalność na dostarczanie bibliotekom wszelkiego rodzaju materiałów metodycznych propagujących czytelnictwo oraz najlepsze doświadczenia w tej dziedzinie innych bibliotek, stracił z pola widzenia zagadnienia ogólnobibliotekarskie, zarówno w dziedzinie prac badawczych jak i prac publikowanych na ich temat. Skupiając u siebie pracowników o wysokich kwalifikacjach oraz posiadając bazę w postaci innych działów Biblioteki Lenina, jak również mając zapewnioną współpracę z innymi ośrodkami metodycznymi — ma on wszelkie dane do podejmowania prac naukowych z zakresu bibliotekarstwa, a szczególnie w dziedzinie badań czytelnictwa, badań nad historią bibliotekarstwa radzieckiego oraz stosowanie eksperymentów. Kierownictwo Gabinetu zdaje sobie doskonale sprawę ze zbyt jednokierunkowego rozwoju dotychczasowych prac i w planach na przyszłość decyduje się na zasadnicze zmiany. Istnieją zupełnie realne projekty połączenia Gabinetu z Działem Bibliograficznym i utworzenia Naukowego Instytutu Bibliotekoznawstwa i Bibliografii. Zwolennicy połączenia wychodzą z założenia, że obok argumentów natury merytorycznej podstawą jest również dotychczasowa harmonijna i efektywna współpraca obu tych komórek.

---

<sup>2</sup> Biblioteki powiatowe. po rosyjsku: rajonnyje biblioteki.

Tak oto wyglądały z grubsza biorąc założenia, które legły u podstaw organizacyjnych Gabinetu i takie są perspektywy na przyszłość. W chwili obecnej struktura Gabinetu przedstawia się następująco: na czele jego stoi kierownik, któremu podlega pięć działów podstawowych:

1. Dział Organizacji i Planowania
2. Dział Księgozbiorów i Katalogów
3. Dział Obsługi Czytelnika
4. Dział Bibliotek Dziecięcych
5. Dział Informacyjno-Bibliograficzny.

Oprócz wymienionych działów istnieje jeszcze niewielka grupa która do tej pory zajmowała się koordynacją prac naukowych w całej Bibliotece, ale obecnie funkcje te przejmuje 4-osobowy naukowy sekretariat.

Gabinet posiada swoją czytelnię i księgozbiór specjalny, bibliologiczny, liczący 24 tysiące tomów. Oprócz druków zwartych i czasopism istnieje w nim wydzielona grupa maszynopisów, ok. 1,5 tys. pozycji, w której skład wchodzi różnego rodzaju prace Gabinetu z jakich względów nie publikowane, wszelkiego rodzaju instrukcje, programy, plany roczne, sprawozdania itd. Z czytelni tej korzystają przeważnie bibliotekarze, studenci bibliotekoznawstwa, aspiranci, pracownicy bibliotek terenowych itd. Czytelnicy spoza biblioteki czytają tylko na miejscu. Pracownicy Biblioteki Lenina mogą wypożyczać książki do swoich działów za pośrednictwem specjalnych książeczek kontrolnych. Poza Bibliotekę książek w ogóle się nie wypożycza. Średnio odwiedza dziennie czytelnię 34 czytelników, którzy wypożyczają około 200 książek. Czytelnicy mogą korzystać z dwóch katalogów: alfabetycznego i systematycznego. Polska literatura fachowa jest bogato reprezentowana; dział ten zawiera bardzo dużo wydawnictw przedwojennych i niemal wszystkie pozycje wydane po wojnie.

#### Dział Organizacji i Planowania

Sprawą bardzo ważną i w niewielkim stopniu uregulowaną jest sprawa organizacji sieci bibliotecznych. Wobec faktu istnienia kilku sieci, takich jak sieć państwowa, związkowa, kołchozowa, wyłania się konieczność analizowania obecnego rozmieszczenia tych bibliotek i postulowania pewnych norm organizacyjnych na przyszłość.

W praktyce często się zdarza, że biblioteki powstają bezplanowo, a te, które powstają, nie posiadają warunków rokujących dalszy rozwój. Istnieją środowiska wiejskie, gdzie obok siebie, a niejednokrotnie we wspólnym lokalu mieści się biblioteka państwowa i kolchozowa, podczas gdy w innych znów środowiskach ludność ma ogromnie utrudniony dostęp do książki ze względu na dużą odległość od biblioteki.

Dział Organizacji i Planowania po przeprowadzeniu koniecznych obserwacji i doświadczeń na ten temat opracowuje i zamierza opublikować konkretny wzór organizacji sieci bibliotecznej na terenie powiatu. Jako materiał obserwacyjny bierze się pod uwagę rozmieszczenie bibliotek w wybranych powiatach.

W dziale tym planuje się również prace o tematyce historycznej, traktowanej w przeszłości dosyć po macoszemu. Ten swoisty lęk przed tego rodzaju tematyką tłumaczy się tym, że młodych a w wielu wypadkach i starszych bibliotekarzy problematyka historyczna zawsze więcej frapowała niż zagadnienia współczesne. W rezultacie jednak okazało się, że takie sprawy właśnie jak organizacja bibliotek, rozmieszczenie i planowanie sieci bibliotecznej i wiele innych z tym związanych zagadnień nie znajduje chętnych, którzy podjęliby jakieś prace w tym zakresie, najlepszym zresztą dowodem są dysertacje z zakresu bibliotekoznawstwa w przygniatającej większości o tematyce historycznej. Niemniej jednak Gabinet zdaje sobie sprawę, że w zakresie studiów nad historią bibliotek jest bardzo dużo do zrobienia, że prace te należy w każdym razie inicjować i rozwijać. W 1956 r. jako pierwszą z cyklu prac historycznych wydano zbiór materiałów pt. *Iz istorii nielegalnych bibliotek riwolucyjnych organizacii w carskoj Rossii*. Praca wydana starannie uwzględniła szereg autentycznych, ciekawych i stosunkowo mało znanych materiałów. W przyszłości planuje się wydanie pracy podsumowującej działalność biblioteczną w okresie rewolucyjnym pod kątem wkładu bibliotek w budowę państwowości radzieckiej; będzie to praca obejmująca 40-lecie bibliotekarstwa radzieckiego i radzieckiej bibliografii. W serii prac historycznych wyszło 2 wydanie książki N. K. Krupskiej *Co pisał i mówił V. I. Lenin o bibliotekach*. Przygotowuje się również zbiór artykułów Krupskiej o zagadnieniach bibliotecznych. W przygotowaniu jest również praca *Historia Biblioteki Lenina w latach 1917—1925* opracowywana przez E. D. Jagodzinę (kierowniczkę Gabinetu).

Z prac historycznych obejmujących okres przedrewolucyjny należy wymienić: Wasilczenko W. J.: *Oczerk istorii bibliotiecznogo diela w Rossii XI—XVIII w.* wydany w r. 1948;

Gromowa A.: *Publicznyje biblioteki w prowincii w 1830—1850 g.* Sowietskaja bibliografija 1954 nr 1 s. 66—97;

Abramow K.: *Giercen, Czernyszewskij i Dobrolubow o publicznych bibliotekach.* Bibliotekar' 1955 nr 2 s. 39—44;

Tenże: *Czernyszewskij i Dobrolubow o uniwersitietskich bibliotekach. Iz istorii bibliotiecznogo diela.* Bibliotekar' 1955 nr 11 s. 38—43.

Tenże: *Publicznyje biblioteki w gody pierwoj russkoj rewolucii.* Bibliotekar 1955 nr 12 s. 9—15.

Na podstawie orientacyjnych danych szereg bibliotek w kraju podjęło opracowanie tematów z zakresu historii bibliotek. Biblioteka Republiki Białoruskiej opracowuje historię Biblioteki w okresie powojennym; podobną pracę prowadzą biblioteki Republiki Armieńskiej i Kazachstańskiej. Biblioteka Gruzińska i Azerbejdżańska zbierają materiały do swej historii z okresu przedrewolucyjnego. Podobne prace prowadzi również Biblioteka Chabarowska im. Kolenki, Odeska i Uzbecka.

Poważne prace historyczne prowadzi Biblioteka Sałtykowa-Szczedriny; 2 tomy poświęcone tej problematyce mają ukazać się już w bieżącym roku. Oczywiście są to prace prowadzone przez biblioteki, które posiadają zasobne księgozbiory i kwalifikowaną kadrę pracowników naukowych.

Aby zebrać jak najwięcej wiadomości o wszystkich innych bibliotekach, Gabinet zwrócił się z zachętą do wszystkich bibliotek, aby starały się zachęcić starszych wiekiem bibliotekarzy do pisania pamiętników, organizowały konferencje z czytelnikami, na których mogliby oni opowiedzieć o swojej dawnej działalności, co pozwoliłoby sporządzać stenogramy z ciekawszych przypadków. Zalecenia te dyktowane są troską, aby przyszłym pokoleniom przekazać wszystkie najlepsze doświadczenia bibliotekarzy i bibliotek.

#### Dział Księgozbiorów i Katalogów

Zagadnienie właściwego uzupełniania księgozbiorów jest jednym z najważniejszych prac każdej biblioteki. Zagadnieniu temu Gabinet do tej pory poświęcał stosunkowo mało uwagi, co oczywiście w niemalym stopniu odbiło się na pracy bibliotek. W praktyce ra-

dzieckiej biblioteki powszechne, związkowe i szkolne zaopatrywane są w książki przez kolektory, które organizacyjnie odpowiadają naszemu Domowi Książki. Biblioteki wojewódzkie 60% budżetu przeznaczanego na zakup książek realizują centralnie. Pozostały procent biblioteki otrzymują do indywidualnej dyspozycji na prenumeratę czasopism, gazet, zakup broszur politycznych itd. Wobec takiej organizacji sprawa właściwego doboru książek nabiera szczególnej wagi. Troska o właściwe uzupełnianie zbiorów w bibliotekach wiejskich i powiatowych spada na gabinety metodyczne bibliotek wojewódzkich, krajowych i republikańskich. Chodzi o to, aby biblioteki otrzymywały literaturę potrzebną rzeczywiście dla danego środowiska i we właściwej ilości egzemplarzy. Ważną rolę odgrywają tu komisje doboru działające przy każdym kolektorze wojewódzkim, w których skład wchodzi przedstawiciele wszystkich sieci bibliotecznych, przedstawiciele wielkich zakładów przemysłowych, a w okręgach rolniczych przedstawiciele wojewódzkiego wydziału rolnego.

Aby zakup książek odbywał się zgodnie z istotnymi potrzebami bibliotek, dział ten przygotował pracę pt. *Organizacja roboty sowietu po kompletowaniu bibliotek*, 1956. Oprócz niej projektuje się również pracę o wykorzystywaniu typowych katalogów w bibliotekach wiejskich i powiatowych, a bibliotekom wojewódzkim zaleca się prowadzenie kartotek, zawierających informacje o każdej podległej bibliotece pod kątem właściwego dla niej doboru książek.

Ważną sprawą jest również właściwe uzupełnienie księgozbiorów bibliotek wojewódzkich, krajowych i republikańskich. Wiadomo, że wiele tych bibliotek posiada pewne części księgozbiorów zupełnie niewykorzystywanych w danym środowisku, a mogłyby one znaleźć zastosowanie w innych bibliotekach. Powstaje więc zagadnienie wymiany międzybibliotecznej. W związku z tym Gabinet planuje wydanie publikacji o uzupełnianiu zbiorów w bibliotekach wojewódzkich, krajowych i republikańskich; książka ta zostanie opracowana przy ścisłej współpracy z pracownikami tych bibliotek.

Sprawy te oczywiście pozostają w ścisłym związku z zagadnieniami organizacji zbiorów i katalogów. Szczególnie ważną jest organizacja katalogów w bibliotekach wojewódzkich, krajowych i republikańskich, które w wielu wypadkach natrafiają na trudności w tym zakresie. Instrukcja z zakresu techniki bibliotecznej dla bibliotek wojewódzkich, krajowych i republikańskich opracowana przez Gabinet wymaga jeszcze wielu uzupełnień i korektur.

Biblioteki powiatowe i wiejskie zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Kultury z końca 1955 r. powinny posiadać bezwzględnie katalogi alfabetyczne, a w miarę możliwości katalogi systematyczne.

Aby przyjąć bibliotekom z pomocą, Gabinet zaprojektował wydanie publikacji metodycznej o organizacji katalogów w bibliotekach wiejskich i powiatowych; prace te są planowane i realizowane przez Dział Opracowania Katalogów. Przy organizowaniu katalogów systematycznych w bibliotekach dużą pomocą będzie drugie wydanie typowego schematu katalogu dla bibliotek powiatowych.

Wszystkie te wysiłki zmierzają do jednego celu, a mianowicie do tego, aby gabinety metodyczne decydowały o właściwym uzupełnianiu księgozbiorów.

#### Dział Obsługi Czytelnika

Właściwa organizacja sieci bibliotecznej, właściwe uzupełnianie księgozbiorów, dobre opracowanie katalogów są podstawowymi warunkami rozwoju biblioteki. Nie są jednak warunkiem dla rozwoju czytelnictwa, stwarzają bowiem bazę materialną, w oparciu o którą może się ono dopiero rozwijać.

Aby skutecznie rozwijało się czytelnictwo, trzeba odpowiednio zorganizować obsługę czytelnika, trzeba tak zorganizować sieć bibliotek, aby książka docierała do każdego obywatela, czyniąc zadość jego indywidualnym zainteresowaniom.

W latach ubiegłych największe znaczenie przypisywano wszelkim formom propagandy, jak konferencje czytelnicze, zespoły głośnego czytania, wystawy książek, zestawy bibliograficzne, plakaty biblioteczne itd. Wszystkie pomoce metodyczne opracowywane zarówno przez ośrodki metodyczne wojewódzkie jak i Gabinet uwzględniały przede wszystkim te właśnie formy pracy. Praca zaś z czytelnikiem indywidualnym, wykorzystywanie materiałów bibliograficznych i wykorzystywanie katalogów, informacja o nowościach książkowych — wszystkie te sprawy były bardzo zaniedbane. Pośród różnych przyczyn, jakie złożyły się na to, jedna zaważyła bodaj najwięcej. Jest nią zaniedbanie badań czytelniczych. Oczywiście wiele bibliotek prowadziło prace organizacyjne co do czytelniczych zainteresowań grupowych, np. co młodzież przeczytała w danej bibliotece w ciągu miesiąca albo obserwacje dotyczące poczytności poszczególnych książek. Są to jednak prace wycinkowe, do tej pory nigdzie nie publikowane.

Sprawa podjęcia zorganizowanych, opartych na podstawach naukowych badań czytelniczych jest sprawą, do której Gabinet przywiązuje dużą wagę i planuje podjęcie takich prac w przyszłości. Wiemy jednak, że dla zrealizowania tych zamierzeń trzeba zebrać odpowiednio porównawcze materiały zagraniczne, trzeba ustalić pewne zagadnienia metodologiczne, wreszcie trzeba przekonać bibliotekarzy-praktyków o celowości takich badań i wciągnąć ich do współpracy.

To samo odnosi się do wszelkiego rodzaju pomocy metodycznych opracowywanych przez biblioteki wojewódzkie i Gabinet a wiążących się tematycznie z upowszechnianiem czytelnictwa. Pomoce te przygotowywano w dużych ilościach i wysyłało do bibliotek nie prowadząc żadnych badań nad ich recepcją. W rezultacie te, które nie uwzględniały istotnych potrzeb środowiskowych, a jedynie założenia ogólne i te, które nie uwzględniały stopnia przygotowania odbiorców, jak np. bibliografie zalecające, przeważnie były nie wykorzystywane przez bibliotekarzy i czytelników. Wydawano masowo wszelkiego rodzaju zestawy bibliograficzne i bibliografie zalecające, natomiast nie zatroszczono się, aby opracować poradnik wskazujący bibliotekarzowi, jak ma on z tymi pomocami pracować, w jakim stopniu mają być one pomocne przy propagowaniu nowości książkowych itd.

W 1954 r. Gabinet wydał *Rukowodstwo cztenijam na abonamientie massowej biblioteki* oraz pracę E. Korsunowej: *Sprawocno-bibliograficzeskaja rabota rajonnoj biblioteki*. Wydawnictwa tego typu są przygotowywane przy ściślejszej współpracy z działem bibliograficznym.

Zagadnieniem, do którego przywiązuje się dużą wagę, jest praca z czytelnikiem w czytelni. Na najbliższą przyszłość planowany jest w związku z tym przewodnik praktyczny pt. *Czytatielnyj zał gorodskoj i rajonnoj biblioteki*, a w dalszym planie znajduje się również poradnik dla pracowników czytelni w bibliotekach wojewódzkich, krajowych i republikańskich. Oprócz poradników dla bibliotekarzy, zamierzony jest również poradnik dla czytelników, którego zadaniem byłoby wskazać, jak należy dobierać literaturę przy pomocy katalogów, opracowań bibliograficznych oraz innych pomocy, jak informatory ogólne, encyklopedie itd.

Z praktyki bibliotek radzieckich wiadomo, że literatura piękna cieszy się największą poczytnością, gorzej przedstawia się sprawa z literaturą społeczno-polityczną i popularnonaukową. Przyczyny



są oczywiście bardzo różne: m. in. stwierdzono, że bardzo niewiele książek o tematyce popularnonaukowej jest naprawdę popularnych i przygotowanych dla odbiorców o małym wyrobieniu ogólnym i zawodowym, a większość literatury społeczno-politycznej nie posiada cech, które mogłyby naprawdę zainteresować czytelników.

Ostatnie zmiany w wewnętrznej i zagranicznej polityce Związku Radzieckiego spowodowały duży wzrost zainteresowań polityką, broszurę zawierającą uchwały XX Zjazdu czytelnicy wyrwali sobie dosłownie z rąk. To zainteresowanie nie znajduje jednak obecnie pełnego pokrycia w zasobach bibliotek, gdyż poważna część dawniejszych wydawnictw politycznych obecnie uległa dezaktualizacji.

Rozwój czytelnictwa w zakresie literatury popularnonaukowej i w ogóle literatury naukowej wiąże się ze sprawą wypożyczania międzybibliotecznego. W zakresie tym biblioteki radzieckie zrobiły bardzo wiele. Udostępnianie księgozbioru drogą zaocznego abonamentu i drogą wypożyczeń międzybibliotecznych zostało z dużym nakładem środków propagowane i jest bezsprzecznie formą znaną i realizowaną. W Rosyjskiej Republice Federacyjnej istnieją dwie biblioteki wojewódzkie, moskiewska i leningradzka, których struktura księgozbioru jest przystosowana do obsługi terenu województwa. Księgozbiór taki kompletowany jest pod kątem zaopatrzenia czytelników w książkę nietypową dla przeciętnego księgozbioru biblioteki wiejskiej, małomiejskiej lub powiatowej. Odpowiedni dobór literatury w zależności od potrzeb środowiska odgrywa tu pierwszorzędną rolę. Aby zachęcić miejscową inteligencję do korzystania z wypożyczania międzybibliotecznego, biblioteki wysyłają do specjalistów zawiadomienia, w których zawarte są spisy nowości książkowych mogące zainteresować czytelnika.

#### Dział Bibliotek Dziecięcych

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w samej tylko Rosyjskiej Republice Federalnej znajduje się 2557 bibliotek dziecięcych, niezależnie od oddziałów dziecięcych, które organizowane są przy bibliotekach powiatowych, jasny stanie się ogrom zadań, jakie stoją w tym zakresie przed Gabinetem. Sprawa czytelnictwa dziecięcego jest rozumiana jako najwłaściwsza i najnaturalniejsza praca przygotowująca czytelnictwo dorosłych.

Czytelnictwo dorosłych rozwija się na bazie czytelnictwa dziecięcego. Przy takim założeniu praca Gabinetu idzie jak gdyby

w dwóch kierunkach. Jeden z nich to pomoc dla bibliotek dziecięcych w formie wszelkiego rodzaju wskazań metodycznych i informacji bibliograficznych oraz programów szkolenia pracowników tych bibliotek. Planuje się wydanie pracy analogicznej do *Sielskiej biblioteki* pt. *Dietskaja biblioteka*, która byłaby podsumowaniem dotychczasowego dorobku metodycznego w tym zakresie. Drugi z nich to szersza działalność wśród społeczeństwa. Wyraża się on w udziale Gabinetu przy organizowaniu od 13 lat „Tygodnia książki dziecięcej”. Celem tej imprezy jest zainteresowanie szerszego społeczeństwa książką dziecięcą, dotarcie nie tylko do dzieci, ale przede wszystkim do rodziców. Tydzień książki dziecięcej organizowany jest przez instytucję wydawniczą „Dietgiz” przy współudziale organizacji pionierów oraz szkół.

Począwszy od 1954 r. zaczęły powstawać wojewódzkie biblioteki dziecięce, których obecnie jest 22, zaś do końca 1960 r. mają one objąć już wszystkie województwa. Te nowe placówki biblioteczne liczą od 18—20 pracowników, posiadają gabinet metodyczny i bibliografów; tam gdzie jeszcze nie powstały, pracę ich prowadzi dział metodyczny biblioteki wojewódzkiej. Pracownicy Gabinetu pozostają w ścisłym kontakcie z wojewódzkimi bibliotekami dziecięcymi opracowując dla nich programy szkolenia seminaryjnego, wyjeżdżając z wykładami, biorąc udział w konferencjach wojewódzkich.

W 1957 r. planowana jest międzynarodowa konferencja pracowników bibliotek dziecięcych Rosyjskiej Republiki Federacyjnej, w której poważny udział przypadnie Gabinetowi. Ścisła współpraca Gabinetu z bibliotekami dziecięcymi pozwoliła np. stwierdzić niedostateczne zaopatrzenie rynku wydawniczego w książkę dziecięcą. Sprawa jest o tyle poważna, że niezależnie od specjalnych bibliotek dziecięcych w bibliotekach powszechnych dla dorosłych procent czytelników dziecięcych dochodzi do 50%.

#### Dział Informacyjno-Bibliograficzny

Zasadnicza praca tego działu polega na opracowywaniu, redagowaniu i wydawaniu wspomnianych na początku przeglądów piśmiennictwa bibliotecznego krajów demokracji ludowych i krajów kapitalistycznych. Oprócz tego w przygotowaniu jest podręcznik o bibliotekarstwie w krajach demokracji ludowych, który dział ten przygotowuje wspólnie z Moskiewskim Instytutem Bibliotekarskim

im. Mołotowa. Oczywiście przegląd piśmiennictwa fachowego różnych krajów wymaga ścisłej współpracy z innymi działami Biblioteki Lenina, zwłaszcza gdy chodzi o języki mniej znane, takie jak japoński, koreański i inne. Dużą pomoc dają tu pracownicy Działu Opracowania Katalogów, w którym skupia się największa ilość poliglottów. Poza tym jednak wszystkich pracowników Działu Informacyjno-Bibliograficznego obowiązuje znajomość języków obcych.

Wspomniałam już o ścisłej współpracy między Działem Bibliograficznym a Gabinetem. Jako jeszcze jeden przykład może posłużyć opracowanie przez Oddział Bibliografii Zalecającej typowych katalogów dla bibliotek. Obecnie przygotowano drugie wydanie typowego katalogu dla bibliotek powiatowych. Zadaniem tego katalogu jest pomoc bibliotekarzom przy uzupełnianiu zbiorów, przy organizowaniu katalogów i w dużym stopniu przy klasyfikacji. Do katalogu typowego dołączony jest indeks przedmiotowy. Katalog obejmuje tylko te tytuły, których nakład przekracza 5 tys. (Republika Federalcyjna Rosyjska liczy obecnie 25 tys. bibliotek wiejskich, 1650 miejskich, 2,5 tys. powiatowych). W przyszłości planuje się również wydanie typowego katalogu dla bibliotek dziecięcych. W skład komitetu redakcyjnego katalogu typowego dla bibliotek powiatowych wchodzi między innymi przedstawiciel Gabinetu.

Sprawą, której Gabinet zamierza w przyszłości poświęcić znacznie więcej wagi, jest sprawa budownictwa bibliotecznego i wyposażenia bibliotek wszystkich stopni, od wiejskich do republikańskich, sprawy organizacji sieci bibliotecznej, planowania i normowania pracy bibliotecznej. Zagadnienia te będą opracowywane wspólnie z dużymi bibliotekami przy współudziale bibliecznych instytutów.

W dalszym ciągu nie jest jeszcze rozwiązany problem koordynacji działalności Gabinetu z pracami innych bibliecznych ośrodków metodycznych. W związku z mającą w przyszłości wzrosnąć rolą Gabinetu jako placówki naukowej przewiduje się również rozbudowę informacji związanej z obsługą bibliotekarzy naukowych, studentów i aspirantów bibliekarstwa oraz pracowników instytutów bibliekarskich.

W Związku Radzieckim bowiem bibliekarstwo naukowe nie jest oddzielone od powszechnego żadną barierą, stanowią one umiejętność o wspólnym przedmiocie i metodach.

DRAHOSLAV GAWRECKI  
Państwowa B-ka Naukowa w Ostrawie

### CENTRALNA BIBLIOTEKA PIŚMIENICTWA POLSKIEGO W CZECHOSŁOWACJI

Piśmiennictwo polskie wszystkich dziedzin jest obecnie bogato reprezentowane w bibliotekach czzechosłowackich, zwłaszcza naukowych i fachowych. W przeszłości oryginalne dzieła polskie były gromadzone w sposób możliwie najpełniejszy tylko przez Bibliotekę Słowiańską w Pradze, słynną ze swoich zbiorów piśmiennictwa słowiańskiego, a ponadto w znacznie skromniejszym zakresie przez niektóre inne biblioteki, zwłaszcza uniwersyteckie. W ostatnich latach natomiast książki polskie pojawiły się we wszystkich państwowych bibliotekach naukowych i w wielu bibliotekach oświatowych i powszechnych.

Dzisiaj bowiem krąg czytelników oryginalnego piśmiennictwa polskiego nie ogranicza się już do zapalonych polonofilów, studentów, profesorów, pisarzy i artystów oraz tych, którzy czytają książki polskie dla własnej przyjemności i potrzeby. Obok mającego już swoją tradycję typu czytelników beletrystyki polskiej i specjalistów niektórych dziedzin wiedzy, zwłaszcza w zakresie nauk społecznych, pojawili się nowi poważni odbiorcy: pracownicy nauki i inżynierjno-techniczni, projektanci, technicy i lekarze, którzy uważnie śledzą i studiują postępy nauki polskiej, techniki, medycyny i innych gałęzi wiedzy i praktyki.

Wobec tak sprzyjających okoliczności czzechosłowackie Ministerstwo Szkolnictwa w 1954 r. powzięło decyzję o utworzeniu centralnej biblioteki piśmiennictwa polskiego w Czechosłowacji.

W porozumieniu z przedstawicielami Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechosłowacji postanowiono powierzyć tę ogólnopństwową funkcję Państwowej Bibliotece Naukowej w Ostrawie<sup>1</sup>, jako najbliższej skupiskom ludności polskiej w Czecho-

<sup>1</sup> Księgozbiór jej liczy 114 000 woluminów. Jej katalogi i kartoteki obejmują 1 200 000 kart. Roczna frekwencja wynosi ponad 30 000 osób, ilość wypożyczeń przeciętnie 85 000 vol., liczba informacji bibliograficznych ponad 4 000. Biblioteka wykonuje ok. 12 000 mikrofilmów i fotokopii oraz wydaje 1500—2000 stron tekstów z zakresu bibliografii i bibliotekarstwa, przygotowywanych przez własnych pracowników oraz specjalistów spoza Biblioteki. Personel liczy obecnie 34 osoby i powiększa się z każdym rokiem. Zgodnie z uchwałą rządu czzechosłowackiego opracowywany jest obecnie projekt nowego zamachu.

słowacji. Biblioteka ta w ciągu niewielu lat swego istnienia zdobyła sobie należyte uznanie i znaczenie wśród innych naukowych bibliotek Czechosłowacji.

Centralna biblioteka polska nie uszczupli dotychczasowych zasobów największych czechosłowackich ośrodków piśmiennictwa polskiego, posiada bowiem własne solidne podstawy. otwierające jej szerokie perspektywy dalszego rozwoju.

Gdyby odebrać zbiory polskie tym bibliotekom, które je gromadziły pieczołowicie w ciągu dziesięcioleci, i gdyby mechanicznie przenieść te zasoby do Ostrawy — to pociągnęłoby to za sobą nie tylko poważne zubożenie stanu posiadania innych bibliotek, ale przeszkodziłoby także rozwojowi współpracy polsko-czechosłowackiej. Byłaby to decyzja o charakterze wyłącznie terytorialnym. Z drugiej strony, gdyby zbudowano samodzielną polską bibliotekę w czeskim Cieszynie lub w Karwinie, miałyby ona jedynie charakter biblioteki powiatowej nie mówiąc już o tej niedogodności nawet dla czytelników narodowości polskiej, że byłaby to biblioteka bez piśmiennictwa czeskiego.

Oparcie się natomiast o Ostrawską Bibliotekę Naukową nie tylko pozwoliło nawiązać do jej dwudziestotysięcznych zbiorów polskich książek i czasopism, ale ponadto zapewniło czytelnikom dostęp do jej pozostałego stutysięcznego zasobu piśmiennictwa podstawowego i specjalnego w językach obcych. Biblioteka rozporządza pracowniami, czytelnią, gabinetem naukowym z nowoczesnym księgozbiorem podręcznym, laboratorium fotograficznym, katalogami liczącymi ponad milion pozycji bibliograficznych i dokumentacyjnych, zorganizowaną wypożyczalnią z dobrze rozwiniętymi kontaktami międzybibliotecznymi oraz doskonałymi podstawami do działalności bibliograficznej i wydawniczej.

Ziemia ostrawska, która w czasach kapitalistycznych była pod względem bibliotekarstwa bardzo zaniedbana, uzyskała obecnie nową możliwość o znaczeniu ogólnopaństwowym, a nawet międzynarodowym, polegającą na stworzeniu biblioteczno-bibliograficznego centrum, które niewątpliwie przyczyni się do pomyślnego rozwoju bogatych tradycji polsko-czechosłowackiej współpracy kulturalnej opartej o nowe zasady budownictwa socjalistycznego obu bratnich krajów.

Nie uznaliśmy za nieprzewycięzoną przeszkodę tego faktu, że centralne funkcje zostały przekazane bibliotece, która nie dysponuje największymi zasobami piśmiennictwa polskiego. Wychodzimy bo-

wiem z założenia, że w obecnej sytuacji, gdy biblioteki wprzęgnięte są bezpośrednio jako pracownie naukowe w służbę budownictwa socjalistycznego, ilość i jakość własnych zbiorów tej lub innej biblioteki nie jest jedynym warunkiem wypełnienia powierzonych im funkcji.

Już podczas organizowania centralnej biblioteki górniczo-hutniczej przekonaliśmy się dostatecznie, że rozwinięta współpraca całej sieci bibliotek, zwłaszcza na odcinku wypożyczania międzybibliotecznego, zapewnia przy sprawnej organizacji zadowalające wypełnienie zadań przewyższających jakościowe i ilościowe możliwości zbiorów jednej biblioteki. Dlatego też przy organizowaniu centralnej biblioteki piśmiennictwa polskiego uważamy, że w praktyce wszystkie zasoby polskie czechosłowackich bibliotek publicznych służyć będą Bibliotece Ostrawskiej w wykonywaniu jej ogólnopństwowych funkcji w zakresie piśmiennictwa polskiego.

Nie oznacza to jednak wcale, że nie doceniamy konieczności rozbudowywania własnych zbiorów w tym zakresie. Nawet najlepiej zorganizowana służba międzybiblioteczna nie może w pełni zastąpić własnych zbiorów, nie mówiąc już o tym, że obecny stan organizacyjny jest jeszcze daleki od doskonałości. Brak nam jeszcze bowiem szczegółowego rozeznania w polskich zasobach innych bibliotek, zwłaszcza z okresu przed 1945 r., brak nam ogólnopństwowej ewidencji czasopism polskich, znajdujących się w bibliotekach czechosłowackich (z wyjątkiem czasopism technicznych i matematyczno-przyrodniczych), brak również innych źródeł bibliograficznych i informacyjnych niezbędnych dla sprawnej i rzeczywiście fachowej służby informacyjnej i wypożyczania międzybibliotecznego.

Dlatego też stawiamy sobie w planach pracy zadania bibliograficzne równorzędnie (a niekiedy — i w pierwszej kolejności) z zadaniami w zakresie rozbudowania własnych zbiorów polskich. W celu uzgodnienia rozwojowego planu nabywania i uzupełniania zasobów polskich w naszej bibliotece ostrawskiej ze specjalistycznymi i tematycznymi planami uzupełniania zbiorów w innych bibliotekach Czechosłowacji oraz w celu koordynacji współpracy wszystkich czechosłowackich bibliotek w zakresie piśmiennictwa polskiego — zamierzamy zwołać naradę przedstawicieli czechosłowackich szkół wyższych i instytucji naukowych, badawczych i produkcyjnych oraz przedstawicieli czechosłowackich bibliotek naukowych i powszechnych. Na naradzie tej chętnie powitalibyśmy również przedstawicieli bibliotek polskich.

Z radością możemy stwierdzić, że jako państwowy instytut naukowy mamy do dyspozycji wystarczające środki finansowe dla nabywania piśmiennictwa polskiego w koniecznym dla nas rozmiarze. Nie będziemy więc skazani na dary, ofiary i inne sposoby bezpłatnego powiększania zbiorów.

W zakresie nowych publikacji polskich wydanych po r. 1950 nabyliśmy niemal wszystko, co było u nas dostępne w handlu księgarskim i co uznaliśmy za konieczne dla naszych celów. Mamy jednak trudności innego rodzaju: musimy przecież skompletować dawniejsze roczniki wydawnictw periodycznych, uzupełnić zasób podstawowych dzieł dawniejszego okresu oraz uzyskać te wydawnictwa, które nie były dostępne na rynku czechosłowackim (wydawnictwa specjalne, publikacje nie przeznaczone do eksportu, spisy bibliograficzne, materiały dokumentacyjne itp.).

Pod tym względem olbrzymią rolę odgrywa rozwinięcie odpowiedniej wymiany z polskimi bibliotekami, ośrodkami dokumentacji naukowo-technicznej i instytucjami wydawniczymi.

Dotychczas utrzymujemy kontakty z 20 polskimi ośrodkami, ale wymiana ta nie jest dostateczna, aby zapewnić nam należyte uzupełnienie naszych zbiorów polskich i właściwą obsługę naszych czytelników. A przecież Biblioteka w Ostrawie ma duże możliwości w zakresie wymiany, jest bowiem w stanie w drodze wzajemności uzupełnić zasoby bibliotek polskich dawniejszym piśmiennictwem czeskim, słowackim, a częściowo także niemieckim oraz innym obcojęzycznym. Wydaje się, że brak tu po prostu osobistego kontaktu, możliwości bezpośredniego wyboru dubletów i egzemplarzy wymiennych w poszczególnych bibliotekach. Tylko w ten sposób można by ulepszyć i przyspieszyć wymianę, zależną jak dotąd od długiej drogi korespondencyjnej.

Na odcinku bibliografii mamy również wiele wspólnych problemów. Chcielibyśmy te zadania sprecyzować i rozwiązywać we wzajemnej współpracy czechosłowackich i polskich bibliotek różnych specjalności.

Można tu wskazać choćby jeden przykład: czyż nie byłoby bardziej celowe, aby bieżącą bibliografią polską z zakresu hutnictwa i górnictwa przejmowała nasza Biblioteka bezpośrednio z Polski, nie wykonując jej samodzielnie, jak to czyni od kilku lat? Przy takim rozwiązaniu wystarczyłoby dodawać tylko dla czytelników czeskich sygnatury pozycji, znajdujących się w poszczególnych bibliotekach Czechosłowacji.

W zakresie służby informacyjnej Biblioteka nasza napotyka w toku bieżących zadań na takie czytelnicze pytania, których częstokroć nie można zaspokoić bez pomocy polskich bibliotek i ośrodków bibliograficznych. Wiele trudności dałoby się pokonać, gdybyśmy mieli lepszą orientację w najnowszych osiągnięciach polskiej dokumentacji i wykonanych zestawieniach bibliograficznych.

Jeżeli za najwyższy cel każdej biblioteki centralnej uznamy gotowość rozwiązania w danym zakresie wszystkich tych zadań, które przekraczają możliwości innych bibliotek, to oczywiste jest, że tak pojętej funkcji nie może pełnić jedna choćby najlepiej zorganizowana biblioteka bez współpracy innych ośrodków. Dlatego też w dziedzinie specjalizacji polskiej kładziemy szczególny nacisk na współpracę nie tylko ze wszystkimi bibliotekami czechosłowackimi, ale i w głównej mierze na trwałą i jak najszerzej rozwiniętą współpracę z bibliotekami polskimi.

Interesujący jest tu na przykład m. in. problem, z którym niestannie stykamy się w pracy informacyjnej i w poradnictwie (nie jest to bowiem problem wyłącznie bibliotekarski), a mianowicie kwestia terminologii polskiej w zakresie różnych specjalności, jak np. technika, ekonomia, polityka, zwłaszcza zaś trudności wyływające przy okazji poprawnego przekładu czeskich nazw i wyrażeń polityczno-administracyjnych (np. terminologia władz ludowych, nazwy urzędów, instytucji, przedsiębiorstw, zakładów, urzędzeń służby zdrowia itp.) i specjalnych, jeśli mają one swoisty lokalny lub organizacyjny charakter, właściwy stosunkom czechosłowackim, a nie mający odpowiednika w Polsce. Tutaj, jak w ogóle i na innych odcinkach pracy biblioteczno-bibliograficznej, konieczne jest współdziałanie ze specjalistami i ośrodkami specjalistycznymi wszelkich typów.

W pracy w zakresie piśmiennictwa polskiego pomaga kierownictwu i zespołowi Biblioteki ostrawskiej tzw. Komisja dla Spraw Literatury Polskiej, działająca w ramach Zespołu Doradczego (Rady Naukowej) tej Biblioteki. Komisja polska składa się z 14 członków. Spośród nich 12 jest narodowości polskiej. Są to wybitni fachowcy poszczególnych specjalności (inżynier górnictwa, hutnictwa, geolog, chemik, profesorowie szkół wyższych, historyk, pedagog, filolog, lekarz, pracownik oświatowy itd.). Dwaj członkowie narodowości czeskiej mają również bliskie związki z piśmiennictwem polskim (jeden jest dyrektorem Śląskiej Biblioteki Naukowej, drugi — docentem szkoły pedagogicznej). Przewodniczącym Komisji jest dr Tadeusz



Siwek, będący jednocześnie stałym członkiem Zespołu Doradczego Biblioteki.

Żywimy niepłonną nadzieję, że mając za punkt wyjścia tak pomyślnie okoliczności zorganizujemy własnym wytrwałym wysiłkiem, wzajemną współpracą i przy pomocy odpowiednich polskich bibliotek i ośrodków dokumentacji i bibliografii — wzorową czechosłowacką bibliotekę naukową piśmiennictwa polskiego, która będzie nie tylko niezawodnym pomocnikiem dla tych wszystkich, którzy w swej pracy i studiach potrzebują piśmiennictwa polskiego, ale — co więcej — stanie się także dobrym propagatorem osiągnięć polskiej nauki i kultury oraz pomnikiem nowego rozwoju współpracy czechosłowacko-polskiej w okresie socjalistycznej rozbudowy obu naszych bratnich krajów.

*Tłumaczył z rękopisu w jęz. czeskim Zb D.*

JADWIGA SOBOLEWSKA

B-ka Politechniki w Szczecinie

#### BIBLIOTEKI NAUKOWE SZCZECINA W OKRESIE DZIESIĘCIOLECIA 1945—1955

Władze polskie objęły Szczecin w historycznym dniu 5 lipca 1945 roku i z tą chwilą zaczyna się nowa karta w jego historii.

W pierwszej chwili rozpoczęła się ciężka praca tworzenia od podstaw administracji polskiej, osiedlania wyludnionych terenów, zagospodarowywania i włączania ich do całości organizmu państwowego. Jednocześnie z tą pracą posuwała się praca zabezpieczania zabytków kultury i sztuki, muzeów, księgozbiorów bibliotek i zbiorów archiwalnych. Zabytki te i zbiory świadczą wymownie o słowiańskim pochodzeniu tych ziem, odsłaniając teraz przed naszymi badaczami kulisy niejednej sprawy.

Szczecin przed wojną nie posiadał wyższej uczelni. Po wojnie powstały tutaj wyższe uczelnie specjalne. Ośrodkiem badań naukowych humanistycznych są do chwili obecnej zbiory Wojewódzkiego Archiwum Państwowego, Biblioteki Muzeum Pomorza Zachodniego i Biblioteki Miejskiej.

Biblioteka Miejska w Szczecinie, przy ul. Dworcowej 8, została przejęta przez władze polskie w lipcu 1945 r. Księgozbiór znajdował się w gmachu centralnym w całkowitym nieładzie, część

książek rozrzucona była w kilku punktach miasta, częściowo pod gruzami. Brak było środków na transport książek i planową pracę.

Księgozbiór szacunkowo obliczano wtedy na 320 000 tomów, obejmujących dział naukowy dawnej Stadtbücherei, beletrystykę i popularno-naukowy księgozbiór „Volksbücherei“ i „Wanderbücherei“, zbiory starodruków i nut.

Pomimo jednak zniszczeń wojennych i strat powojennych księgozbiór Biblioteki Miejskiej przedstawiał wielką wartość.

W początkowych miesiącach pracy, tj. od sierpnia 1945 r. do połowy lutego 1946 r. często zmienia się kierownictwo Biblioteki Miejskiej, ludzie uciekają, odstraszeni trudnymi warunkami pracy. W połowie lutego 1946 r. kierownictwo Biblioteki obejmuje Stanisław Siadkowski. Uzyskuje on dla Biblioteki pierwsze polskie książki z dotacji Ministerstwa Oświaty i darów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

W dniu 1 marca 1946 r. Biblioteka Miejska otwiera wypożyczalnię książek polskich, która w owej chwili liczyła 15 (piętnaście!) tomów. Dzięki jednak wysiłkom pracowników Biblioteki i Wydziału Oświaty wkrótce, bo z końcem grudnia 1946 r., księgozbiór polski liczył już 4000 tomów. Poza księgozbiorem polskim udostępniano częściowo uporządkowany księgozbiór poniemiecki.

W styczniu 1947 r. uruchomiono tymczasową czytelną czasopism, a w kwietniu otwarto czytelną, zaopatrzoną w dzieła ogólne i leksyca niemieckie. W maju przystąpiono do uruchomienia pierwszej filii, którą otwarto oficjalnie dnia 1 września 1947 r. Jednocześnie Biblioteka Miejska starała się obsłużyć swym księgozbiorem naukowym placówki naukowe powstające na terenie Szczecina: Bibliotekę Pedagogiczną przy Kuratorium Szkolnym Szczecińskim, Bibliotekę Akademii Handlowej w Poznaniu — Oddział w Szczecinie, Bibliotekę Szkoły Inżynierskiej. W grudniu 1947 r. utworzono punkt biblioteczny przy Szpitalu Miejskim w Goleńcinie, zaopatrzonej w ruchomy komplet 100 woluminów.

Rozporządzenie Ministerstwa Oświaty z dnia 20 czerwca 1947 r. (Dz. U. nr 64, poz. 374) zleciło Bibliotece Miejskiej pełnienie obowiązków biblioteki regionalnej.

W r. 1947 nastąpiło pewne zahamowanie czytelnictwa wskutek uruchomienia w najładniejszej sali gmachu Biblioteki kina oświatowego. W maju 1948 r., gdy kierownictwo przejęła mgr Stanisława Karczevska, nastąpiła reorganizacja Centrali Biblioteki Miejskiej.

Przed wszystkim usunięto z gmachu kino, na którego miejscu urządzono czytelnię naukową i czytelnię czasopism, pierwszą na 80 miejsc, drugą na 40 miejsc. Zmieniono szereg pomieszczeń, utworzono szereg działów, jak pomorzoznawczy, starodruków, egzemplarza obowiązkowego, muzyczny i inne. Biblioteka zajmuje odąd cały gmach trzypiętrowy, posiadający wraz z trzema magazynami 78 izb, o łącznej powierzchni 3103 m<sup>2</sup>. W 1948 r. księgozbiór polski wzrósł do 15 000 wol., liczba obsłużonych czytelników osiągnęła cyfrę 46 353 osoby, a ilość wypożyczonych tomów wynosiła 49 981. Powstają dalsze filie szerzące czytelnictwo wśród społeczeństwa szczecińskiego. Przy końcu roku 1949 istniało ich już 15, a księgozbiór polski liczył w dniu 1 września 1950 r. — 51 000 tomów. 26 lutego 1950 r. otwarto pierwszą na Pomorzu Zachodnim czytelnię dziecięcą. Biblioteka Miejska prowadzi akcję kulturalno-oświatową, organizuje wystawy, odczyty i dyskusje, ale przede wszystkim nastawiona jest na obsługę młodzieży wyższych klas szkół średnich, młodzieży studiującej na wyższych uczelniach, jak również pracowników naukowych.

W Bibliotece prowadzone są prace przygotowawcze do prac badawczych i naukowych. Przygotowuje się opracowanie centralnego katalogu województwa szczecińskiego w zakresie nauki o książce, bibliotekoznawstwa i czytelnictwa, prowadzi się bieżąco bibliografię zawartości czasopism (około 100 tytułów), kartotekę recenzji nowości wydawniczych oraz recenzji teatralnych. Opracowano bibliografię zagadnień prawnych w zakresie bibliotekarstwa.

Księgozbiór Biblioteki stale wzrasta, różnicują się coraz bardziej formy pracy z czytelnikiem. wzrasta liczba czytelników, liczba odwiedzin i wypożyczeń w czytelniach i wypożyczalniach. Czytelnia naukowa posiada bogaty księgozbiór podręczny z wolnym dostępem do półek. Księgozbiór naukowy udostępnia Biblioteka na miejscu oraz przez wypożyczenie międzybiblioteczne na terenie całego kraju.

Katalogi Biblioteki obejmują księgozbiór powojenny polski, liczący już na koniec trzeciego kwartału 1955 r. około 129 000 woluminów. Księgozbiór podręczny w obecnej czytelni ogólnej liczy ponad 3000 tytułów.

Zbiory niemieckie zostały posegregowane i uporządkowane. Opracowany obecnie został tylko częściowo dział pomorzoznawczy (liczący ok. 3000 pozycji). Poza tym zachowały się dla księgozbioru niemieckiego katalogi alfabetyczny i działowy.

W styczniu 1955 r. nastąpiła fuzja Biblioteki Miejskiej z dotychczasową Biblioteką Wojewódzką. Na czele Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki stoi dyrektor i dwaj wicedyrektorzy. Pierwszy wicedyrektor ma bezpośredni nadzór nad działem instrukcyjno-metodycznym (dawnej Biblioteki Wojewódzkiej), działem informacyjno-bibliograficznym i działem zbiorów specjalnych. Drugi wicedyrektor opiekuje się działem udostępniania (czytelnia centralna, czytelnia dziecięca, wypożyczalnia centralna i referat egzemplarza obowiązkowego), działem administracyjno-gospodarczym i działem gromadzenia i opracowania zbiorów.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna jest jednym z najważniejszych ogniw w sieci bibliotek powszechnych, posiada charakter oświatowy, popularyzacyjny. Przez dział instrukcyjno-metodyczny i sieć placówek filialnych (obecnie 40) rozwija działalność w terenie. Ostatnio jest mowa o decentralizacji Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej przez rozbitcie jej księgozbioru na księgozbiory bibliotek przy poszczególnych Radach Dzielnicowych. Dzięki temu księgozbiór WiMBP uzyskałby jeszcze większą operatywność.

W dniu 17 września 1945 r. ukazało się zarządzenie Ministerstwa Oświaty o utworzeniu Archiwum Państwowego w Szczecinie. Gmach Archiwum przy ul. św. Wojciecha 13 nie był zburzony i po pewnym remoncie mógł nadal służyć celom archiwalnym.

Archiwum w Szczecinie straciło około 38 zespołów, między innymi 3 zespoły cennych dokumentów pergaminowych, jak również zbiór kartograficzny. Do dnia 1 I 1953 r. uporządkowano ok. 4000 metrów bieżących akt na ogólną ilość ok. 5000 m<sup>2</sup>. Do wielu zespołów zachowały się inwentarze poniemieckie.

W pierwszym rządzie uporządkowano dokumenty pergaminowe i papierowe oraz zasoby aktowe, zawierające najwięcej danych do dziejów Pomorza Zachodniego. Żmudna ta praca przyczyniła się do ustalenia wielu faktów z naszych dziejów, przedstawianych dotychczas w fałszywym świetle. Na podstawie szczecińskich materiałów archiwalnych ukazał się już cały szereg prac, rozpraw i artykułów.

Wraz ze zbiorami archiwalnymi zabezpieczono i bibliotekę Archiwum. Przy nawale wyżej wymienionych i aktualnie najważniejszych prac archiwalnych zbiorom bibliotecznym zajmowano się niewiele. Fachowego pracownika, bibliotekarza, uzyskała biblioteka dopiero 1 września 1954 r. w osobie mgr Janiny Sierakowskiej.

Biblioteka mieści się w gmachu Archiwum na I piętrze, zajmując tutaj jeden pokój — pracownię, z której wprost krętymi, żelaznymi schodami dostajemy się na jedno i drugie piętro magazynu. Biblioteka zawiera księgozbiór Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Szczecinie i Polskiego Towarzystwa Historycznego. Oddział w Szczecinie. Księgozbiór składa się przeważnie z dzieł o tematyce pomorzoznawczej, historycznej i prawno-administracyjnej. Obok pracownika naukowego posiada biblioteka od r. 1955 drugą siłę. Przy tej skromnej obsadzie wykonano w ciągu 1955 r. olbrzymią pracę.

Na dzień 1 XI 1955 r. księgozbiór opracowany — druki zwarte wynosił 3650 woluminów, czasopisma opracowane — 2286 wol. (250 tytułów).

Biblioteka prowadzi dwa katalogi: alfabetyczny (wewnętrzny) i systematyczny, oparty na wzorach niemieckich, który służy czytelnikom w pracowni naukowej. Pracownicy biblioteki oprócz bieżących prac bibliotekarskich włączają się do prac naukowych. Podjęto mianowicie opracowanie bibliografii regionu.

Biblioteka Archiwum jest biblioteką zamkniętą. Księgozbiór jej dostępny jest dla pracowników naukowych.

Drugą zamkniętą dla szerszej publiczności biblioteką jest Biblioteka Muzeum Pomorza Zachodniego. Księgozbiór obejmuje wydawnictwa z dziedziny sztuki, historii, archeologii, numizmatyki, paleografii, a przede wszystkim marynistyki. Książek zinwentaryzowanych było w końcu trzeciego kwartału 1955 r. 16 000 czasopism 8000. Katalogi alfabetyczny i dziesiętny obejmują około 14 000 tytułów.

W chwili obecnej Muzeum Pomorza Zachodniego na polecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki organizuje centralną bibliotekę naukową typu humanistycznego, która mieścić się będzie w specjalnie przygotowywanych salach przy ul. Janiślawy.

Z kolei przechodzimy do bibliotek naukowych specjalnych, powstałych przy tworzących się w Szczecinie wyższych uczelniach. Biblioteka Akademii Handlowej w Poznaniu, Oddział w Szczecinie, zorganizowana została od podstaw. W pierwszym roku swego istnienia korzystała z gościny w gmachu Biblioteki Miejskiej, zanim w końcu lata 1947 r. nie uzyskała pomieszczeń w gmachu Akademii Handlowej. Stan księgozbioru na dzień 30 IX 1948 r. wynosił 5457 wol., w tym: depozyt Biblioteki Miejskiej — 2912 wol., książki pochodzące z daru SGH w Warszawie — 326 wol., depozyt

Ministerstwa Oświaty — 236 wol., księgozbiór własny (nabytki bieżące) — 1983 wol. Początkowo Biblioteka miała tylko dwóch pracowników: kierownika Biblioteki ob. Marię Wielopolską i sekretarza bibliotecznego ob. Janinę Szmolke. Kierownictwo Biblioteki z miejsca postawiło sobie ambitne zamierzenia, które zaczęto planowo realizować. Przede wszystkim postępowało naprzód opracowanie księgozbioru, który rozrastał się szybko. Z pomocą pośpieszyło Bibliotece pierwszej wyższej uczelni Szczecina wiele instytucji z Polski centralnej.

Biblioteka gromadzi przede wszystkim dzieła z zakresu programu naukowego uczelni, a nadto literaturę w zakresie handlu międzynarodowego, zagadnień gospodarczych krajów demokracji ludowej regionu naddunajskiego, prace dotyczące regionu skandynawskiego, Pomorza Zachodniego oraz portu w Szczecinie.

Na dzień 31 VIII 1949 r. uporządkowany księgozbiór Biblioteki liczył 8294 woluminy. Biblioteka posiada dwa katalogi do użytku czytelników: alfabetyczny i działowy (według działów *Przewodnika Bibliograficznego*). Ilość wypożyczeń w roku akademickim 1948/49 wynosiła 26 095 wol. Biblioteka otrzymuje już 216 czasopism, w tym 69 czasopism zagranicznych. Poza tym prowadzi ożywioną wymianę międzybiblioteczną na terenie kraju, jak również z bibliotekami uniwersyteckimi w Pradze i Ołomuńcu. Ze względu na szybki wzrost Biblioteki konieczna była przebudowa pomieszczeń, dzięki czemu we wrześniu 1949 r. otrzymała Biblioteka 7 sal i duży korytarz. w którym uruchomiono wypożyczalnię. Powierzchnia Biblioteki wynosi obecnie ogółem 362,42 m. kw. Ilość miejsc w czytelni wzrosła do 90.

W 1950 r. Akademia Handlowa w Poznaniu, Oddział w Szczecinie została zlikwidowana, a powstała na jej miejsce *Wyższa Szkoła Ekonomiczna*, nastawiona na ekonomikę transportu, powołana do życia dekretem Rady Ministrów z dnia 3 marca 1950 r.

Biblioteka WSE posiada strukturę biblioteki bezoddziałowej. Przy poszczególnych zakładach uczelni tworzą się biblioteki zakładowe, obsługiwane przez personel dydaktyczny i naukowy uczelni i korzystające z fachowej pomocy Biblioteki Głównej. W 1953 r. Biblioteka WSE liczyła już 12 bibliotek zakładowych.

Oprócz wymienionych katalogów (alfabetycznego i działowego) Biblioteka prowadziła katalog czasopism (katalogowanie skrócone) i katalog księgozbiorów bibliotek zakładowych.

Na koniec roku 1954 księgozbiór Biblioteki WSE wynosił ogółem 30 570 wol., w tym wydawnictw ciągłych 3297 wol. Dzięki ekonomicznemu rozplanowaniu czytelni uzyskano ponad 100 miejsc. Frekwencja dzienna czytelników wynosiła sto kilkadziesiąt osób. Liczba czytelników 1293. Odwiedzin w czytelni w ciągu roku zarejestrowano 41 216. Wypożyczono poza obręb biblioteki 11 114 wol.

Z czytelni korzystają poza studentami i pracownikami naukowymi WSE studenci Szkoły Inżynierskiej i Pomorskiej Akademii Medycznej oraz pracownicy rozmaitych instytucji szczecińskich. Czytelnia posiada ogółem 356 tytułów czasopism.

Na jesieni 1955 r. WSE została połączona ze Szkołą Inżynierską zaczynając nową erę jako Politechnika Szczecińska, w obrębie której utworzono Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny.

Łączą się również biblioteki główne dawnej WSE i SI, z tym, że dawna Biblioteka WSE pozostała jako biblioteka wydziałowa ekonomiczna w swym dotychczasowym pomieszczeniu, zatrzymując udostępnianie (czytelnię i wypożyczalnię), informację bibliograficzną, badanie czytelnictwa i dział czasopism. Dział gromadzenia i opracowania księgozbioru dawnej Biblioteki Głównej WSE przeszedł do Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej (ul. Pułaskiego 17) tworząc wspólny dział gromadzenia i opracowania.

Szkoła Inżynierska powołana została do życia dekretem Ministerstwa Oświaty z dnia 20 stycznia 1947 r. Pierwsze zajęcia rozpoczęły się już 15 stycznia t. r. w szybko na ten cel odremontowanych gmachach dawnych pruskieckich szkół technicznych przy ul. Pułaskiego i Sikorskiego. Początkowo uruchomiono trzy wydziały: mechaniki, inżynierii z architekturą i elektryczny. W głównym gmachu przy ul. Pułaskiego 17 mieścił się w jednej dużej sali na pierwszym piętrze księgozbiór biblioteczny. Początkowo zajął się nim wykładowca rysunku technicznego wydziału architektury Guido Reck, następnie zaś Stanisława Studzińska, ustawiając książki według klasyfikacji dziesiętnej. Do roku 1949 Biblioteka miała tylko jednego pracownika, potem do r. 1951—dwóch pracowników. W tym stanie rzeczy praca posuwała się bardzo wolno.

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie, gdy 1 kwietnia 1951 r. kierownictwo Biblioteki objął mgr Józef Czerni. Personel Biblioteki w 1951 r. powiększył się do pięciu osób. Księgozbiór w tym czasie liczył 14 338 wol. oraz 4000 plansz i rycin. Należało w pierwszym

rządzie przystąpić do opracowania księgozbioru, wypełnienia luk i planowego udostępniania. Kierownictwo po przeanalizowaniu stanu faktycznego nakreśliło plan działania i z miejsca przystąpiono do jego realizacji. W wyniku tej pracy już 1 X 1951 r. oddano do użytku czytelników pierwszy katalog alfabetyczny, obejmujący 3018 dzieł w 3457 woluminach. W następnym roku w okresie od 3 do 18 maja 1952 zorganizowano pierwszą wystawę pt. „Biblioteka SI w planie sześćdziesięcioletnim“. W sierpniu 1952 r. uruchomiono całodzienny dyżur w czytelni oraz wydano pierwszy numer *Biuletynu ważniejszych nabytków*. Zorganizowane na jesieni 1952 r. na polecenie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego wykłady dla studentów pierwszego roku, zapoznające z Biblioteką, katalogami i bibliografiami, przyczyniły się w znacznym stopniu do spopularyzowania Biblioteki. Biblioteka obok wykładów przygotowała wystawę poglądową na temat „Jak korzystać z biblioteki“.

Z końcem sierpnia 1955 r., o czym już wspominaliśmy, Szkoła Inżynierska połączona została z Wyższą Szkołą Ekonomiczną, uzyskując tytuł Politechniki Szczecińskiej i piąty wydział: inżynieryjno-ekonomiczny. Z tą datą wstępują i połączone biblioteki główne obu uczelni w nowy etap pracy jako Biblioteka Główna Politechniki Szczecińskiej. Dawniejszy lokal Biblioteki Głównej WSE przy ul. Mickiewicza 66 jest obecnie siedzibą biblioteki wydziałowej ekonomicznej.

W momencie połączenia księgozbiór Biblioteki Głównej SI wynosił: druki zwarte — 35 996 wol., czasopisma 4372 wol., normy — 5410 jednostek inwentaryzacyjnych. Księgozbiór Biblioteki Głównej WSE wynosił w tym momencie ogółem 32 363 wol. druków zwartych.

Obecnie więc Biblioteka Główna Politechniki Szczecińskiej jest jedną z najzasobniejszych bibliotek naukowych Szczecina.

Akademia Lekarska w Szczecinie powołana została do życia w r. 1948. W roku akademickim 1948/49 uruchomiono jedynie czwarty rok studiów Wydziału Lekarskiego, na który przeniosło się do Szczecina kilkudziesięciu studentów z innych uczelni.

Aby uczelnia medyczna mogła normalnie pracować trzeba było czekać jeszcze parę lat, aż zostaną odbudowane i oddane do użytku dwa podstawowe kompleksy kliniczne: na Pomorzanych i na Pogodnie. Narazie jednak powstały już pierwsze zaczątki klinik i zakładów w istniejących szpitalach wojewódzkich. W roku akademickim 1948/49 było już czynnych siedem klinik i trzy zakłady. W roku



akademickim 1949/50 przy Wydziale Lekarskim utworzono oddział stomatologiczny. W następnych latach stopniowo uruchomiono wszystkie lata studiów Pomorskiej Akademii Medycznej.

Równocześnie z organizowaniem się uczelni przystąpiono już w lutym 1949 r. do organizowania Biblioteki. Początki były jak wszędzie ciężkie i trudne. Biblioteka mieściła się w głównym gmachu uczelni przy ul. Rybackiej 1, zajmując jeden duży pokój na drugim piętrze, i mając jednego pracownika, ob. Dobroszycką. Od samego początku pracy położyła ona nacisk na udostępnianie zbiorów tworząc czytelną studencką zaopatrzoną w czasopisma. Od razu również przystąpiono do opracowywania księgozbioru.

Podobnie jak i sama uczelnia, Biblioteka rozrasta się szybko. Księgozbiór Biblioteki powiększany systematycznie drogą nabytków wynosił z końcem 1955 roku 38 377 wol. (druków zwartych i czasopism). Personel liczy 11 osób.

Jako podstawę przy uzupełnianiu zbiorów prowadzi się kartotekę wycinków *Polskiej Bibliografii Lekarskiej*, którą układało się dawniej alfabetycznie, a od r. 1953 także i działowo. Biblioteka prowadzi następujące katalogi: alfabetyczny zewnętrzny (klamrowy), alfabetyczny wewnętrzny — służbowy (kartkowy) i katalog działowy. Od roku 1954 Biblioteka rozpoczęła pracę nad katalogiem przedmiotowym, który ma w przyszłości zastąpić dotychczasowy katalog działowy.

Czytelnia pracowników nauki posiada bogato zaopatrzone dział czasopism fachowych krajowych i zagranicznych, obejmujący około 500 tytułów. W czytelni studenckiej prowadzona jest kartoteka bibliografii aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych, omawianych w czasopismach i dziennikach.

Biblioteka PAM zaopatruje w księgozbiór obecnie 34 biblioteki kliniczne i zakładowe oraz prowadzi centralne opracowanie księgozbiorów tych bibliotek. Katalogi alfabetyczny i działowy Biblioteki Głównej są jednocześnie katalogami centralnymi, ponieważ zawierają również karty katalogowe księgozbiorów poszczególnych bibliotek klinicznych i zakładowych. Biblioteka Główna dokonuje również podziału czasopism na poszczególne biblioteki, przeprowadza lustracje, służy pomocą fachową prowadzącym biblioteki, przeważnie asystentom.

Podobnie jak wszystkie biblioteki naukowe Szczecina Biblioteka PAM ma za małe pomieszczenie w stosunku do swych możliwości rozwojowych i zadań usługowych.

Wyższa Szkoła Rolnicza powstała na jesieni 1954 r. Początki organizacyjne Biblioteki Głównej WSR przypadają na miesiąc październik 1954 r. Początkowo mieściła się ona w gmachu przy ul. Zygmunta Starego. Księgozbiór zapoczątkowało Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, ofiarowując Bibliotece około 400 książek naukowych i skryptów. Następnie Biblioteka została przeniesiona do obecnego gmachu przy ul. Janosika 8, otrzymując lokal składający się z 8 małych pokoi. Lokal ten z trudnością udało się przystosować do celów bibliotecznych. Biblioteka Główna opracowuje cały księgozbiór centralnie, a następnie przydziela według zapotrzebowania partie księgozbioru poszczególnym zakładom na tzw. rewersy stałe.

W r. 1955 opracowano w Bibliotece Głównej WSR około 5000 wol. Ogółem księgozbiór Biblioteki, opracowany i nieopracowany, liczy 16 843 wol. Biblioteka prowadzi następujące katalogi: dwa katalogi alfabetyczne (służbowy i dla czytelników), katalog systematyczny według klasyfikacji dziesiętnej, katalog topograficzny księgozbioru podręcznego, katalog topograficzny księgozbioru służbowego, kartotekę akcesyjną czasopism, katalog dokumentacji naukowo-technicznej.

Biblioteka Główna WSR posiada strukturę biblioteki bezoddziałowej. Czytelnia jest jedna, ogólna, dla studentów i pracowników nauki. Miejsc posiada 35. Ogółem odwiedzin w ciągu roku 1954/55 było 2000.

Biblioteka, mając wzory do naśladowania w istniejących już od kilku lat pokrewnych bibliotekach naukowych specjalnych i dysponując fachowymi siłami bibliotekarskimi, stanęła od razu na mocnych podwalinach. Kierownictwo Biblioteki objęła b. kilkuletnia dyrektorka Biblioteki Miejskiej —mgr Stanisława Karczewska, a zastępca jej został również zastępca dyrektora Biblioteki Miejskiej —mgr Roman Habraszewski. Biblioteka posiada w tej chwili pięciu pracowników naukowych, co nie wystarcza, aby wykonać jej ambitne zamierzenia. Drugą bolączką jest lokal. Poza tym Biblioteka WSR ma wszelkie dane, aby nadrobić czas i dorównać w niedalekiej przyszłości swym poprzedniczkom.

Przy omawianiu bibliotek naukowych Szczecina w okresie dziesięciolecia należy wspomnieć jeszcze o b. Bibliotece Woje w ó d z k i e j, która powstała w Szczecinie w styczniu 1948 r. Otrzymała ona lokal wydzielony w gmachu ówczesnego Zarządu

Miejskiego, plac Dzierżyńskiego 1. Organizatorem jej i pierwszym dyrektorem był Stanisław Zarański. Początkowo stanowiła Biblioteka rodzaj biura ekspedycyjnego, które przyjmowało książki i wysyłało je w teren. Księgozbiór Biblioteki na koniec roku 1953 wynosił około 25 000 woluminów. W terenie w bibliotekach powiatowych i gminnych obliczano ilość wydanego przez WBP księgozbioru na przeszło pół miliona woluminów.

Zgromadziwszy piękny księgozbiór naukowy z dziedziny filologii polskiej i historii Wojewódzka Biblioteka Publiczna wraz z Biblioteką Miejską w pewnym sensie wypełniała lukę, istniejącą do dnia dzisiejszego w Szczecinie, który nie posiada uczelni wyższej typu humanistycznego. Jednakże czytelników w Bibliotece Wojewódzkiej było bardzo mało, najwyżej kilka osób dziennie. Praca jej nastawiona była na pracę w terenie, a większość jej księgozbioru, znajdującego się w pięknej czytelni, nie była w dostatecznym stopniu użytkowana.

W siedzibie dawnej Wojewódzkiej Biblioteki pozostał teraz dział instrukcyjno-metodyczny obecnej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Dział instrukcyjno-metodyczny prowadzi pracę szkoleniową na miejscu i w terenie.

Zamykając omówienie naukowych czy chociażby częściowo pełniących tę rolę bibliotek Szczecina, należy wspomnieć o tym, że istnieją tu jeszcze większe biblioteki, charakterem swej pracy idące w sukurs bibliotekom naukowym. Mowa tu o Bibliotece Pedagogicznej, istniejącej przy Wydziale Oświaty (dawn. Kuratorium), służącej pomocami naukowymi i literaturą zawodową światu pedagogicznemu Szczecina. Poważną bibliotekę o bogatym księgozborze z wszelkich dziedzin zgromadziła szczecińska DOKP, jak również Zarząd Portu.

Dynamiczne tworzenie się i rozwój bibliotek w Polsce Ludowej świadczy o wielkim głodzie książki, który teraz dopiero zyskał szansę zaspokojenia.

ELŻBIETA SZCZAWIŃSKA  
Państw. Instytut Sztuki

EDWARD CHWALEWIK  
1873—1956

Zmarły przed rokiem Edward Chwalewik, ekonomista, bibliotekarz, bibliofil, bibliograf, wielkiej klasy zbieracz i historyk polskiej kultury, reprezentował typ umysłowości niezmiernie żywej, wszechstronnej, popartej niezwykle pracowitością — ów rodzaj „niestrudzonego badacza w pogoni za zdobyczą“, którego precyzja umysła nie tylko nie słabła z wiekiem, lecz stale potęgowała się, osiągając bodaj poziom najwyższy w dziewiątym dziesiątku życia.

Urodzony 23 VIII 1873 r. w rodzinie o tradycjach patriotycznych (ojciec jego Edward brał udział w powstaniu styczniowym, dziad Benedykt — w insurekcji listopadowej) ukończył gimnazjum w Siedlcach (w r. 1895), a następnie — w latach 1895—1905 studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim oraz w Moskwie i Tomsku.

Osobną kartę w życiu Edwarda Chwalewika stanowiła młodzieńcza, pełna pasji działalność w tajnych organizacjach na terenie gimnazjum siedleckiego<sup>1</sup> i Uniwersytetu Warszawskiego — nielegalna działalność w kółkach samokształceniowych, praca w Bratniej Pomocy Studentów U. W. (1895—1899), w Związku Młodzieży Postępowej, której był prezesem (1907). Walcząc w okresie panowania caratu o wyzwolenie społeczne należał Chwalewik do Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy (jako działacz polityczny utrzymywał m. in. bliskie kontakty z Julianem Marchlewskim i Stefanią Sempołowską), był więźniem politycznym (aresztowany w r. 1902) w Cytadeli warszawskiej, na Pawiaku i w twierdzy brzeskiej, wreszcie — zesłańcem na Sybir.

W okresie caratu rozpoczął działalność publicystyczną jako korespondent *Czerwonego Sztandaru*, nielegalnego organu SDKPiL, pisując następnie do *Nowej Gazety*, *Wiedzy*, *Ogniwa* Krzywickiego-Posnera. W tym też tygodniku wydrukował swój pierwszy artykuł o tematyce bibliotekarskiej pt. *W sprawie bibliotek publicznych* (nr 8 r. 1903). W latach studenckich (1895—1899) działał w zasłużonej instytucji oświatowej „Czytelnie Bezpłatne Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności“. Na zesłaniu nie stracił kontaktu z książką, gdy w Tarkanówce pod Krasnojarskiem katalogował cenne zbiory

<sup>1</sup> Zob. *Księga pamiątkowa siedlczan*. Siedlce [1926].

dotyczące Sybiru w prywatnej bibliotece G. W. Judina. Zmuszony ponownie do opuszczenia Królestwa Polskiego w r. 1907, przebywał 13 miesięcy w Krakowie, gdzie opracowywał cenne katalogi — bibliografie dzieł będących na składzie w firmie Gebethner i Sp. z zakresu historii, literatury i nauk społecznych — druki dziś niezmiernie rzadkie. W okresie tym próbował też sił na polu literatury, tłumacząc powieść Gorkiego *Foma Gordiejew* (1906).

Po powrocie z zesłania współpracował Edward Chwalewik z redakcją *Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej*, w której zamieścił ponad 1000 artykułów o tematyce biograficznej, historycznej i geograficznej (wiele dotyczących Rosji). Zatrudniony jako ekspert w Antykwariacie Polskim Hieronima Wildera w ciągu lat 18 (od r. 1906) — miał warunki do rozwinięcia umiłowanej swej pasji do rzadkiej, starej książki i ryciny. Spod jego pióra w latach 1906—1922 wyszło 20 znakomicie opracowanych katalogów tej firmy (nr 1—4 i 6—21). Jest również Chwalewik autorem dwóch cennych katalogów wystaw warszawskich: pamiątek epoki kościuszkowskiej (1917) i powstania styczniowego (1918).

Zaangażowany w r. 1919 do wydziału statystyki społecznej w nowopowstałym Ministerstwie Pracy i Opieki Chwalewik dał się wkrótce poznać jako doskonały bibliotekarz-organizator. Powstała pod jego kierunkiem w r. 1921 Biblioteka Min. Pracy i Opieki Społecznej stała się jedną z najlepszych bibliotek specjalistycznych w Polsce (w r. 1939 liczyła 36 000 tomów). Placówce tej oddał Chwalewik cały swój ogromny zapal i fachową wiedzę. Po drugiej wojnie światowej wskrzesił całkowicie spaloną przez okupanta Bibliotekę, pozostając na stanowisku jej kierownika do czerwca 1952 r.

Ekonomiści ocenią wkład Edwarda Chwalewika do nauk społecznych<sup>2</sup>. Jako radca Min. Pracy i Opieki Społecznej, kierownik działu wydawnictw tegoż Ministerstwa (pozostał nim również po wyzwoleniu do r. 1952), współpracownik *Biuletynu Min. Pracy i Opieki Społecznej*, redaktor kwartalnika *Praca i Opieka Społeczna* drukował Chwalewik wiele prac o tematyce socjalnej. Z tym kręgiem zagadnień wiązały się również niektóre jego prace bibliograficzne, jak np. *Materiały do bibliografii polskiej dotyczącej bezrobocia za okres 1925—1931* (Warszawa 1931) oraz *Bibliografia zagadnień pracy* drukowana w *Pracy i Opiece Społecznej* od r. 1929. a następnie w *Przeglądzie Zagadnień Socjalnych* do r. 1952.

<sup>2</sup> Por wspomnienie pośmiertne J. Gromadzkiego w kwietniowym numerze r. 1956 *Przeglądu Zagadnień Socjalnych*.

W 1921 r. powołany został Edward Chwalewik jako jeden z ekspertów do spraw archiwalnych i muzealnych w mieszanej komisji rewindykacyjnej. Spędził wówczas około roku w Moskwie współdziałając przy wycofywaniu z Rosji cennych książek i rycin polskich ze zbiorów Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie, Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości i in.<sup>3</sup>

Praca nad największym dziełem życia Edwarda Chwalewika, jakim są *Zbiory polskie*, datowała się od lat pierwszej wojny światowej, kiedy to przygotowując do druku katalogi Antykwariatu Polskiego H. Wildera miał możliwość rozwinąć w sobie tę ogromną pasję bibliofilską, pogłębić umiejętność szperacza wśród dokumentów polskiej kultury. „Pod wrażeniem grozy zniszczenia, którego dokonała wojna światowa w zabytkach naszej przeszłości“, drukował w r. 1916 pierwsze wydanie swego podstawowego dzieła. Znacznie rozszerzone wydanie drugie wydał w latach 1926—1927. Nad uzupełnieniami pracował do r. 1939 (nie wydane znajdują się w Zakładzie Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie). *Zbiory polskie* są olbrzymią pracą inwentaryzacyjną, rejestrującą z niezmierną precyzją polskie biblioteki, archiwa, muzea i galerie sztuki, tak publiczne jak i prywatne, w kraju i za granicą — „dowodem realnym świadczącym niezłomie o naszej dawnej i wysokiej kulturze, niespożytej potędze i bogactwie ducha polskiego i jego szerokim promieniowaniu“<sup>4</sup>. Podejmując to ogromne zadanie musiał autor przeorać całą olbrzymią literaturę, a w wielu wypadkach osobiście sprawdzać nasuwające się wątpliwości. Dziś, po zniszczeniach dokonanych przez dwie wojny, w tej skarbnicy informacyjnej znaleźć można nieraz jedyne ślady istnienia wielu zbiorów publicznych i prywatnych.

Dzieło Edwarda Chwalewika oczekuje na opracowanie indeksu osobowego, który stałby się okazałym tomem trzecim i znakomicie ułatwił korzystanie z tego ogromnego kompendium.

Przewodnym motywem działalności naukowej Chwalewika były losy polskiej książki. „W jej służbie podjął wiele wysiłku organizacyjnego, jej poświęcił szereg artykułów, rozpraw, które wypełniłyby okazałą bibliografię. Do największych jego osiągnięć należy obok *Zbiorów polskich* obecna publikacja — pisał przedmówcy do ostatniego dzieła jego życia: *Exlibrisy polskie XVI i XVII wieku* (Wrocław 1955) — która pięknym akcentem zamyka półwiecze wy-

<sup>3</sup> Por. Edward Chwalewik: *Losy zbiorów polskich w rosyjskiej Bibliotece Publicznej w Leningradzie*. Warszawa 1926.

<sup>4</sup> Przedmowa autora do wyd. 2 *Zbiorów polskich*.

pełnione po brzegi szlachetnym umiłowaniem włączonym w czysty nurt rodzimej kultury“.

Pierwsza praca Edwarda Chwalewika tycząca się historii polskiego exlibrisu ukazała się w r. 1914 w czasopiśmie *Nowa Gazeta* (nr 196, 198 i 200). W r. 1952 Zygmunt Klemensiewicz<sup>5</sup> zarejestrował 24 pozycje tegoż autora. W rzeczywistości było ich więcej. Są to druki samoistne (kilka z nich wydał autor konspiracyjnie w okresie okupacji niemieckiej) oraz artykuły w czasopismach: *Exlibris*, *Herold*, *Silva Rerum*. Exlibris — to z pozoru tylko wąska dziedzina zainteresowań naukowych. W rzeczywistości — to poważny przyczynek do badań nad historią kultury, oświaty, bibliotekoznawstwa, heraldyki, do dziejów polskiego rytownictwa. Jako badacz exlibrisu polskiego ma Chwalewik zasługi ogromne i wyłączne — w tej chwili nikt bodaj nie jest w stanie jego dzieła kontynuować. Zbiory prywatne naszego exlibrisologa wraz z bezcenną biblioteką fachową zostały zniszczone w powstaniu warszawskim. Podobny los spotkał jego obszerne dzieło pt. *Materiały do inwentaryzacji exlibrisu polskiego XVI—XIX w.* Praca ta, podjęta ponownie po wojnie i pozostawiona w rękopisie niemal całkowicie przygotowanym do publikacji — obejmuje opisy ok. 3500 znaków książkowych, zawiera podstawowe dane o ich właścicielach i księgozbiorach, które zdobyły.

Nas bibliotekarzy interesuje szczególnie działalność Edwarda Chwalewika na terenie organizacji skupiających pracowników i miłośników książki. Był Chwalewik jednym z założycieli i wiceprezesa Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie (1921—1936). Historyczny Pierwszy Zjazd Bibliofilów Polskich w Krakowie<sup>6</sup> zanotował jego nazwisko jako swego wiceprezesa i członka wybranej Rady Bibliofilskiej. Powołany na komisarza generalnego II Zjazdu Bibliofilów w r. 1926 w Warszawie brał Chwalewik czynny udział w pracach przygotowawczych, zorganizował w czasie Zjazdu licytację bibliofilską i Święto Książki w szkołach. (Tu warto wymienić doskonale przez Chwalewika opracowany rozumowany poradnik bibliograficzny pt. *Święto książki polskiej*. Warszawa 1928). W latach 1923—1925 pełnił Chwalewik funkcje prezesa Związku Bibliotekarzy Polskich. W r. 1924 założył w Warszawie Towarzystwo Miłośników Exlibrisu, którego prezesem pozostał do r. 1936.

<sup>5</sup> *Bibliografia exlibrisu polskiego*. Wrocław 1952.

<sup>6</sup> Tadeusz Sterzyński: *Pierwszy Zjazd Bibliofilów Polskich*. Warszawa 1925.

Edward Chwalewik był człowiekiem głębokiej erudycji i fenomenalnej pamięci. Cechowała go też ogromna prawość charakteru, skromność osobista i — w każdej sytuacji — godność Polaka (w czasie okupacji więziony był wraz z synem Witoldem, znanym anglistą, na Pawiaku). Jego żarliwość dla pracy wzmagala się z wiekiem: w grudniu 1953 r. pisze do jednego z przyjaciół: „od chwili porzucenia Ministerstwa ogarnęła mnie młodzieńcza pasja pracy... Praca jest obecnie dla mnie miłym wypoczynkiem i dlatego nie odczuwam zbytniego przemęczenia“. Zachował do końca życia umysł młodzieńczy, zżywieniem opowiadał o swych bieżących i zamierzonych pracach. W stosunkach z ludźmi cechowała go prawdziwa dobroć i ogromna uczynność. Toteż liczne grono przyjaciół utrzymywało z nim stałe kontakty, korzystając z jego rad i głębokiej wiedzy, nawet wówczas gdy w ostatnich latach życia nie mógł już opuszczać swej pracowni w Skolimowie. (Bibliofile uczcili w r. 1955 półwiecze jego pracy skromną uroczystością ofiarowując mu pamiątkową księgę ozdobioną oryginalnymi grafikami). Do osób zaprzyjaźnionych z nim należeli m. in.: Julian Gromadzki, Piotr Grzegorzczak, Piotr Hniedziewicz, Stanisław Piotr Koczorowski, Ksawery Świerkowski, Tadeusz Leszner, Kazimierz Witkiewicz; z młodszego pokolenia — Andrzej Ryszkiewicz.

Z pasji bibliofila—zbieracza, konesera narodowych pamiątek, jakim był Edward Chwalewik, narodziła się postawa precyzyjnego rejestratora i badacza kultury. W Polsce, która przez wiele dziesiątków lat pozbawiona była — w przeciwieństwie do innych, szczęśliwszych narodów — warunków do zorganizowania pracy zespołowej nad podwalinami dziejów, rola jednostek biorących na siebie ów ciężar była ogromna. Nie będzie chyba przesadą, jeśli ustawimy Edwarda Chwalewika, znawcę książki polskiej i wnikliwego badacza jej godła — exlibrisu, w tym szeregu, którego czoło stanowią Lelewel, Estreicher, Flnkel.



WIKTOR HAHN

## WITOLD BEŁZA

1886—1955

(Wspomnienie pośmiertne)

Witold Bełza urodził się w Warszawie 8 maja 1886 r. z ojca Stanisława, adwokata, autora licznych książek podróżniczych oraz prac z historii Śląska, i matki Jadwigi z Kobylańskich, córki lekarza warszawskiego. Stryjem Witolda Bełzy był Władysław Bełza, znany autor studiów o Mickiewiczu oraz szeregu wydawnictw popularnych i utworów dla dzieci (*Katechizm polskiego dziecka*). Pierwszą i drugą klasę gimnazjum ukończył Witold Bełza w zakładzie Wojciecha Górskiego w Warszawie, następnie w związku ze strajkami szkolnymi w okresie rusyfikacji przeniósł się do Chyrowa, gdzie w Gimnazjum OO. Jezuitów złożył egzamin dojrzałości w r. 1905. Studia uniwersyteckie odbył we Lwowie na Wydziale Filozoficznym (polonistyka) uzyskując stopień doktora filozofii. W latach 1905—1914 pracował w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich awansując stopniowo na stanowisko kierownika bibliotecznej Pracowni Naukowej. W powyższym okresie pracował też w dziedzinie dziennikarsko-literackiej, zwłaszcza jako redaktor *Poradnika Teatrów i Chórów Włociańskich* i współpracownik *Pamiętnika Literackiego* (od r. 1912).

Pierwsza wojna światowa zaskoczyła Witolda Bełzę w Szwajcarii, gdzie spędzał urlop. Nie mogąc chwilowo wrócić do kraju objął posadę bibliotekarza w Muzeum w Raperswilu pracując tam do r. 1917, przy czym brał żywy udział w życiu kulturalnym miejscowej kolonii polskiej (odczyty, organizowanie przedstawień amatorskich). W r. 1917 na wezwanie dyrekcji Biblioteki Ossolińskich wrócił do Lwowa podejmując pracę w tejże bibliotece. W tym też roku ożenił się z Karoliną z Winiarzów, córką znanego właściciela drukarni i wydawcy we Lwowie.

W r. 1920 objął stanowisko dyrektora Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy, na którym pozostawał do r. 1952 z przerwą w okresie drugiej wojny światowej. Pierwsze miesiące wojenne spędził w Brzuchowicach pod Lwowem, następnie przeniósł się do Lwowa, trudniąc się tam pracą nauczycielską oraz prowadząc i porządkując bibliotekę lekarską Kliniki Dziecięcej we Lwowie. Pod koniec wojny przebywał w Ciężkowicach pod Tarnowem. Niezależnie od pracy na stanowisku dyrektora Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy spra-

wował równocześnie w latach 1934—1939 oraz 1945—1949 obowiązki naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury przy Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy rezygnując z nich w r. 1949 wobec nawału pracy w Bibliotece. W grudniu 1952 r. Witold Bełza przeszedł w stan spoczynku z powodu przekroczenia 60 roku życia. Zajmował się odąd przeważnie pracą literacką. Zmarł dnia 24 lutego 1955 r.

Najważniejszym okresem życia Witolda Bełzy jest okres działalności jego na stanowisku dyrektora Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy. Obejmując tę placówkę miał przed sobą niezwykle trudne zadanie: stworzenie z biblioteki niemieckiej — placówki polskiej. Dzięki niestrudzonym usiłowaniom dyr. Bełzy ilość tomów w Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy z 75 000 tomów (prawie wyłącznie niemieckich) w r. 1920 podniosła się do 136 147 tomów w r. 1939, a do 231 051 tomów w r. 1952. Nadto posiadała Biblioteka w tymże roku 2196 autografów najznakomitszych twórców polskich (głównie XIX wieku), liczne starodruki, mapy (około 3 000), ekslibrisy. W r. 1948 otwarto w Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy — Bibliotekę Lekarską liczącą kilka tysięcy tomów. Za zasługi w utworzeniu tej placówki otrzymał dyr. Bełza od Zarządu Bydgoskiego Towarzystwa Lekarskiego godność honorowego członka Zarządu oraz dyplom.

Wspomnieć jeszcze należy, że zaraz na początku swego urzędowania w Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy dyr. Bełza uratował niezwykle cenne zbiory biblioteki pobernardyńskiej (założonej w r. 1480 przez Zbigniewa Oleśnickiego), które niszczały w wilgotnej piwnicy. Zbiory te przeniesiono do stylowo urządzonej sali i należycie zabezpieczono.

Dalej wymienić należy założoną staraniem dyr. Bełzy w r. 1934 introligatornię biblioteczną, która prócz normalnej pracy introligatorskiej zajmuje się też konserwacją starodruków i autografów. W r. 1949 na zlecenie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego introligatornia ta przeprowadziła konserwację autografu *Grażyny Mickiewicza*. Autograf ten uległ poważnemu uszkodzeniu podczas powstania warszawskiego. Po dokonaniu prac konserwacyjnych podobną tegoż autografu wydano nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Wspomnieć wreszcie trzeba, że zaraz po wojnie w r. 1945 dyr. Bełza załatwił sprawę przekazania Związkowi Radzieckiemu prywatnej biblioteki Lenina, ofiarowanej w r. 1935 Bibliotece Miejskiej

w Bydgoszczy przez Adama Grzymałę-Siedleckiego. Książki tej biblioteki dyr. Bełza odszukał w r. 1945 w pakach w piwnicy.

Przełładem pracy Witolda Bełzy jako dyrektora Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy była urządzona w r. 1946 wystawa z okazji 25-lecia Biblioteki.

Zainteresowania naukowo-literackie Witolda Bełzy były bardzo rozległe. W jego dorobku znajdują się prace z zakresu bibliotekoznawstwa, historii literatury polskiej, teatru, a także kilka utworów beletrystycznych oraz kilka tłumaczeń. Ponadto pisywał korespondencje, felietony i recenzje do prasy polskiej.

Jako naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury przy Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy zorganizował szereg wystaw malarzy opatrząc odnośne katalogi przedmowami.

Witold Bełza był długoletnim członkiem Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza we Lwowie, Koła Toruńskiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, tudzież przed wojną członkiem zwyczajnym Związku Literatów w Poznaniu, w latach 1946—1947 kierownikiem literackim Teatru Ziemi Pomorskiej i w r. 1947 wykładowcą w Szkole Dramatycznej w Bydgoszczy.

Dodać należy, że dyr. Bełza był inicjatorem wzniesienia pomnika H. Sienkiewicza w Bydgoszczy (pierwszego pomnika Sienkiewicza w Polsce). Jako prezes komitetu budowy tego pomnika rozwinął niezwykle energiczną działalność doprowadzając przedsięwzięcie do pomyślnego końca. Uroczyste odsłonięcie pomnika, dłuta Konstantego Laszczki, nastąpiło w r. 1927.

Dyr. Bełza odznaczony został w r. 1938 złotym krzyżem zasługi, w r. 1946 z okazji jubileuszu 600-lecia miasta Bydgoszczy otrzymał dyplom i złoty medal.

Charakteryzując działalność dyr. Bełzy jako pracownika na wie bibliotecznej przytoczę słowa Adama Grzymałę-Siedleckiego wypowiedziane z okazji 25-lecia Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy:

„Swoim bezgranicznym kultem książki, Biblioteki, bibliotekarstwa, swoim nabożeństwem do instytucji — on to sprawił, że jego adoracją, jego fanatycznym przywiązaniem zaraził się cały zespół pracowników od kustoszów począwszy, a na woźnych, na pracownikach introligatori skończywszy — i ten to duch, ta morale profesjonalna ocaliła polską placówkę biblioteczną w nocach infernalnych okupacji... Trudno sobie wyobrazić bardziej od niego zaprzysięgły typ kierownika Biblioteki. Bardziej naukowo-biblioteczną

duszę, umysł i serce, nawet i obieg krwi — zda się. Wychowanie, wykształcenie, tradycyjne i nabyte zamiłowania, kompetencja, klasa erudycji, charakter, temperament, ideały — wszystko złożyło się na naukową i książnicową indywidualność doktora Bełzy“.

Trudno o lepszą charakterystykę nieodżałowanej pamięci Zmarłego.

Zróżdła i literatura:

1) Autobiografia (w 2 różnych redakcjach). Maszynopis w posiadaniu Rodziny Zmarłego.

2) Stanisław Łempicki: *Wspomnienia ossolińskie*. Wrocław 1948 s. 58.

3) Adam Grzymała-Siedlecki: *Z powodu 25-lecia Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy* Referat wygłoszony przez radio w r. 1945, odbitka maszynopisu referatu w posiadaniu Rodziny Zmarłego.

4) Kazimierz Borucki: *Przemówienie z okazji jubileuszu 25-lecia działalności kulturalnej Dra Witolda Bełzy — wygłoszone przez kustosa Muzeum Miejskiego*. [Bydgoszcz 1945] Maszynopis w posiadaniu Rodziny Zmarłego.

KRYSTYNA REMEROWA: *Gromadzenie zbiorów w bibliotece*. W: *Bibliotekarstwo naukowe*. Warszawa 1956 s. 87—131\*.

Gromadzenie zbiorów to dział bibliotekarstwa, o którym stosunkowo niewiele pisano dotąd w piśmiennictwie fachowym. Najbardziej zajmowano się techniczną stroną prac związanych z gromadzeniem. Dobrze się zatem stało, że podręcznik bibliotekarstwa naukowego uwzględnił, i to dość obszernie, ten dział pracy. Czy jednak poświęcona mu część, zatytułowana *Gromadzenie zbiorów*, opracowana przez Krystynę Remerową, uzupełniła braki i zisała nadzieje bibliotekarzy?

Czego szuka bibliotekarz w podręczniku bibliotekarstwa naukowego?

Przede wszystkim wysunięcia i rozwiązania całokształtu zagadnień teoretycznych, przedstawienia pracy od strony organizacyjnej, wreszcie również omówienia spraw technicznych, chociaż ze względu na istniejące od kilkunastu lat *Bibliotekarstwo praktyczne* J. Grycza ostatnia kwestia jest mniej paląca. Chodzi przy tym nie tylko o problemy aktualne, ale i o historyczną ich podbudowę i o rzutowanie ich w przyszłość; nie tylko o rozwiązanie tych problemów na naszym terenie, ale także w innych krajach. Podręcznik, jeśli zajmuje się bibliotekarstwem naukowym w ogóle, bez żadnych ograniczeń, powinien poruszyć zagadnienia występujące w różnych typach bibliotek, a więc ogólnych i specjalnych, i w przedstawieniu ich zachować proporcje odpowiadające znaczeniu tych bibliotek dla rozwoju nauki; winien wytyczać drogę bibliotekarzom, rozszerzać ich horyzonty (w czasie i przestrzeni).

Już rzut oka na zestawienie bibliografii wystarczy, by odpowiedzieć, że część podręcznika poświęcona gromadzeniu nie spełnia tych wymagań. Zestawienie owo zawiera zaledwie 7 pozycji, wśród których najpoważniejszą stanowi *Bibliotekarstwo praktyczne* J. Grycza, a poza polskim tłumaczeniem *Techniki bibliotecznej* Klenowa nie ma opracowań zagranicznych. Wprawdzie i za granicą niewiele pisano o gromadzeniu, ale przecież pisano i rzeczą bardzo ciekawą byłoby porównanie sytuacji u nas z tym, co się na tym polu robi gdzie indziej<sup>1</sup>.

\* Niniejszym omówieniem rozpoczynamy publikowanie recenzji poszczególnych prac, składających się na podręcznik *Bibliotekarstwa naukowego* (przyj. Red.).

<sup>1</sup> Dla przykładu wymienię kilka obcych podręczników bibliotekarskich, które m. i. zajmują się sprawą gromadzenia zbiorów: *Handbuch der Bibliothekswissenschaft*. Hrsg. Fr. Milkau. Leipzig 1931—1942; L. R. Wilson i M. F. Tauber, *The University library*. Chicago 1948; J. D. Brown, *Manual of library economy*. London 1949; S. R. Ranganathan i K. M.

Nasuwa się pytanie, jak wygląda sama praca oparta na tak szczupłej bibliografii?

Z uwagi na znaczną ilość i ogromną różnorodność spraw, które można by poruszyć (ile typów bibliotek, tyle punktów patrzenia), niniejsza recenzja, choć dość szczegółowa, nie rości sobie pretensji do ich wyczerpania. Zajmie się ona zagadnieniami żywotnymi przede wszystkim dla bibliotek uniwersyteckich, a więc jednej grupy bibliotek, lecz grupy ważnej zarówno ze względu na jej rolę w nauce polskiej i tradycje, jak i na wielkość zbiorów.

Łatwiej będzie omawiać pracę, gdy się przypomni, oczywiście w jak największym skrócie, treść poszczególnych rozdziałów, których jest sześć o następujących tytułach: I. Zasady i cele, II. Rodzaje gromadzonych zbiorów, III. Plan i podstawy gromadzenia zbiorów, IV. Sposoby nabycia, V. Rejestrowanie wpływów, VI. Organizacja prac w dziale gromadzenia.

Rozdział I zaczyna się od próby bardzo krótkiego zarysu historycznego celów gromadzenia. Wbrew tytułowi autorka mówi tylko o jednym aktualnie celu — służeniu czytelnikowi (drugi cel, archiwalny, wypływnie dopiero w następnym rozdziale). Każda biblioteka ma inny krąg czytelniczy, od którego zależy jej specjalizacja. Aby sprostać zadaniu, biblioteka musi w gromadzeniu stosować pewne zasady, które można najkrócej określić w sposób następujący: w ramach swej specjalizacji biblioteka winna dążyć do kompletności (rozumianej wszczep i w głąb), stale przy tym aktualizując swoje zbiory, a jednocześnie stosować selekcję, by osiągnąć „treściową zwartość czy składność“, tj. treściowe powiązanie całości zbiorów.

Wyrażenie „składność treściowa“, nie spotykane w słownictwie bibliotekarskim, mało plastyczne, trąci sztucznością. W terminologii fachowej należy raczej unikać tego rodzaju zwrotów, gdyż najeżony nimi język staje się niezrozumiały.

Rozdział II omawia gromadzenie zbiorów w zależności od typu biblioteki, od treści zbiorów, wreszcie od ich cech wydawniczo-formalnych.

A. Autorka wyróżnia dwa typy bibliotek: ogólne i specjalne.

Ogólne to przede wszystkim biblioteki narodowe (z zespołem piśmiennictwa narodowego, gromadzonego dla celów archiwalnych), biblioteki regionalne, będące ich odpowiednikami dostosowanymi do zwężonej bazy terytorialnej, i starsze biblioteki uniwersyteckie, zacieśniające zresztą coraz bardziej zakres działania do dziedziny nauk humanistycznych i teoretycznych działów nauk przyrodniczych.

Biblioteki specjalne dzieli autorka na trzy grupy:

1. Biblioteki ośrodków naukowo-badawczych (instytutów czy zakładów),
2. Biblioteki szkół, zwłaszcza wyższych i biblioteki szkoleniowe na różnym poziomie (czy tu również zalicza bibl. uniwersyteckie nowsze?),
3. Biblioteki zakładów pracy.

---

Sivaraman, *Library manual*. London 1951. W ostatnich latach ukazywały się również w czasopiśmie artykuły poświęcone pewnym wycinkom prac w dziale gromadzenia, artykuły, do których bardzo łatwo dotrzeć, bo ich streszczenia zamieszczane były w *Przeglądzie Piśmiennictwa o Książce*. (W wykorzystaniu piśmiennictwa angielskiego do niniejszej recenzji pomógł mi niepublikowany referat A. Bojanowskiej o bibliotekach amerykańskich, za co składam jego autorce uprzejme podziękowanie).

Zależnie od typu każda z tych bibliotek gromadzi inny materiał, choćby dziedziny wiedzy były te same. Mogą być biblioteki łączące 2 lub 3 typy (taki charakter mają z reguły biblioteki centralne). Jak widać, autorka zajmuje się przede wszystkim bibliotekami specjalnymi, ogólne traktując marginesowo, o czym będzie jeszcze mowa.

B. W zależności od treści autorka rozróżnia:

1. piśmiennictwo podstawowe w zakresie danej specjalności, stanowiące główny zrąb zbiorów i nadające bibliotece charakter oraz 2. piśmiennictwo o charakterze ogólniejszym, jak np. klasycy nauk pokrewnych (tu należy zwracać uwagę na ideologiczną wartość dzieł), uzupełnieniem zaś zbiorów jest 3. materiał piśmienniczy wprowadzający czytelnika w problematykę budownictwa socjalistycznego, a więc książki informujące o postanowieniach i wytycznych Partii itp.

Zwraca tu uwagę fakt, że autorka mówi tylko o bibliotekach specjalnych.

Przestarzałe wydaje się zalecenie starannego doboru materiału pod względem ideologicznym. Nawet w bibliotekach powszechnych „czujność ideologiczna“ przestała już być modna, co dopiero mówić o stosowaniu tej zasady w bibliotekach naukowych? Zrozumieliśmy już, że chcąc zwalczać ideologię przeciwnika, trzeba ją przede wszystkim znać.

C. W zależności od cech wydawniczo-formalnych autorka dzieli gromadzone zbiory na druki nowe (wśród których wyróżnia czasopisma, wydawnictwa seryjne, zbiorowe, dokumenty życia społecznego) i z b i o r y s p e c j a l n e.

Ten ustęp budzi wiele zastrzeżeń. Jest wprawdzie wzmianka, że w schematach organizacyjnych bibliotek spotykamy takie działy, jak nowe druki i stare druki, wydawnictwa zwarte i ciągłe, ale jeśli się mówi o gromadzeniu druków nowych, to trzeba równoległe powiedzieć o gromadzeniu starodruków, zasadom kompletowania wydawnictw ciągłych należy przeciwstawić zasady zbierania druków zwartych. Wymienianie w jednym ciągu rozmaitych rodzajów wydawnictw, których podział opiera się na różnych kryteriach, stwarza chaos. Należało obszerniej zająć się gromadzeniem mikrofilmów, którym poświęcono zaledwie pół zdania. Za granicą mikrofilmy odgrywają coraz większą rolę i w pewnych wypadkach wypierają książkę.

W rozdziale III mówi autorka o dwóch rodzajach planu w gromadzeniu: perspektywicznym, obejmującym okresy wieloletnie, i bieżącym. Ostatni opiera się na znajomości zbiorów, na dezyderatach czytelników, dezyderatach pracowników danego ośrodka i pracowników biblioteki, a przede wszystkim na systematycznym śledzeniu rynku wydawniczego, następnie zaś na selekcji materiału przewidzianego do nabycia. Referowanie nabytków winno się odbywać kolegialnie, przy czym biorą w nim udział nie tylko pracownicy biblioteki, lecz również pracownicy ośrodka. Tak powstaje kartoteka dezyderatów, w której selekcji współpracuje z działem gromadzenia komisja biblioteczna.

Poruszona również została sprawa wieloegzemplarowości niektórych dzieł.

Słusznie rozróżnia autorka dwa rodzaje planów, nie wspomina natomiast o dwóch etapach w gromadzeniu zbiorów: pierwszym — w okresie powsta-

wania biblioteki, gdy tworzy się główny zręb księgozbioru, i drugim — późniejszym, w którym gromadzenie staje się w pewnej mierze uzupełnianiem.

Słuszne wydaje się położenie przez autorkę nacisku na kolegalność w referowaniu nabytków. Jest to sprawa bardzo ważna, w wielu bibliotekach nie doceniana i nie „postawiona“ należycie.

Nieaktualne natomiast chyba jest rozważanie sprawy opracowywania u nas, za przykładem ZSRR, katalogów wzorcowych dla różnych typów bibliotek. Pomysł ten, przeniesiony z terenu bibliotek powszechnych, jest nie do przyjęcia w bibliotekach naukowych, przynajmniej gdy chodzi o całość księgozbioru. Mógłby mieć zastosowanie w odniesieniu do pewnych partii, np. do księgozbioru podręcznego czytelnika.

Zastrzeżenia budzi również kwestia komisji bibliotecznych, które są ciałami ciężkimi, trudnymi do współpracy, znowu zwłaszcza w bibliotekach ogólnych. Takie jest zdanie o tych komisjach za granicą, takie są nasze doświadczenia.

Trzy te rozdziały stanowią pewną całość i dotyczą spraw bardzo ważnych, toteż należy się przy nich dłużej zatrzymać. Zajmują się one przede wszystkim tym, co się określa mianem polityki gromadzenia, a zahaczają tylko o organizację, w pewnym stopniu nawet o technikę prac (np. tworzenie kartoteki dezdyeratów). Terminu „polityka gromadzenia“ autorka zresztą nie używa. Ponieważ o tej polityce mówi się po trochu we wszystkich trzech rozdziałach, nasuwa się uwaga, że może użycie tego zwrotu, przyjętego w terminologii bibliotekarskiej, przyczyniłoby się do większej zwartości konstrukcji, gdyż prawdopodobnie wtedy istniałby jeden rozdział poświęcony całkowicie tej sprawie.

Bardzo zasadniczym brakiem jest marginesowe potraktowanie w trzech omówionych wyżej rozdziałach bibliotek ogólnych, z których tylko narodowym poświęcono więcej uwagi. Niektóre typy bibliotek ogólnych nie zostały w ogóle wspomniane, jak np. biblioteki towarzystw naukowych.

W podręczniku bibliotekarstwa naukowego obszerniej również należało omówić biblioteki uniwersyteckie. Obsługują one przecież dużą grupę naukowców i posiadają znaczne księgozbiory. Tymczasem poświęcono im zaledwie kilka linijek, nie dostrzega się ich bogatej i różnorodnej problematyki, nie wspomina się o sieci bibliotek uczelnianych, o ich wzajemnym stosunku, choć to ma wielki wpływ na politykę gromadzenia.

Dąży się u nas do ustalenia wzajemnego stosunku bibliotek głównych i bibliotek zakładowych (czy instytutowych) na wszystkich odcinkach, a więc i w zakresie gromadzenia, lecz niewiele jeszcze pod tym względem osiągnięto. Zaczyna się krystalizować zasada, że biblioteki główne powinny gromadzić raczej dzieła ogólniejsze, zakładowe natomiast — szczegółowsze. W Stanach Zjednoczonych stosunek ten jest bardziej określony; biblioteki wydzielowe, seminaryjne itp. dobierają swoje księgozbiory pod kątem widzenia bieżących potrzeb zakładu, katedry czy wydziału, biblioteki główne zaś mają charakter ogólniejszy, gromadzą wszystko. Byłoby dobrze, gdyby podręcznik bibliotekarstwa naukowego wysunął pewne sugestie w tych sprawach, przedstawiając jednocześnie, jak problemy te rozwiązano w innych krajach.

Nie odpowiada rzeczywistości twierdzenie, że tematyka zbiorów bibliotek uniwersyteckich coraz bardziej się zacieśnia. Biblioteki uniwersyteckie mają



i chyba zachowają nadal charakter ogólny, przede wszystkim dlatego, że zależą od uniwersytetów, a te nie mają ani tak wąskiej, ani tak ustalonej specjalności, jak inne uczelnie. Był wprawdzie okres kurczenia się liczby dziedzin wiedzy, teraz jednak następuje okres ich rozszerzania się. Mówi się o połączeniu uniwersytetów z akademiami medycznymi, a nawet ze szkołami rolniczymi. Jeśli zakres nauk na uniwersytecie jest tak płynny, czy można mówić o zacieśnianiu się tematyki księgozbioru obsługującego ten uniwersytet? Biblioteka zresztą nie może automatycznie dostosowywać się do zmian, jakie zachodzą na uczelni, zwłaszcza gdy chodzi o likwidowanie pewnych działów. Żyje ona swoim własnym życiem, ma ciągi czasopism i wydawnictw seryjnych, które trzeba kontynuować.

Jest jeszcze inny wzgląd przemawiający za ogólnym charakterem bibliotek uniwersyteckich. Linie w polityce gromadzenia wytycza nie tylko związek z uczelnią, linia ta zależy także od innych warunków. Musi istnieć jakieś powiązanie polityki gromadzenia wszystkich bibliotek naukowych na terenie miasta, wyrażające się w dążeniu, by dublować możliwie najmniejszą liczbę wydawnictw, dążyć natomiast do posiadania w mieście jak największej ilości tytułów czasopism i druków zwartych. Nie bez wpływu na tę politykę pozostaje i wiek biblioteki, o czym zresztą autorka wspomina. Inny materiał gromadzi biblioteka stara, np. Jagiellońska, inny zaś nowopowstała (choć i ona ma charakter ogólny).

Uniwersalność bibliotek uniwersyteckich nie przekreśla ich specjalizacji, która jest jednak całkiem inna niż w bibliotekach specjalnych. Biblioteki uniwersyteckie powinny się specjalizować szczególnie w gromadzeniu pewnych materiałów, co musi być ustalone w skali ogólnokrajowej. Tej skali ogólnokrajowej nie uwzględnia podręcznik, a w każdym razie nie uwzględnia w dostatecznym stopniu. Nie zwraca uwagi na rolę katalogów centralnych. Autorka wspomina wprawdzie o sieci bibliotek, ale mimo to odnosi się wrażenie, że biblioteka jest w jej pracy niezależną od innych bibliotek całością. Tymczasem jakie doniosłe znaczenie ma choćby sprawa kompletowania czasopism w skali ogólnopolskiej. Od dawna już myśli się i pisze u nas o tym, nic realnego jednak dotąd w tym zakresie nie zdziałano. W Stanach Zjednoczonych biblioteki dążą do uporządkowania gospodarki dubletami, zwłaszcza czasopism. W r. 1944 powstała tam organizacja zajmująca się tą sprawą, nosi ona nazwę Duplicate Exchange Union.

Następne rozdziały omawiają techniczną i organizacyjną stronę prac związanych z gromadzeniem.

Rozdział IV przedstawia sposoby nabycia, zajmując się tym wycinkiem prac, w których kartoteka dezyderatów przekształca się w kartotekę zamówień. Omówienie źródeł wpływu zaczyna autorka od egzemplarza obowiązkowego i poprzez dary, przydziały władz centralnych, depozyty, wymianę dochodzi wreszcie do kupna. Kolejność ta ma uzasadnienie (szukając dróg realizacji dezyderatów winniśmy zacząć od bezpłatnych), nie jest przy tym rzeczą zasadniczą, wydaje się jednak, że byłoby lepiej zastosować tu inne kryterium, kryterium ważności nabytków. Zakup, który dostarcza niewątpliwie najwartościowszego materiału, powinien być omówiony na początku, dary zaś na końcu.

Mówiąc o e. o. autorka podaje krótką jego historię. Nie wspomina jednak o dłuższej i nie zakończonej dotąd dyskusji na temat celowości i przydatności e. o., o projekcie nowej ustawy. W podręczniku niewątpliwie przeceniono jego rolę. Wprawdzie ustawa o e. o. ma dla bibliotek i dodatnie znaczenie, dostarczając wydawnictw wyłączonych ze sprzedaży i przyczyniając się do zwiększenia budżetu, lecz ma również skutki ujemne, zaśmiecając księgozbiór.

Dary są, jak słusznie stwierdza autorka, najmniej planową i najmniej wartościową formą wpływu. Należałoby tu rozważyć słuszność stosowanej u nas zasady, że każdy dar należy przyjąć i potem dopiero przeprowadzać selekcję. Nieprzyjęcie daru zniechęca wprawdzie ofiarodawcę do dalszych ofiar, ale oszczędza czas pracowników zużyty na transport, selekcję, robienie spisów itp. czynności. W Stanach Zjednoczonych często nie przyjmuje się daru. W kraju tym rozpowszechniona jest także inna forma darów — pieniężna.

W wymianie autorka zbyt rygorystycznie podchodzi do kwestii rozliczenia między bibliotekami. W praktyce w wymianie krajowej biblioteki, zwłaszcza większe, nie stosują żadnego miernika. Jedną jest tylko zasada, o której należy pamiętać: każda książka winna „pracować“. Jeżeli leży bezużytecznie w zasobach dubletów czy druków zbędnych jednej biblioteki, gdy mogłaby być użyteczna w innej — jest to rzecz karygodna. Często również i w wymianie zagranicznej nie stosuje się żadnej metody rozliczeniowej, przy czym biblioteki polskie raczej więcej otrzymują, niż dają (np. ze Stanów Zjednoczonych). Gdyby zaś nawet miały więcej przekazać, niż uzyskać, to przecież nie bez znaczenia powinien być tu wzgląd na propagandę książki polskiej za granicą. Szerokie horyzonty otwiera przed wymianą fakt, którego jeszcze nie mogła zasygnalizować autorka, gdyż nastąpił w sierpniu 1956 r., a mianowicie zarządzenie Min. Handlu Zagranicznego zezwalające na wysyłanie za granicę druków wydanych po 1800 r. (dotychczas wolno było wysyłać tylko druki powojenne).

Najobszerniej zajmuje się podręcznik zakupem. Niewiele jednak mówi o kupnie zagranicznym, tymczasem dobrze by było omówić wszechstronnie rozmaite sposoby zakupu wydawnictw zagranicznych, nie pomijając bezpośrednich kontaktów; należało chyba wspomnieć o starych zagranicznych firmach eksportowych, ich sprawnej działalności, nasz zaś scentralizowany system dokonywania zakupów przedstawić nie jako jedyną możliwość, lecz jako jeden z systemów, wcale nie najlepszy. Jeśli ten system ulegnie zmianie (co jest rzeczą całkiem możliwą), bibliotekarz na próżno będzie szukał w podręczniku wskazówek, jak dokonać zakupu. Prawda, jest to już techniczna strona pracy, lecz chyba nie mniej ważna, niż wpisywanie do rejestru przybytków. Przy omawianiu zakupów krajowych należałoby zwrócić uwagę na wielką „czasochłonność“ manipulacji związanych z zakupem antykwarycznym.

Niezgodne z rzeczywistością jest twierdzenie autorki, że nasza produkcja drukarska podlega zasadom planowania uzgodnionego z potrzebami życia i nauki. Tak być powinno, ale jest rzeczą powszechnie wiadomą, że niektóre wydawnictwa, np. podręczniki akademickie i szkolne, wydawane są w ilości nie liczącej się z potrzebami. Książki te znikają z rynku księgarskiego w ciągu kilku dni, toteż praca bibliotekarza, który musi zaopatrzyć bibliotekę w odpo-

wiednią liczbę tych wydawnictw, jest niezmiernie trudna. Trudności te powiększa jeszcze wadliwość dystrybucji, sprawiająca, że podręczniki akademickie, których brak w mieście uniwersyteckim, leżą na półkach w miasteczkach prowincjonalnych. Należało w ogóle trochę miejsca poświęcić omówieniu krajowego (a może i zagranicznego) rynku księgarskiego.

W rozdziale V autorka przedstawia dalszy etap prac, w którym kartoteka zamówień przeobraża się w kartotekę przybytków, omawia więc w nim dokładnie i wyczerpująco księgę akcesji i rejestr przybytków, przejęcie wpływu (sprawdzenie z zamówieniem, wpisanie do rejestru czy księgi akcesji itd.), mówi nadto o reklamacji e. o., o drukach zbędnych, ich katalogowaniu, wreszcie o akcesji wydawnictw ciągłych, którą w pewnych bibliotekach robi się w dziale przybytków, w innych włącza się do prac działu czasopism. Rozdział ten jest najlepszy z całej części poświęconej gromadzeniu, najbardziej konkretny i jasny.

Bardzo poważne natomiast zastrzeżenia budzi rozdział VI dotyczący organizacji pracy w dziale gromadzenia. Jest w nim wiele ogólników o kwalifikacjach pracowników działu, o dokładności w pracy, nie ma natomiast nic konkretnego o organizacji, a ta przecież jest rzeczą ważną, może być różnaita i w każdej prawie bibliotece w Polsce jest inna. Na ogół istnieje podział na referaty według źródeł wpływu (przynajmniej w większych bibliotekach), a więc referat kupna (czasem oddzielnie krajowego i zagranicznego), wymiany (niekiedy również rozbitej na krajową i zagraniczną), e. o., darów. W niektórych bibliotekach łączy się zagraniczne kupno, wymianę i dary w jeden referat, czasem rozbijając go jeszcze na kilka komórek według języków. Za granicą stosuje się większą różnaitość w organizacji działu gromadzenia. W Stanach Zjednoczonych są biblioteki (na razie tylko powszechne), które odstąpiły od podziału funkcjonalnego na działy gromadzenia, opracowania itd., zastosowały natomiast organizację opartą na podziale według dziedzin wiedzy. mają zatem dział nauk humanistycznych, lekarskich itp., a każdy z nich zajmuje się całokształtem czynności związanych z książką od jej nabycia aż do udostępnienia.

W obrębie działów gromadzenia biblioteki Stanów Zjednoczonych mają też strukturę różnaitą. Stosują więc podział w oparciu o źródło nabycia, jak na ogół u nas, lub w oparciu o rodzaj wpływu, a więc na referaty druków zwartych, czasopism, archiwaliów itp., albo wreszcie łączą te dwa typy podziału i w obrębie referatów kupna, wymiany itd. stosują podział na podreferaty według rodzajów wpływu. Personel działu gromadzenia w bibliotekach amerykańskich składa się z dwóch rodzajów pracowników: 1. wykwalifikowanych bibliotekarzy znających języki, orientujących się w bibliografiach itd. oraz 2. pracowników nie mających kwalifikacji bibliotekarskich, lecz obznajmionych dobrze z pracami administracyjnymi i technicznymi. Jest to rzeczą słuszną, gdyż prace w tym dziale są bardzo różnorodne. Jedne z nich wymagają od pracowników wysokich kwalifikacji bibliotekarskich, do spełniania innych potrzeba raczej kwalifikacji urzędniczych, umiejętności pisania na maszynie itp.

Reasumując powyższe uwagi i powracając do punktu wyjścia, tj. pytania postawionego na początku, stwierdzić trzeba, że część podręcznika bibliote-

karstwa naukowego poświęcona gromadzeniu, nie może zadowolić bibliotekarzy naukowych, gdyż:

A. Są w niej rażące dysproporcje w omawianiu rozmaitych spraw, brak rozwiązania wielu ciekawych i ważnych zagadnień (wielkim mankamentem jest marginesowe potraktowanie problemów gromadzenia w bibliotekach ogólnych oraz przewaga strony technicznej nad problematyką gromadzenia);

B. Brak w niej szerszego tła, treść zasklepia się w wąskich granicach stosunków w kraju i to jedynie w pewnym okresie;

C. W momencie wyjścia z druku okazała się już zdezaktualizowana;

D. Konstrukcja, mimo podziału na 6 rozdziałów, a tych z kolei na szereg ustępów, często numerowanych, jest mało przejrzysta i zwarta, a sposób przedstawienia spraw — nie dość jasny i konkretny.

Czy jednak wszystkie te braki wynikają z winy autorki? Nad podręcznikiem zaciążyły niewątpliwie dwa fakty, a mianowicie:

1. To, że — jak zaznaczono we wstępie — pierwotnie miał on dotyczyć tylko bibliotek technicznych. Bardzo wyraźnie widać, że do pracy, uprzednio przygotowanej w tym właśnie zakresie, dodano następnie tylko pewne wstawki o innych bibliotekach;

2. To, że podręcznik został zapoczątkowany i właściwie powstał już nie przed kilku laty, ale w innej zgoła epoce, hamującej samodzielność w pracy naukowej i pisarskiej.

Nasuwa się pytanie, komu służy tak opracowany podręcznik, a raczej jego część poświęcona gromadzeniu zbiorów? Może ona spełnić zadanie, przynajmniej w pewnej mierze, wobec bibliotekarzy bibliotek specjalnych, zwłaszcza technicznych. Nowego natomiast opracowania domaga się gromadzenie zbiorów w bibliotekach ogólnych, w czym szczególne uwzględnienie należy się dużej i gatunkowo ważkiej grupie bibliotek uniwersyteckich.

Jak zaznaczyłam na wstępie, recenzja niniejsza nie wyczerpała wszystkich zagadnień. Spełni ona jednak zadanie, jeśli stanie się zapoczątkowaniem dyskusji.

Zofia Hiszpańska

B-ka Uniwersytecka w Łodzi

PERSONNEL ORGANIZATION AND PROCEDURE. A MANUAL SUGGESTED FOR USE IN COLLEGE AND UNIVERSITY LIBRARIES. Prepared by the Subcommittee on Personnel Organization and Procedure of the A. L. A. Board on Personnel Administration, accepted by the Board, January 1952. Chicago 1952 American Library Association 4<sup>o</sup> ss. VI, 57.

Omawiana publikacja nie jest nowością nie tylko dlatego, że ukazała się w r. 1952, ale również z tego powodu, że stanowi dostosowanie do potrzeb bibliotek uczelnianych wydawnictwa: *Organization and personnel procedure of the library*, opublikowanego przez ALA w 1940 r. i regulującego kwestie pragmatyki dla bibliotek wszelkich typów.

Wyodrębnienie się zawodu bibliotekarza doprowadziło do ustalenia oddzielnych przepisów również dla personelu bibliotek uczelnianych, choć mocno

podkreślono rolę bibliotekarzy jako członków grona nauczającego. Obecna pragmatyka nie zawiera sztywnych przepisów, lecz tylko wytyczne ramowe, które każda biblioteka może dostosować do warunków lokalnych

W naszym piśmiennictwie brak podobnych pozycji, toteż sądzę, że warto przedstawić treść wydawnictwa obrazującego stanowisko i warunki pracy naszych amerykańskich kolegów.

Publikację tę chronologicznie poprzedziły umieszczone w jej dodatku uchwały ALA, określające zasady swobody intelektualnej i warunki wykonywania pracy zawodowej<sup>1</sup> oraz biblioteczna karta praw<sup>2</sup> formułująca prawa i obowiązki bibliotekarzy amerykańskich. Nie brak też w piśmiennictwie amerykańskim licznych wcześniejszych prac poświęconych zagadnieniom personalnym w bibliotekach.

W myśl powyższych uchwał poszanowanie wolności umysłowej w ujęciu bibliotekarzy amerykańskich oznacza swobodę pracy zawodowej bez względu na interesy władz czy grup społecznych, możność niezależnego doskonalenia form i metod pracy, a przede wszystkim swobodę gromadzenia i udostępniania materiałów oświeclających każdy problem z różnych stanowisk naukowych czy ideologicznych. Wyklucza to kontrolę polityczną i dyskryminację zarówno ludzi, jak i książek ze względu na głoszone poglądy polityczne, religijne, przynależność narodową lub rasową. W polityce personalnej oznacza to zapewnienie bibliotekarzowi stanowiska odpowiadającego jego kwalifikacjom i zdolnościom, uzależnienie awansów wyłącznie od zasług osobistych i przydatności pracownika dla instytucji. Żądania praw dla bibliotekarzy łączą się z dbałością o interesy instytucji będących wspólnym dobrem społecznym.

We wstępnym sformułowaniu zadań biblioteki podkreślono jej ścisły związek z całokształtem prac uczelni oraz współdziałanie w procesie nauczania poprzez organizowanie warsztatów pracy i udostępnianie materiałów książkowych i innych źródeł. Konsekwencją tego jest uznanie, iż bibliotekarze wszystkich stopni są tak samo niezbędni dla pomyślnego funkcjonowania szkoły, jak wszyscy inni członkowie profesury, mimo to że stosują własne, specyficzne metody pracy.

Polityką personalną biblioteki kieruje dyrektor, który odpowiada za całość prac biblioteki i reprezentuje personel wobec władz uczelni. Przyjmowania i zwalniania pracowników dokonuje rektor szkoły na wniosek dyrektora. Biblioteka winna posiadać wykaz zatrudnionych pracowników oraz wykaz komórek organizacyjnych wyszczególniający podział funkcji i zakresy odpowiedzialności za poszczególne odcinki pracy. Wykaz taki winien być aktualizowany co roku. Obok tego powinna istnieć tabela stanowisk, aktualizowana co trzy do pięciu lat, podająca ogólne określenie zadań, przykłady typowych funkcji, wymagane przygotowanie, możliwości awansu oraz wysokość poborów. Personel biblioteczny jest dwojakiego rodzaju: bibliotekarze zawodowi i pracownicy administracyjni. Do każdej z tych kategorii zatrudnionych sto-

---

<sup>1</sup> *Tenure in libraries. Statement of principles of intellectual freedom and tenure for librarians.* Adopted by the Council of the A. L. A. June 1946. Toż, for nonprofessional library employees, 1947.

<sup>2</sup> *Library bill of rights.* Adopted by the Council of the A. L. A. June 1948.

suje się odmiennie przepisy co do długości okresu próbnego i terminów wypowiedzenia. W stosunku do bibliotekarzy obowiązują dłuższe terminy.

Stanowiska biblioteczne są sklasyfikowane według rodzajów, stopnia trudności oraz wymaganych do ich pełnienia kwalifikacji teoretycznych i praktycznych. Zatrudnia się przede wszystkim absolwentów szkół bibliotekarskich, zwracając również uwagę na wykształcenie w zakresie różnych dyscyplin, znajomość języków, specjalizację w określonych rodzajach zbiorów. Z każdym stanowiskiem związana jest wysokość poborów. Płace bibliotekarzy są zrównane ze stawkami innych pracowników uczelni na odpowiednich stopniach. Wysokość płac jest badana periodycznie pod kątem kosztów utrzymania. Jest bowiem zasadą, że zawód bibliotekarza musi być atrakcyjny finansowo, aby przyciągać wartościowych pracowników.

Podkreślić należy, iż — odmiennie niż w naszych stosunkach — wysokość wynagrodzenia jest ściśle związana z wykonywaną funkcją. Przy zmianie przydziału pracy płaca może wzrastać lub spadać, niezależnie od ilości lat pracy i poprzednich poborów. Awanse i podwyżki uposażenia są zależne wyłącznie od wykazywanych zdolności, wydajności pracy i przydatności dla instytucji.

Nowych pracowników przyjmuje się głównie na niższe stanowiska. Wyższe otrzymuje się przede wszystkim drogą awansowania, co nie wyklucza jednak angażowania wybitnych fachowców od razu na wyższe stanowiska. Zwykły tryb rekrutacji przewiduje porozumienie się ze szkołami bibliotekarskimi oraz ogłaszanie wolnych miejsc w pismach fachowych i innych. Biblioteki dążą do tego, aby mieć w gronie pracowników absolwentów różnych uczelni. Pierwszeństwo przy zatrudnianiu mają osoby wyróżniające się w czasie studiów. Podkreślono przy tym konieczność opierania się wyłącznie na wartości osobistej kandydatów, z pominięciem wszelkich względów politycznych, religijnych, narodowościowych czy osobistych. Nowoprzyjęty pracownik otrzymuje umowę wyszczególniającą rodzaj stanowiska, związane z nim obowiązki i szczegółowe warunki płacy i pracy.

Pierwszy rok pracy traktowany jest jako okres próbny. Nowozatrudniony oddany jest pod opiekę starszego bibliotekarza tzw. supervisor, który wprowadza go w tok pracy, przydziela funkcje i przeprowadza kontrolę. Co trzy miesiące opiekun opracowuje raport o praktykancie i omawia z nim wyniki pracy, zaobserwowane postępy i niedociągnięcia. Jeśli pracownik czyni zbyt małe postępy na powierzonym sobie odcinku, może otrzymać inną funkcję i przejść pod opiekę innego supervisor. Może także być zwolniony. Okres próbny może być przedłużony do roku i 3 miesięcy, w wyjątkowo wątpliwych wypadkach do dwóch lat. Niektóre biblioteki stosują siedmioletni okres próbny. Praktykanci wykazujący się zdolnościami i przydatnością w pracy otrzymują nominację na stałych pracowników.

Wszystkich pracowników zawodowych obowiązuje ciągle podnoszenie swych kwalifikacji, co instytucja winna ułatwiać różnymi sposobami. W stosunku do młodych pracowników realizuje się to przez system nadzoru połączonego z wskazywaniem dróg uzupełniania wiadomości. Przy tym ocena postępów wydana przez opiekuna jest podstawą do awansów. Organizuje się także grupy dyskusyjne w zakresie wybranych zagadnień. Jedną z form szkolenia są także zebrania i konferencje. Zachęca się pracowników do dalszych studiów,

z tym jednak warunkiem, aby nie kolidowało to z zajęciami i wydajnością pracy. Prowadzenie prac naukowych z zakresu bibliotekarstwa i księgoznawstwa ułatwia się przez udzielanie specjalnych urlopów. Po sześciu latach pracy można otrzymać roczny urlop z połową płacy lub półroczny pełnopłatny. Mogą też być krótsze zwolnienia na określone kursy szkoleniowe. Po wykorzystaniu urlopu naukowego obowiązuje pozostanie w instytucji co najmniej przez rok.

Podstawą do oceny pracowników są coroczne raporty kierowników zawierające opinie o postępach i przydatności każdej z osób. Pracownik może także złożyć sprawozdanie o własnej działalności. Sprawozdania te są jawne, dyskutowane z zainteresowanymi. W okresie próbnym oceny takie sporządza się co trzy miesiące, a w przypadkach awansów na wyższe stanowiska dwa razy w ciągu roku. Sprawozdania są bardzo szczegółowe, obejmują wyliczenia zajęć i omówienie wyników pracy. Charakteryzują też rodzaj uzdolnień danej osoby, jej usposobienie, zdrowie, cechy psychiczne, przyzwyczajenia i zamiłowania zawodowe i inne. Na opiniach tych oparte są awanse.

Na podkreślenie zasługuje zasada, iż staż pracy, nie idący w parze ze wzrostem wydajności i podnoszeniem kwalifikacji, nie może być powodem awansu. Każdy zaś awans jest tymczasowy na przeciąg roku. Jeśli pracownik nie wywiąże się dostatecznie z nałożonych nań obowiązków, to najdalej po dwóch latach wraca na dawny stopień (z poprzednią płacą) bez widoków na uzyskanie wyższego stanowiska. Instytucja ma prawo dokonywania próbnych przesunięć w celu sprawdzenia w praktyce możliwości danej osoby lub lepszego wykorzystania jej uzdolnień. Natomiast starzy lub chorzy pracownicy mają prawo do otrzymania lżejszej funkcji bez obniżania płacy.

Każde przesunięcie, awans lub degradacja jest omawiana publicznie we właściwej komórce organizacyjnej. Degradacje muszą być poprzedzone ostrzeżeniem, dającym szansę wyrównania niedociągnięć.

Wycofanie się ze służby bibliotecznej może nastąpić w wieku sześćdziesięciu lat lub po trzydziestu latach pracy. Automatycznie zwalniane są osoby sześćdziesięciopięcioletnie. Przewiduje się także zwolnienia z powodu niekompetencji i niezadowolającej pracy, a w przypadkach przestępstw czy nadużyć zwolnienia lub zawieszenia w czynnościach do czasu orzeczenia sądu. Zwolnienie pracownika może też nastąpić, gdy biblioteka jest zmuszona do zmniejszenia personelu z powodu kompresji budżetowych. W takim przypadku instytucja jest obowiązana do pomocy w znalezieniu innej pracy. Przypadki niezadowolającej pracy są raczej rzadkie. Zapobiegają im długie okresy próbne i ostrożne przyjęcia. Zdarzają się z powodu nieprzewidzianych wypadków lub chorób.

Każda zmiana warunków pracy czy płacy, objęcie innego stanowiska a przede wszystkim zwolnienie musi być oznajmione pisemnie w określonym terminie, przeważnie trzy lub sześć-miesięcznym. Do pracowników administracyjnych stosuje się krótsze terminy, zwykle miesięczne.

Równie szczegółowo jak procedurę przyjęć i zwolnień omówiono warunki pracy bibliotekarzy. Pełnozatrudnionych bibliotekarzy obowiązuje trzydzieści osiem godzin pracy tygodniowo w ciągu pięciu dni. Zajęcia rozłożone są w odcinkach czterogodzinnych. W połowie przysługuje piętnaście minut na

odpoczynek, a jeśli w trakcie pracy przypada pora posiłku, przesuwają się zajęcia, przeznaczając na posiłek jedną godzinę własnego czasu pracownika. Wszystkie dni tygodnia łącznie z niedzielami i świętami traktowane są jednakowo. Jedynie godziny przepracowane powyżej ustawowych 38 są płatne według stawki 150%. Każda komórka planuje rozkład pracy tak, aby zajęcia ranne, południowe i wieczorowe były rozdzielone równomiernie. To samo dotyczy dni tygodnia, a np. praca niedzielna musi być zaplanowana na miesiąc z góry. Do zadań kierowników należy takie ułożenie czynności, aby wykonywanie ich było jak najmniej męczące, a jednocześnie praca wydajna.

Stali pracownicy otrzymują urlopy w wymiarze 22 roboczo-dni czyli miesiąca, który należy wykorzystać w danym roku. Płatne zwolnienie chorobowe przysługuje za dwadzieścia dwa dni robocze w roku, w wyjątkowych przypadkach przedłuża się to do sześćdziesięciu sześciu dni. Przysługują zwolnienia okolicznościowe w wypadku chorób w rodzinie itp. na przeciąg trzech do pięciu dni. Pracownicy okresowi i praktykanci nie mają prawa ani do urlopów, ani do zwolnień odpłatnych.

Zgodnie z panującymi w Stanach zwyczajami, bibliotekarze mają zapewnione ubezpieczenia wszelkich typów. Obejmuje to również rentę, na której konto płaci się odpowiednie składki.

Oddzielny ustęp poświęcono omówieniu urządzeń i wyposażenia budynku zapewniających dobre warunki pracy, jak np. higieniczne pracownie, pokoje do wypoczynku itd.

Na podkreślenie zasługuje także postawienie sprawy udziału ogółu pracowników w całości działalności biblioteki. Bibliotekarze powinni nie tylko znać swoją bibliotekę, ale i wpływać na kierunek polityki i program jej działania. Każdy ma prawo i obowiązek uczestniczenia w tworzeniu programu działalności i w kształtowaniu praktyki wykonywania czynności. Toteż niewiele decyzji o jakichkolwiek zmianach podejmuje się bez udziału bądź ogółu personelu, bądź komitetów powołanych do określonych zadań. W tym celu odbywają się narady nad planami i sprawozdaniami z pracy oraz różnymi kwestiami zawodowymi. Ogół pracowników tworzy własną organizację społeczną, coś na kształt grupy zawodowej. Na tej platformie następuje wymiana poglądów na sprawy instytucji i stosunki w niej panujące. Załatwia się także kwestie osobiste. Dyrektor biblioteki nie może być członkiem tej organizacji, natomiast wszelkie wnioski i uchwały są mu przedstawiane do rozpatrzenia i uwzględnienia.

Tekst przepisów uzupełnia bibliografia wymieniająca pięćdziesiąt dwie pozycje: książki, artykuły oraz rozdziały i fragmenty większych rozpraw. Wydawnictwo zamykają dodatki. Są to formularze używane w sprawach personalnych: 1. ankieta dla ubiegających się o pracę; 2. formularz dla wydającego opinię o kandydacie; 3. szczegółowy opis kandydata, zawierający obok danych dotyczących przygotowania i wykształcenia ogólnego i fachowego, znajomości języków i innych uzdolnień również opis wyglądu zewnętrznego, charakterystykę fizyczną i psychiczną otrzymaną drogą wywiadu, ocenę postawy w stosunku do otoczenia, zachowania i szereg opinii dotyczących wykonywania różnych funkcji bibliotecznych; 4. karta personalna podająca wszelkie dane



osobiste. wykształcenie, szczegółowy przebieg pracy, stanowiska, działalność zawodową, naukową, organizacyjną.

Podano także in extenso teksty uchwał A. L. A. wymienione we wstępie niniejszego omówienia.

W przedstawianym wydawnictwie zwraca przede wszystkim uwagę fakt, iż prawa i przywileje bibliotekarzy amerykańskich wpływają z przyjętych przez nich obowiązków i uznania ważności pracy biblioteki jako niezbędnego ogniwa w całości działalności uczelni. Wiąże się to ze społecznym stanowiskiem bibliotekarzy, co z kolei jest wynikiem wielu czynników. Najbardziej podstawowym jest niewątpliwie rozwinięte szkolnictwo zawodowe. W Stanach Zjednoczonych szkolnictwo to ma za sobą siedemdziesięcioletnią tradycję, a obecnie jest czynnych ok. czterdziestu szkół bibliotekarskich na poziomie uniwersyteckim obok wielu szkół niższych i szeregu kursów różnego typu. Wpłynęło to na ustabilizowanie się zawodu, określenie wymagań w zakresie przygotowania i kwalifikacji osobistych. Uformowanie się zawodu bibliotekarza, ustalenie dlań wysokiego poziomu wykształcenia ogólnego i fachowego uprawniło do żądania odpowiednich przywilejów. Dużą rolę w tych sprawach odegrał Związek Bibliotekarzy, któremu — zgodnie ze strukturą Stanów Zjednoczonych — przypada decydujący głos we wszelkich kwestiach fachowych i organizacyjnych bibliotek.

Zmysł praktyczny i zdolność do realistycznego traktowania pracy zawodowej skłoniły bibliotekarzy amerykańskich do oparcia praw na wymaganiu wysokiej wydajności pracy i przydatności dla instytucji, której interes, a co za tym idzie i interes społeczny, jest kryterium nie podlegającym dyskusji. Jednocześnie, uznając znaczenie poziomu zarobków jako czynnika przyciągającego do zawodu wartościowy i odpowiedzialny element, postuluje się wynagrodzenie odpowiadające stawianym wymaganiom. Wysoko kwalifikowany bibliotekarz, świadomy roli, jaką spełnia w procesie nauczania młodzieży i pomocy innym pracownikom naukowym, może śmiało stawiać wielokrotnie formułowane żądania szeroko pojętej swobody intelektualnej i przeciwstawiać się wszelkiej dyskryminacji ideologicznej i narodowościowej, podkreślając, iż jest „nie tylko obywatelem USA, lecz również i całego świata“.

W momencie, gdy niedawno ukazała się u nas tabela stanowisk bibliotekarzy bibliotek szkół wyższych i gdy toczy się dyskusja na temat naszej pragmatyki zawodowej, warto zapoznać się z pragmatyką amerykańską. Choć bowiem tego rodzaju przepisy nie mogą być mechanicznie przejmowane od innych, lecz muszą wyrosnąć z życia i warunków społecznych, wejrzenie w stosunki innego kraju pobudza do myślenia i może być użyteczne przy stawianiu tych zagadnień na naszym terenie.

B-ka Uniwersytecka w Łodzi

*Krystyna Pieńkowska*

STANISŁAW KONOPKA: *Polska Bibliografia Lekarska za rok 1953*. Warszawa 1956 Państw. Zakłady Wydawnictw Lekarskich 8<sup>o</sup> s. XVI, 1189.

Medycyna jest jedną z niewielu dziedzin, które mogą się pochlubić dłuższą tradycją bieżącej bibliografii piśmiennictwa polskiego. *Polska Bibliografia Lekarska* zapoczątkowana w latach 1925—1927, kontynuowana w r. 1938, opra-

cowywana od swych początków do chwili obecnej przez prof. Stanisława Konopkę, zasłużonego i niestrudzonego organizatora bibliotek lekarskich i dokumentacji lekarskiej w Polsce, została wznowiona po wojnie rocznikiem 1945 wydanym w r. 1949. Publikowana początkowo nieregularnie i z opóźnieniem (rocznik 1946 wyd. w r. 1951), w ostatnich latach odrabia systematycznie zaległości, przynosząc w r. 1956, jako ostatni, rocznik 1953\*.

*Polska Bibliografia Lekarska* będąc dokumentacją naukowego i popularnego piśmiennictwa polskiego w zakresie szeroko pojętych nauk lekarskich — jest nieocenionym przewodnikiem zarówno dla naukowców, jak dla lekarzy praktyków oraz obecnych i przyszłych historyków medycyny. Poniższe uwagi nie mają na celu pomniejszania jej bezspornej wartości informacyjnej i kwestionowania zasady przyjętego układu krzyżowego. Nie wnिकam w merytoryczną ocenę wartości *Bibliografii*, nie badam zagadnienia jej kompletności (tzn. kwestii czy uwzględnia ona wszystkie pozycje piśmiennicze polskie wchodzące w jej zakres), nie zajmuję się też sposobem formułowania nagłówków przedmiotowych i nie analizuję, czy odpowiadają one zawartości dokumentów. Nazwisko autora daje gwarancję wysokiej fachowości pod tym względem. Jeśli nagłówki są formułowane nieco inaczej, niż to zaleca podręcznik katalogu przedmiotowego A. Łysakowskiego i *Słownik tematów dla bibliografii i katalogów w układzie przedmiotowym*, to trzeba pamiętać, że 1. podręcznik i *Słownik* są przeznaczone dla bibliotek i bibliografii ogólnych, a nie specjalnych; 2. system Konopki jest wewnętrznie konsekwentny i zdaje egzamin w praktyce polskich bibliotek lekarskich i bibliografii lekarskiej.

Uwagi poniższe odnoszą się przede wszystkim do zewnętrznej strony *Bibliografii*, chodzi mi mianowicie o jej rozmiary. o to, że *Bibliografia* przy swoich walorach informacyjnych mogłaby być opracowana i opublikowana w sposób dużo oszczędniejszy.

Gdy się weźmie do ręki *Bibliografię* za rok 1953, uderzają imponujące rozmiary woluminu, liczącego 1189 stron samego tekstu bibliograficznego. Na tak dużą objętość przypada tylko 6423 opisanych publikacji. Oczywiście w układzie krzyżowym każda publikacja może mieć po kilka opisów, i gdyby na jednej stronie umieścić wszystkie opisy dotyczące jednej publikacji, to zajęłyby one średnio prawie 1/5 strony (w stosunku do całej *Bibliografii* wypada 5,5 publikacji na 1 stronie). Faktyczna ilość opisów na jednej stronie wynosi przeciętnie 15—25. Opisy przedmiotowe zajmują przeważnie 3—6 wierszy druku, opisy alfabetyczne — przeważnie 5—6 wierszy, z tym, że wiele jest dużo dłuższych. Dla porównania sprawdźmy, jak się przedstawia sprawa w innej bibliografii w układzie krzyżowym, np. *Library Literature* (format taki sam B5, układ także dwuszpaltowy). Ilość opisów na 1 str. waha się najczęściej w granicach 30—40, opisy zajmują na ogół 2—4 wiersze druku, z tym, że przeważają dwuwierszowe. Obydwie bibliografie są rejestracyjne (*Library Literature* podaje adnotacje tylko przy pozycjach z mniej znanych języków, np. słowiańskich).

Nasuwa się refleksja: 1) czy istotnie polskie piśmiennictwo lekarskie jest tak bogate, że wyraża się w 1953 r. liczbą 6423 publikacji, 2) czy nie dałoby

\* Już po napisaniu niniejszej recenzji ukazał się rocznik 1954 T. 1, A—M (przyp. Red.).

się zmniejszyć niepokojąco dużej objętości *Bibliografii* bez zmniejszenia jej wartości użytkowej?

Przyczyny dużej objętości *Bibliografii* są trojaki: 1. zbyt obszerny zakres treściowy, 2. zbyt rozbudowana forma opisów, 3. nieoszczędny układ graficzny.

1. Zakres treściowy *Bibliografii*. Zdziwienie musi budzić, gdy w *Bibliografii* spotykamy takie pozycje jak: „Żeleński-Boy T.: Marysieńka Sobieska“ albo „Diderot D.: Kubuś Fatalista i jego pan. Przełożył i wstępem opatrzył T. Boy-Zeleński“. Skąd te pozycje w bibliografii lekarskiej? Bo Boy był lekarzem, zanim stał się tłumaczem i pisarzem. Przykładem innej osoby, której związek z polskim piśmiennictwem lekarskim wydaje się bardzo daleki, jest Czechow, który figuruje w *Bibliografii* z 4 opisami alfabetycznymi i 4 przedmiotowymi, dotyczącymi jego wyłącznie jako pisarza. Zostały one w *Bibliografii* zarejestrowane ze względu na to, że ich autor swą karierę życiową zaczął — jak Boy — początkowo jako lekarz.

Podobnie wygląda sprawa z Kopernikiem, którego *Polska Bibliografia Lekarska* anektuje w całości, gdyż w swej wszechstronnej działalności zajmował się także medycyną. W roczniku 1953 Kopernik jest reprezentowany przez pokaźną ilość 171 opisów (był to Rok Kopernikowski i Rok Odrodzenia), w tym tylko kilka opisów poświęconych Kopernikowi-lekarzowi — łącznie prawie 6 stron druku (424—431). Wśród licznych pozycji związanych z Kopernikiem, figuruje np. wydane w r. 1953 tłumaczenie listów Teofilakta Symokatty dokonane z języka greckiego na łaciński przez Kopernika i tłumaczenie tychże na język polski. Konsekwencją umieszczenia tej pozycji są trzy inne pozycje alfabetyczne: Symokatta jako autor. Ryszard Gansiniec, który ustalił tekst łaciński i grecki, oraz Jan Parandowski, który dokonał tłumaczenia na język polski. Inna pozycja: „Galileo G.: Dialog o dwu najważniejszych układach świata ptolemeuszowym i kopernikowskim“ wymaga aż 7 opisów: 4 alfabetycznych (autor, tłumacze, przedmówca), obok 3 opisów przedmiotowych<sup>1</sup>. W ten sposób konsekwencja formalna doprowadza do braku konsekwencji rzeczowej, bo do haseł alfabetycznych włącza się nazwiska filologów i literatów, nie związanych nawet pośrednio z medycyną, premiera Cyrankiewicza, który wygłosił przemówienie na zebraniu komitetów honorowych Roku Kopernikowskiego, ilustratora J. M. Szancera, który wydał album ilustracji poświęconych Kopernikowi itd. Innym geniuszem Odrodzenia, który trafił na łamy *Polskiej Bibliografii Lekarskiej* jest Rabelais. Przy starannym przejrzaniu całej *Bibliografii* przykładów takich znalazłoby się jeszcze więcej.

Uzasadnienie takiego anektowania różnych osobistości znajdujemy w przedmowie do *Bibliografii* (np. rocznik 1949 s. XI): „Nie pomijamy również prac nielekarskich napisanych przez lekarzy, gdyż tego rodzaju wiadomości są niezbędnym źródłem do opracowania życiorysów i działalności poszczególnych lekarzy. W tym samym celu notujemy prace popularne z zakresu medycyny i higieny“. Sformułowanie takie budzi daleko idące zastrzeżenia. Wiele osób rozwija działalność w różnych dziedzinach (choćby np. Kopernik, który był astronomem, ekonomistą, lekarzem, pisarzem, kapłanem). Czy dlatego bi-

<sup>1</sup> Opisy przedmiotowe pod hasłami: Kopernik, Galileo. Tłumaczenia z włoskiego. Wszystkie opisy tylko tej jednej pozycji zebrane razem zajęłyby więcej niż 1 szpalte.

biografie wszystkich tych dziedzin mają rejestrować wszystkie prace tych osób i o tych osobach? Jeśli jest publikacja o Boyu jako lekarzu, to oczywiście należy ona do historii medycyny, ale Boy-tłumacz, czy Boy-autor *Marysieński Sobieskiej* należy wyłącznie do literatury i historii. Zresztą jeśli się dziś pisze czasem o Boyu jako lekarzu, to tylko dlatego, że działalność mało znanego lekarza interesuje szeroki krąg czytelników bardzo znanego pisarza. Do bibliografii nauki o książce nie będziemy włączać dorobku naukowego Stanisława Estreichera w zakresie prawoznawstwa. A przecież S. Estreicher był niewątpliwie większym bibliografem niż Boy lekarzem. Tylko bibliografia osobowa może ujmować całą działalność jakiejś osoby, bibliografia dziedziny zaś swoje zainteresowania daną osobą powinna ograniczyć jedynie do jej działalności w obrębie danej dziedziny.

Hasła formalne. Nieporozumieniem wydają się także hasła formalne: „Tłumaczenia z angielskiego“, „Tłumaczenia z arabskiego“, „Tłumaczenia z greckiego“ (tu znów odnajdujemy opis *Listów* Symokatty, bo je tłumaczył z greckiego na łaciński Kopernik), „Tłumaczenia z łaciny“ (tu opisano to samo wydanie *Listów* Symokatty — już po raz szósty w *Bibliografii!* — bo w tym wydaniu znajduje się także tłumaczenie na język polski przez Parandowskiego) itd. Hasła te, pod którymi skupionych jest 281 pozycji, powiększają objętość bibliografii o 13,5 stron<sup>3</sup>. Innym hasłem formalnym, które można by kwestionować, to hasło „Medycyna w literaturze pięknej“, na szczęście mniej groźne niż hasło „Tłumaczenia“, bo w roczniku 1953 wykazujące tylko 17 opisów przedmiotowych, którym odpowiada odpowiednia ilość opisów alfabetycznych.

Zagadnienie kompletności czy selekcji. *Polska Bibliografia Lekarska* stawia sobie za cel nie tylko udzielanie informacji merytorycznych dla naukowców i lekarzy-praktyków, ale z rodzaju zamieszczonego materiału wynika, że ma być także dokumentacją wszelkiego piśmiennictwa polskiego na tematy lekarskie, (np. o charakterze popularyzatorskim, organizacyjnym, zawodowym itp.), co może mieć znaczenie dla historii medycyny w Polsce. Nie neguje się ogólnie celowości zamieszczania w niektórych bibliografiach prac popularnych nie mających charakteru naukowego. Prace popularne z dziedziny medycyny i higieny są w *Polskiej Bibliografii Lekarskiej* notowane — według oświadczenia autora — podobnie jak prace nielkarskie z tego powodu, że stanowią one także „niezbędne źródło do opracowania życiorysów i działalności poszczególnych lekarzy“. Niemniej jednak podawanie tego typu materiałów może być zagadnieniem dyskusyjnym, co do którego bardziej miarodajne byłyby wypowiedzi użytkowników. Czy zresztą — nawet w razie uznania potrzeby zamieszczania takich pozycji — nie należałoby przeprowadzić w stosunku do nich ostrzejszej selekcji (np. w stosunku do artykułów ze *Służby Zdrowia* i innych nienaukowych czasopism). Nasuwa się także refleksja, że jeśli niektóre pozycje podawane są *Bibliografii* tylko

<sup>3</sup> W ich liczbie 224 pozycji tłumaczonych z rosyjskiego. Należy podkreślić, że za r. 1953 ukazywała się równolegle bibliografia *Sovietica w Polsce* podająca m. in. także tłumaczenia z jęz. rosyjskiego (w układzie systematycznym pozwalającym bez większego trudu znaleźć tłumaczenia dotyczące nauk lekarskich)

jako ewentualne źródło do opracowywania życiorysów i działalności poszczególnych lekarzy, to do tych celów wystarczyłoby, aby Główna Biblioteka Lekarska, jako centralny ośrodek dokumentacji lekarskiej w Polsce, gromadziła takie materiały w swoich kartotekach.

2. Forma opisów. Opisy w *Polskiej Bibliografii Lekarskiej* są nadmierne rozbudowane w stosunku do zadań bibliografii specjalnej dziedziny.

#### Opis wydawnictwa zwartego

Opis z *Bibliografii* \*:

Forma proponowana

<p>KLIMEK ROMUALD dr [2370 Preparatyka nieorganiczna. Dla farmaceutów i chemików. Warszawa. 1953. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich. Zakłady Graficzne Drukarni Narodowej w Krakowie, ul. Manifestu Lipcowego 19. 8<sup>o</sup> (210 × 150). str. 315 + 1 nlb., nakład 6115 egz., zł 16.</p>	<p>KLIMEK ROMUALD Preparatyka nieorganiczna. Dla farmaceutów i chemików. Warszawa 1953 PZWL<sup>3</sup> 8<sup>o</sup> ss. 315, nlb. 1.</p>
	[126. 192; 126. 193]
	[126,192]
	[126.193]

W opisach niepotrzebnie są podawane: nazwa drukarni, format w cm obok formatu bibliotecznego, ilość nakładu, cena. Warto podkreślić, że opisy w *Polskiej Bibliografii Lekarskiej* są jeszcze bardziej szczegółowe niż w prywatnej bibliografii tj. w *Przewodniku Bibliograficznym*, w którym dla cytowanej wyżej pozycji nazwa drukarni jest podana następująco: „Druk. Narodowa, Kraków“. Bibliografia specjalna powinna się ograniczyć tylko do tych elementów opisu, które dadzą minimum informacji potrzebnych do charakterystyki książki. Biorąc pod uwagę potrzeby użytkownika trzeba stwierdzić, że wszystkie zbędne szczegóły zmniejszają czytelność opisu i przejrzystość bibliografii, bo zmuszają do odszukania wzrokiem potrzebnych elementów, podczas gdy opis zwięźlejszy jest łatwiejszy do uchwycenia.

\* Przykłady opisów nie są pod względem typograficznym identyczne z opisanymi w *Bibliografii*; ze względów technicznych musiano tu zastosować nieco węższą kolumnę (przyp. Red.).

<sup>3</sup> Nazwę instytucji wydawniczej można tu skrócić do inicjałów, ze względu na to, że jest to instytucja specjalistyczna, która wydaje większość wydawnictw lekarskich

## Opis czasopisma jako całości

Opis z *Bibliografii*:

Forma proponowana:

[MEDYCYNĄ WETERYNARYJ-  
NA] [3417]

Medycyna Weterynaryjna. Daw-  
niej: Przegląd Weterynaryjny,  
1886 i Wiadomości Weterynaryj-  
ne, 1919. Redaktor naczelny: prof.  
dr *Alfred Trawiński* (Lublin), z-ca  
redaktora naczelnego: dyr. *Jerzy  
Korzeniowski* (Warszawa), Redak-  
cja: Lublin, 3 Maja 16. m. 7. Wy-  
dawca: Państwowe Wydawnictwo  
Rolnicze i Leśne, Warszawa, Wa-  
recka nr 11a. Lubelska Drukarnia  
Prasowa, Buczka 12. 4<sup>o</sup> (300×215),  
nakład 2100 egz., nr 3 — 2000 egz.,  
nr 4 — 1600 egz., nr 5 — 2020 egz.,  
nr 6 — 2850 egz., nr 7 — 2200 egz.,  
nr 8 i 9 po 2000 egz., nr 10 —  
2200 egz., nr 11 i 12 po 2300 egz.

[1953. R. IX Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6,  
7. 8. 9. 10. 11. 12. str. 576 + 12]

[310,124]

[czytelnia 310,853]

MEDYCYNĄ WETERYNARYJNA  
[Miesięcznik]. Red. *Alfred Trawiński*,  
zast red. *Jerzy Korzeniowski*.  
Warszawa R. 9: 1953 nr 1—12 4<sup>o</sup>  
ss. 576 + 12.

[310.124; czyt. 310.853]

Charakterystyczną cechą cytowanego opisu są aż trzy adresy: redakcji  
wydawnictwa i drukarni! Wyliczenie części składowych odbywa się przez  
podanie numeru każdego zeszytu, co przy opisie np. *Polskiego Tygodnika Le-  
karskiego* wygląda następująco: nr 1, 2, 3, 4, 5, ... 50, 51, 52, zamiast o wiele  
prostszego i równie zrozumiałego: nr 1—52.

Jeszcze bardziej nieoszczędne są opisy pozycji zbiorowych. Np. opis alfa-  
betyczny wydawnictwa *Vademecum lekarza praktyka* (s. 1057) zajmuje pra-  
wie całą stronę. Po tytule obok nazwisk redaktorów, podane są w kolejności  
alfabetycznej imiona i nazwiska 37 współpracowników, po czym następuje  
wyliczenie zawartości z podaniem tytułów poszczególnych 27 prac oraz imion  
i nazwisk ich autorów. Trzeba nadto zaznaczyć, że każda z tych prac jest od-  
dzielnie opisana pod odpowiednimi hasłami autorskimi i przedmiotowymi, co  
jest zresztą słusznym zabiegiem. Cały opis tej pozycji składa się z 40 wierszy  
garmontu i 57 petitu, zamiast czego wystarczyłby opis kilkunastowierszowy. W in-  
nym miejscu opisy 7 Pamiętników zjazdów lekarskich (w czym 5 z wylicze-  
niem treści, 2 bez wyliczenia — dlaczego?) zajmują 9 szpałt, przy czym opisy  
poszczególnych referatów czy komunikatów są także podane oddzielnie.

Forma opisów przedmiotowych. Opisy przedmiotowe są oszczędniejsze, ale i w nich dałoby się wprowadzić (przy drukach zwartych) pewne, stosunkowo jednak nieznaczne już skróty, usuwając niektóre mniej istotne szczegóły (podtytuły, wydawcę, format).

Opis z *Bibliografii*:

Forma proponowana:

**OGRZEWANIE CENTRALNE — Tech-OGRZEWANIE CENTRALNE — Technika**

*Paszczenko N. E.* Współczesne metody montażu instalacji ogrzewnych i sanitarnych w domach mieszkalnych. Z doświadczeń uzyskanych przy budowie... Tłumaczył *Izaak Rozenberg*. Warszawa. 1953. Państwowe Wydawnictwa Techniczne. 8°. str. 175 + 2 nlb.

*Paszczenko N. E.* Współczesne metody montażu instalacji ogrzewnych i sanitarnych w domach mieszkalnych. Warszawa 1953 ss. 175, nlb. 2. [247.719; 247.720]

[247,719]

[247,720]

Forma odsyłaczy od nagłówków przedmiotowych może być skrócona. Np. przy odsyłaczach do wielu haseł z identycznym określnikiem — można podawać tylko nazwy samych haseł.

Odsyłacz w *Bibliografii*:

Forma proponowana:

**PRACA — Bezpieczeństwo pracy** zob. też **Apteki — Bezpieczeństwo pracy**; **Blacharstwo — Bezpieczeństwo pracy**; **Budownictwo przemysłowe — Bezpieczeństwo pracy**; **Diatermia — Przrządy (Bezpieczeństwo pracy)**; itd. przy 62 hasłach.

**PRACA — Bezpieczeństwo pracy** zob. też następujące hasła z określnikiem „Bezpieczeństwo pracy”: **Apteki, Blacharstwo, Budownictwo przemysłowe, Diatermia — przrządy...**

Podobnie jest w innych przypadkach (np. odsyłacze przy hasłach: **Związek Radziecki, Radiognostyka i in.**).

Opisywanie pozycji anonimowych. Można by dyskutować o celowości rygorystycznej zasady opisywania każdej pozycji pod hasłem alfabetycznym i przedmiotowym. Wydaje się mianowicie niepotrzebnym podawanie pod hasłami alfabetycznymi opisów utworów (tj. artykułów z czasopism i oddzielnie opisywanych prac z dzieł zbiorowych) nie mających hasła autorskiego. Opisy anonimowych druków zwartych i wydawnictw ciągłych, jako całości, powinny mieć niewątpliwie także opisy alfabetyczne, dlatego, że te wydawnictwa stanowią odrębną jednostkę katalogową. Wątpliwy jest natomiast pożytek z takich opisów alfabetycznych dla artykułów<sup>4</sup>. Pominie-

<sup>4</sup> Wspomnieć należy ubocznie, iż budzi zdziwienie stosowanie jako hasła alfabetycznego pierwszego rzeczownika tytułu zamiast pierwszego wyrazu. Np. Artykuł: „Antygenowa komponenta wassermanowska“ (poz. 2476) jest opisany pod hasłem Komponenta, art. „Pierwsze doświadczenia i osiągnięcia w sprawach lecznictwa“ (poz. 1054) ma hasło Doświadczenia. Odnosi się to także do druków zwartych: *Radziecka Literatura w przekładach* (poz. 3082) figuruje pod hasłem Literatura. Wydawnictwo ciągłe *Radzieckie piśmiennictwo lekarskie* (poz. 4215—6) jest opisane pod hasłem Piśmiennictwo, a z drugiej strony czasopisma (np. *Polski Tygodnik Lekarski, Śląski Medyk*) mają hasła zgodne z tytułem i stoją w szeregu pod hasłami: *Polski, Śląski...*

cie takich opisów także przyniosłoby pewną oszczędność miejsca (np. hasło alfabetyczne: *Badania... Badanie...* występuje w 18 przypadkach). W bibliografiach krzyżowych zagranicznych, np. we wspomnianej już *Library Literature*, takie pozycje dotyczące artykułów są opisywane tylko pod hasłami przedmiotowymi.

3. Układ graficzny opisów. Niezależnie od konieczności podawania krótszych opisów, można zastosować pewne uproszczenia graficzne, które dadzą dużo oszczędniejsze rozwiązania:

a) Nie wyrzucać w oddzielnym wierszu haseł prac anonimowych i zbiorowych, powtarzających początek lub cały tytuł.

b) Niepotrzebnie podawane są numery kolejne przy opisach alfabetycznych. Jedynym ich celem jest wykazanie ogólnej ilości opisanych w *Bibliografii* publikacji, co można skwitować przez odpowiednią uwagę w przedmowie. Gdy w bibliografii nie ma indeksu lub opisów skróconych odsyłających do numerów pozycji z pełnymi opisami — taka numeracja jest zbędna. Sygnatury biblioteczne wydawnictw można podawać na wysokości ostatniego wiersza pozycji, jeśli się zmieści; jeśli jest ich dwie lub więcej, można je umieścić w jednym wierszu, a nie jedna pod drugą.

c) Przy hasłach autorskich nie trzeba powtarzać nazwisk tego samego autora przy kilku, a często kilkunastu kolejnych opisach. Wystarczy podać — jako odrębne hasło — nazwisko i imię autora w oddzielnym wierszu, a poniżej kolejne opisy odnoszące się do tegoż autora. W ten sposób lepiej się uwiidoczní w szeregu krzyżowym hasło alfabetyczne odnoszące się do danego nazwiska, podobnie jak uwidaczniają się nagłówki przedmiotowe, podawane tylko raz w odniesieniu do wszystkich opisów, które się do tego nagłówka odnoszą. Wprawdzie autor uprzedza ten zarzut pisząc w przedmowie (rocznik 1945 s. VII): „Nazwiska autorów są powtarzane przy każdym opisie bibliograficznym, co mogłoby się spotkać z zarzutem rozrzutności miejsca. Jest to robione w tym celu, aby bibliografię wyzyskać również do katalogów kartkowych w bibliotekach lekarskich, po nacięciu każdego opisu i naklejeniu go na karton“. Ze względu jednak na to, że sposób wyrzucania hasła przy każdym opisie alfabetycznym — i to w oddzielnym wierszu — jest istotnie wybitnie rozrzutny (zmniejszając zarazem przejrzystość bibliografii przez wielokrotne powtarzanie tego samego hasła alfabetycznego, bo nie od razu widać gdzie jest jego początek), warto się zastanowić, czy równoważy to pewne korzyści, jakie ma kilka bibliotek stosujących u siebie kartoteki alfabetyczne.

d) Przy opisach alfabetycznych można z powodzeniem zmienić czcionkę garmontową na petitową. Opis drukowany petitem będzie nawet czytelniejszy niż garmontowy — przy wąskiej kolumnie w *Polskiej Bibliografii Lekarskiej* (6,3 cm). Opisy przedmiotowe od alfabetycznych będą się doskonale wyróżniać odmiennym rodzajem czcionki zastosowanej w hasle przedmiotowym, np.

KLACZYŃSKI Marian  
 KŁĘBEK SZYJNY — Nowotwory  
 KŁOPOTOWSKI Tadeusz

Wszystkie zagraniczne bibliografie w układzie krzyżowym (nawet potrójnym, z hasłami alfabetycznymi, autorskimi i tytułowymi) wyróżniają odnośne hasła tylko przez króć czcionki lub spacje.



Wnioski: Wyłączenie pozycji będących poza zakresem bibliografii, wyeliminowanie niepotrzebnych haseł formalnych (jak „Tłumaczenia“), usunięcie niepotrzebnych szczegółów ze zbyt rozbudowanych opisów, uproszczenia graficzne — wszystkie te zabiegi powinny przynieść znaczne oszczędności, idące w setki stron<sup>5</sup>. Oszczędności te (papieru, pracy autora, zecera, korektora, drukarza) nie powinny być do pogardzenia w dzisiejszych trudnych warunkach wydawniczych. Przy czym — co byłoby podwójną korzyścią — oszczędności te nie będą osiągnięte kosztem wartości użytkowej *Bibliografii*, która będąc pozbawiona balastu niepotrzebnych pozycji i posiadając opisy krótsze, a zarazem bardziej przejrzyste i czytelne, stanie się jeszcze sprawniejszym źródłem informacji.

B-ka Narodowa  
Inst. Bibliograficzny

*Henryk Sawoniak*

BOLSZEWITSKAJA PIERIODYCZESKAJA 'PIECZAT' W GODY PIERWOJ RUSSKOJ RIEWOLUCJI (1905—1907). Bibliograficzeskij ukazatel. Moskwa 1955 Gosudarstwiennoje Izdatielstwo Politiczeskoj Litieratury s. 63. Institut Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina pri KPSS.

Zadaniem tej bibliografii było przedstawienie legalnej i nielegalnej prasy bolszewickiej z lat 1905—1907.

Wykaz dostarcza wiadomości o 140 gazetach i czasopismach i uwzględnia następujące dane: tytuł, podtytuł, częstotliwość, miejsce wydania, główne daty wydania, ilość numerów opublikowanych, dodatki, nakład, drukarnię, skład redakcji, represje władz itp. Pominięto natomiast nazwiska osób, występujących w roli oficjalnych redaktorów lub wydawców. W poszczególnych przypadkach, gdy nie udało się ustalić podanych wyżej elementów, opis bibliograficzny nie jest pełny.

Całość materiałów zgrupowano w trzech rozdziałach. W pierwszym umieszczono centralne i prowincjonalne wydawnictwa partyjne bolszewików, w drugim — periodyki Socjaldemokracji Łotwy i Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (z okresu po przyjęciu tych organizacji do Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji), w trzecim — prasę rad delegatów robotniczych i komitetów strajkowych związanych z bolszewikami.

Wewnątrz pierwszego i drugiego rozdziału materiał jest uszeregowany według organizacji partyjnych, zaś w ich ramach — chronologicznie. Trzeci rozdział zawiera tylko kilka pozycji uszeregowanych według miejscowości. Na końcu zamieszczono indeks tytułów i nazwisk.

Całe zestawienie opracowano na podstawie autopsji, wobec czego nie obejmuje ono wszystkich wydawnictw, bo do niektórych z nich, rzecz prosta, nie udało się dotrzeć. Mimo to autorzy są zdania, że zarejestrowali przeważającą część interesujących ich publikacji.

<sup>5</sup> Sama tylko zamiana czcionki garmontowej na petitową, licząc oszczędność choćby tylko 1 wiersza na pozycję, dałaby przy 6432 pozycjach ponad 70 stron oszczędności.

Oświadczenie to nie jest przekonywujące. Szczególnie w dziale wydawnictw SDKPiL ilość czasopism jest bardzo szczupła. Zarejestrowano tu tylko 6 tytułów: *Czerwony Sztandar*, *Vorwärts*, *Do walki*, *Gazetę Robotniczą*, *Robotnika Budowlanego* i *Lokaut w Łodzi*. Natomiast pominięto: *Bjuleteń* — wyd. SDKPiL dla wojska, *Nie kujmy sobie kajdanów* — organ Komitetu Zagłębia Dąbrowskiego, *Związek Zawodowy* — wyd. Centralnej Komisji Socjaldemokratycznych Związków Zawodowych, *Związkowiec*, *Drukarz*, *Litograf*, *Cynkograf* i *Odlewacz*; *Czcionek* — organ zawodowy SDKPiL. Jeszcze bardziej ubogo przedstawione zostały wydawnictwa Wojenno-rewolucyjnej Organizacji na terenie Królestwa Polskiego. Reprezentuje je jeden numer *Głosu Sółdata*. Nie wspomniano o podstawowym wydawnictwie tego okresu, jakim był *Sołdatskij Listok*, organ Warszawskiego Komitetu WRO. Nie wymieniono również *Poslednich Izwiestij*, *Soldatskago Listka* i *Głosu Krieposti*.

Wydaje się, że bardzo słuszny postulat opierania opisów bibliograficznych na autopsji nie może zamykać drogi korzystania z pomocy bibliograficznych przy opracowywaniu wszelkiego rodzaju zestawień. Biblioteki jednego miasta, czy nawet kraju najczęściej nie dysponują wszystkimi wydawnictwami określonego okresu. Stąd opieranie bibliografii tylko na łatwiej dostępnych zbiorach bibliotecznych nie może dać pożądaných rezultatów. Skorzystanie w omawianym przypadku z *Materiałów do bibliografii druków socjalistycznych* Ż. Kormanowej pozwoliłoby na danie możliwie pełnego obrazu wydawnictw SDKPiL z tego okresu.

*Bolszewitskaja pierjodiceskaja pieczat'* mimo swej niekompletności daje wiele szczegółowych wiadomości o rejestrowanych czasopismach, zwłaszcza w swej I i III części.

hk

TYTUŁY NAUKOWE

przyznane czynnym bibliotekarzom przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną dla Pracowników Nauki

Tytuł naukowy profesora zwyczajnego  
z dniem 1 marca 1957 r. otrzymał

Dr FELIKS MŁYNARSKI z Biblioteki Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie

Tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego  
uchwałą z dnia 27 czerwca 1957 r. otrzymał

Dr MARIAN ŁODYŃSKI z Instytutu Geografii PAN

Tytuł naukowy docenta  
z dniem 1 marca 1957 r. otrzymał

Dr MARIAN WACHOWSKI z Biblioteki Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu

ODZNACZENIA

W dniu 14 maja 1957 r. w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z okazji 100. rocznicy powstania Towarzystwa i jego Biblioteki odznaczeni zostali

Krzyżem kawalerskim orderu Odrodzenia Polski:

Aniela KOEHLERÓWNA, dyrektor

Złotym Krzyżem Zasługi:

Mgr Michał WITKOWSKI, starszy bibliotekarz

MARIAN ŁODYŃSKI — CZŁONKIEM HONOROWYM SBP

Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów SBP uchwałą z dnia 29 kwietnia 1957 r. przyznał godność członka honorowego SBP doktorowi Marianowi Łodyńskiemu w uznaniu zasług dla bibliotekarstwa polskiego i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

NAGRODY

Minister Kultury i Sztuki przyznał wysokie nagrody pieniężne następującym pracownikom Biblioteki Narodowej w Warszawie:

z okazji 30 lat pracy w Bibliotece Narodowej:

Jadwidze DĄBROWSKIEJ  
 Józefie JASTRZĘBSKIEJ  
 Krystynie PIĄTKOWSKIEJ  
 Hannie PLISZCZYŃSKIEJ  
 Władysławowi POFITOWI

z okazji 40 lat pracy w bibliotekarstwie:

Janowi CZAJKOWSKIEMU  
 Józefowi PODCZASKIEMU

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Dr MARIAN DES LOGES, dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Gdańskiej, członek Komisji bibliotecznej Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, b. kustosz Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, b. wicedyrektor Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, długoletni członek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz medalem dziesięciolecia — urodzony dn. 12 września 1898 we Lwowie, zmarł w dn. 3 czerwca 1957 r. w Gdańsku.

Mgr JANINA KUKULSKA, bibliotekarka, długoletnia kierowniczka wypożyczalni Biblioteki Uniwersytetu w Łodzi — urodzona w Warszawie dn. 12 kwietnia 1904 r., zmarła dn. 3 czerwca 1957 r. w Łodzi.

STEFANIA OKUPSKA, b. kierowniczka działu kompletów ruchomych Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, członek Zarządu Gł SBP poprzedniej kadencji — zmarła dn. 9 czerwca 1957 r. w Warszawie

MIKOŁAJ DZIKOWSKI, kustosz Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, b. wice-dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, długoletni członek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, autor cennych prac z zakresu bibliotekarstwa, a zwłaszcza kartografii, odznaczony Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi — urodzony dn. 6 grudnia 1883 r. w Rachnowce na Podolu, zmarł 31 sierpnia 1957 r. w Toruniu.

Dr WOJCIECH GIELECKI, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej, b. zastępca dyrektora tejże Biblioteki (1926—1939), b. redaktor *Spisu ważniejszych przybytków Biblioteki Jagiellońskiej* (1935—1939), odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — urodzony 23 października 1876 r., zmarł dn. 12 września 1957 r.

#### PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁ. SBP

odbyte w gmachu Miejskiej Biblioteki im. L. Waryńskiego w Łodzi  
w dn. 27.IV.1954 r.

Porządek dzienny:

1. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
2. Przyjęcie sprawozdania Sekretarza Generalnego na Zjazd Delegatów
3. Sprawa poprawek statutowych.
4. Sprawa składu osobowego przyszłego Zarządu SBP.
5. Sprawa wniosków na Zjazd Delegatów.
6. Wolne wnioski.

Przewodniczący kol. Kotarski po zagajeniu posiedzenia odczytał porządek dzienny, który przyjęto bez dyskusji. Protokół z poprzedniego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego SBP został przyjęty z poprawkami zgłoszonymi przez kol. Baumgarta.

Sekretarz Generalny kol. Morsztynkiewiczowa odczytała projekt sprawozdania z działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich za okres styczeń 1954 — kwiecień 1957.

Skarbnik kol. Remer przedstawił bilans Zarządu Gł. SBP na dzień 31 XII 1956 r., oraz rachunek wyników Zarządu Głównego za okres I I do 31 XII 1956.

Kol. Dąbrowski odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za okres od września 1956 do marca 1957. Komisja w składzie 4 osób (3 członków SBP i jeden rzeczoznawca) ogólnie nie stwierdziła nieścisłości w księgach i wnosi o zatwierdzenie sprawozdania finansowego.

Dyskusja nad projektem sprawozdania Zarządu Gł. była bardzo ożywiona i nacechowana dużym krytycyzmem. W jej wyniku postanowiono sprawozdanie przerobić pod względem konstrukcyjnym, tak aby prace sekcji i referatów

skupić w jednym miejscu, a w miarę możliwości zobrazować też działalność Okręgów. Do komisji redakcyjnej powołano kol. Morsztynkiewiczową, Halpernową, Baumgarta, Gawarecką i Horodyskiego.

Wniosek Komisji Rewizyjnej o zatwierdzenie sprawozdania finansowego przyjęto jednomyślnie.

Poprawki statutowe referował kol. Kempka, podkreślając proponowane demokratyczne formy wyboru władz Stowarzyszenia. Po wyjaśnieniu niektórych wątpliwości postanowiono poprawki przekazać Komisji Statutowej, jaką powoła Zjazd Delegatów.

Podobnie postanowiono nie występować z listą kandydatów do przyszłego Zarządu, lecz sprawę tę pozostawić Komisji Matce, w której powinny być reprezentowane wszystkie Okręgi.

Kol. Baumgart zreferował sprawę nowych aktów prawnych określających „zasób archiwalny“ i kompetencje Naczelnej Dyrekcji Archiwów. Mówca zapowiedział, że wystąpi na Zjeździe z wnioskiem domagającym się protestu przeciwko regulowaniu tych spraw bez zasięgnięcia opinii bibliotekarzy. Kol. Halpernowa poruszyła sprawę przynależności bibliotekarzy do zreorganizowanego Związku Zawodowego Pracowników Kultury (tzw. Małej Kultury). Po-  
stanowiono i tę sprawę zreferować na Zjeździe Delegatów, a załatwienie jej przekazać przyszłemu Zarządowi.

Na tym obrady zakończono.

#### SPRAWOZDANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP

z działalności Stowarzyszenia za okres styczeń 1954 — kwiecień 1957 złożone przez Sekretarza Generalnego Irenę Morsztynkiewiczową na Zjeździe Delegatów w Łodzi dn. 29 kwietnia 1957 r.

W roku bieżącym mija 40 lat od chwili powstania naszej organizacji. W dniu 27 X 1917 r. w gmachu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy odbyło się zebranie, które zgromadziło 90 osób i na którym wybrano pierwszy pięcioosobowy Zarząd Związku. Do Zarządu weszli m. in. Jan Muszkowski i Faustyn Czerwijowski.

Rozwój organizacji hamowany wypadkami wojennymi i trudnościami ekonomicznymi okresu międzywojennego był jednak nieprzerwany. W dniu 1 I 1938 r. Związek Bibliotekarzy Polskich liczył 591 członków zgromadzonych w 8 kołach i miał za sobą 4 zjazdy ogólnopolskie.

W ślad za rozwojem różnych typów bibliotek, których wzrost po II wojnie światowej jest w dziejach naszych bez precedensu, i wobec coraz silniej wykształcającego się zróżnicowania grup bibliotek rozszerza się tym samym zakres działalności naszego Związku. Co więcej, wobec zmian, jakie nastąpiły od 1946 r. w administracji bibliotecznej i wobec decentralizacji polityki bibliotecznej, nasze Stowarzyszenie staje się w coraz większym stopniu jedyną platformą, na której spotkać się mogą wszyscy bibliotekarze w Polsce, staje się jedyną reprezentacją ogółu bibliotekarstwa polskiego, rzecznikiem interesów wszystkich typów bibliotek i wszystkich bibliotekarzy niezależnie od tego, do jakiego resortu i do jakiego związku zawodowego przynależą.

Okres poprzedzający naszą kadencję był, jak wiadomo, okresem kryzysowym w życiu Związku. Ważyło się zagadnienie przyszłego kierunku naszej organizacji: elitarności czy masowości. Zaslugą poprzedniego Zarządu było określenie roli Stowarzyszenia jako organizacji masowej. Niemniej jednak ostatni okres przed Zjazdem grudniowym w 1953 r. doprowadził — zwłaszcza w terenie — do pewnego marazmu organizacyjnego.

Nowy Zarząd, wybrany w grudniu 1953 r. miał przed sobą w pierwszym etapie zadanie zreorganizowania całego Stowarzyszenia od podstaw, mianowicie przejście na trzystopniową organizację odpowiadającą podziałowi administracyjnemu Państwa w oparciu o podstawowe ogniwo — oddział powiatowy

Pierwszy rok naszej kadencji upłynął głównie pod znakiem organizowania się. Samo zalegalizowanie statutu uchwalonego przez grudniowy Zjazd delegatów w 1953 r. trwało 3 miesiące.

Wyniki wyborów do Zarządu Głównego opublikowane zostały w *Przeglądzie Bibliotecznym* 1954 s. 87—94.

Na pierwszym posiedzeniu Zarządu Głównego, odbytym zaraz po zakończeniu obrad, Prezydium ukonstytuowało się jak następuje:

Przewodniczący — Andrzej Grodek, I Wiceprzewodniczący — Stefan Kotarski, II Wiceprzewodniczący — Czesław Koziół, Sekretarz Generalny — Irena Morsztynkiewiczowa, Zastępca Sekretarza Generalnego — Alicja Halpernowa, Skarbnik — Tadeusz Remer, członkowie — Aleksander Birkenmajer, Regina Fleszarowa, Zbigniew Kempka, Janina Kraczkiewicz, Adam Stebelski.

W toku kadencji w r. 1956 ustąpił ze stanowiska przewodniczącego kol. A. Grodek, powołany na stanowisko rektora Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. Funkcję przewodniczącego objął kol. Kotarski. Ustąpiła również z Prezydium kol. Kraczkiewicz z powodu nawału zajęć i złego stanu zdrowia. Prezydium dokooptowało do swego składu na miejsce kol. Kraczkiewicz kol. Horodyskiego, który już przedtem jako kierownik Referatu Wydawniczego brał stale udział w pracach Prezydium.

Kierownictwo referatów i sekcji objęli: Referat Szkolenia i Doszkalania — Krystyna Remerowa, Badań Naukowych — Artur Bardach, Organizacji Pracy Bibliotecznej — Maria Bzowska, Organizacyjny — Zofia Steffenowa, Czytelnictwa — Lucyna Szczegodzińska, Sekcja Bibliotek Naukowych — Stanisław Pazyra, Sekcja Bibliotek Powszechnych — Stefania Okupska, Bibliotek Szkolnych — Stefan Bzdęga, Bibliotek Urzędów Centralnych — Felicja Działlikówna, Bibliotek Technicznych — Ryszard Przelaskowski, Bibliotek Społecznych — Antoni Dubiszewski.

Na kilku pierwszych posiedzeniach Prezydium uchwaliło pewne zmiany organizacyjne i personalne, które zostały zatwierdzone przez II Plenum Zarządu Głównego w grudniu 1954 r. Postanowiono mianowicie utrzymać Referat Wydawniczy a jego kierownictwo powierzyć nadal kol. Horodyskiemu, połączyć Sekcję Bibliotek Technicznych z Sekcją Bibliotek Urzędów Centralnych, a kierownictwo Sekcji powierzyć kol. Ryszardowi Przelaskowskiemu (kol. Działlikówna odmówiła przyjęcia funkcji w Zarządzie ze względu na sprawy osobiste), powołać do życia Sekcję Bibliograficzną skupiającą bibliografów pracujących w bibliotekach, wydawnictwach, redakcjach, instytutach

itd., a jej kierownictwo powierzyć kol. Marii Dembowskiej, Referat Badań Naukowych w związku z rezygnacją kol. Bardacha powierzyć kol. Remerowej, na kierownika zaś Referatu Szkolenia i Doszkalania zaprosić kol. Kornecką. W związku z przejściem kol. Bzowskiej do pracy w Okręgu Warszawskim dokooptowano do Referatu Racjonalizacji i Organizacji Pracy Bibliotecznej kol. Halinę Zakrzewską. Postanowiono również powołać zespół informacyjno-prasowy. Mimo wielu prób działalność jego nie rozwinęła się i prasę zainteresować potrafiliśmy dopiero przy okazji Ogólnopolskiego Zjazdu w lutym 1956 r.

W dalszym ciągu kadencji nastąpiły dalsze zmiany w obsadzie referatów i sekcji. Kol. Zakrzewska objęła kierownictwo Referatu Racjonalizacji i Organizacji Pracy Bibliotecznej. Kol. Przelaskowski ze względu na pełnione funkcje urzędowe (w Centralnym Instytucie Dokumentacji Naukowo-Technicznej) zrzekł się funkcji przewodniczącego Sekcji Bibliotek Fachowych, na jego miejsce dokooptowano kol. Teresę Polakównę. Z przewodnictwa Sekcji Bibliotek Naukowych wycofał się kol. Pazyra, po czym Sekcję objął kol. Skoczylas. Kol. Skoczylas w maju 1956 r. zgłosił rezygnację i odtąd kierownictwo Sekcji Bibliotek Naukowych wakuje.

Zachodziły również zmiany w składzie przedstawicieli okręgów w Zarządzie Głównym. Kol. Konopka odmówił przyjęcia funkcji członka Zarządu Głównego z ramienia Warszawskiego Okręgu Stołecznego, którego przedstawicielem została ostatecznie kol. Hryniewiczowa, zrzekając się tym samym funkcji przewodniczącej Komisji Rewizyjnej. Przedstawicielka Zielonej Góry przeszła do innej pracy a na jej miejsce do Zarządu weszła kol. Wójcik. W Białymstoku kol. Alfredę Romanowską, która zmieniła zawód, zastąpiła najpierw kol. Kitchel, a ostatnio kol. Władysław Malewski. Wrocław — po wycofaniu się kol. Burbianki i kol. Amelii Dicjan z powodu złego stanu zdrowia — reprezentował w Zarządzie Głównym kol. Twerdochleb.

•

W tej chwili jest zorganizowanych 19 okręgów, świeżo zorganizowany został dwudziesty Okręg — Poznań-województwo.

Według danych posiadanych przez Zarząd Główny ogólna liczba członków Stowarzyszenia wynosiła w dniu 1 kwietnia 1957 r. 4455 osób. Z tego:

1. Katowice	560	11. Bydgoszcz	205
2. Warszawa	527	12. Poznań	200
3. Kraków	320	13. Warszawa-województwo	194
4. Gdańsk	286	14. Wrocław	171
5. Kielce	276	15. Szczecin	145
6. Lublin	250	16. Opole	143
7. Łódź-miasto	233	17. Olsztyn	131
8. Rzeszów	230	18. Zielona Góra	100
9. Łódź-województwo	223	19. Koszalin	47
10. Białystok	218		



Zorganizowały się całkowicie prowadząc normalną działalność okręgi: biłostocki, bydgoski, gdański, katowicki, krakowski, Łódź-miasto, poznański, Warszawa-miasto. Na duże trudności natrafia praca w okręgach: olsztyńskim, lubelskim, kieleckim. Do najsłabszej grupy można zaliczyć okręgi: koszaliński, Łódź-województwo, rzeszowski, szczeciński, Warszawa-województwo, zielonogórski. Szczególna sytuacja wytworzyła się w okręgach opolskim i wrocławskim.

Są okręgi, które w ogóle nie były w stanie zorganizować przewidzianych statutem zjazdów okręgowych poprzedzających nasz zjazd dzisiejszy.

Dobrze już zorganizowany i aktywny okręg katowicki potrafił powiązać bibliotekarzy naukowych i powszechnych, fachowych i szkolnych wykazując własną inicjatywę i opierając się na długoletnich tradycjach Związku.

Ciekawy jest rozwój działalności okręgu w Białymstoku, gdzie organizacja bibliotekarska tradycji tych nie miała. Wytworzyła się tam silna więź łącząca bibliotekarzy różnych sieci. Stowarzyszenie w Białymstoku zdobyło już sobie poważną pozycję w oczach oficjalnych czynników i bierze czynny udział w życiu kulturalnym miasta.

Województwa, na których terenie działają tylko biblioteki oświatowe, jak: Rzeszów, Koszalin, województwo łódzkie i warszawskie, Zielona Góra — nie wykazują żywszej działalności. Bibliotekarze nie widzą tam korzyści, wynikających z przynależności do Stowarzyszenia. Akcja podnoszenia kwalifikacji zawodowych należy do obowiązków Biblioteki Wojewódzkiej i CZB, swoje sprawy bytowe chcieliby powierzyć Związkowi Zawodowemu Nauczycielstwa Polskiego, gdyż dałoby im to mocniejsze oparcie w terenie. Słyszcy się także głosy domagające się, aby Stowarzyszenie stało się Związkiem zawodowym Bibliotekarzy.

Odrębnym zagadnieniem jest sytuacja organizacyjna w Opolu i Wrocławiu.

Dobrze rozwijająca się praca Okręgu w Opolu została de facto zahamowana na skutek nieszczęśliwych interwencji Wydziału Kultury oraz instancji partyjnej w sprawach personalnych.

W Okręgu Wrocławskim jest duże zgrupowanie bibliotekarzy naukowych, dobrze działająca sieć oświatowa. Wydawałoby się, że powinno to stanowić poważną bazę działalności Stowarzyszenia. Mimo to Okręg wrocławski w ostatnim okresie faktycznie przestał działać. Zarząd Główny ze swej strony niewiele uczynił, aby sprawę przeanalizować i spróbować przełamać powstałe trudności. Będzie to obowiązkiem nowego Zarządu Głównego.

Na ogół trzeba stwierdzić, że okres przedzjazdowy ożywił i zaktywizował okręgi. Po Zjeździe lutowym fala zainteresowania z powodów częściowo zależnych od Stowarzyszenia, w dużej zaś mierze niezależnych, wyraźnie opadła.

W wielu wypadkach brak efektów pracy poszczególnych okręgów wynikał stąd, że nie miały one oparcia w poszczególnych sekcjach i referatach przy Zarządzie Głównym. Gdyby nasze sekcje i referaty lepiej pracowały, odbiłoby się to niewątpliwie na aktywniejszej pracy okręgów.

\*

W pierwszym etapie kadencji Zarząd nasz zajął się opracowaniem planów pracy Prezydium i okręgów oraz realizacją wniosków i postulatów uchwalonych przez ostatni Walny Zjazd w grudniu 1953 r. Część uchwał została zrealizowana (np. utrzymanie i rozszerzenie wyższych studiów bibliotekoznawczych i utworzenie Centralnego Ośrodka Naukowo-Metodycznego — stał się nim Instytut Książki i Czytelnictwa w Bibliotece Narodowej, który rozpoczął pracę w kwietniu 1955 r.). Część, potwierdzona później przez uchwały Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy (sprawa gmachu Biblioteki Narodowej, lokalów dla bibliotek w terenie, zaopatrzenia bibliotek w druki i pomoce biblioteczne) jest przedmiotem prac, przeważnie długofalowych, komisji powołanych po Zjeździe lutowym, o czym jeszcze będzie mowa. Niektóre wnioski straciły swą aktualność, jak np. sprawa rad czytelnictwa i książki, które jak wiadomo nie zdołały się rozwinąć. Wreszcie wykonanie niektórych wniosków i dezyderatów zostało przez Zarząd Główny zaniedbane przez przeoczenie. Np. nie podjęto interwencji w sprawie odrębnych norm materiałowych i opałowych dla bibliotek, nie zainicjowano starań o uzyskanie dla bibliotekarzy w ramach ich zajęć obowiązkowych jednej godziny pracy dziennie na cele kształcenia fachowego.

W celu przyśpieszenia i ułatwienia prac nad reorganizacją Stowarzyszenia w terenie uzyskano współpracę Centralnego Zarządu Bibliotek, który włączył problematykę Stowarzyszenia do programu kwartalnych seminariów wojewódzkich. Mimo to reorganizacja przebiegała niezmiernie powoli i hamowała prace programowe i realizację programu.

Organem pomocniczym Sekretariatu Generalnego był Referat Organizacyjny. Opracował on m. in. wzory różnego typu formularzy (sprawozdanie, legitymacja członkowska, deklaracja dla nowowstępujących, będąca jednocześnie kartą ewidencyjną) oraz regulamin prac Prezydium, zatwierdzony przez Plenum Zarządu Głównego. Regulamin m. in. przewidywał utworzenie kolegium składającego się z Prezesa, Wiceprezesów, Sekretarza, jego Zastępcy oraz Skarbnika. Referat kilkakrotnie podejmował interwencje w sprawach bytowych bibliotekarzy jak również w sprawach dotyczących organizacji pracy bibliotekarskiej, czym właściwie powinien zajmować się Referat Racjonalizacji i Organizacji Pracy. Brakło bowiem wyraźnego rozgraniczenia zadań obu Referatów. W strukturze przyszłego Zarządu sprawa ta powinna być skorygowana. Sprawy organizacyjne — zwłaszcza w terenie — należałoby ściślej związać z biurem Zarządu, natomiast sprawy bytowe łącznie ze sprawami uposażeń, kwalifikacji, pragmatyki itp. powinny albo wejść w zakres działalności Referatu Racjonalizacji i Organizacji Pracy Bibliotekarskiej, albo należyć dla nich stworzyć specjalną komórkę organizacyjną.

W r. 1955 udało się po długich staraniach zdobyć na stanowisko instruktora terenowego kol. Janinę Wojciechowską, która półtora roku pełniła z dobrymi wynikami funkcję łącznika między Zarządem Głównym a okręgami. Kol. Wojciechowska dokonała 39 wyjazdów w teren, gdzie w miarę potrzeby służyła instruktażem, informowała o pracach w centrali i na-

wzajem naświetlała Zarządowi Gł. sytuację w terenie. Zapewniało to ścisłą więź organizacyjną między centralą warszawską a okręgami w Polsce. Od momentu ustąpienia instruktora współpraca między terenem a Zarządem Gł. osłabła. Kontakt z poszczególnymi okręgami, do czego na początku kadencji zobowiązali się członkowie Prezydium, nie został w pełni zrealizowany wskutek różnych przyczyn, takich jak: powszechnie występujący nawał zajęć, długotrwałe wyjazdy niektórych kolegów i poważne choroby.

Pięć okręgów powołało u siebie referaty organizacyjne: Białystok, Gdańsk, Lublin, Olsztyn, Warszawa. W Białymstoku np. Referat ten zorganizował wycieczkę 18 bibliotekarzy do Warszawy, rozprowadził w terenie 120 egzemplarzy *Kalendarza Bibliotekarza*, w Gdańsku zajmował się organizacją oddziałów.

Z prac Referatu Badań Naukowych podkreślić należy poważny wkład w programowe prace Zjazdu lutowego w formie uczestnictwa: 1. w konferencjach ustalających podstawową tematykę Zjazdu, 2. w konferencjach z poszczególnymi referentami (zwłaszcza w zakresie czytelnictwa i spraw szkoleniowych), 3. w dyskusji nad tezami i tekstem referatów. 4. w podsumowywaniu wniosków.

Działalność Referatu szła w kierunku pobudzenia aktywności naukowej bibliotekarzy przez zawieranie umów o prace, które następnie mogłyby wykonać Referat Wydawniczy. Wyniki wydawnicze są narazie jeszcze skromne. Nie wszystkie prace są ukończone, a z ukończonych tylko nieliczne mogły być wydane. Wśród prac nieukończonych figurują finansowane przez Referat zespołowe prace nad instrukcją katalogową.

Zaproponowany w r. 1956 plan prac badawczych spotkał się w terenie z bardzo słabym odzewem. Z trzech zgłoszeń dwa były nazbyt ogólnikowe, tak że do skonkretyzowania umowy doszło tylko z grupą kolegów poznańskich. Mimo to zanotować trzeba ciekawe zjawisko świadczące o trafności doboru proponowanej tematyki. Mianowicie kilka tematów weszło do lokalnych dyskusji w niektórych ośrodkach, a nawet — zarówno w związku z naszą inicjatywą jak i niezależnie od niej — stało się przedmiotem referatów na różnych konferencjach specjalnych. Dotyczyło to:

1. metodologii badań czytelniczych, którą dyskutowano na dwóch naukowych konferencjach bibliotek sieci Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego;
2. zagadnienie zawodu bibliotekarza, które było referowane na wielu zebraniach bibliotekarskich, zwłaszcza w związku z toczącą się akcją regulowania spraw kwalifikacji i uposażeń;
3. temat „Księgozbiory polskie“ został w pewnej formie podjęty przez Instytut Książki i Czytelnictwa, który zmierzając do aktywizacji wypożyczania międzybibliotecznego chce z pomocą kolegów w terenie wydać w uproszczonej, użytkowej formie informator o bibliotekach PRL.

Mówiąc o sytuacji na odcinku badań naukowych należy stwierdzić, że koordynacja prac badawczych z zakresu bibliotekarstwa jest równie potrzebna jak trudna. Potrzebna, bo nasz dorobek piśmienniczy jest wciąż jeszcze — nującą skromny. Trudna, bo na przeszkodzie stoją tendencje odśrodkowe, występujące w pewnej mierze w naszym bibliotekarstwie, ciągnącym niekiedy bardziej ku ośrodkom resortowym aniżeli ku zawodowym.

Przykładem mogą służyć dwie różne konferencje międzybiblioteczne: jedna — bibliotek społeczno-ekonomicznych zorganizowana przez Bibliotekę Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w ramach dyscypliny naukowej, druga — bibliotek technicznych w ramach resortu szkolnictwa wyższego, bez uwzględnienia całej ogromnej sieci bibliotek instytutów naukowo-badawczych, bibliotek NOT, bibliotek PAN.

Dla przezwyciężenia tego ciężenia ku resortom musiałoby Stowarzyszenie dysponować poważniejszymi możliwościami finansowymi i wydawniczymi. Skoro zaś nie stać nas na deficytowe wydawnictwa (a takimi są wydawnictwa naukowe), należałoby chyba kwoty na ten cel dotąd przeznaczone traktować jako fundusz wyraźnie subwencyjny i interwencyjny.

Referaty zajmujące się problematyką naukową powołane zostały w Białymstoku, Bydgoszczy, Kielcach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu. Problematyką tą zajmuje się również Warszawa i Gdańsk, choć organizacyjnie brak tam odpowiednich referatów. W Białymstoku gromadzono i opracowywano materiały do słownika lekarzy Ziemi Białostockiej. Zebrano też informacje dotyczące czytelnictwa lekarzy i studentów w Białymstoku i przesłano je do Instytutu Książki i Czytelnictwa. Bydgoszcz organizuje odczyty. W Kielcach gromadzi się materiały do historii bibliotek (m. in. kronika Biblioteki Wojewódzkiej i Miejskiej) oraz czytelnictwa Kielecczyzny. W Krakowie pracuje referat odczytowy i konferencyjny organizuje zebrania naukowe (np. Kaczmarek — Z dziejów książki łódzkiej, Wareżak — Zagadnienia gospodarcze rejonu łódzkiego, Więckowska — Wyższe studia bibliotekarskie w chwili obecnej itp.), zaś referat czytelnictwa i badań naukowych gromadzi materiał z porad czytelnicznych, rejestruje prace badawcze w bibliotekach łódzkich, współpracuje z Instytutem Książki i Czytelnictwa. Poznań prowadzi akcję odczytową i referatową.

Referat Racjonalizacji i Organizacji Pracy Bibliotecznej przy Zarządzie Głównym obok dorywczego załatwiania i opiniowania spraw bieżących wyłonił komisję, która opracowała tabelę nowych stawek za prace zlecone w bibliotekach. Komisja, do której weszli kol. Cygańska, Gawinkowa, Zakrzewska (przewodnicząca) oraz kol. Przelaskowski, z dużym nakładem trudu i w oparciu o różnorodne materiały przygotowała na plenarne posiedzenie Zarządu Głównego w grudniu 1956 r. projekt stawek. W trakcie pracy usiłowano zainteresować tym zagadnieniem okręgi. Ale mimo wagi zagadnienia, oddźwięk z terenu był nikły. Uwagi nadesłało tylko 5 środowisk. Projekt przewidujący podwyższenie stawek jednostkowych i godzinowych przeciętnie o 50%, nie wywołał sprzeciwu ani w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego, ani w Centralnym Zarządzie Bibliotek.

Ponadto w tymże Referacie opracowano opinię o projekcie formularza statystycznego Głównego Urzędu Statystycznego dla bibliotek naukowych i fachowych. Zgłoszone uwagi zostały w większości uwzględnione. Członkowie Referatu uczestniczyli w pracach nad normalizacją druków bibliotecznych. Referat włączył się do prac Komisji, która zbiera materiały do zagadnienia stosunku rad narodowych do bibliotek, aby w myśl uchwały Zjazdu lutowego wywalczyć zwiększenie zainteresowania i opieki nad bibliotekami ze strony rad narodowych i instancji partyjnych.

Referatu odpowiadającego tej komórce nie powołał żaden okręg.

Referat Czytelnictwa w centrali nie spełnił postawionych sobie zadań. Natomiast w niektórych okręgach referaty czytelnictwa funkcjonowały i to nie najgorzej. Pracuje referat czytelnictwa w Białymstoku (opieka nad czytelnictwem w hotelu robotniczym dla dziewcząt w Fastach), w Kielcach (zorganizowano np. dyskusję nad książką M. Walentynowicz: *Działalność pedagogiczna bibliotekarza*). W Łodzi (miasto) sprawa czytelnictwa jest przedmiotem dużego zainteresowania Okręgu. Tworzone są kluby czytelnicze przy wypożyczalniach, organizuje się narady; czytelnictwo jest tu połączone z referatem badań naukowych. Gdańsk i Warszawa sygnalizują również istnienie referatów.

#### Referat Szkolenia i Doszkalania Kadr

W związku z wysuniętym przez Ministerstwo Kultury postulatem koordynacji szkolenia zawodowego bibliotekarzy i podziału form i stopni szkolenia pomiędzy Ministerstwo a organizacje społeczne, Stowarzyszenie zgłosiło propozycje w sprawie swojego udziału w ogólnokrajowym systemie szkolenia bibliotekarzy.

Stowarzyszenie zadeklarowało gotowość: a. prowadzenia podstawowego doszkalania pracujących bibliotekarzy, nie mających do tej pracy odpowiedniego przygotowania, w okresie przejściowym we wszystkich typach bibliotek i b. doszkalania bibliotekarzy posiadających ogólne przygotowanie zawodowe w zakresie wybranych specjalności.

Zamierzenia Referatu Szkolenia udało się zrealizować tylko w niewielkiej części.

Akcja kursów w terenie zapoczątkowana w r. 1955. a mająca szanse dużego i pożytecznego rozwoju, została zahamowana już w r. 1956 przez brak funduszy w Zarządzie Głównym.

W związku z tym uległy zawieszeniu dalsze zamierzone prace Referatu, jak np. prace nad ujednoczeniem programów kursów, dostosowanie ich do potrzeb terenu i koordynacja z programem kursów jarościńskich, opracowanie programów i metodyki projektowanych seminariów cyklicznych itd.

W ramach tego Referatu kol. Kornecka opracowała jedynie program samoszkolenia zawodowego, zawierający obszerną bibliografię. Natomiast Referat, mimo kilkakrotnych propozycji Centralnego Zarządu Bibliotek, nie opracował generalnego perspektywnego planu szkolenia kadr bibliotecznych na wszelkich szczeblach (łącznie ze szkolnictwem wyższym), co nadal pozostaje sprawą niezmiernie pilną.

13 okręgów powołało lokalne referaty szkolenia: Białystok, Gdańsk, Katowice, Kielce, Lublin, Łódź, Olsztyn, Opole, Poznań, Rzeszów, Warszawa, województwo warszawskie, Wrocław, Katowice, Kielce, Poznań, Rzeszów zorganizowały wycieczki (w tym Kielce — do Czechosłowacji). Inne okręgi opracowały programy, względnie przeprowadziły u siebie kursy: Olsztyn przygotowuje m. in. Olimpiadę Biblioteczną, Opole zorganizowało przeszkolenie bibliotekarzy w zakresie literatury polskiej, co na tym terenie jest szczególnie ważne; w województwie warszawskim zorganizowano kurs języka rosyjskiego dla pracowników Biblioteki Wojewódzkiej.

Działalność Sekcji Bibliograficznej przedstawia się następująco:

1. Opracowanie wytycznych działalności Sekcji i rozesłanie ich do okręgów.
2. Pomoc w zorganizowaniu Sekcji w Okręgu Warszawskim i współpraca z Sekcją Warszawską przy zorganizowaniu kursu bibliograficznego oraz przy zorganizowaniu zespołu terminologicznego pod kierownictwem kol. Hleb-Kozańskiej.
3. Przygotowywanie do druku „Wiadomości bibliograficznych“ w *Przeglądzie Bibliotecznym*.
4. Zorganizowanie w związku z Ogólnopolskim Zjazdem Bibliotekarzy w lutym 1956 r. Ogólnokrajowej Narady Bibliografów; opracowanie też referatu na temat: „Zagadnienia organizacyjne bibliografii w Polsce Ludowej“<sup>1</sup>; rozesłanie do okręgów wniosków i postulatów uchwalonych przez Naradę.
5. Wygłoszenie 2 referatów: 1. na zebraniu Sekcji Bibliograficznej warszawskiej („Zadania Sekcji Bibliograficznej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich“) oraz 2. na zebraniu Okręgu w Poznaniu („Bibliotekarstwo — bibliografia — dokumentacja“).
6. Zorganizowanie przy sposobności ostatniego Plenum Zarządu Głównego zebrania przedstawicieli okręgowych sekcji bibliograficznych, na którym m. in. zgłoszono poprawki do statutu, dotyczące działalności sekcji bibliograficznej.

W ramach realizacji uchwał Ogólnokrajowej Narady Bibliografów oraz postulatów, wysuniętych na zebraniu przedstawicieli sekcji okręgowych, uzyskano od Centralnego Zarządu Bibliotek i od C. Z. Szkół Artystycznych pozytywne odpowiedzi w sprawie wprowadzenia obowiązkowych egzaminów z bibliografii w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie i w liceach bibliotekarskich oraz w sprawie programu nauczania bibliografii w Państwowym Ośrodku Korespondencyjnego Kształcenia Bibliotekarzy. Rozesłano pisma w teren z prośbą o zebranie danych dotyczących przysposobienia bibliograficznego w szkołach wyższych istniejących na terenie okręgu. Odpowiedź nadesłały dotychczas tylko Sekcja Katowicka i Bydgoska.

Współpracowano z Instytutem Bibliograficznym i z Polskim Komitetem Normalizacyjnym w zakresie normalizacji bibliograficznej i bibliotecznej częściowo w porozumieniu z Referatem Racjonalizacji. Projekty norm rozesłano również do okręgów, które jednak rzadko zgłaszały swoje uwagi.

Sekcje bibliograficzne istnieją obecnie w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Warszawie. Najlepiej pracują sekcje katowicka i warszawska. Sekcja katowicka prowadzi stałą wymianę doświadczeń z bibliografami w terenie, organizuje pokazy, zaznajamia z normami bibliograficznymi i wydawnictwami bibliograficznymi.

Należy podkreślić wielki wysiłek organizacyjny Sekcji Bibliograficznej Zarządu Głównego i szczególnie harmonijną współpracę z Prezydium.

•

---

<sup>1</sup> Por. publikację pt. *Ogólnokrajowa Narada Bibliografów. Warszawa 19 lutego 1956. Materiały*. Warszawa 1956 Stow. Bibl. Pol. 8<sup>o</sup> s. 60 oraz artykuł M. Dembowskiej w *Przeglądzie Bibliotecznym* 1956 s. 108—115.

Sekcje utworzone według grup bibliotek (naukowych, powszechnych, społecznych, szkolnych) nie przejawiały prawie żadnej działalności zarówno w centrali jak w okręgach. Wyjątek stanowi Sekcja Bibliotek Fachowych, która odznaczała się dużą aktywnością.

Zagadnienie bibliotek fachowych było zagadnieniem nowym. Uchwała nr 697 Prezydium Rządu z dnia 24 IX 1953 r. w sprawie rozwoju sieci fachowych bibliotek zakładowych stała się podstawowym aktem prawnym umożliwiającym zorganizowanie sieci bibliotek technicznych, ale realizacja tej uchwały napotykała na cały szereg przeszkód. Przede wszystkim PKPG, PKE i Ministerstwo Kultury i Sztuki nie wydały zarządzeń wykonawczych dotyczących etatów oraz kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy. Wywołało to ogromną płynność kadr. Etaty bibliotekarskie obsadzano najniżej płatnym personelem administracyjnym, często bez żadnego przygotowania fachowego. Przy każdej kompresji etaty biblioteczne ulegały w pierwszym rzędzie likwidacji. Sprawy te wywołały energiczne wystąpienia bibliotekarzy pionu technicznego na Ogólnopolskim Zjeździe Bibliotekarzy.

W wyniku kampanii pozjazdowej Zastępcą Przewodniczącego PKPG wydał w dniu 20 VII 1956 r. wytyczne dotyczące obsady osobowej i kwalifikacji pracowników fachowych bibliotek zakładowych oraz projekt wytycznych organizacyjnych głównych bibliotek branżowych z poleceniem przystosowania ich do potrzeb danego resortu. Poszczególni ministrowie mieli poinformować Przewodniczącego PKPG o wydaniu odpowiednich zarządzeń. Według posiadanych przez nas informacji realizacja w resortach nie przebiegła pomyślnie.

Prezydium Stowarzyszenia nie dokonało interwencji w sprawie organizacyjnego ustawienia bibliotek resortowych, które według uchwały Prezydium Rządu nr 321 z r. 1954 podlegają Gabinetowi Ministra, co — będąc pewnym osiągnięciem ogólnym i wynikiem poprzednich akcji Stowarzyszenia — nie jest właściwe w stosunku do resortów gospodarczych, gdzie biblioteka mająca charakter ściśle fachowy powinna się znaleźć w pionie technicznym.

W zakresie uposażeń Sekcja Bibliotek Fachowych przygotowała dla PKPG projekt nowych uposażeń pracowników bibliotek technicznych, ustalając, że — ze względu na wpływ tych bibliotek na rozwój postępu techniki — zatrudnieni w nich bibliotekarze powinni być opłacani według siatki płac ekonomiczno-technicznej związanej z premią zasadniczą.

Ponadto delegacja Prezydium z udziałem prof. Grodka przeprowadziła uwieńczoną powodzeniem interwencję, w której wyniku bibliotekarzy centralnych zarządów umieszczono w siatce płac pracowników ekonomiczno-technicznych, a nie — jak to pierwotnie projektowano — w pionie administracyjnym. Obecnie bibliotekarze ci otrzymują od 900 do 2100 zł. zaś instruktorzy biblioteczni — do 2600 zł.

Bibliotekarze technicznych instytutów naukowo-badawczych objęci zostali uposażeniem obowiązującym w bibliotekach naukowych, przy czym siatka ich płac jest zbieżna z siatką inżyniersko-techniczną tych instytutów.

Stwierdzono, że w szeregu resortów powstały w departamentach techniki komórki zajmujące się zagadnieniami sieci bibliotek fachowych, lecz w związku z ostatnimi reorganizacjami niektóre z nich ulegają likwidacji.

Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy postawił wniosek o „utworzenie w PKPG komórki nadzoru nad działalnością bibliotek fachowych koordynującej pracę sieci tych bibliotek zgodnie z resortami planami postępu technicznego”. Sprawa ta została załatwiona połowicznie, gdyż odpowiednia komórka w Departamencie Techniki PKPG zajmuje się sprawami bibliotek fachowych tylko dodatkowo, na marginesie innych obowiązków.

Sekcja Bibliotek Fachowych przygotowuje jednodniową naradę roboczą. Wpływają już od resortów dane dotyczące organizowania sieci bibliotek fachowych, ustawienia ich w pionie technicznym, utworzenia komórek nadzoru nad siecią biblioteczną oraz wydania zarządzeń wykonawczych.

Osiągnięciem Sekcji Bibliotek Fachowych było pozytywne załatwienie poważnego zwiększenia puli dewizowej na zaopatrzenie bibliotek technicznych resortów gospodarczych.

Punktem ciężkości w pracy tej Sekcji były zagadnienia bibliotek technicznych; zbyt mało uwagi poświęcono natomiast bibliotekom ministerialnym o charakterze administracyjnym.

Ostatnio zostaliśmy zaalarmowani wiadomością, że w związku z przeprowadzaną reorganizacją likwiduje się etaty przeszkolonych bibliotekarzy w bibliotekach technicznych i ministerialnych. Przed nowo wybraną Sekcją stało zatem bardzo poważne zadanie przeciwstawienia się takim praktykom.

W terenie sekcję bibliotek fachowych powołał tylko Okręg Katowicki. Sekcja ta współpracując z NOT zorganizowała klub jej bibliotekarzy, interweniuje w zakładach pracy w sprawach lokali bibliotecznycy i plac bibliotekarzy fachowych, zainicjowała pracę nad centralnym katalogiem książek technicznych.

\*

Specjalną pozycję stanowi działalność wydawnicza Stowarzyszenia sprawowana za pośrednictwem Referatu Wydawniczego.

W okresie sprawozdawczym wydawano 3 czasopisma (*Przegląd Biblioteczny*, *Bibliotekarz* i *Poradnik Bibliotekarza*) oraz wydawnictwa zwarte.

Kwartalnik naukowy *Przegląd Biblioteczny* miał w r. 1954 nakład 1200 egz., w r. 1955 — 1400 egz., w r. 1956 — 1350 egz., w r. 1957 — 1500 egz., przy czym rocznik 1954 obejmował 25,5 ark. druk., rocznik 1955 — 27 ark. druk., rocznik 1956 — 28 ark. druk. Ogółem więc w okresie sprawozdawczym wydano 80,5 ark. druk. *Przeglądu Bibliotecznego*.

Od r. 1957 *Przegląd* powiększył się o 4 arkusze rocznie, bowiem objętość dodatku pt. *Przegląd Piśmiennictwa o Książce* wzrosła z 1 do 2 arkuszy na kwartał.

Miesięcznik *Bibliotekarz* wydawany był w r. 1954 w 3500 egz., w r. 1955 nakład wzrósł do 8200, w r. 1956 wynosił 8500 egz., w r. 1957 spadł znacznie i wynosi obecnie 5000 egz. Na obniżenie nakładu wpłynęło zaniechanie centralnego abonamentu przez CZB, a zapewne także dłuższa nieobecność w kraju redaktora kol. Koziół, co odbiło się ujemnie na poziomie czasopisma.



Objętość *Bibliotekarza* nie uległa zmianie, co w sumie dało w okresie sprawozdawczym 78 ark. druk.

Miesięcznik metodyczno-instrukcyjny *Poradnik Bibliotekarza* miał w r. 1954 i 1956 nakład 10 000 egz., w r. 1955 — 11 000 egz. Ostatnio zainteresowanie pismem wzrosło, co znajduje wyraz w zwiększeniu nakładu do 12 000 egz. Objętość rocznika *Poradnika* w r. 1954 wynosiła 20 ark. druk., w r. 1955 — 18,25 ark. druk., w r. 1956 — 22,75 ark. druk. W r. 1956 uzyskaliśmy zezwolenie na powiększenie objętości każdego numeru *Poradnika* o 0,25 ark. druk. tj. o 4 strony. W okresie sprawozdawczym wydano ogółem 67 arkuszy druku *Poradnika Bibliotekarza*.

Konieczność podniesienia nakładu *Poradnika Bibliotekarza* o 2000 egz., zaś *Przeglądu Bibliotecznego* o 300 egz. — wydaje się świadczyć o rozwoju tych czasopism.

W kwietniu i maju 1954 r. Zarząd Główny zwołał trzy odrębne konferencje dyskusyjne na temat trzech naszych czasopism. Postulaty wysunięte tam przez czytelników zostały w miarę możliwości uwzględnione w pracach redakcyjnych. Rozszerzono wszystkie trzy kolegia redakcyjne, wprowadzając do nich reprezentantów terenu, ujednociono od początku 1955 r. format czasopism, polepszano wygląd zewnętrzny *Bibliotekarza* i *Poradnika* dając im od r. 1956 kartonowe okładki. *Przegląd Biblioteczny* zawiera od 1955 r. stały jednoarkuszowy dodatek w postaci *Przeglądu Piśmiennictwa o Książce*, redagowanego przez Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej. W ten sposób usprawniono informacje o piśmiennictwie zagranicznym naszego zawodu.

Wszystkie te zmiany wprowadzono nie podwyższając prenumeraty. Stało się to dopiero koniecznością na początku 1957 r., gdy ceny papieru i druku znacznie wzrosły. Nowe ceny nie pokryją na razie wzrostu kosztów, gdyż wpływy z prenumeraty otrzymane przed 1 stycznia 1957 r. nie podlegają już zwwyżce. Równowagę budżetową muszą zapewnić wydawnictwa zwarte.

Wydawanie czasopism natrafia na główną przeszkodę w postaci nieterminowości pracy drukarni. W okresie sprawozdawczym trzeba było z tego powodu kilkakrotnie zmieniać drukarnię. W poprzednich latach stosunek zakładów poligraficznych i nadrzędnych instytucji zarządzających nimi do naszych czasopism — jako niskonakładowych a tym samym mało dochodowych — był na ogół lekceważący. Decentralizacja w zarządzaniu przemysłem poligraficznym dokonana w ostatnich miesiącach powinna w przyszłości wpłynąć dodatnio na terminowość wykonywania naszych zamówień przez drukarnie, gdyż obecnie składamy zamówienia na druk bezpośrednio w zakładach poligraficznych bez biurokratycznego pośrednictwa zarządzających nimi instytucji.

W zakresie wydawnictw zwartych Referat Wydawniczy opublikował w okresie sprawozdawczym 24 pozycje, obejmujące 157 ark. druk. w łącznym nakładzie 167 627 egzemplarzy, z których na składzie pozostaje zaledwie 13 498 egz., tj. mniej niż 10% ogólnej liczby, co dowodzi słuszności dotychczasowej polityki nakładów.

Szczegółowe zestawienie tytułów wydawnictw zwartych, wydanych w okresie sprawozdawczym, przedstawia się jak następuje:

L.p.	Autor	Tytuł	Rok wyd.	Ark. druk.	Na- kład	Na skła- dzie
1.	F. Sedlaczek	<i>Czasopismo w bibliotece</i>	1954	5,25	17 000	—
2.	K. Remerowa	<i>W sprawie szkolenia bibliotecznych kadr naukowych</i>	1954	1,25	100	—
3.	J. Millerowa	<i>Krótki podręcznik bibliotekar- ski</i>	1954	5,50	10 000	213
4.	W. N. Dienisjew	<i>Praca biblioteki powszechnej</i>	1955	18,12	10 000	52
5.	E. Kossuth	<i>Lokal i urządzenie biblioteki</i>	1955	2,75	5 111	—
6.	B. Horodyski	<i>Józef Grycz</i>	1955	1,50	100	—
7.	Cz. Kozioł	<i>Współpraca bibliotekarza za- kładu produkcyjnego z czy- telnikiem</i>	1955	5	5 000	967
8.	E. Kossuth	<i>Wiadomości o książce</i>	1955	5,50	5 111	—
9.	F. Bursowa	<i>Biblioteki i czytelnictwo w Polsce Ludowej</i>	1955	2,25	8 111	—
10.	K. Wolfke	<i>Gromadzenie księgozbioru</i>	1955	2,25	3 611	—
11.	E. Pawlikowska	<i>Biblioteki w Zw. Radzieckim</i>	1955	5,50	7 600	1443
12.	Z. Rytel	<i>Opracowanie księgozbioru</i>	1955	7,75	5 111	—
13.	Praca zbiorowa	<i>Kalendarz Bibliotekarza na r. 1956</i>	1955	5,50	21 250	4972
14.	R. Błasinek	<i>Organizacja biblioteki</i>	1955	4,50	5 611	462
15.	S. Kotarski	<i>Słownik zlatynizowanych nazw</i>	1955	9	2 150	12
16.	J. Kornecka	<i>Przechowywanie i konserwa- cja zbiorów bibliotecznych</i>	1955	2	4 100	—
17.	Praca zbiorowa	<i>Dokumentacja naukowo-tech- niczna</i>	1955	13,25	2 611	—
18.	R. Przelaskowski	<i>Biblioteki techniczne w Pol- sce</i>	1956	4,50	4 500	377
19.	W. Regulski	<i>Nowe drogi książki</i>	1956	7,50	12 100	899
20.	A. Wróblewski	<i>Bibliografia zalecająca a czy- telnictwo</i>	1956	15,05	5 100	967
21.	J. Kołodziejska	<i>ABC bibliotekarza</i>	1956	6,50	12 150	1121
22.	Praca zbiorowa	<i>Ogólnokrajowa Narada Biblio- grafów</i>	1956	4,75	1 600	456
23.	Praca zbiorowa	<i>Informator bibliotekarza na r. 1957</i>	1956	7	17 000	54
24.	Prace zbiorowa	<i>Biblioteki woj. poznańskiego</i>	1957	13,50	2 600	500

W roku bieżącym wobec zmiany cen papieru i kalkulacji wydawnictw, co szczególnie komplikuje pracę małym wydawnictwom, nie dysponującym możliwościami publikacji książek atrakcyjnych o wysokich nakładach — przystąpiliśmy z opóźnieniem do produkcji. Dotychczas ukazała się jedna książka pt. *Biblioteki województwa poznańskiego* w nakładzie 2600 egz., objętości 13,5 ark. druk. W końcowym stadium druku znajduje się *Księga pamiat-*

kowa *Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy* z lutego 1956 r., obejmująca teksty referatów, treść dyskusji i wnioski. W druku znajduje się pierwszy tom podręcznika pt. *Bibliotekarstwo powszechne*.

W opracowaniu redakcyjnym jest *Informator Bibliotekarza na rok 1958* przygotowywany przez zespół pod kierunkiem kol. Krystyny Remerowej, dwa następne tomy podręcznika *Bibliotekarstwa powszechnego* oraz *Poradnik bibliotekarza gromadzkiego* napisany przez kol. Szemplińską i Rodziewiczową

W r. 1957 Referat Wydawniczy planuje wydanie co najmniej 8 pozycji.

Referat Wydawniczy uważał za swe naczelne zadanie dostarczyć bezpośredniej pomocy bibliotekarzom z sieci bibliotek powszechnych. Publikacje tego typu, dominujące w dorobku wydawniczym Stowarzyszenia w okresie sprawozdawczym, miały nadto ściślej wiązać pracowników bibliotecznych z zawodem, podnosić w nich świadomość zadań społecznych bibliotekarstwa. Przemiany polityczne, jakie przeżywamy od roku, sprawiły jednak, że wydawnictwo nasze musiało zrezygnować z szeregu pozycji już zaliczkowanych, które z dnia na dzień się zdezaktualizowały. Dotyczyło to głównie przekładów lub poradników o zbyt schematycznych założeniach.

Dziś wydaje się, że Referat Wydawniczy musi więcej niż dotąd zwrócić uwagę na ogólny poziom wiedzy bibliotekarzy, a więc dostarczać im nie tylko informacji z dziedziny pracy zawodowej, ale zadbać też o rozszerzenie ich horyzontów myślowych. Trzeba będzie zbliżyć naszych bibliotekarzy do życia bibliotekarstwa zachodniego, pogłębić ich znajomość dziejów książki i bibliotek, oswoić z piśmiennictwem ogólnoswiatowym. Pewne kroki w tym kierunku już zostały podjęte. Zawarto już umowy o przygotowanie do druku dwóch informatorów tego typu: *Sylwetki pisarzy polskich* i *Sylwetki pisarzy obcych*. Ukazą się one w r. 1958.

W pracy Referatu Wydawniczego w zakresie wydawnictw zwartych występuje kilka zasadniczych trudności, które trzeba brać pod uwagę rozpatrując jego osiągnięcia.

1. Referat Wydawniczy ma duże trudności w pozyskiwaniu do wydania atrakcyjnych prac. Fachowcy w dziedzinie bibliotekarstwa są tak przeciążeni czynnościami zawodowymi lub pracą naukową, że niełatwo jest zrealizować z nimi umowy; umowy podpisane ze Stowarzyszeniem wykonywane są z kilkumiesięcznym, niekiedy zaś z kilkuletnim opóźnieniem. Powoduje to bardzo poważne komplikacje w realizowaniu planów i upłynnianiu środków, gdyż wydawnictwo nasze nie dysponuje zastępczymi pracami w celu skierowania ich do drukarni, jak to ma miejsce w wielkich wydawnictwach książek beletrystycznych.

2. Do końca r. 1956 produkcja drukarska każdej książki wymagała bardzo absorbujących i długotrwałych zabiegów, gdyż były Centralny Urząd Wydawnictw nie otaczał małych wydawnictw właściwą opieką, a drukarnie niechętnie przyjmowały do druku pozycje o niskich nakładach lub traktowały je tylko jako zło konieczne na marginesie innych terminowych prac. To spowodowało konieczność drukowania większości pozycji w Łodzi, a *Informatora Bibliotekarza* w Krakowie, co z kolei stanowi poważną trudność organizacyjną dla Referatu Wydawniczego.

3. Referat Wydawniczy prowadzi swą działalność w zakresie wydawnictw zwartych w oparciu o jednego tylko pracownika etatowego wykonującego obowiązki redakcyjne i sekretariatu redakcji. Zmusza to do powierzania większości niezbędnych prac na warunkach prac zleconych, co również stanowi poważną komplikację organizacyjną.

4. Warunki lokalowe pracy Referatu Wydawniczego są bardzo złe nawet jak na stosunki warszawskie. 9 osób (w tym Redakcja Wydawnictw Zwartych, Administracja Wydawnictw i Księgowość Stowarzyszenia) pracuje w jednym ciemnym pokoju, cały dzień przy sztucznym świetle. Nie trzeba dodawać, że stwarza to specjalnie trudne warunki dla pracy redakcyjnej, która wymaga spokoju i skupienia.

5. Referat Wydawniczy nie dysponuje magazynem papieru. Wielotonowe przydziały papieru magazynowane są odpłatnie w prywatnych magazynach, co obciąża Stowarzyszenie znacznymi kosztami. Magazyn książek gotowych znajduje się w nieodpowiednich pomieszczeniach piwnicznych, gdzie książkom grozi zniszczenie.

Z pozycji wydanych w okresie sprawozdawczym największe powodzenie miały tablice ABC bibliotekarza, których rozsprzedano ponad 11 000 egz., książka Regulskiego pt. *Nowe drogi książki na wsi*, która rozeszła się w ponad 11 000 egz., a przede wszystkim *Kalendarz Bibliotekarza na r. 1956* i *Informator Bibliotekarza na r. 1957*, które okazały się mimo wszystkich usterek wydawnictwem potrzebnym i użytecznym dla ogółu bibliotekarzy. Obydwa roczniki rozeszły się w ilości około 17 000 egz.

\*

W planie prac Zarządu Głównego znajdowała się sprawa pragmatyki, która wiąże się ze sprawą konsolidacji zawodu, kwestią ustawienia bibliotekarzy, wymaganych od nich kwalifikacji, ich prac i obowiązków oraz u p o s a ż e ń.

W toku kadencji okazało się, iż sprawy bytowe, w szczególności sprawa uposażeń niektórych zwłaszcza grup bibliotekarzy, przedstawia się tak katastrofalnie, że ogólna pragmatyka bibliotekarska została potraktowana jako rzecz długofalowa, a na plan pierwszy wysunęło się zagadnienie siatki płac bibliotekarzy bibliotek powszechnych. Najczęściej występująca wysokość uposażenia bibliotekarza biblioteki powszechnej wynosiła miesięcznie 492 zł.

Na początku r. 1956 Prezydium powołało komisję, której przewodnictwem powierzono Sekretarzowi Generalnemu i której zadaniem było reprezentowanie Stowarzyszenia w sprawach uposażeń dla wszystkich grup bibliotekarzy. Ponieważ sieć bibliotek powszechnych przynależy do jednego tylko resortu, projekt opracował Centralny Zarząd Bibliotek. W dyskusjach nad projektem wzięli udział przedstawiciele Prezydium, Referatu Racjonalizacji i Organizacji Pracy Bibliotecznej oraz koledzy z terenu, a także autorka projektu z Centralnego Zarządu Bibliotek. Odbyło się 7 takich posiedzeń z udziałem kol. Augustyniaka, Baumgarta, Błachowiaka, Korpały, przy czym kol. Błachowiak przygotował w tej sprawie wyczerpujący memoriał. Ponadto odbył się szereg spotkań roboczych w mniejszych zespołach, w których ucze-

stniczyli m. in. kol. Czarnecka, Gawinkowa, Fabijański, Przelaskowski, Polakówna.

Prace wspomnianej komisji były podbudowane starannym, przygotowanym przez kol. Fabijańskiego przeglądem istniejących siatek uposażeniowych bibliotekarzy i innych zawodów, a zwłaszcza zawodów pokrewnych w Polsce i w niektórych innych krajach.

W oparciu o dyskusję na terenie Stowarzyszenia oraz w Państwowej Komisji Etatów, po jedenastokrotnym przerabianiu projektu (przy czym przedstawiciele Prezydium: Prezes i Sekretarz Generalny wzięli udział w posiedzeniu odnośnej komisji w Państwowej Komisji Etatów) podwyżka uposażeń została uchwalona i mimo, że nie wyglądała ona tak, jakbyśmy ją chcieli widzieć, nie mniej jednak przyniosła bibliotekarzom sieci bibliotek powszechnych przeszło 11 milionów zwyżki poborów w stosunku rocznym.

W chwili obecnej toczy się z udziałem Stowarzyszenia dyskusja nad następnym projektem poprawy uposażeń bibliotekarzy bibliotek powszechnych.

O warunkach uposażeń bibliotekarzy bibliotek fachowych była mowa przy okazji sprawozdania z działalności Sekcji Bibliotek Fachowych.

W drugiej połowie 1955 r. aktualna stała się regulacja uposażeń bibliotekarzy bibliotek naukowych.

Początek akcji dało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 VIII 1954 r. o uposażeniach pracowników nauki (*Dziennik Ustaw* nr 42). Rozporządzenie to całkowicie pominęło bibliotekarzy bibliotek naukowych, wyłączając ich tym samym z szeregu pracowników nauki i pozostawiając ich w nieaktualnej już dla innych kategorii pracowników poprzedniej siatki naukowej z r. 1949. Jak wiadomo, było to przykrą niespodzianką. Stowarzyszenie natychmiast podjęło interwencje w tej sprawie (m. in. wizyta u Minister Krassowskiej), jednak interwencje te były bezskuteczne. Komisja do Spraw Bibliotek Rady Głównej pod przewodnictwem prof. Knota z Wrocławia podjęła na polecenie Ministerstwa prace nad projektem pragmatyki i uposażeń bibliotekarzy w sieci Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Do prac tych Stowarzyszenie było zapraszone w charakterze gościa. Po upływie pół roku władze państwowe uznały postulowaną przez bibliotekarzy konieczność uporządkowania tych spraw, gdyż w istniejącej, acz nieformalnej, sieci bibliotek naukowych przynależnych do najrozmaitszych resortów płace były traktowane bardzo różnorodnie a różnice te wpływały z przyczyn całkowicie przypadkowych.

W tych warunkach Państwowa Komisja Etatów w październiku 1955 r. zwróciła się do Stowarzyszenia o wydelegowanie do komisji powołanej przez Prezesa PKE swojego przedstawiciela. Komisja miała się zająć opracowaniem projektu międzyresortowego uregulowania sprawy uposażeń bibliotekarzy bibliotek naukowych.

Ustalono na wstępie, że Państwowa Komisja Etatów ma tylko zadanie unormowania uposażeń, nie jest natomiast kompetentna w sprawach pragmatyki. Na kilkunastu posiedzeniach Komisji po wielogodzinnych dyskusjach, w których przedstawiciel Stowarzyszenia brał aktywny udział, przedstawiając punkt widzenia uzgodniony poprzednio na wielokrotnych naradach w łonie Stowarzyszenia, został w końcu opracowany projekt, który przedłożono Prezesowi PKE.

Kolejne wersje projektów Komisji ulegały niejednokrotnie wnikliwej a niekiedy druzgocącej krytyce ze strony członków Stowarzyszenia (wymienić tu należy ostrą opinię krytyczną prof. Birkenmajera o jednej z takich wersji) Wszystkie głosy z dyskusji w Stowarzyszeniu oraz uwagi krytyczne przekazywane były przez delegatkę Stowarzyszenia Komisji PKE.

W projekcie pozostało kilka punktów niezgodzonych, na które przedstawiciel Stowarzyszenia jak również przedstawiciele resortów nie wyrazili zgody. Postulaty te jednak w większości zostały w ostatecznej wersji uwzględnione. Natomiast wprowadzone zostały w ostatniej chwili i już po zakończeniu prac komisji pewne korekty, które były niespodzianką dla członków komisji (np. kwalifikacje wymagane od dyrektora biblioteki).

Po zakończeniu prac Komisji przedstawiciele Prezydium złożyli wizytę minister Krassowskiej, prosząc ją o poparcie naszych żądań z chwilą, gdy projekt przyjdzie do uzgadniania międzyresortowego, co też min. Krassowska przyrzekała uczynić, nie godząc się jedynie z naszym żądaniem stawki dla magazyniera (1200 zł), która ostatecznie wyniosła zł 1400.

Wobec tego, że w związku ze sprawą uposażeń bibliotekarzy bibliotek naukowych rozwinęła się w niektórych środowiskach akcja przeciwko Stowarzyszeniu, Prezydium zwołało do Łodzi na dzień 26 kwietnia 1956 r. nadzwyczajne zebranie plenarne, które wysłuchawszy wyjaśnień Prezydium uchwaliło jednogłośnie votum zaufania dla Prezydium i wyrazi uznania za dokonaną pracę. Sprawozdanie z przebiegu tego posiedzenia opublikowano w *Przebiegu Bibliotecznym* 1956 s. 193—194.

Według posiadanych przez nas wiadomości specjalna komisja pod przewodnictwem kol. Puciatowej wybrana na konferencji dyrektorów sieci Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w Krakowie w październiku 1956 r. (w konferencji tej Stowarzyszenie mimo otrzymanego zaproszenia nie mogło wziąć udziału) przygotowała projekt nowych uposażeń dla bibliotekarzy sieci MSW i PAN. O opinię w sprawie tego projektu zwrócił się do Stowarzyszenia Związek Nauczycielstwa Polskiego, Sekcja Szkolnictwa Wyższego. Wypowiedź nasza brzmiała, iż popieramy zasadę paralelności między bibliotekarzami bibliotek naukowych a pracownikami nauki, żądamy większej precyzji w sformułowaniu kwalifikacji zawodowych oraz objęcia tym rozporządzeniem również innych bibliotek naukowych w myśl zasady: równa płaca za równą pracę.

Nie istniejący w przedostatniej kadencji Referat Spraw Międzynarodowych w obecnej zmienionej sytuacji politycznej powinien niewątpliwie być przywrócony. Funkcje należące do tego Referatu pełnione były przez Prezydium, w szczególności przez Sekretarza Generalnego i dokooptowaną kol. Pisarską.

Stowarzyszenie nie przestało ani na chwilę być członkiem Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA). W r. 1955 Federacja zorganizowała w Brukseli III Międzynarodowy Kongres Bibliotekarzy (II odbył się w Madrycie w r. 1935). Prezydium wystąpiło do Ministerstwa Kultury z listą proponowanych 13 uczestników z całej Polski reprezentujących różne sieci i typy bibliotek. Ostatecznie pojechało tylko 5 osób, w tym 4 z naszej listy. Wskutek jednak odwołania decyzji i nieudolności Ministerstwa Kultury

w załatwianiu technicznych spraw związanych z wyjazdem i ci delegaci wyjechali z kilkudniowym opóźnieniem przybywając do Brukseli na „gaszenie świec“.

Na Kongres przygotowano ze strony Polski kilka referatów, przeważnie w Bibliotece Narodowej, przy czym przedstawiciel Stowarzyszenia wziął udział w dyskusji nad nimi. Referaty te zostały zamieszczone w księdze pamiątkowej Kongresu Brukselskiego (*Congrès International des Bibliothèques et des Centre de Documentation. Bruxelles 11—18 septembre 1955. Vol. IIa. La Haye 1956*).

W tym samym czasie odbyło się w Brukseli posiedzenie Rady IFLA, która zbiera się co roku. W r. 1956 kolejne posiedzenie zwołano do Monachium, gdzie Polskę reprezentowali kol. Koziół i kol. Morsztynkiewiczowa. Sprawozdania z wyjazdów zagranicznych są drukowane w *Bibliotekarzu 1956 s. 276—278* i *Przeglądzie Bibliotecznym 1956 s. 368—372*.

W Monachium Sekretarz Generalny Stowarzyszenia złożył sprawozdanie z sytuacji bibliotekarstwa w Polsce i z działalności Stowarzyszenia od r. 1949. Sprawozdanie to zostało ogłoszone drukiem w raporcie ogólnym z 22 posiedzenia Rady w Monachium<sup>2</sup>.

Stowarzyszenie współpracuje aktywnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki na odcinku współpracy z zagranicą, przysyłając programy działalności, planowanego uczestnictwa w międzynarodowych zjazdach i konferencjach zawodowych i szkoleniowych itd.

Między innymi przewidywany jest we wrześniu wyjazd 3 bibliotekarzy do Birmingham na dwutygodniowy kurs dla bibliotekarzy wszystkich typów bibliotek, przy czym Ministerstwo Kultury przyrzekło pokryć koszty wyjazdu jednej osoby (z bibliotek powszechnych), koszt podróży i pobytu pozostałych dwóch osób z bibliotek naukowych — powinny pokryć odnośne resorty. Stowarzyszenie zajęło się tą sprawą.

Ostatnio odbyła się w Ministerstwie Kultury konferencja, na której omówiono możliwość podjęcia z krajami zachodnimi osobowej wymiany bezdeklaracyjnej, w której nawiązaniu Ministerstwo zadeklarowało swą pomoc Stowarzyszeniu jak i innym związkom twórczym. Mianowicie osoba zgłoszona do takiej wymiany musiałaby opłacić pobyt i podróż osoby „wymiennej“ z zagranicy na zasadach wzajemności. W indywidualnych przypadkach braku możliwości finansowych w zależności od wysokości uposażenia Ministerstwo jest gotowe udzielić pomocy finansowej. Pierwsze kroki zostały już przez Zarząd Główny podjęte.

Wreszcie zgodnie z ogłoszoną w *Bibliotekarzu* informacją Stowarzyszenie zajęło się sprawą obsadzenia przez polskiego bibliotekarza posady w bibliotece Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w Genewie. Zgłosiliśmy do Genewy kandydaturę kol. Anny Wolter, jedynej ze zgłaszających się osób, której kwalifikacje odpowiadały warunkom stawianym przez WHO

Kilkakrotnie w czasie trwania kadencji podejmowaliśmy w Warszawie kolegów z zagranicy: z ZSRR, Czechosłowacji, NRD i Węgier.

---

<sup>2</sup> I. Morsztynkiewicz: *Report on the Polish Librarians Association W: Actes du Conseil de la FIAB. 22<sup>e</sup> session. La Haye 1967 s. 139—143.*

Stowarzyszenie zostało zaproszone we wrześniu 1956 r. na konferencję w Berlinie, gdzie naszą delegatką była kol. Wieczorkówna z Poznania. Kol. Augustyniak, który również miał reprezentować Stowarzyszenie, nie mógł pojechać z powodu choroby. Liczne sprawozdania i impresje z konferencji ukazały się w *Bibliotekarzu*.

\*

Z bieżących prac w zakresie współpracy z instytucjami i interwencji Prezydium wspomnę tylko o najważniejszych. Wyliczanie ich zajęłoby wiele godzin, gdyż spraw było niezwykle dużo. Pominę również szereg wizyt u kierowników resortów i innych czynników państwowych, partyjnych i parlamentarnych, jak również instytucji społecznych. Wizyty takie w ciągu kadencji liczyły się na setki i miały na celu zwrócenie uwagi na bolączki istniejące w zakresie spraw naukowych, organizacyjnych i bytowych oraz zmierzały do zacieśnienia kontaktów i pogłębienia współpracy. Częściowo były te sprawy wspomniane w toku sprawozdania.

Braliśmy udział w konferencjach na skalę ogólnokrajową i międzyresortową lub w ramach poszczególnych resortów, czy poszczególnych związków zawodowych, oraz w konferencjach na tematy naukowe i organizacyjne, na które Stowarzyszenie było zapraszane (jak Krajowa Narada Aktywu ZNP, konferencja dyrektorów bibliotek wojewódzkich i miejskich w sprawie reorganizacji bibliotek związkowych, zjazd Księgarzy, zjazd dyrektorów bibliotek MSW itd.).

Częstokroć na podstawie dochodzących do nas sygnałów interweniowaliśmy u czynników państwowych z własnej inicjatywy. Tak np. zaalarmowani sprawą niewłaściwego ustawienia zagadnień bibliotecznych w projekcie nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym wywalczyliśmy — po dyskusji na Kolegium u Ministra Szkolnictwa Wyższego — zmianę w projekcie niektórych krzywdzących postanowień, np. mianowanie pracowników bibliotek przez rektora na wniosek dyrektora biblioteki zamiast proponowanego trybu mianowania ich przez dyrektora administracyjnego.

\*

W związku ze stopniowym rozpadaniem się Związku Zawodowego Pracowników Kultury powstało zagadnienie dalszej przynależności do związku zawodowego tych kolegów bibliotekarzy, którzy byli członkami ZZPK. Prezydium rozesłało do okręgów pisma w tej sprawie przedstawiając różne aspekty wytworzonej sytuacji. Prezydium stanęło na stanowisku zaaprobowanym następnie przez Plenum Zarządu Głównego, że bibliotekarze bibliotek powszechnych powinni przejść do Związku Nauczycielstwa Polskiego zyskując w ten sposób oparcie w terenie. Konferencje ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego dały gwarancję, że bibliotekarze z bibliotek powszechnych będą tam mile widziani. Słuszna zasada przynależności związkowej całego zakładu pracy do jednego związku zawodowego uniemożliwi (jest to zresztą tylko jedna z przyczyn) przejście do ZNP bibliotekarzy innych sieci, którzy wraz z innymi



pracownikami swego pionu należą np. do Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych, Związku Włóknarzy, Związku Kolejarzy, Związku Hutników i innych związków branżowych. Stowarzyszenie powinno więc mieć najlepsze kontakty z ZNP i innymi związkami zawodowymi (między innymi przedstawiciel ZNP powinien by obsadzić naszą sekcję bibliotek szkolnych, w których przeważają nauczyciele), ale jednocześnie powinno też i nadal w jeszcze większym stopniu opiekować się sprawami bytowymi bibliotekarzy, niezależnie od tego, czy z czasem Stowarzyszenie będzie mogło uzyskać uprawnienia związku zawodowego, tak jak już dzisiaj pragną to widzieć niektórzy koledzy w okręgach.

Daliśmy temu wyraz wysyłając do pierwszego po Październiku Plenum CRZZ depeszę zawierającą nasze postulaty.

W związku z kampanią wyborczą do Sejmu zapronowaliśmy okręgom rozważenie sprawy wysunięcia bibliotekarzy na listy kandydatów.

\*

Odbyliśmy w ciągu kadencji 7 zebrań plenarnych (w tym 6 w Warszawie i jedno nadzwyczajne w Łodzi), 12 posiedzeń Kolegium, 30 posiedzeń Prezydium, 16 posiedzeń rozszerzonego Prezydium z udziałem kierowników referatów i sekcji.

Biuro nasze obejmujące również administrację wydawnictw ma w dalszym ciągu fatalne warunki lokalowe. 12 pracowników musi się mieścić w 2 pokojach, tak że właściwie Stowarzyszenie, mimo wielokrotnych przyrzeczeń Ministra Kultury wciąż jest jeszcze bez lokalu. Przez Biuro i Administrację Wydawnictw przeszło ponad 10 tys. listów nie licząc korespondencji zjazdowej

Plan etatów i struktura organizacyjna Biura po długiej wizytacji agent Stowarzyszenia i dyskusjach w odpowiednich instancjach została zatwierdzona przez Ministerstwo i PKE. Obecnie mamy przyrzeczony 13. etat dla sekretarza redakcji wydawnictw zwartych i zgodę na zwiększenie funduszu płac o 20%.

\*

Największym wydarzeniem naszej kadencji był niewątpliwie Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy.

Myśl zorganizowania Zjazdu była podejmowana kilkakrotnie, ale udało się ją zrealizować dopiero w r. 1956, kiedy już można było dokonać pewnego bilansu spraw bibliotecznych dziesięciolecia. Zjazd zorganizowany został pod hasłem czytelnictwa. Wzięto także pod uwagę problemy bezpośrednio związane z czytelnictwem, mianowicie szkolenie bibliotekarzy i sprawy organizacyjne bibliotekarstwa.

Plenum Zarządu Głównego w dniu 7 maja 1955 r. zaakceptowało wnioski Prezydium wyznaczając termin Zjazdu na grudzień 1955 r. Powołano 6 komisji, których przewodniczący weszli do Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Ponadto do Komitetu zaproszono przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki (CZB) jako instytucji finansującej Zjazd i współdziałającej w jego organizacji.

Przewodnictwo poszczególnych komisji w Komitecie objęli: Komisji Programowej — kol. Kotarski, Komisji Wydawniczej — kol. Horodyski, Komisji Informacyjno-Prasowej — kol. Jałosiński, Komisji Budżetowo-Finansowej — kol. Remer, Komisji Gospodarczej — kol. Szaniawska.

Komisja Programowa wyłoniła 3 podkomisje: Podkomisję Czytelnictwa — przewodniczący kol. Augustyniak (następnie — po jego ustąpieniu — kol. Korpała), Podkomisję Szkolenia — przewodnicząca kol. Remerowa oraz Podkomisję Spraw Organizacyjnych Bibliotekarstwa — przewodnicząca kol. Stefanowa.

Na Sekretarza Generalnego Zjazdu powołano Sekretarza Generalnego Stowarzyszenia.

Ponadto powołano Radę Programową, do której weszli oprócz członków Prezydium przedstawiciele zainteresowanych związków zawodowych oraz przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR.

W późniejszym okresie termin Zjazdu został przesunięty na luty 1956 r. na skutek uchwały Rady Programowej, która po dyskusji zaakceptowała tezy opracowane przez poszczególne podkomisje Komisji Programowej, lecz zakwestionowała pierwotną koncepcję Zjazdu, przewidującą wyłącznie posiedzenia plenarne. Rada Programowa wysunęła na to miejsce zasadę obrad sekcyjnych. Powołano więc początkowo 4 sekcje: 1. Czytelnictwa na wsi, 2. Czytelnictwa w mieście, 3. Czytelnictwa dzieci i młodzieży, 4. Spraw szkolenia i spraw organizacyjnych bibliotekarstwa. Ostatecznie jednak obradowano w 5 sekcjach, gdyż ostatnia z wymienionych tu sekcji rozdzieliła się na dwie odrębne. Główne referaty zaproponowano poszczególnym zespołom i osobom: I — zespołowi Instytutu Czytelnictwa i Książki (kol. Remerowa), II — zespołowi Biblioteki Miejskiej w Łodzi (kol. Nagórska), III — kol. Gutry i Białkowskiej. Referat na temat spraw organizacyjnych bibliotekarstwa powierzono kol. Baumgartowi, referat o szkoleniu — kol. Dubowikowi.

Referat wprowadzający wygłosił kol. Grodek.

Sprawę doboru uczestników Zjazdu pozostawiono Zarządom Okręgów SBP. działającym w porozumieniu z miejscowymi organizacjami i placówkami bibliotecznymi, przyjęto bowiem założenie, że w Zjeździe mogą brać udział zarówno członkowie Stowarzyszenia jak też bibliotekarze niezrzeszeni.

Liczba uprawnionych do głosowania uczestników Zjazdu wyniosła 686 osób.

Zaproszeni goście — kierownicy i interesujący się naszymi sprawami pracownicy odpowiednich resortów, przedstawiciele prasy, organizacji politycznych i społecznych itd. oraz goście zagraniczni stanowili drugą grupę obecnych na Zjeździe.

Wreszcie trzecią grupę stanowili koledzy i koleżanki z Warszawy i z innych okręgów zgłoszeni dodatkowo tylko na karty wstępu nie uprawniające do głosowania.

W rezultacie Zjazd zgromadził przeszło 1000 osób, w tej liczbie 367 z bibliotek powszechnych, 232 — z naukowych, 71 — z fachowych, 75 — ze szkolnych, 97 — ze społecznych (głównie związkowych) i 27 — ze szkolnictwa bibliotekarskiego

Trzeba stwierdzić, że bibliotekarze warszawscy, zwłaszcza młodzież z Biblioteki Publicznej i Narodowej oraz studenci bibliotekoznawstwa zasłużyli sobie na specjalnie serdeczne wyrazy wdzięczności za cenny wkład pracy, jaki wnieśli pomagając organizatorom Zjazdu.

W miarę zbliżania się terminu Zjazdu przystąpiły do pracy dalsze komisje: Komisja Wystaw i Wycieczek oraz Komisja Informacyjno-Prasowa, obie pod zmienionym kierownictwem (na miejsce kol. Świerkowskiego, który się wycofał, weszła kol. Steffenowa, a na miejsce kol. Jałosińskiego — kol. Gozdec-ki). W związku z przyjazdem delegacji zagranicznych stworzono dodatkowo komisję zagraniczną, która zajęła się przyjęciem gości. Przewodniczyła jej kol. Czekańska.

Prace organizacyjne związane z przygotowaniem Zjazdu prowadziło Biuro Zjazdu powołane na pierwszym posiedzeniu Komitetu Zjazdowego. Pracami Biura kierowała jako sekretarz techniczny Zjazdu kol. Szczęsnowiczowa.

Biuro Zjazdu prowadziło całą korespondencję związaną ze Zjazdem, zajmowało się publikacją druków przedjazdowych i pozjazdowych (tez, biuletynów prasowych, referatów, uchwał i wniosków), organizowało wszelkie narady i posiedzenia komisji, Komitetu i Rady. Zebrań takich, nie licząc posiedzeń Kolegium i Prezydium, poświęconych Zjazdowi, odbyło się przeszło 70, przy czym w wielu z nich brali udział koledzy spoza Warszawy. Na Zjeździe, który rozpoczął się dn. 16 lutego 1956 r., przewodniczyli kolejno: kol. Augustyniak, Baumgart i Jagusztyn, a obrady sekcyjne prowadzili: kol. Korpata, Korzon, Millerowa, Podgóreczny i Więckowska.

Zjazd trwał 3 dni. W trzecim dniu Zjazdu Komisja Wnioskowa przedstawiła wnioski i uchwały Zjazdu w ogólnej liczbie 80. Po ostrej dyskusji i wprowadzeniu pewnych poprawek wnioski uchwalono en bloc.

Nazajutrz po Zjeździe, w dniu 19 lutego, odbyła się Ogólnokrajowa Narada Bibliografów.

Krytyczne omówienie przebiegu Zjazdu i kilku najważniejszych uchwał dał kol. Horodyski w *Przeglądzie Bibliotecznym* 1956 s. 97—107.

W referatach zjazdowych doszły do głosu po raz pierwszy publicznie nowe ujęcia niektórych spraw. Dobitne podkreślenie roli pracy z czytelnikiem indywidualnym, rozwianie mitu o wspaniałych osiągnięciach czytelnictwa masowego — nie były to oczywiście rewelacje dla większości uczestników Zjazdu, ale przygotowanie dokumentacji stanowisk tak zasadniczo różnych od oficjalnej wersji ówczesnej i ukazanie jej publicznie — było niewątpliwie momentem pozytywnym. W pewnej mierze właśnie dzięki temu w pół roku później my, bibliotekarze, nie czuliśmy się jedynie biernymi widzami październikowych wydarzeń. Zjazd — jak pisze kol. Horodyski — „mimo zrozumiałej ostrożności w sformułowaniu swych wyników stał się właściwie na terenie Polski zapoczątkowaniem tej akcji krytycznej i rewizyjnej, która dziś tak szerokim nurtem zmierza do uzdrowienia stosunków społecznych“.

Uchwały i wnioski oraz referaty Zjazdu lutowego stanowią przegląd sytuacji bibliotekarstwa w Polsce w r. 1956. Uchwały uległy jednak niezależ-

nym od Stowarzyszenia korekturom, w których wyniku stępiło się ostrze niektórych sformułowań.

Zaraz po ostatecznym zredagowaniu wniosków zostały one rozesełane do resortów i do zainteresowanych instytucji.

\*

Nawiązując do tych wniosków, które zostały podjęte przez Zjazd jako uchwały i które dotyczą kluczowych zagadnień, Prezydium powołało szereg komisji, które pracują nad ich realizacją. Ogólnie trzeba stwierdzić, że Zarząd Główny napotyka tu na ogromne trudności personalne. Brak ludzi, którzy chcieliby podjąć dalszy trud pilnowania, aby osiągnięcia Zjazdu nie poszły na marne.

Zacznę od komisji, która zajęła się sprawą ośrodka ponadresortowego.

W wyniku obrad opracowano memoriał, który został złożony Prezesowi Rady Ministrów, odpis zaś przesłano Ministrowi Kultury i Sztuki. Minister Kultury próbował nas przekonać, że proponowana przez nas Rada Biblioteczna mogłaby funkcjonować przy Ministrze Kultury. Prezydium jednak stanęło na stanowisku, że nie może zmieniać wyraźnie sformułowanych i w atmosferze gorącej dyskusji uchwalonych postulatów Zjazdu. Tak też zreferowaliśmy sprawę Ministrowi Marcowi podczas wizyty, jaką mu złożyliśmy parę tygodni temu.

Rada Naukowa Biblioteki Narodowej złożyła już dawniej podobny memoriał w tej sprawie. Obecnie postanowiono działać wspólnie, opracowano ponownie argumentację i delegacja czeka na audiencję u Wicepremiera, aby wręczyć mu memoriał wraz ze szczegółowymi propozycjami.

Ostateczne ustawienie Rady Bibliotecznej powinno być związane z nowelizacją dekretu o bibliotekach, który jak wiadomo jest już w dużej mierze zdezaktualizowany. Prace nad nowelizacją dekretu miały być podjęte przez CZB, co według posiadanych przez nas wiadomości mimo wielokrotnych zapowiedzi nie nastąpiło. Rada Naukowa Biblioteki Narodowej również nie rozważała tej sprawy.

Komisja do spraw nowelizacji dekretu powołana przez Stowarzyszenie jest w stadium organizacji.

Bardzo zapalnym punktem w dyskusji zjazdowej była sprawa budowy gmachu Biblioteki Narodowej, tym bardziej że już w jednym z wniosków Zjazdu Delegatów w grudniu 1953 r. figuruje również sprawa „przyśpieszenia lokalizacji Biblioteki Narodowej“.

Rozszerzona komisja przygotowała memoriał do czynników państwowych i parlamentarnych w sprawie konieczności przyśpieszenia lokalizacji z jednoczesnym przyznaniem w planie pięcioletnim 2 milionów złotych na dokumentację. Komisja odwiedzi min. Jędrzychowskiego, min. Spychalskiego (który jest gospodarzem terenów, o jakie zabiega Biblioteka Narodowa) i posłów warszawskich. W najbliższym czasie Biblioteka Narodowa wyśle swoich przedstawicieli za granicę, aby się zapoznali z nowymi osiągnięciami w architekturze bibliotecznej.

Dla informacji podajemy, że w chwili obecnej jest w toku budowa 2 prozorycznych pomieszczeń dla Biblioteki Narodowej: na Okólniku i na placu Krasiańskich.

Wiceminister Kultury i Sztuki Marzec, któremu m. in. podlegają biblioteki, przyrzekł, że sprawę tę weźmie do serca, stwierdzając, że się nie obejdzie bez uchwały sejmowej. Miejmy więc nadzieję, że kwestia ta w najbliższym okresie znajdzie się na porządku obrad sejmowych. Sprawa Biblioteki Narodowej zaczyna interesować zagranicę, a zwłaszcza emigrację polską.

Komisja do spraw stosunku prezydów rad narodowych do bibliotek zebrała duży materiał faktyczny i przygotowała memoriał do odnośnych władz.

Dokonująca się w naszym kraju decentralizacja administracji nie dała naszemu bibliotekarstwu większych szans rozwojowych, zwłaszcza na odcinku bibliotekarstwa powszechnego. Z dochodzących z terenu głosów widzimy, że poza znanymi bolączkami jak sprawa lokali, fatalnie niskich uposażeń, ogólnego niedoceniań czytelnictwa i bibliotek przez prezydów rad narodowych mnożą się teraz masowo przypadki usuwania z bibliotek pracowników przeszklonych i przyjmowania na ich miejsce pracowników zupełnie surowych i nieodpowiednich.

Nasuwa się myśl o możliwości wystąpienia z postulatem wyłączenia bibliotek powszechnych z rad narodowych, tak jak się tego obecnie żąda dla szkolnictwa.

O uchwale Zjazdu w zakresie bibliotek fachowych była już mowa przy omawianiu Sekcji Bibliotek Fachowych. Nad realizacją uchwały czuwa Sekcja wspólnie z naszym Prezydium.

Co się tyczy uchwały o konieczności rozszerzenia badań nad czytelnictwem i wzbogacenia metod upowszechniania książki, to — jak wiemy — sprawy te znalazły się w zakresie działalności Instytutu Książki i Czytelnictwa.

Sprawa pragmatyki. Wobec tego, że część bibliotekarzy bibliotek naukowych postanowiła opracować pragmatykę w ramach resortu szkolnictwa wyższego, zdecydowaliśmy zaczekać na rezultaty tej pracy i dołączyć się potem ze sprawami innych bibliotek.

Komisja usprawnienia zaopatrzenia bibliotek w druki i pomoce biblioteczne osiągnęła rozeznanie w istniejącej sytuacji, odbyła kilka posiedzeń i szereg rozmów z przedstawicielami zainteresowanych instytucji — CZB, Centrali Wydawniczej Druków, Czasu, Centrali Zaopatrzenia Bibliotek itp. Na razie uzyskano tyle, że dystrybucja druków bibliotecznych odbywać się będzie w bazach wojewódzkich CWD, przy czym wprowadzona zostaje sprzedaż detaliczna, co już niewątpliwie oznacza pewną poprawę sytuacji. Postulowane przez wielu kolegów reaktywowanie prowadzonej przed kilku laty przez nasz Związek Składnicy Druków nastęrcza duże trudności. Jest rzeczą niewątpliwą, że dla Stowarzyszenia podjęcie tej akcji w obecnych warunkach byłoby nad wyraz uciążliwe.

Ustępstwa, na które idzie obecnie Centrala Wydawnicza Druków i zwiększenie jej zainteresowania sprawą druków bibliotecznych w znacznej mierze przypisać należy inicjatywie i naciskowi Komisji Stowarzyszenia.

Niewiele zrobiła Komisja do spraw importu. Na ogół według stwierdzenia przewodniczącej sprawy importu poprawiły się. Nastąpiła decentralizacja, ale w dalszym ciągu opinia bibliotekarzy jest zgodna, że instytucje importowe działają nieudolnie i że niezbędne są usprawnienia.

W związku z grożącym podwyższeniem cen książek i czasopism zachodnich byłoby wskazane, ażeby Komisja zbadała szczegółowo to zagadnienie i wystąpiła z odpowiednimi wnioskami na terenie międzyresortowym.

Wciąż czeka na uregulowanie problem ewentualnej koordynacji zakupów zagranicznych, zwłaszcza w zakresie piśmiennictwa naukowego, co wiąże się nierozłącznie ze sprawą zorganizowania centralnych katalogów bibliotek specjalnych albo chociażby centralnych wykazów przybytków tych bibliotek. Wtedy uniknęłoby się takich wypadków, że jedyny w Polsce egzemplarz czasopisma traktującego o silnikach lotniczych znajduje się w niewłaściwej bibliotece.

Jest to postulat pod adresem przyszłego Zarządu i wyznaczenie winy Zarządu ustępującego.

Przy dokładniejszej analizie uchwał i wniosków Zjazdu lutowego i niniejszego sprawozdania można stwierdzić, że część tych wniosków została wcielona w życie, część straciła aktualność, ale większość nadal jest i musi być przedmiotem dalszej długofalowej realizacji.

Uchwały, wnioski i inne materiały zjazdowe są nadal aktualne; są one źródłem, do którego sięgać można zawsze, kiedy się trzeba bić czy to o poziom bibliotekarza, czy o poziom czytelnika, czy wreszcie o poziom tych, którzy się mają opiekować czytelnictwem, bibliotekarzem i biblioteką.

\*

W dniach, kiedy odbywaliśmy Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy, zaszły wydarzenia, które stały się punktem zwrotnym w rozumieniu drogi do socjalizmu. Uchwały XX Zjazdu KPZR dały nam w efekcie „Polski Październik“, który stworzył nowe możliwości rozwoju we wszystkich dziedzinach życia. Obserwuje się aktywizację towarzystw, stowarzyszeń oraz organizacji społecznych i szukanie nowych form ich działalności. Zaznaczyło się to również w działalności naszego Stowarzyszenia, które stopniowo przestawało pełnić funkcje „przedłużonego ramienia“ administracji partyjnej i państwowej, przybiera natomiast charakter reprezentacji zawodowej bibliotekarstwa polskiego jako całości.

Mimo pewnych osiągnięć trzeba jednak stwierdzić, że w szeregach naszych występuje zjawisko dużej bierności, wyczekiwania, niewiary we własne siły bibliotekarzy, a co za tym idzie i w siłę Stowarzyszenia. Szczególnie niepokojący jest znikomy udział w pracach Stowarzyszenia bibliotekarzy młodych, od których przecież będzie zależał dalszy rozwój bibliotekarstwa polskiego.

Zarząd Główny stawia ten problem przed Ogólnopolskim Zjazdem Delegatów, wzywając do jego rozważenia i szukania środków w celu pełnej aktywizacji naszego Stowarzyszenia.

## PROTOKÓŁ OGÓLNOKRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW SBP

odbytego w Łodzi w dniach 28—29 kwietnia 1957 r.

Przed rozpoczęciem obrad urzędujący Wiceprzewodniczący Zarządu Gł. kol. Stefan Kotarski odczytał listę zmarłych w okresie 1954—1956 członków SBP. Zebrani przez powstanie uczcili pamięć kolegów: Adama Bara, Witolda Bęzy, Marii Bzowskiej, Karola Chmiela, Edwarda Chwalewika, Heleny Drège. Józefa Grycza, Janiny Imachowej, Franciszka Jochymka, Łucji Kipowej, Ludwika Kolankowskiego, Marii Kowalskiej, Marii Marciszowej, Stanisława Pełińskiego, Marcelego Poznańskiego, Heleny Radlińskiej, Euzebiei Skrzypek, Zofii Staffowej, Wacława Szreniawskiego, Stefana Szulca, Heleny Walterowej i Ireny Widort.

1. Do Prezydium Zjazdu powołano kol.: Augustyniaka (Łódź), Błachowianka (Toruń), Kossonogową (Warszawa), Sawoniałką (Warszawa), Tymeckiego (Gdynia), Więckowską (Łódź).

Przewodnictwo obrad posiedzenia porannego objął kol. Tymecki. Porządek dzienny został przyjęty bez sprzeciwów.

Porządek dzienny:

I dzień obrad:

1. Zagajenie i wybór Prezydium OZD.
2. Przyjęcie porządku dziennego i protokołu z Walnego Zjazdu Delegatów ZBiAP (19—20 XII 1953 r.).
3. Wybór komisji: a. Weryfikacyjnej, b. Statutowej, c. Wnioskowej, d. Skrutacyjnej, e. Komisji Matki.
4. Referat kol. Dembowskiej.
5. Dyskusja.
6. Sprawozdanie Komisji Weryfikacyjnej.
7. Projekt poprawek statutowych.
8. Dyskusja.

II dzień obrad:

9. Referat sprawozdawczy: a. Sekretarza Generalnego, b. Skarbnika.
  10. Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego.
  11. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
  12. Dyskusja.
  13. Głosowanie nad wnioskami Komisji Rewizyjnej.
  14. Sprawozdanie Komisji Statutowej.
  15. Dyskusja i uchwały na temat statutu.
  16. Wybór władz.
  17. Sprawozdanie Komisji Wnioskowej.
  18. Zamknięcie Zjazdu.
2. Na wniosek kol. Kotarskiego protokół z poprzedniego Zjazdu, ogłoszony w *Przeglądzie Bibliotecznym* nr 1/1954, przyjęto bez odczytywania.
3. Większością głosów wybrani zostali do Komisji Weryfikacyjnej: kol. Olejniczak (Poznań), Piasecki (Kraków), Stanisław (Rzeszów);

do Komisji Statutowej: kol. Czerni (Gliwice), Dylik (Łódź), Korpała (Kraków), Warężak (Łódź), Wisłocka (Kraków);

do Komisji Wnioskowej: kol. Biernacki (Szczecin), Bocheński (Gdańsk), Kiernicka (Wrocław), Skorupa (Katowice), Strzelecka (Rzeszów), Schultis (Rzeszów), Wielopolska (Szczecin);

do Komisji Skrutacyjnej: kol. Ewicz (Poznań), Jakubowski (Koszalin), Kruk (Warszawa), Muszer (Katowice), Rodziewicz (Warszawa).

Kandydatury do składu Komisji Matki zgłaszano na piśmie. W wyniku głosowania do Komisji Matki wybrani zostali:

Kol. Błazewicz (Warszawa), Borkowska (Warszawa), Bocheński (Gdańsk), Jaczewska (Zielona Góra), Kurkówna (Poznań), Korpała (Kraków), Karakulski (Szczecin), Marciniak (woj. łódzkie), Olszańska (woj. warszawskie), Pisarska (Warszawa), Wieczorek (Łódź), Reiter (Wrocław), Romanowski (Poznań), Sawoniak (Warszawa), Stasiak (Katowice).

4. Następnie kol. Maria Dembowska (Warszawa) wygłasza referat na temat: „Aktualne problemy zawodu bibliotekarskiego“<sup>1</sup>. Referat nagrodzono długotrwałymi oklaskami.

Po przerwie obiadowej przewodnictwo obejmuje kol. Augustyniak, odczytuje telegramy nadesłane od kol. Wandy Dąbrowskiej i od Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Kultury, a następnie otwiera dyskusję nad referatem kol. Dembowskiej.

5. Kol. Piasecki (Kraków) podał w wątpliwość realizm tezy referatu, a to ze względu na brak jednolitości w zawodzie bibliotekarza.

Kol. Czerni (Gliwice) polemizując z referatem stwierdził jednak konieczność utrzymania jedności zawodu, której wyrazem winna być wspólna pragmatyka a także jedność organizacyjna.

Kol. Korpała (Kraków) ocenił wysoce pozytywnie temat referatu i jego ujęcie. W momencie gdy zawód bibliotekarza jest spauperyzowany, tezy referatu są całkowicie przekonujące i powinny stać się wytycznymi naszego działania.

Kol. Dubowik (Bydgoszcz) i Romanowski (Poznań) akceptują tezę o jedności organizacyjnej.

Kol. Józefowicz (Toruń), Przelaskowski (Warszawa) i Wisłocka (Kraków) sądzą, że opracowanie wspólnej pragmatyki dla bibliotekarzy różnych typów jest sprawą przyszłości. Na razie poszczególne grupy winny walczyć o polepszenie własnej sytuacji.

Kol. Uniejewska (Warszawa) widzi konieczność powstania ponadsortowego ośrodka koordynującego sprawy bibliotek. SBP winno mieć głos przy określaniu kwalifikacji i wynagrodzeń bibliotekarzy oraz przy ustalaniu form i programów szkolenia.

Kol. Kozioł (Warszawa) informuje o projekcie nowej tabeli uposażeń dla pracowników bibliotek powszechnych. Podaje też do wiadomości, że rekrutacja do liceów bibliotekarskich zostanie wstrzymana, studia uniwersytec-

<sup>1</sup> Referat ten drukujemy wyżej, s. 111—130.



kie przedłużone o 1 rok, zaś nowy projekt kształcenia bibliotekarzy przewiduje ogólne średnie wykształcenie uzupełnione roczną lub dwuletnią szkołą bibliotekarską.

Kol. Leżuch (Kielce) i Sawoniak (Warszawa) za najważniejszą sprawę uważają umocnienie pozycji społecznej bibliotekarza przez regulację płac.

Kol. Ciechanowska (Kraków) porusza sprawę bibliotekarzy-naukowców i wypowiada się przeciwko tezie o jednakowym programie zasadniczego wykształcenia zawodowego.

6. Kol. Piasecki złożył sprawozdanie Komisji weryfikacyjnej, która ustaliła, że na Zjeździe jest 139 delegatów uprawnionych do głosowania.

7—8. Kol. Kempka referuje poprawki statutowe. Wnioski w tej sprawie bez dyskusji przekazano Komisji Statutowej. Na tym zakończono pierwszy dzień obrad.

Obrady wznowiono dn. 29 kwietnia o godz. 9.20. Przewodnictwo objęła kol. Zofia Kossonogowa, przekazując złożone przez delegatów wnioski Komisji Wnioskowej.

9. Sprawozdanie z trzyletniej kadencji Zarządu Gł. złożyła kol. Morsztynkiewiczowa, Sekretarz Gen.<sup>2</sup>

Kol. Tadeusz Remer, Skarbnik Zarządu Gł., scharakteryzował gospodarkę finansową Stowarzyszenia, podkreślając, że głównymi środkami utrzymania Stowarzyszenia są wpływy z wydawnictw i subwencja Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wpływy ze składek członkowskich mają raczej znaczenie symboliczne, tym więcej, że 2/3 tych wpływów pozostaje do dyspozycji okręgów.

10. Sprawozdanie Głównego Sądu Koleżeńskiego złożył kol. Jan Karakulski (Szczecin). Sąd w czasie kadencji rozpatrzył dwie sprawy oraz opracował projekt regulaminu Sądu Koleżeńskiego. Projekt przekazano Komisji Wnioskowej.

11. Kol. Walery Dąbrowski składając sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za okres od kwietnia 1953 do kwietnia 1957 zgłosił wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Komisja Rewizyjna zwraca nadto uwagę na: 1. konieczność bardziej rentownej gospodarki wydawniczej, 2. konieczność poprawy warunków lokalowych biura Zarządu Gł.

12. W dyskusji nad sprawozdaniami poruszono szereg kluczowych zagadnień: kol. Helena Handelman (Warszawa) domagała się żywszych kontaktów z zagranicą oraz wciągnięcia młodych sił do pracy w Stowarzyszeniu. Kol. Stanisław Bożek (Katowice) chciałby w przyszłym zarządzie widzieć sztab pracujący nad mocnym zespoleniem zawodu bibliotekarskiego i prowadzący wspólną politykę dla wszystkich pionów bibliotek. Kol. Wanda Olszawska (Pruszków) zwróciła uwagę na konieczność zrewidowania szeregu spraw z zakresu organizacji pracy bibliotek powszechnych. Kol. Władysław Malewski (Białystok) otrzymał oklaski za stwierdzenie, że bibliotekarze powinni przejść do Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, a biblioteki pow-

---

<sup>2</sup> Tekst sprawozdania podajemy na s. 244—268.

szechne — do resortu oświaty. Kol. Janina J a c z e w s k a (Zielona Góra) chciałaby widzieć w Stowarzyszeniu wszystkich bibliotekarzy, obawia się natomiast, że ZZNP nie będzie dostatecznie dbał o ich sprawy.

Ponadto zabierali głos: kol. Stefania Draczk o (Warszawa), Józef Czerni (Gliwice), Franciszek Szymiczek (Warszawa), Jan Baumgart (Kraków), Witold Nowodworski (Lublin), Emilia Białkowska (Warszawa).

13. Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi przyjęto przy jednym wstrzymującym się od głosu.

14. Po przerwie obiadowej obradom przewodniczył kol. Helena Więckowska. Udziela ona głosu kol. Janowi Warężakowi (Łódź), który przedstawia sprawozdanie Komisji Statutowej.

Komisja Statutowa przedyskutowała sprawę utworzenia związku zawodowego bibliotekarzy i uznała za słuszne jego powołanie. Opracowanie ram organizacyjnych przekracza jednak możliwości Komisji, która tę sprawę przekazuje nowemu Zarządowi. — Następnie Komisja przedstawia uzgodnione poprawki do statutu SBP.

15. Na wniosek kol. Józefa Korpały (Kraków) poprawki będące rezultatem bardzo poważnej pracy Komisji poddano pod głosowanie bez przeciągania dyskusji. Wniosek o poprawkach przeszedł przy jednym wstrzymującym się od głosu. Dezyderat o powołaniu związku zawodowego bibliotekarzy przeszedł przy jednym głosie przeciwnym oraz 15 wstrzymujących się.

16. Komisja Matka przedstawia listę kandydatów do władz Stowarzyszenia. Zgodnie ze świeżo przyjętymi poprawkami, Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów SBP wybrał w głosowaniu tajnym na Przewodniczącą Stowarzyszenia — kol. Bogdana Horodyskiego.

Na członków Prezydium wybrani zostali: kol. Jan Augustyniak (Łódź), Teodor Błachowiak (Toruń), Janina Błazewicz (Warszawa), Władysław Romanowski (Gdańsk), Jan Baumgart (Kraków), Józef Czerni (Gliwice), Maria Dembowska (Warszawa), Zofia Kossonogowa (Warszawa), Tadeusz Remer (Warszawa), Bolesław Świdorski (Poznań), Helena Więckowska (Łódź), Edward Assbury (Warszawa), Edward KossuŃ (Warszawa), Witold Włczyński (Warszawa), Helena Falkowska (Warszawa), Paweł Stasiak (Katowice).

Do Głównej Komisji Rewizyjnej: kol. Marta Burbianka (Wrocław), Walery Dąbrowski (Warszawa), Irena Gawinkowa (Warszawa), Maria Jungowa (Lublin), Marian Łodyński (Warszawa), Izabela Nagórska (Łódź), Zofia Balicka (Warszawa), Maria Szymańska (Poznań).

Do Głównego Sądu Koleżeńskiego: kol. Władysława Borkowska (Warszawa), Marian Des Loges (Gdańsk), Helena Handelsman (Warszawa), Józef Mayer (Katowice), Zofia Rodziewicz (Warszawa).

17. W czasie obliczania głosów przez Komisję Skrutacyjną kol. Salomea Wielopolska (Szczecin) złożyła sprawozdanie z prac Komisji Wnioskowej, przedstawiając 11 wniosków opracowanych przez Komisję.

Po krótkiej dyskusji wyjaśniającej, wnioski te przyjęto jednogłośnie. Zgłoszone w czasie dyskusji wnioski kol. Hryniewicz (o udział SBP w jubileuszu 50-lecia Biblioteki Publicznej m. Warszawy) oraz kol. Tymeckiego (o po-

trzebnie reedycji *Bibliografii Estreichera*) przyjęto przy jednym wstrzymującym się od głosu.

18. Zamykając obrady kol. Więckowska podsumowała krótko ich wyniki. Kol. Handelsman w imieniu delegatów złożyła podziękowanie organizatorom i gospodarzom Zjazdu. W imieniu nowowybranych władz Stowarzyszenia zabrał głos kol. Horodyski, dziękując delegatom za okazanie zaufania.

Na tym obrady zakończono.

#### Wnioski

uchwalone w dn. 29 IV 1957 r. na Zjeździe Delegatów SBP w Łodzi  
dotyczą pięciu zasadniczych zagadnień:

I. Stowarzyszenia	8 wniosków
II. Spraw organizacyjnych bibliotekarstwa	10 „
III. Spraw pragmatyki i uposażeń bibliotekarzy	13 „
IV. Spraw szkoleniowych	15 „
V. Spraw ogólnych	6 „

Ad I. Sprawy Stowarzyszenia:

Wobec zaistnienia trzech różnych koncepcji co do zawodowej organizacji bibliotekarzy (odrębny związek zawodowy bibliotekarzy, samodzielna sekcja bibliotekarzy przy ZZNP lub przystąpienie jako sekcji do ZZNP przy równoczesnym zachowaniu Stowarzyszenia jako organizacji naukowej) — Zjazd Delegatów stoi na stanowisku słuszności koncepcji utworzenia osobnego związku zawodowego bibliotekarzy; z uwagi jednak na trudności zrealizowania tego postulatu w chwili obecnej, należy zgodnie z wnioskiem Komisji statutowej przeprowadzić rozmowy ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego celem powołania odrębnej sekcji bibliotekarskiej.

Ad. II. Sprawy organizacyjne bibliotekarstwa.

1. W celu prowadzenia jednolitej polityki bibliotecznej należy utworzyć organ ponadresortowy reprezentujący całość zagadnień bibliotekarskich.

2. Ponawiamy wniosek Ogólnokrajowej Narady Bibliografów w sprawie koordynacji prac bibliograficznych w Polsce<sup>1</sup>.

3. Proponuje się poszerzenie zadań Ośrodka Badań nad Czytelnictwem dzieci i młodzieży przy ZNP o zadania instrukcyjno-metodyczne i zadania z zakresu bibliografii.

4. Proponuje się uniezależnienie sieci bibliotek powszechnych na wsi od podziału administracyjnego.

5. Wskazujemy na konieczność przyśpieszenia przekazania całokształtu kierowania sprawami bibliotek na wsi bibliotekom powiatowym.

6. W miastach liczących poniżej 100 000 mieszkańców należy wprowadzić w bibliotekach miejskich, posiadających filie, podział na działy analogicznie jak w bibliotekach powiatowych i miejskich.

<sup>1</sup> *Ogólnokrajowa Narada Bibliografów. Warszawa 19 lutego 1956. Materiały.* Warszawa 1956 s. 58 punkt 4 (przyp. Red.).

7. Zobowiązuje się nowy Zarząd SBP, aby dopilnował całkowitego zrealizowania przez poszczególne resorty uchwały Prezydium Rządu z 24 IX 53 r. w sprawie bibliotek fachowych.

8. Należy zapewnić wpływ bibliotek na sprawy wydawnicze.

Ad III. Sprawy pragmatyki i uposażeń bibliotekarzy.

1. Należy podjąć energiczne starania o ujednoczenie wymagań kwalifikacyjnych dla bibliotekarzy wszystkich sieci.

Wysokość stawki uposażenia bibliotekarza winna kształtować się w granicach: od stawki równej uposażeniu nauczyciela szkoły podstawowej do stawki równej uposażeniu profesora zwyczajnego; w tej samej skali powinna być ustalona wysokość emerytur.

2. Należy znieść zależność dodatku funkcyjnego kierowników filii i działów od liczby podległego mu personelu. Dodatek ten powinien być przyznany wszystkim kierownikom działów i filii.

W miastach wydzielonych do 100 000 mieszkańców dodatki funkcyjne kierowników bibliotek i działów winny kształtować się analogicznie do dodatków funkcyjnych stosowanych w bibliotekach powiatowych i miejskich.

3. Przy ustalaniu stawek uposażeń należy uznać staż pracy nauczycieli pracujących lub przechodzących do pracy w bibliotekach (pod warunkiem posiadania kwalifikacji w zakresie bibliotekarstwa lub ich uzupełnienia) oraz staż pracy w bibliotekach nauczycieli pracujących i przechodzących do pracy w szkołach.

4. Zachodzi konieczność zmiany dotychczasowych stawek ryczałtowych uposażenia bibliotekarzy szkolnych. Należy zróżnicować skale wynagrodzenia, przyjmując za zasadnicze kryterium liczbę uczniów.

5. W bibliotekach pedagogicznych powiatowych względnie miejskich należy wprowadzić etaty w miejsce dotychczasowych ryczałtów.

Ad IV. Sprawy szkoleniowe

1. Należy opracować odpowiedni program szkolenia zawodowego. Należy przyjąć zasadniczy profil programu wspólny dla wszystkich kategorii pracowników i dla wszystkich typów bibliotek; należy zróżnicować go tylko — w zależności od kategorii pracowników, poziomu przygotowania i zakresu specjalnych działów pracy.

2. Należy wznowić zniesiony w 1948 r. państwowy egzamin bibliotekarski I i II stopnia.

3. Należy włączyć do programu liceów ogólnokształcących i techników zawodowych tematykę z zakresu: zasad techniki pracy umysłowej, wiedzy o książce i bibliotekarstwie.

Równocześnie należy wprowadzić do programów kształcenia kadr nauczycielskich zajęcia teoretyczne i praktyczne z zakresu bibliotekoznawstwa i bibliotekarstwa.

Domagamy się rozszerzenia bezdewizowej wymiany praktyk bibliotekarskich i wprowadzenia proporcjonalnego rozdzielnika dla uczestników ze wszystkich okręgów.

Ad V. Sprawy różne.

1. Sprawą wielkiej wagi jest właściwe uwzględnienie w planach budowy miast i osiedli budownictwa bibliotek.

2. Należy zrewidować dotychczas obowiązujące normy w budownictwie szkolnym w zakresie pomieszczenia bibliotek.

3. Wskazujemy na konieczność przeprowadzenia rewizji Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 19 II 1957 r. w sprawie państwowych zasobów archiwalnych w kierunku właściwego rozgraniczenia materiałów archiwalnych i bibliotecznych (rękopisy biblioteczne).

4. Z uwagi na przypadającą w 1958 r. 50 rocznicę śmierci Karola Estreicherza proponuje się nazwanie jego imieniem Instytutu Bibliograficznego oraz opracowanie i wydanie przez Ossolineum publikacji o Estreicherze.

5. Oceniając zasługi dra Mariana Łodyńskiego Zjazd nadaje mu godność członka honorowego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich<sup>2</sup>.

6. Zobowiązujemy nowy Zarząd do opublikowania sprawozdania Sekretarza Generalnego łącznie z dyskusją i wnioskami w *Przeglądzie Bibliotecznym*.

Pięć dalszych wniosków zgodnie z § 24 f statutu SBP przekazano do rozpatrzenia nowemu Zarządowi.

#### JUBILEUSZ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W WARSZAWIE

Biblioteka Publiczna w Warszawie obchodzi w r. 1957 uroczystość pięćdziesięciolecia swego istnienia. W ciągu tego okresu stała się ona nieodłącznym współczynnikiem życia kulturalnego stolicy służąc w Bibliotece Głównej potrzebom naukowym czytelników warszawskich i docierając za pośrednictwem licznych swych filii do najszerzych rzesz mieszkańców Warszawy z książką beletrystyczną i popularno-naukową. To połączenie zadań oświatowych i naukowych stanowi od dawna cechę charakterystyczną warszawskiej Biblioteki Publicznej.

Warszawa lubi „swoje“ instytucje i ma dla nich głęboki sentyment, choć nie zawsze pamięta o ich potrzebach. Toteż tegoroczne uroczystości mają charakter długofalowej akcji. Nad całością obchodów czuwa Komitet Organizacyjny, na którego czele stoi Zygmunt Dworakowski, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej.

Rok jubileuszowy zainauguowała uroczystość, która odbyła się 20 lutego w gmachu Naczelnej Organizacji Technicznej. W bogatą część artystyczną (muzyka, recytacje i inscenizacja kilku scen z „Lalki“ B. Prusa, wszystko to w wykonaniu wybitnych artystów ze środowiska warszawskiego) wplecione były przemówienia (S. Harasimowskiego — wiceprzewodniczącego Stoł. Rady Narodowej, W. Rekowej — dyr. Biblioteki Publicznej, mgra Czesława Kozioła — dyr. Centralnego Zarządu Bibliotek, St. Tazbira — wicedyr. Biblioteki Publicznej, doc. dra R. Przelaskowskiego), poświęcone Bibliotece Publicznej i jej jubileuszowi.

W dn. 9 czerwca zorganizowano spotkanie z czytelnikami warszawskiej Biblioteki Publicznej. Uroczystość, na którą licznie przybyli bibliotekarze warszawscy, czytelnicy warszawskich placówek Biblioteki i starsza młodzież szkolna, składała się z trzech części:

<sup>2</sup> Uchwałeniemu tego wniosku towarzyszyły długotrwałe oklaski (przyp. Red.).

1. Na placu Konstytucji odbyło się krótkie zebranie, które zagał Z. Dworakowski jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego. W dalszym ciągu przemawiali: minister Oświaty Wł. Bieńkowski w imieniu władz państwowych i J. W. Gomulicki, jako reprezentant użytkowników i czytelników Biblioteki Publicznej.

2. Na ul. Koszykowej przed gmachem Biblioteki Publicznej odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Faustyna Czerwijowskiego dokonał wiceminister Kultury i Sztuki Zaorski. Z ramienia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przemawiał jego przewodniczący doc. B. Horodyski, dyr. Biblioteki Narodowej. Wspomnienie o Czerwijowskim wygłosiła jego wychowanka kol. Maria Gutry.

3. Uczestnicy zebrania zostali zaproszeni na imprezy artystyczne: część starszych czytelników i bibliotekarze byli na koncercie Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze“ w Sali Kongresowej, pozostała część czytelników i młodzież szkolna wysłuchała koncertu w parku międzyszkolnym przy ul. Myśliwieckiej.

Z tej okazji wydany został również znaczek jubileuszowy Biblioteki Publicznej.

Wśród projektowanych na przyszłość uroczystości i imprez wymienić można:

1. Wieczór artystyczny ku czci F. Czerwijowskiego, przygotowywany przez Zarząd Główny i Zarząd Okręgu Warszawskiego SBP na jesień bieżącego roku.

2. Uroczystą sesję Stołecznej Rady Narodowej.

3. Zjazd naukowy z udziałem przedstawicieli niektórych wielkomięjskich bibliotek zagranicznych. Tematem Zjazdu będzie zagadnienie czytelnictwa w wielkich miastach. W przeddzień Zjazdu odbędzie się wielkie zgromadzenie bibliotekarzy i czytelników, mające na celu przedyskutowanie form organizacyjnych zrzeszeń miłośników książki i biblioteki.

Rok jubileuszowy przyniesie również w swym plonie kilka ciekawych publikacji, a mianowicie:

1. Księgę Pamiątkową Biblioteki Publicznej, przedstawiającą na szerokim tle kulturalno-społecznym dziejów Warszawy końca XIX i XX wieku — założenie i rozwój Biblioteki.

2. Przewodnik po Bibliotece Publicznej.

3. Album ilustrujący historię Biblioteki Publicznej.

4. Dwie małe publikacje bibliofilskie.

W ciągu całego roku ukazują się w *Bibliotekarzu* artykuły poświęcone Bibliotece Publicznej.

•

PIĘCDZIESIĘCIOLECIE BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ  
IM. H. ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE

30 czerwca 1957 r. Lublin święcił pięćdziesiątą rocznicę istnienia Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego (dziś Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego).

Imię Łopacińskiego jest szczególnie bliskie Lublinowi. Natura szperacza i badacza w tym profesorze greki i łaciny, pasja gromadzenia starodruków, rękopisów i wszelkich notatek dotyczących szczególnie zagadnień językoznawczych i etnograficznych, wyraźne zamiłowania bibliofilskie — zadecydowały o stworzeniu wyjątkowo cennej biblioteki własnej.

Po tragicznej śmierci Łopacińskiego przyjaciele odkupiwszy (z zebranych przez społeczeństwo składek) od rodziny zmarłego księgozbiór liczący ponad 11 tysięcy tomów — zorganizowali pierwszą naukową Bibliotekę Publiczną na terenie Lublina.

Podstawą prawną dla utworzenia tego rodzaju instytucji było zawiązanie Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego; pierwsze organizacyjne zebranie Towarzystwa odbyło się dnia 26 maja 1907 r. Od tej pamiętnej daty minęło więc już 50 lat.

Uroczystość jubileuszu obchodzono w gmachu Biblioteki.

Na program uroczystości złożyły się w części oficjalnej następujące punkty:

1. Zagajenie przez Dyrektora Biblioteki.
2. Prelekcja o Bibliotece i jej twórcy wygłoszona przez prof. Feliksa Araszkiewicza, naczelnego redaktora wydanej już Księgi pamiątkowej.
3. Odznaczenie zasłużonych dla Biblioteki działaczy społecznych i bibliotekarzy oraz odsłonięcie tablicy ku czci Hieronima Łopacińskiego.

W części artystycznej wystąpił kwartet Filharmonii Lubelskiej z utworami Beethovena, Rachmaninowa i Schuberta.

Uroczystości towarzyszyło otwarcie w salach Biblioteki wystawy exlibrisów lubelskich oraz wystawy obrazującej rozwój księgozbioru Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego.

Dla upamiętnienia dotychczasowego dorobku Biblioteki wydano staraniem Komitetu Obchodu Księgę pamiątkową pt. *Hieronim Łopaciński i Biblioteka jego imienia w Lublinie, 1907—1957*. Ponadto z okazji jubileuszu wydano również specjalny numer czasopisma regionalnego *Kamena* oraz druczek bibliofilski z trzema wierszami (K. A. Jaworskiego, J. Czechowicza i W. Gomulickiego). Staraniem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie ukazał się informator pt. *Biblioteka im. H. Łopacińskiego w okresie 50-lecia, 1907—1957* dla zaznajomienia pracowników rad narodowych z funkcjonalnym znaczeniem tej lubelskiej naukowej placówki regionalnej, jaką jest Biblioteka im. H. Łopacińskiego.

M. G.

#### NARADA BIBLIOTEKARZY NAUKOWYCH W ZNP

W dniu 13 czerwca 1957 r. w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji związkowych bibliotek naukowych sieci Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, Polskiej Akademii Nauk i niektórych innych (jak np. Biblioteka Narodowa).

Zasadniczym tematem wypowiedzi i dyskusji były dwie sprawy:

1. Właściwa forma organizacyjna w ramach ZNP dla bibliotekarzy należących do tego związku zawodowego.

2. Kwestia należytego uwzględnienia pozycji pracowników bibliotek naukowych sieci Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i PAN w przygotowywanej ustawie o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki.

W pierwszej sprawie starły się ze sobą dwa punkty widzenia. Reprezentant środowiska wrocławskiego kol. Ożóg przytaczając konkretne przykłady biurokratycznego i niedbałego załatwiania spraw bibliotekarskich w Sekcji Szkolnictwa Wyższego ZNP postulował utworzenie w ZNP odrębnej Sekcji Bibliotecznej, kierowanej przez kompetentnych przedstawicieli, wyłonionych w drodze demokratycznych wyborów, na które musi mieć wpływ ogół zainteresowanych bibliotekarzy. Kol. Kąkol z Sekcji Szkolnictwa Wyższego stwierdzając, że biurokratyczna procedura nie powinna mieć miejsca w związku zawodowym i obiecując zbadanie przypadków, które wywołały zastrzeżenia kol. Ożoga, co do meritum sprawy był jednak zdania, że bibliotekarze pracujący w bibliotekach naukowych powinni pozostać w Sekcji Szkolnictwa Wyższego, skupiającej pracowników nauki, właśnie ze względu na wspólną problematykę. Sekcja ta pragnie uzyskać dość daleko posuniętą autonomię w ZNP, aby w charakterze polskiego zrzeszenia pracowników nauki współpracować z międzynarodową federacją pracowników nauki. Rzeczą bibliotekarzy naukowych natomiast powinno być rozbudowanie i umocnienie Komisji Bibliotecznej w ramach tej Sekcji w celu należytego reprezentowania spraw i interesów bibliotekarzy tej kategorii. Sekcja Szkolnictwa Wyższego ze swej strony musi wdrożyć i zapewnić taki tryb postępowania, aby żadne decyzje władz państwowych dotyczące bibliotek i bibliotekarzy nie zapadały bez udziału samych bibliotekarzy.

Zebrani przychylni się w zasadzie do tego stanowiska przedstawiciela Sekcji Szkolnictwa Wyższego. Można jeszcze tylko dodać, że punkt ciężkości leży tu bez wątpienia we właściwej realizacji słusznie postawionej sprawy, a nie w jej sformułowaniu, o które ostatecznie zawsze łatwo. Pamięamy bowiem dobrze, że wiele rzeczy w naszym kraju kończy się na słusznych deklaracjach. Dalsza działalność Sekcji Szkolnictwa Wyższego na odcinku bibliotek wykaże zatem, o ile prawdziwa była przedstawiona wizja rozwoju tej Sekcji i jej Komisji Bibliotecznej.

Wnioski<sup>1</sup> w tej sprawie uchwalone na naradzie sprowadzają się do następujących punktów:

1. Komisja Biblioteczna powinna uzyskać samodzielność w ramach Sekcji Szkolnictwa Wyższego ZNP.

2. ZNP powinien zapewnić udział kompetentnych bibliotekarzy w rozstrzygnięciu spraw bibliotecznych w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego.

3. Obecny skład Komisji Bibliotecznej należy rozszerzyć o trzy wybrane na zebraniu osoby (kol. Kozerska z Warszawy, kol. Piasecki z Krakowa, kol. Jasienowicz z Lublina) oraz o przedstawiciela Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

4. Należy na przyszłość zapewnić taki tryb wyborów członków Komisji Bibliotecznej, aby wpływ na nie miał ogół zainteresowanych bibliotekarzy.

<sup>1</sup> Tekst wniosków w brzmieniu protokołu podaje *Życie Szkoły Wyższej* 1957 z. 7/8 s. 85—86.



Przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji była kwestia właściwego uwzględnienia (czyli mówiąc potocznie: „ustawienia“) pracowników bibliotek naukowych, podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego i Polskiej Akademii Nauk, w przygotowywanej ustawie o szkolnictwie wyższym i pracowników nauki. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 2 czerwca 1956 r. o pracownikach służby bibliotecznej wyłączyło personel bibliotek naukowych spośród pozostałych pracowników naukowych uczelni. A więc zarówno późniejsza regulacja płac pracowników nauki, jak i inne związane z ich stanowiskiem uprawnienia (sześciotygodniowy urlop, mniejszy wymiar obowiązujących godzin pracy, możliwość pracy naukowej w ramach obowiązujących zajęć) nie odnoszą się w zasadzie do pracowników bibliotek naukowych. Tam nawet, gdzie dyrekcje bibliotek szkół wyższych zdecydowały się wprowadzić na swym terenie dwie skale (dla części pracowników utrzymano zasady rozporządzenia z dn. 2 czerwca 1956 r. o służbie bibliotecznej, do części zaś personelu zastosowano przepisy o pomocniczych pracownikach nauki), nie udało się uniknąć dowolności, a — co za tym idzie — niezadowolenia i rozgoryczenia wśród pracowników jednego zakładu pracy. Wobec tego głównym postulatem zebranych na naradzie było żądanie ustawowego przywrócenia łączności bibliotekarzy w szkołach wyższych z pozostałym personelem naukowym uczelni. Nie idzie oczywiście o mechaniczne rozciągnięcie na bibliotekarzy tytułów naukowych, związanych z działalnością wykładową, bibliotekarze mają bowiem własne, tradycyjne tytuły (np. bibliotekarz, kustosz), natomiast w zakresie prac i obowiązków należy przeprowadzić zasadę paralelności między stanowiskami w uczelniach a stanowiskami w bibliotekach uczelnianych.

Podczas gorącej dyskusji wyjaśniło się przy tym wiele nieporozumień. Nie wszyscy uczestnicy zebrania wiedzieli np. o tym, że sprawy uposażenia i pragmatyki zawodowej bibliotekarzy szkół wyższych już w r. 1956 z inicjatywy środowiska krakowskiego zostały podjęte i opracowane przez specjalną podkomisję Komisji dla Spraw Bibliotecznych Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Odpowiednie projekty rozpatrywane są obecnie przez władze państwowe. Po wyjaśnieniach udzielonych przez dyr. Piaseckiego i dyr. Puciatową na temat poczynionych już kroków zebrani we wniosku końcowym poparli dotychczasowe starania, domagając się ich szybkiej realizacji. Swoją drogą przy tej okazji wyszło na jaw, że nie wszystkie dyrekcje bibliotek szkół wyższych informują ogół pracowników o przeprowadzanych akcjach. Nie jest to zjawisko pomyślne.

Wracając do zebrania trzeba stwierdzić, że dzięki niemu starania o właściwe rozwiązanie sprawy bibliotekarzy w szkołach wyższych uzyskało pełne poparcie ze strony organizacji związkowych zainteresowanych bibliotek.

Jak widać z tego sprawozdania, narada skupiająca bibliotekarzy należących do ZNP dotyczyła przede wszystkim bibliotek szkół wyższych i bibliotek PAN. Nie ułatwia to zatem całokształtu sprawy bibliotek naukowych ogólnych i specjalnych, z których bardzo wiele podlega innym resortom ministerialnym. Zebrani dali temu w pewnej mierze wyraz postulując w jednym z wniosków, aby ustalenia dotyczące bibliotekarzy szkół wyższych zostały również rozciągnięte na Bibliotekę Narodową i Śląską. Ale to samo również dobrze odnosi się do Głównej Biblioteki Lekarskiej, do Biblioteki Sejmowej,

do wielkich miejskich bibliotek publicznych, do bibliotek licznych instytutów. Nie można też zapominać, że bibliotekarze naukowo zatrudnieni są także w bibliotekach nienaukowych, np. powszechnych. Sprawy te musi bezwzględnie podjąć, rozważyć i przeprowadzić jako całość Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, skupiające wszystkich bibliotekarzy niezależnie od ich przynależności resortowej i związkowej.

Zbigniew Daszkowski

#### NOTATKI Z ZAGRANICY

Jedno z biur statystycznych w Buenos Aires obliczyło, że 1000 wielkich bibliotek publicznych świata posiada 181 000 000 wol. książek. Na Europę przypada z tego 669 dużych bibliotek z 119 000 000 wol., na Amerykę Północną 314 bibliotek i 54 000 000 wol., na Azję 23 biblioteki i 4 000 000 wol., na Południową Amerykę 22 biblioteki i 1 100 000 wol. Cała Afryka ma tylko 3 wielkie biblioteki publiczne z 200 000 wol. książek.

W czerwcu 1957 r. zostały przesłane materiały dotyczące Polski dla międzynarodowej bibliografii muzycznej pt. *Répertoire internationale des sources musicales*, prowadzonej w Paryżu pod auspicjami UNESCO. Nad zbieraniem materiałów pracowało w Polsce 7 osób, przeważnie bibliotekarzy z działów muzycznych bibliotek ogólnych.

##### Austria

Rząd austriacki obradował ostatnio nad środkami zapobiegającymi rozszerzeniu się czytelnictwa „comics'ów“ wśród młodzieży. Proponowany jest zakaz sprzedaży tego typu książek młodzieży do lat 16.

##### Dania

W Danii w r. 1955/1956 wypożyczono dzieciom ogółem 26 000 000 wol. W Kopenhadze liczba młodocianych czytelników podniosła się z 65 000 na 118 000 osób, a wypożyczenia z 1,6 na 2,4 miliona.

##### Niemiecka Republika Demokratyczna

W 1955 r. 95% gmin na terenie NRD posiadało biblioteki powszechne. Państwo wydatkowało w tym czasie na cele biblioteczne 1,07 DM na 1 mieszkańca. 9% mieszkańców korzysta z bibliotek powszechnych. 73% czytelników liczy ponad 14 lat, 27% do 14 lat. Biblioteki posiadają 7 900 000 wol. książek, w tym 51,2% stanowi beletrystyka, liryka, dramat, 35% piśmiennictwo popularno-naukowe i fachowe, 13,8% literatura dla dzieci. W r. 1955 wypożyczono 22 332 180 wol., w tym 56,8% beletrystyki, liryki, dramatu, 18,8% książek popularno-naukowych i fachowych, 24,4% literatury dziecięcej. Daje to 14,7 wol. wypożyczonych na 1 czytelnika w ciągu roku.

Zentralstelle für wissenschaftliche Literatur (Centralny Urząd Piśmiennictwa Naukowego w Berlinie) wydaje serię pt. *Książki Dokumentalisty*. Po szczególne zeszyty: 1. Praktyczne zastosowanie klasyfikacji dziesiętnej. 2. Służba dokumentacyjna NRD. 3. Pięć lat pracy Centralnego Urzędu Piśmiennictwa Naukowego. 4. Czasopisma geofizyczne. 5. Dziesiętna klasyfikacja nauk gospodarczych i politycznych Tropowskiego.

#### Niemiecka Republika Federalna

W dniach 1—2 czerwca 1957 r. obradował w Essen Kongres Zachodnio-Niemieckich Bibliotekarzy Powszechnych.

#### Rumunia

Centralna Biblioteka Państwowa w Bukareszcie otworzy wkrótce Dział Muzyczny wyposażony w pomieszczenia dla przesłuchiwania taśm i płyt. Liczne zbiory będą obsługiwane przez muzykologów.

#### USA

Nagrodę Literacką na rok 1956 otrzymała powieść John O'Hara pt. *Ten North Frederick*. Jest to obszerna „saga” rodzinna.

18 marca 1956 r. została powołana do życia nowa organizacja biblioteczna Council of Library Resources. Będzie ona ustalać i koordynować politykę gromadzenia zbiorów w bibliotekach naukowych Stanów Zjednoczonych. Fundacja Forda przeznaczyła 5 000 000 dolarów na 5 najbliższych lat jako fundusz mający posłużyć do polepszenia metod pracy, szczególnie w bibliotekach naukowych.

American Library Association (ALA), najstarsze stowarzyszenie bibliotekarskie na świecie, rozpoczęło 6 października 1956 osiemdziesiąty rok swojej działalności.

## WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE

Redaguje Sekcja Bibliograficzna Stowarzyszenia Bibliotekarzy  
Polskich

---

**Z życia Sekcji.** W okręgu Łódź-Miasto reaktywowano Sekcję Bibliograficzną. Przewodniczącą Sekcji liczącej obecnie 15 członków jest kol. Irena Lepalczyk. Dn. 12 marca 1957 r. odbyło się pierwsze zebranie, na którym ustalono plan pracy. Postanowiono zająć się zbieraniem materiałów bibliograficznych do historii organizacji oświatowych na terenie Łodzi, organizować konferencje dyskusyjne, umożliwić bibliografom łódzkim wymianę doświadczeń. Członkowie Sekcji zorganizują również poradnictwo bibliograficzne na terenie swoich warsztatów pracy.

W okręgu bydgoskim sekcje bibliograficzne działają w oddziałach: Inowrocław, Bydgoszcz i Toruń. Sekcja Oddziału Inowrocławskiego opracowuje bibliografię zawartości prasy lokalnej do 1950 r. Będzie to zaczątek przyszłej bibliografii regionalnej o szerszym zasięgu i zakresie. Również Sekcja Bibliograficzna w Bydgoszczy zajęła się bibliografią lokalną i przygotowuje do druku dwa spisy:

1) Spis czasopism pomorskich z województw gdańskiego i bydgoskiego z lat 1800—1939 znajdujących się w Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy;

2) Bydgoszcz. Bibliografia zagadnieniowa — obejmuje druki zwarte i artykuły do 1945 r.

W przyszłości przewiduje się rozszerzenie zasięgu chronologicznego obu tych prac.

**Sprawy szkoleniowe.** Centralny Zarząd Bibliotek uznał za słuszne postulaty Sekcji Bibliograficznej w sprawie nauczania i egzaminów z tego przedmiotu na kursach bibliotekarskich różnych typów. Na kursach ogólnych I i II stopnia oraz na Państwowym Kursie Bibliotekarskim w Jarocinie został wprowadzony obowiązkowy egzamin z bibliografii.

Rada Pedagogiczna Państwowego Ośrodka Korespondencyjnego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie postanowiła zwiększyć ilość ćwiczeń praktycznych z bibliografii na kursie dla bibliotekarzy bibliotek powszechnych. Dla uczestników kursu dla bibliotekarzy bibliotek fachowych zostanie opracowany z tego przedmiotu oddzielny skrypt, który uwzględni przede wszystkim praktyczne zagadnienia.

Także w państwowych liceach bibliotekarskich przewiduje się przywrócenie od r. szk. 1957/8 egzaminu maturalnego z bibliografii.

Termin rozpoczęcia kursu bibliograficznego zapowiadanego w *Wiadomościach Bibliograficznych* w z. 3 *Przeglądu Bibliotecznego* z 1956 r. uległ przesunięciu na styczeń 1958 r.

**Organizacja bibliografii.** Przy Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich powstała Komisja Bibliograficzna do Współpracy z UNESCO. W skład Komisji weszli przedstawiciele najważniejszych ośrodków bibliogra-

fii i dokumentacji; na przewodniczącą wybrano kol. H. Hleb-Koszańską. Komisja będzie reprezentowała polską bibliografię na terenie UNESCO i dbała, by międzynarodowe bibliografie specjalne uwzględniały w należytej mierze piśmiennictwo polskie. Jednocześnie Komisja będzie stanowiła teren porozumienia i kontaktów najważniejszych ośrodków bibliografii i dokumentacji, reprezentowanych przez ich przedstawicieli wchodzących w skład Komisji, co jest ważne wobec braku nadrzędnej organizacji czuwającej nad całokształtem spraw bibliografii w Polsce.

Przy Polskiej Akademii Nauk utworzono Komisję do Spraw Bibliotek i Bibliografii.

**Normy bibliograficzne.** Ukazały się dwie nowe normy bibliograficzne: *Skrócony opis bibliograficzny* (PN-56/N-01155) oraz *Opis zasadniczy w bibliografii retrospektywnej dziedzin lub zagadnień* (PN-56/N-01156). Należy zwrócić uwagę, że pierwsza z tych norm jest przydatna w bibliotekach przy sporządzaniu wykazów nabytków, kartotek zagadnieniowych oraz zestawień bibliograficznych opracowywanych przez placówki służby informacyjnej. Podaje ona także zasady opisu w przypisach do prac publikowanych (notki bibliograficzne) oraz w bibliografiach załącznikowych. Normy można nabywać w Centralnej Księgarni Norm Domu Książki, Warszawa, ul. Nowolipie 4.

W przygotowaniu są następujące normy:

Skróty wyrażen typowych w opisie bibliograficznym i katalogowym.

Oznaczenie wydawnicze czasopism.

Indeksy w układzie abecedowym do bibliografii dziedzin lub zagadnień bieżącej lub retrospektywnej.

Adnotacje treściowe piśmiennictwa naukowego.

Kompozycja wydawnicza czasopisma.

Ukształtowanie wydawnicze książki.

Układy alfabetyczne informatorów.

**Nowe wydawnictwa Instytutu Bibliograficznego:**

Biuletyn IB t. 5 nr 3. J. Czerniatowicz i J. Gruszecka: *Centralne katalogi*.

Biuletyn IB t. 5 nr 4. J. Kaczanowska: *Wykaz polskich bibliografii retrospektywnych nie wydanych drukiem, planowanych, opracowywanych i ukończonych* (stan 1957 r.).

# R É S U M M E S

**MARIAN ŁODYŃSKI:** Le rôle d'Edward Kuntze dans la bibliothéconomie polonaise.

Au trentième anniversaire d'existence de *Przeгляд Biblioteczny* — cet article, aussi bien que l'article suivant, est consacré à la mémoire d'Edward Kuntze, premier rédacteur de notre périodique. Edward Kuntze (1880—1950), fondateur et premier directeur de *Przeгляд Biblioteczny* (Revue des Bibliothèques) fut l'un des plus éminents bibliothécaires polonais. Déjà son premier travail le plus important: „Les besoins des bibliothèques scientifiques polonaises” (*Nauka Polska* 1919) est pour longtemps devenu le programme et le guide d'activité pour la bibliothéconomie polonaise savante. En sa qualité de directeur de la Bibliothèque de l'Université de Poznań et ensuite (1927—1947) celui de la Bibliothèque Jagellonienne à Cracovie, il a rendu des services immenses à l'organisation des bibliothèques et à la formation des bibliothécaires. La construction du nouvel édifice de la Bibliothèque Jagellonienne fut l'un de ses succès les plus importants. En même temps Kuntze fut un membre actif de l'Union des Bibliothécaires Polonais et il eut de grands succès comme directeur de *Przeгляд Biblioteczny* (1927—1948).

**JAN BAUMGART:** L'activité d'Edward Kuntze, comme directeur de la Bibliothèque de l'Université de Poznań (1919—1926).

L'organisation de la Bibliothèque de l'Université polonaise de Poznań en 1919 était une tâche très difficile. Le fonds de la bibliothèque était presque entièrement allemand, un hôpital militaire occupait en partie l'édifice, un personnel qualifié faisait défaut. Kuntze a rendu de grands services à la formation des bibliothécaires. Les cours organisés par lui furent le premier mode d'éducation des bibliothécaires en Pologne et eurent un niveau très élevé. Kuntze a élevé toute une génération de bibliothécaires polonais.

**MARIA DEMBOWSKA:** Les problèmes actuels de la profession de bibliothécaire (Rapport présenté au Congrès National des Délégués de l'Association des Bibliothécaires Polonais, le 28 avril 1957).

La profession de bibliothécaire est une profession nouvelle, car elle commence à peine à se préciser vers le milieu du XIXe siècle et n'est pas cristallisée entièrement jusqu'à nos jours. Toute une série de problèmes de cette profession, discutés largement à l'étranger, demande encore une solution rationnelle. C'est avant tout la question de l'indépendance de cette profession et la précision des qualités qui doivent la caractériser. Le dernier problème est bien difficile à l'époque actuelle à cause de la grande différenciation des

types de bibliothèques, de leurs buts, moyens et méthodes de travail. Mais cette précision est bien nécessaire, car trop souvent les bibliothèques emploient des personnes non-qualifiées qui jouissent de mêmes privilèges, que les bibliothécaires qualifiés. Un des problèmes le plus vivement discutés c'est la précision des qualités professionnelles d'un bibliothécaire spécialisé. Il doit connaître la branche de la science à laquelle appartient la bibliothèque en question et posséder en même temps les qualités de bibliothécaire. L'attention principale dans l'activité des bibliothèques est concentrée de plus en plus sur le service de documentation et d'information, compris dans son sens le plus large. La question se présente telle: les documentalistes doivent-ils être considérés comme bibliothécaires? Ce dernier temps, l'opinion affirmative prédomine. La conséquence de ce fait c'est à dire de l'uniformité de la profession de bibliothécaire est également le postulat d'un programme d'éducation uniforme. Dans nos conditions, la tâche la plus urgente est de fixer des normes qualificatives pour les travailleurs de base dans les bibliothèques. Nous sommes obligés de nous baser sur le principe, qu'il n'y a qu'une seule profession de bibliothécaire. Il serait raisonnable d'accepter la division en: aides de bibliothécaire, bibliothécaires et bibliothécaires scientifiques. L'éducation des bibliothécaires doit être basée sur un système d'instruction uniforme. Le problème de la pragmatique est une question de premier ordre. Nous devons demander l'introduction d'un tableau d'appointements commun à toutes les bibliothèques, où le poste et les appointements d'un bibliothécaire seraient en fonction avec ses qualités.

MARIA BRONARSKA et ROMAN LUTMAN: Les problèmes et l'état des catalogues par matières dans les bibliothèques scientifiques polonaises.

Dans les premières années d'après-guerre, les bibliothèques polonaises dévastées pour la plupart ne pouvaient se mettre tout de suite à l'établissement des catalogues par matières. Ce n'est que la conférence de Krynica en 1951 qui imposa aux bibliothèques l'obligation d'établir des catalogues de ce genre. Actuellement la majorité des bibliothèques savantes dispose de catalogues par matières. Ceux-ci sont de quatre sortes: 1. catalogue méthodique (7 bibliothèques), 2. catalogue décimal (18 bibliothèques), 3. catalogue systématique (22 bibliothèques), et 4. catalogue par matières (16 bibliothèques). Il y a une grande variété de classements dans ces catalogues, p. ex. il y existe 22 sortes de catalogues systématiques. Il est urgent d'introduire un système uniforme des catalogues par matières; ce qui va faciliter le travail aux bibliothécaires aussi bien qu'aux lecteurs.

ANNA KOTARSKA: La conservation des collections des bibliothèques éclaircie par les rapports présentés au Congrès des bibliothécaires à Bruxelles.

Article fondé sur la base du travail: *Conservation matérielle des documents*. Dans: Congrès international des bibliothèques et des centres de documentation. Bruxelles 11—18 septembre 1955. La Haye 1955.

MARIAN ŁODYŃSKI: Le rôle des bibliothèques scolaires dans la vie culturelle du Royaume de Pologne (1815—1831).

À l'époque du Royaume de Pologne créé par le Congrès de Vienne, les bibliothèques scolaires, dans de nombreux cas, étaient accessibles au public et jouaient le rôle de bibliothèques publiques. Leur rôle et leur importance dans différents centres de province dépendaient de la vivacité et de l'intérêt de la société locale. Dans plusieurs villes surgissaient des institutions culturelles dont l'activité se basait avant tout sur les bibliothèques. C'est ainsi que p. ex. à Kalisz on organisa en 1817—1818 l'Association, dite Société de Lecture et à Suwałki on a ouvert salle de lecture polonaise. À Lublin et à Plock ont été fondées des sociétés savantes qui pour base d'activité avaient leurs bibliothèques. À Kielce et à Pinczów, les bibliothèques scolaires, grâce aux dons des habitants s'élevaient jusqu'au degré d'institutions scientifiques. Ces méthodes de rapprochement de la société à l'école et à la bibliothèque témoignent de l'esprit progressif des bibliothécaires polonais.

KRYSTYNA DMOCHOWSKA: Documents du temps de l'activité de Karol Estreicher à la Bibliothèque de l'École Centrale à Varsovie.

Aux Archives Centrales des Actes Anciens à Varsovie ont été conservées des lettres de Karol Estreicher adressées à la Commission de l'Instruction Publique en 1862—1864, qui éclairent la situation contemporaine de la Bibliothèque de l'École Centrale de Varsovie (actuellement Bibliothèque de l'Université de Varsovie).

JADWIGA KOŁODZIEJSKA: Cabinet Scientifique et Méthodique de la Bibliothéconomie à la Bibliothèque Lenin de Moscou.

Ce Cabinet fut créé en 1950. Son but est: l'examen des problèmes d'actualité de la théorie et de la pratique de bibliothécaire, aide et concours méthodiques au réseau des bibliothèques, dépendant du Ministère de la Culture, communication des expériences de toutes sortes dans le travail des bibliothécaires, organisation du travail d'information et de bibliographie et, enfin, consultations et remise aux bibliothécaires des documents d'information sur la littérature spéciale du pays et de l'étranger. L'auteur s'initia à l'activité du Cabinet lors de son séjour à Moscou.

DRAHOSLAV GAWRECKI: Bibliothèque Centrale de la littérature polonaise en Tchécoslovaquie.

En face d'un grand intérêt à la littérature polonaise en Tchécoslovaquie le Ministère de l'Éducation prit en 1954 la résolution de créer une bibliothèque centrale de littérature polonaise. On a confié cette tâche à la Bibliothèque Scientifique de l'État à Ostrava. Elle possède environ 20 000 volumes



de livres et périodiques polonais. Ces collections demandent, naturellement d'être complétées. Mais avant tout on devra élargir le service d'information et le bureau de prêt entre bibliothèques. La bibliothèque s'occupe de différents travaux bibliographiques. Elle est aidée dans son travail par un conseil composé de 14 personnes de nationalité polonaise en majorité. La Bibliothèque d'Ostrawa entretient des relations avec une vingtaine de centres polonais, mais cette collaboration n'est pas encore suffisante et il est nécessaire de l'élargir.

JADWIGA SOBOLEWSKA: Les bibliothèques scientifiques de Szczecin aux années 1945—1955.

La vie scientifique et culturelle de Szczecin, comparée à celle de la période d'avant guerre, s'est enrichie singulièrement grâce à la création de trois écoles supérieures spéciales. Le centre d'études scientifiques sur les humanités est avant tout la Bibliothèque Municipale. Cette bibliothèque subit de grands ravages pendant la guerre et son fonds fut exclusivement allemand. En 1955 elle disposait déjà de 129.000 vol. de livres polonais et elle avait 40 filiales en ville. Les bibliothèques suivantes possèdent également des fonds humanistiques: la Bibliothèque des Archives de Voïevodie (3650 livres catalogués et 2286 vol. de périodiques) et la Bibliothèque du Musée de Poméranie Occidentale (16.000 vol. de livres, 8.000 vol. de périodiques). On y a créé en 1946 la section de l'Académie du Commerce de Poznań, qui en 1950 fut transformée en une École Supérieure de l'Économie. En 1955 celle-ci fut réunie avec l'École du Génie en formant ainsi l'École Polytechnique de Szczecin. Un sort semblable subirent aussi leurs bibliothèques, réunies finalement en une Bibliothèque Polytechnique, qui compte actuellement environ 68.000 vol. L'Académie de Médecine fut créé en 1948. Sa bibliothèque dispose de 38.377 volumes de livres et environ 500 titres de périodiques. Elle fournit en livres 34 bibliothèques d'instituts. L'École Supérieure d'Agriculture créée en 1954 dispose d'une bibliothèque contenant 16.843 vol. de livres.

ELŻBIETA SZCZAWIŃSKA: Edward Chwalewik (1873—1956)

Edward Chwalewik, économiste éminent, bibliothécaire, bibliophile, collectionneur et historien de la civilisation polonaise, est né le 23 août 1873. Il a fait ses études juridiques aux universités de Varsovie, Moscou et Tomsk. Il appartenait dans sa jeunesse aux organisations patriotiques clandestines, fut arrêté et emprisonné en 1902 par les autorités tsaristes et, ensuite, déporté en Sibérie. Dès 1919 il fut organisateur et directeur de la Bibliothèque du Ministère du Travail et de la Protection Sociale. Cette bibliothèque complètement détruite pendant la seconde guerre mondiale fut rétablie et entièrement restituée par Chwalewik. Son plus grand ouvrage c'est l'informateur (*Zbiory polskie* 1916, 2-e ed. 1926—7 en 2 vol.) sur les collections publiques et privées des bibliothèques et des musées polonais. Chwalewik fut aussi un des plus grands connaisseurs des ex-libris polonais.

WIKTOR HAHN: W i t o l d B e l z a (Souvenir posthume).

Witold Belza est né le 8 mai 1886. Il a fait ses études de langue et littérature polonaise à l'Université de Lwów. De 1905 à 1914 il travaille à l'Institut National Ossoliński. Pendant la première guerre mondiale il est bibliothécaire au Musée National Polonais à Rapperswil. En 1920 nommé directeur de la Bibliothèque Municipale de Bydgoszcz, il y l'est — avec interruption de guerre — jusqu'en 1952. De cette bibliothèque allemande par excellence, Belza en fait un important centre scientifique polonais qui, dans sa dernière période comptait 230 000 volumes. Belza développe, en outre, une grande activité scientifique et littéraire et laisse beaucoup d'ouvrages imprimés. Il est mort le 24 février 1954.

TREŚĆ — TABLE DES MATIÈRES

Artykuły — Articles:

MARIAN ŁODYŃSKI: Rola Edwarda Kuntzego w bibliotekarstwie polskim — Le rôle d'Edward Kuntze dans la bibliothéconomie polonaise . . . . .	97
JAN BAUMGART: Działalność Edwarda Kuntzego na stanowisku dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu — L'activité d'Edward Kuntze comme directeur de la Bibliothèque de l'Université de Poznań . . . . .	106
MARIA DEMBOWSKA: Aktualne problemy zawodu bibliotekarskiego — Les problèmes actuels de la profession de bibliothécaire . . . . .	111
MARIA BRONARSKA, ROMAN LUTMAN: Zagadnienia i stan katalogów rzeczowych w polskich bibliotekach naukowych — Les problèmes et l'état des catalogues par matières dans les bibliothèques scientifiques polonaises . . . . .	130
ANNA KOTARSKA: Konserwacja zbiorów bibliotecznych w świetle referatów na Kongresie bibliotekarzy w Brukseli — La conservation des collections des bibliothèques éclaircie par les rapports présentés au Congrès des bibliothécaires à Bruxelles . . . . .	144
MARIAN ŁODYŃSKI: Rola bibliotek szkolnych w życiu kulturalnym Królestwa Polskiego — Le rôle des bibliothèques scolaires dans la vie culturelle du Royaume de Pologne (1815—1831) . . . . .	152
KRYSTYNA DMOCHOWSKA: Dokumenty z okresu działalności Karola Estreichera w Bibliotece Szkoły Głównej Warszawskiej — Documents du temps de l'activité de Karol Estreicher à la Bibliothèque de l'École Centrale à Varsovie . . . . .	173
JADWIGA KOŁODZIEJSKA: Naukowo-metodyczny Gabinet Bibliotekoznawstwa Biblioteki im. Lenina w Moskwie — Cabinet Scientifique et Méthodique de la Bibliothéconomie à la Bibliothèque Lenin de Moscou . . . . .	182
DRAHOSLAV GAWRECKI: Centralna Biblioteka piśmiennictwa polskiego w Czechosłowacji (tłum. z czaskiego Zb. D.) — Bibliothèque Centrale de la littérature polonaise en Tchécoslovaquie . . . . .	191
JADWIGA SOBOLEWSKA: Biblioteki naukowe Szczecina w okresie dziesięciolecia 1945—1955 — Les bibliothèques scientifiques de Szczecin aux années 1945—1955 . . . . .	199
ELŻBIETA SZCZAWIŃSKA: Edward Chwalewik 1873—1956 . . . . .	210
WIKTOR HAHN: Witold Belza 1886—1955 . . . . .	215

## Recenzje i sprawozdania — Comptes - rendus:

KRYSTYNA REMEROWA: Gromadzenie zbiorów w bibliotece. W: Bibliotekarstwo naukowe. Warszawa 1956 ( <i>Zofia Hiszpańska</i> ). — PERSONNEL ORGANIZATION AND PROCEDURE. Chicago 1952 ( <i>Krystyna Pieńkowska</i> ). — STANISŁAW KONOPKA: Polska Bibliografia Lekarska za rok 1953. Warszawa 1953 ( <i>Henryk Sawoniak</i> ). — BOLSZEWITSKAJA PIERIODICZESKAJA PIECZAT' W GODY PIERWOJ RUSSKOJ RIEWOLUCJI. Moskwa 1955 (hk) . . . . .	219
--	-----

## Z życia — Actualités:

Tytuły naukowe przyznane bibliotekarzom przez CKK	241
Odnaczenia . . . . .	241
Marian Łodyński — członkiem honorowym SBP . . . . .	242
Nagrody . . . . .	242
Z żałobnej karty . . . . .	242
Plenarne posiedzenie Zarządu Gł. SBP . . . . .	243
Sprawozdanie Zarządu Gł. SBP z działalności Stowarzyszenia za okres styczeń 1954 — kwiecień 1957 . . . . .	244
Protokół Ogólnokrajowego Zjazdu Delegatów 28—29 IV 1957 . . . . .	269
Jubileusz Biblioteki Publicznej w Warszawie . . . . .	275
Pięćdziesięciolecie Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie ( <i>M. G.</i> ) . . . . .	276
Narada bibliotekarzy naukowych w ZNP ( <i>Zbigniew Daszkowski</i> )	277
Notatki z zagranicy . . . . .	280
Wiadomości bibliograficzne — Nouvelles bibliographiques . . . . .	282
Résumés . . . . .	284